



587154

Mag. St. Dr.

R O Z G A
SPRAWIEDLIWOSCI
B O S K I E Y

OKIEM NIEZASYPIAJĄCYM NAD GRZESZNIKAMI

C Z U I A C A.

WSZYSTKIM KAZDEGO STANU
I KONDYCYI LUDZIOM

STARANIA O ZBAWIENIE SVOIE PRZYKŁADA-
JĄCYM DO PILNEY UWAGI, W HISTORYACH I
WIELORAKICH NAUKACH, DO DOBREGO ZACHĘ-
CAJĄCYCH, A OD ZŁEGO ODWODZĄCYCH.

Ktore też podczas Jubileuszu, Kaznodzieiom, Kate-
chistom, i Spowiednikom dobrze się przysłużą.

PRZEZ

X. OŁAWA GOTTWALDA
Zakońu S. Pawła Pierwszego Pustelnika
KAPŁANA

P O D A N A.

TOMIK III.



W KALISZU:

w Drukarni J. K. Mei, i Rze-spolitey.

R. P. 1781.

Bookkeeper's Comptrol
Book of P. B. B.
1789-1800
To the Bookkeeper

587 154
I 3

Bibl Jag

1875. v. 28. 84. 21.



PRZYKŁAD VIII.

*Straszne w Mieście Tama grzesznikom
ukaranie.*

285. **R**oku Pańskiego 1618. wielce
straszna stała się historya leśt
w Indyach wschodnich miasto Tama,
iako wszelkiemi kupiami, tak i nie-
cnotami, osobliwie publicznemi nie-
wstydami na ten czas sławne, którym
gdy z wielkim pogaństwa zgorzzeniem
końca nie było, wśród dnia w oczach
wszystkich okazała się na powietrzu
Osoba Ukrzyżowanego Zbawiciela z
strasznyim wzrokiem i postacią, kara-
niem ciężkim, i ostatnią zgubą oby-
watelom grożąca. A gdy ten widok
wszystkich osobliwszym przeraził stra-
chem

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwości Boskiej.

chem, á powoli zniknął, przedziwny
 á nigdy przedtym niewidziany ptak
 na to miejsce przyleciał i w te sło-
 wa słyszeć się wyraźnie dał: *Tudzież*
obaczycie karzącego BOGA, gniew i zem-
stę na was spadającą (a) Zaraz tedy
 straszne grzmoty, błyskawice, gromy,
 pioruny wielce gwałtowne powstawać,
 ludzi na powietrze zabierać, á potym
 spuszczonech roztracać; ziemia się
 trząść, i rozpadać, i wielu pożerać;
 morze się burzyć, i o cztery mile kray
 zalewać poczęło, gdzie krom innych
 niezrąchowanych szkod, 70 okrętow
 drogiemi towarami naładowanych za-
 tonęło. Máło na tym: w tenże czas
 i kamienny grad z Nieba spadł, który
 tych wszystkich z dobyt看ami, co byli
 dla trzęsienia ziemi w pole z miasta
 pouchodzili, pozabił. A co naydzi-
 wnieysza, w ten czas, gdy się to dzia-
 ło, Boże męki, ktore po wielu miej-
 scach wystawione były, oraz wszystkie
 zniknęły, á na ich miejscách szubie-
 nice się pokazały. W tym iednak nie-
 ktorzy mniej winni, Boskiego nad so-
 bą doznali miłosierdzia. (b) *Ex R. P.*
Poniński Conc: de Pass: Dom:

N A U K A . I.

*Dobroci wielkiey Pana BOGA źli ludzie
na złe zażywaią.*

286. **Z** Tego przykładu poznać i u-
znać każdy może, iż tego
miała Tamy obywatele grzechom swo-
im tamy nie czynili, i Boskiey dobro-
ci, ktorey przez lat wiele nad sobą do-
znawali, na złe swoje, ktore ich po-
tym ogarnęło, zażywali. Jest bowiem
z dobroci swoiey tak łaskawy BOG, że
grzeszących ludzi długą cierpliwością
wytrzymuje, nie karząc ich, iak za-
służyli, i tak z niemi się obchodzi, iak-
by grzechow ich niewidział, lubo ich
wszystkie myśli i serca skrytości tak,
iak nikt niemoże, doskonale widzi [c]
Tę dobroć swoię chcąc BOG ludziom
do wiadomości podać, przez milcze-
nie zalecił ią, i ogłosił mówiąc: *Nic
nie mówiłem, zawsze milczałem, i cier-
pliwy byłem.* (d) Na owe Boskiego
Majestatu zelżywości, na owe dumne
myśli i wyniosłości, na owe wszete-
czeństwa i cudzołóstwa, na owe krzy-
wo.

R O Z G A,

woprzyjęstwa, fałszywe świadectwa.
i obmowiska, na różne kalumnie, zdra-
dy, nieuczciwości, nienawiści, gniewy
nieubłagane, i ciężkie kryminały Bog
nic nie mówi, przez rok cały, czasem
przez lat dzieścięć, bą i dwadzieścia
milczy, rozgi swoiey sprawiedliwości
nie bierze, i tak łaskawie zgrzeszące-
mi się obchodzi, iakby o ich excessach
i zbrodniach niewiedział. Takiey łas-
kawości i łaskawey Pana BOGA cier-
pliwości podaie nam dowód oczywisty
Pismo Święte, że pewny Młodzian i
Boga bluźnił, i Moyżeszowi złorzeczył.
Tę sprawę gdy do samego Boskiego
Trybunału zaniósł Moyżesz, taki z
tamtań odebrał dekret: *Wyprowadź te-
go, który złorzeczył, za oboz, a lud wszy-
stek Izraelski niech go ukamienne* [e]
Czemuż to śmiercią ten młodzian ska-
rany, nie że Boga bluźnił, ale, że Moy-
żeszowi złorzeczył? Odpowiada sta-
wny Jzydor Klaryski: BOG, który ma
staranie o swoich, raczey krzywdy Moy-
żeszowey iak swoiey zelżywości chciał
się zemścić; dla tego rzekł: *Wyprowadź
złorzeczącego; a nie rzekł: Wyprowadź
bluźniącego.* [f] Ktoż tu niewidzi wiel-
kiey

kiey BOGA cierpliwości, z ktorey tego, co Náyświętsze Imię iego bluźnierstwem zelżył, nie tylko skarać nie ka-zał, ále, áni otey swego Maieftatu znie- wadze nie wspomniá, i tak się poka-zał, iákby o tym grzechu niewiedziá. Tak to BOG w miłofierdziu swoim nie- przebrany grzesznikow cierpi, tak przez spary ná ich niecnoty patrzy, tak na swoje obrażanie przedziwnie milczy, iákby go w niwczym nie obra- zili, iákby przykazań iego nie prze- stąpili, iákby mu żadney krzywdy nie- uczynili. Ale proszę, dla czegoż to Pan BOG tak łaskawie obchodzi się z grzesznikami? Czemuż to grzechy ich wielkie i wielorákie tak długo mimo puszcza? Oto dla pokuty, żeby tą ie- go dobrocią i nadzwyczajną łaskawo- ścią poruszeni za swoje przestępstwa pokutowali. (g) Aż oto nie tylko nie pokutuia, ále dla tey samey przyczy- ny, że BOG iest długo cierpliwy, że iest tak wielce łaskawy i miłofierny, większą odwágę do grzeszenia biorą; iáko z doświádczenia wiemy: co i w pierwszych Rodzicach naszych iásnie widzimy.

287. Diabeł w rozkosznym Raiu chcąc Ewę skusić, i do grzechu przyprowadzić, długi prowadził dykurs do niej: Czemuż wam to BOG przykazał żebyście nie iedli owocow ze wszystkiego drzewa Rayskiego? Zaiste nie pomrzecie. Albowiem BOG wie, że ktoregokolwiek dnia zażyiecie z niego, to iest z drzewa zakazanego, wiadomości dobrego i złego, ktore w śrzodku Raiu stało, otworzą się oczy wasze, i będziecie iako Bogowie, wiedzący co iest dobrego, i co złego [h] Ewa zaś, żeby Adama swego męża skusiła, ani słowa do niego nie rzekła, ale tylko narwawszy owocu z tego drzewa, sama wprzód zjadła, potym też iemu dała, ktory także zjadł. (i) Dla czego, prozę, długiey zażywa mowy zdrayca piekielny, żeby do przestępstwa Boskiego przykazania nakłonił Ewę; Ewa zaś do tegoż przestępstwa żadną słow perorą nie wiedzie Adama, ktory będąc mocniejszy i stateczniejszy w cnocie, byłby się mógł prędzey łagodną żony swoiey perswazyą do tego uwieść? Odpowiedz: bo iest cięższa i większa przez niewiaść iak przez biesą pokusa; dla tego co ten wąż pie-

kielny długą rozmową ledwie wymógł na Ewie, to Ewa i bez iednego słowa wymogła na Adámie. Albo też tak odpowiedz: że mocnieysza, iest i gwałtownieysza przez przykład zły pokusa, iak przez namawiające słowa; złączym co diabeł, dowcipny na pozor dobry i przyiacielski prowadzac dyskurs, ledwie wyperswadował Ewie, to Ewa źle czyniąc przeciwko przykazaniu Boskiemu Adamowi łatwo i prędko wyperswadowała. Inszą tego racją daie Augustyn Święty, która do moiey tu wyrażoney nauki służy, mówiąc, iż Adam widział Ewę zakazaną owoc iedzącą, a nie widział, żeby umierała. Słyszał Boga pod dekretem śmierci zakazującego; a nie słyszał go o takowe przestępstwo Ewę stroszującego; więc rozumiał, że i iemu to uydzie, że i on nie umrze, że i iego Bóg nie potaie, chociażby zakazanego owocu zażył. Zaczym wziąwszy od żony swoiey jabłuszko, zjadł, nie potrzebując wdzięczney mowy, ani długiey namowy Ewy swoiey do tego, ktorey od takowego fruktu ani choruiącey, ani umieraiącey nie widział

dział. (k) Ewa też uwierzywszy biefowi. z drzewa zakazanego owocu ziadła; á widząc. że według pogroźki Boskiej nie tylko nie umarła. ále też nic się iej złego zá to przestępstwo nie stało. śmiałości z tad nabrała. i' mężowi swemu onego fruktu zakazanego do ziedzenia dała. (e) Widzisz. moy Czytelniku. iako pierwsi ludzkiego narodu rodzice z cierpliwości i dobroci Boskiej śmiałość do zgrzeszenia wzięli! że Bog za przestąpienie swoje przykazanie zaraz nie skarał Ewy; że Ewa wraz z owocem onym. śmierci nie połknęła. zaraz śmiało z nim do Adama poszła; Adam też nie ukaraniem żony swoiey ośmielony. wziął on frukt zakazany. i ziadł. Tak to Bog łaskawy ludzkie grzechy mimo puszcza. tak ie cierpliwie znosi. tak na nie przez spáry patrzy. że się ludziom grzeszącym widzi. iakby ich nie widziá. ani o nich nie wiedziá; záczyń tacy Boskiej dobroci niewdzieczni na rózne grzechy się odważają. i śmiało Boski Maieftat obrażają.

288. Gdy taką grzeszących ludzi śmiałość mąż według ferca Boskiego
uwá-

uważał, od żalu ciężkiego zgoła um-
 dlewał, z którym się też przed Bo-
 giem oświadczył [m] a życząc tego,
 żeby go ludzie grzechami już daley
 nieobrażali, gorliwością o ciężką o-
 brazę Boską zapalony, z uprzejmego
 serca zawałał do niego: *Powstań Panie*
w gniewie twoim (n) ile kroć twoy
 Młieftat nieskończony obrażają ludzie.
 tyle kroć gniewu twoiego frogsć po-
 kasz na nich: i iako pogroźka karania
 twego iest przyłączona do przykaza-
 nia twego; tak wykonanie karania
 niech bywa przyłączone do przestę-
 pstwa każdego; albowiem doznawszy
 tego ludzie, że tudzież karanie za
 grzechem każdym następuje, wszyscy
 zachowywać będą rozkazy twoie; nikt
 się nieodwáży wykroczyć przeciwko
 woli twoiey w przykazaniach wyra-
 żoney; Krolowie, Xiążęta, wielcy te-
 go świata, Szlachta i pospolstwo ludu
 do ciebie Panie BOZE z bojaźnią i
 poszanowaniem gárnać się będą. (o)
 Y záprawne, gdyby tak z każdym grze-
 szącym BOG sobie postąpił, iako z
 Kapłanem Starozákonnym Ozą, który
 co się tylko Arki Pańskiej dotknął,
 na-

natychmiast padłszy, umarł: gdyby, mowię, nie tylko grzechy, ale i grzeszniki Pan BOG zaraz monetą śmierci nagłey płacił, o jakby się grzechow ludzie wszyscy, tak duchowni iak świeccy wystrzegali! pewnieby przed samym grzechu cieniem uciekali! Ale, że po dziś dzień z doświadczenia wiedzą, że BOG lubo iest Sędzią sprawiedliwym i Panem tak mocnym, że mu się nikt oprzeć niepotrafi, iest iednak wielce łaskawy i miłosierny, i długą cierpliwość nad grzesznemi mający, tak dalece, że chociaż go co dzień obrażają, on iednak na nich co dzień gniewu swego nie wylewá, ani ich co dzień według przestępstwa nie karze, (p) dla tego na grzechy śmiało się odważają, ba i końca grzechom nie czynią.

Tą tak wielką łaskawością nieco powági swoiey BOG u ludzi nieba-
cznych traci, kiedy go się dla tey ie-
go łaskawey cierpliwości mało co boją,
i nieograniczonego Maieftatu iego w
głębokim powążaniu nie mają; wię-
cey bowiem na świecie znayduie się
takich, którzy należycie w B O G A
spra-

SPRAWIEDLIWOŚCI BOSKIEY. II

sprawiedliwego nie wierzą, iż go rozgniewanego, i przestępcow karzącego tak długo nie widzą. (q) Wydaie się ta prawda w tych Tamy obywatelach, ktorzy, że przez lat wiele Boskiey nad sobą cierpliwości doznawali, mało co sobie Pana BOGA poważali, grzesząc śmiało codziennie, i końca swoim zbrodniom nie czyniąc; aż też za sprawiedliwym sądu Boskiego dekretem przyzwoite odebrali karanie. My co to czytamy, i o tym słyszemy, bądźmy ostrożnieyszemi, a za tę dobroć, łaskawość, i cierpliwość, którą nam BOG świadczył do tego czasu, nie karząc nas według wielkości grzechow naszych, codziennie oddawamy dzięki; a w dalszym życia naszego, przeciągu, niezrażywaymy na złe teyże dobroci Pana BOGA naszego, żebyśmy w dzień sprawiedliwey zemsty jego nie przyszli na wieczny gniew jego.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ. & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Statim videbitis DEI vindicis iram in vos descendere. Ponirski Conc: de Passi. Dom:

(b)

(b) Idem ex Iosepho Gelofo. *ibid:*

(c) Scrutans corda & renes DEUS. *Psal:*

7. 10.

(d) Tacui, semper filii, & patiens fui.

Jsa: 42. 14.

(e) Educ eum, qui maledixit, extra castra, & lapidet eum omnis multitudo. *Levit:*

24 14 iuxta 70.

(f) DEUS, cui sui curæ sunt, magis ulcisci voluit injuriam Moyſis, quam propriam contumeliam; ideo dixit: educ maledicum; & non dixit: educ blasphemum. *Jsidorus Clavius.*

(g) Dissimulans peccata hominum propter penitentiam. *Sap* 11. 24

(h) Cur præcepit vobis DEUS? &c. Nequaquam moriemini. Eritis sicut dii scientes bonum & malum. *Gen:* 3.

(i) Comedit, deditque viro suo, qui comedit. *Jbid:* v. 6

(k) Nec svaderi iam opus erat viro, quando illam eo cibo mortuam non esse cernebat. *S. Aug:* l. 11 de *Gen:* ad lit. c. 30

(l) Mulier nihil mortis, nihilque mali in se ipsa sentiens, animæquior efficitur ad persuadendum marito, ut comedat. *Caj. t. hic.*

(m) Defectio tenuit me pro peccatoribus derelinentibus legem tuam. *Psal:* 118. 53.

(n) Exurge Domine in ira tua. *Psal:* 7. 7.

(o) Et exurge Domine DEUS meus in præcepto &c. & Synagoga populorum circumdabit te. *Jb:* v. 8.

(q)

(p) DEUS Judex justus, fortis, & patient, numquid irascitur per singulos dies. *Ibid: v. 12.*

(q) DEUS sibi suâ patientia detrahit: plures enim idcirco non credunt, quia sæculo iratum tam diu nesciunt. *Tertull: lib: de patient. c. 2.*

N A U K A II.

BOG w czasie zemsty swoiey grzesznikow gubi

289. **O** Dwłoczyli. iako widziem, Tamńczykowie poprawić. i polepszyć życia swego. że BOG z łaskawości swoiey odwłoczył wykonać nad niemi sprawiedliwość ładu swego Lecz byli powinni pamiętać na to, iż nie tylko u ludzi, ale też i u Pana BOGA káranie, lub się odwlecze, iednak się nie zwlecze. Bądź każdy człowiecze grzeszny tego pewny, że przyidzie ten czas, kiedy cię BOG ten, który ci przez długie czasy folguie z miłosierdzia, z sprawiedliwości skarze. Mowisz podobno sam sobie: *Zgrzeszyłem, á coż mnie smutnego potkało?* (a) Coż mi się za to złego stało? *Zyłem, i żyję iako przedtym: zdrow byłem i zdrow jestem iako przed.*

przedtym fortuna mi rośła, i rośnie ieszcze iako przedtym: honorow mi przybywało, i przybywa ieszcze iako przedtym: ekonomia dobrze mi szła, i idzie ieszcze iako przedtym: wszyscy mię poważali i ieszcze poważają, iako przedtym: terażnieysza do Gdańska deflucacya odprawila się iako i przeszła szczęśliwie: sprawa moja tak w Piotrkowie, iako i w Lublinie zakończyła się dobrze: tak od przeszłego iako i terażnieyszego Krola otrzymałem, o co prosiłem: słowem, wszystko się mi dobrze wiedzie iako i przedtym, chociaż tak grzeszę iako przedtym. *Nie mówię tego: prześrzegam cię z Pisma Świętego, zgrzeszyłem, a coż mię smutnego potkało? Albowiem Najwyższy jest cierpliwy oddawca (b) i wiedz o tym, że BOG, lubo przez lat wiele grzechy twoie mimo puszcza, ani się mści obrażenia swego; przyidzie iednak taki czas, kiedy cię w tym życiu skarze, i zaciągniony dług grzechowy płacić ci będzie należyta zemsta swojej monety: i czym dłuższą miał cierpliwość nad tobą w przewłoce karnia, tym cięższą otnie cię rozgą w*
...exe-

exekucyi sprawiedliwości swoiey. (c)
i być to może, że iako z miłosierdzia
swego, lubo wieczney śmierci byłeś
nie róz godzien, na tym cię świecie
dotąd konserwuje, tak *w czasie zemsty*
swoiey zgładzi cię z tego świata, i zgu-
bi wiecznie. (d)

A czy mało masz w Piśmie Świę-
tym takowey zemsty Boskiej przy-
kładow? Dawid Święty w Psalmie 77.
grzechy wyprowadzonych żydow z
niewoli Eipskiej wyraził, iak często
na BOGA szemrali, narzekali *i źle o*
nim mówili [e] Coż na to BOG? Iako
łaskawy, miłosierny, i cierpliwy, grze-
chy ich *usłyszał odwołokł* [f] iednak na
dalszy czas karanie, ani ich prędką nie
pogubił śmiercią [g] I gdy znowu prze-
ciwko BOGU wykroczyli; na nich się
prawda, rozgniewał, i niektórych po-
karał, *atoli wszystkiego na nich gniewu*
swego nie zapalił (h) Aż też, gdy
końca ich grzechom nie było, rozgnie-
wany BOG *podał ich w Babilońską nie-*
wolę, młodzianow ogień pożarł, Kapła-
nów miecz nieprzyjacielski pozabijał, i
wzgardziwszy nimi BOG, wniwecz ich
obrocił. (i) Tak to BOG po długiey
cier-

cierpliwości grzesznikom świadczony, karze ich i gubi czasu zemsty swojej, i docześnie i wiecznie.

Co proszę, ow powszechny potop na cały świat sprowadziło? Oto, że ludzie zanurzeni w cielesnych grzechach na łaskawą Pana Boga cierpliwość nic niedbali. A iakże długo takowe ich zbrodnie cierpiał? Nie raz, ale po trzy kroć groził im karaniem, a co raz to cięższym: nayprzod iakąś powszechną wyraził karę, mówiąc: *Nie zostanie Duch mój w człowieku.* (k) powtore pogroził dekretem śmierci, temi słowy: *Zgładzę z ziemi człowieka, ktoregom stworzyłem.* [1] potrzebie, iaka miał śmiercią zginać, opowiedział: *Oto ja sprowadzę wody potopu na wszystkę ziemię.* (m) aby nim wszyscy ludzie zalani poginęli. A iakże się długo BOG ociągał to karanie wykonać? Sam BOG to wyraził, iż dopiero za sto i dwadzieścia lat miał ich potopem z tego świata zgładzić. (n) Wiedząc o tych pogroźkach Boskich ludzie oni, a czy się ieno ich przelekli? Miałac sto dwadzieścia lat do czynienia pokuty, czyli się też

po-

polepszyli? Bynaymniey, ále w swo-
ich niecnotach trwáiác, końca swoim
cielesnościom nie czyniác, wszyscy
powszechnym zginęli potopem. To
tak długo zbrodnie ich BOG łaskawy
cierpiał! ále iák czas gniewu i zem-
sty iego przyzedł, sprawiedliwie im
zapłacił i za swoje oddał. Ba co wię-
ksza, nie tylko przez 120 lat do pole-
pszenia się czas mieli, ále też Noe
sąmym imieniem swoim, ktore się
tłumaczy odpocznieniem, przez 500.
lat przyszły potop ogłaszał. Ale áni
przez ten długi czas pięci wiekow
zbrodniom się swoim odiać niechcie-
li. (o) Na cóż to BOG onym ludziom
ustawicznego dał przed tak wiele lat
upomnicieła, tylko żeby przyszłą zgu-
bę swoją widzieli, ile razyby go oba-
czyli, á tą przestraszeni, grzeszyć po-
przeştali; czego że nie uczynili, á Bo-
GA łaskawością tak długo ich zbro-
dnie cierpiącą wżárdzili, nie dziw.
że słusznie rozgniewanego, i sprawie-
dliwie potopem wszystkich takich gu-
biącego doznali. Albowiem ta iest
gniewu Boskiego cenzura, aby ci, kto-

B

rzy

Tomik III: Rozgi Sprawiedliwości Boskiej.

rzy Boga dobrze czyniącego nie zna-
li, ukarania iego na sobie doznali. (p)

Takżę cierpliwości swoiey do-
broć i łaskawość BOG pokazał nad
bratoboycą Káimem, nad sprośnemi
Sodomczykami, nad hardym Farao-
nem, nieposłusznym Saulem, rebelli-
zantem Absalonem, złośliwym Anty-
ochem, okrutnym Herodem, i nad wie-
lę innemi, na których zbrodnie wiel-
kie przez spary długo pátrzył; z tym
wszystkim co się im odwlokło, to się
im nie zwlokło; przyszedł ten czas,
ktorego ich BOG pokarał, złę śmier-
cię pogubił, i do piekła wtręcił; álbo-
wiem Pan BOG częstokroć wolnym na
zemstę krokiem postępuje, odwłokę re-
dnak kary ciężkością nadgradza. On bo-
wiem cierpliwym iest oddawcą: bo których
długo cierpi, żeby się nawrocili, niena-
wroconych surowiey potępia: i czym dłu-
żey oczekiwá, żeby się poprawili, tym
ciężey osądzi, ieżeli tego zaniedbali. [q]
Pamiętay tedy, moy Czytelniku, na te
straszne i wielorakie Boskiey zemsty
dowody; á doznawszy nie raz nad so-
bą teyże Boskiey dobroci i łaskawey
cierpliwości, popraw złego życia twe-
go.

go: zaniechay ambicyi, pychy, za-
 zdrości, gniewu, wżeteczeństwa, prze-
 klinania, pijaństwa, i innych grzechow;
 a ieżeli tey przestrogi zaniedbasz, wiedz
 o tym, że cię BOG lada kiedy w cza-
 sie zemsty swoiey zgubi dotychczas i
 wiecznie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
 PATRUM.

(a) Peccavi, & quid mihi accidit triste?
Eccli: 5. 6.

(b) Ne dixeris: peccavi, & quid mihi ac-
 cidit triste? Altissimus est enim patiens red-
 ditor. *Ibid: v. 4:*

(c) Tanto strictiorem in iudicio justitiam
 exigit, quanto largiorem patientiam ante
 iudicium prorogavit. *S. Greg: m.*

(d) In tempore vindictæ disperdet te.
Eccli: 5. 9.

(e) Et malè locuti sunt de DEO. *Psal:*
77. 19.

(f) Audivit, Dominus & distulit. *Ibid:*
v. 21.

(g) Non celere[m] mortem attulit eis.
Theodoret. hic.

(h) Et non accendit omnem iram suam.
Ibid: v. 38.

(i) Audivit DEUS, & sprexit, & ad ni-
 hilum valde redegit Israel. Et tradidit in
 captivitatem virtutem eorum. Et conclu-
 sit in gladio populum suum. Juvenes eorum

comedit ignis. Sacerdotes eorum in gladio ceciderunt. *Ibid: à versu 59.*

(k) Non permanebit spiritus meus in homine. *Gen: 6. 3.*

(l) Delebo hominem, quem creavi, à facie terræ. *Ibid: v. 7.*

(m) Ecce ego adducam aquas diluvii super omnem terram. *Ib: v. 17.*

(n) Eruntque dies illius centum viginti annorum. *Ib: v. 3.*

(o) Obstupefcenda est ineffabilis misericordia DEI: & prodigiosa hominum, qui tunc erant, ingratitude. Ecce enim quingentis annis vixerat iustus ille (Noe) clamans & testificans suo nomine futurum per universum orbem diluvium, ob nimias hominum malitias, & neque sic à malitia abstinere voluerunt. *S. Chrysost: homil: 21 in Genes:*

(p) Hæc iræ DEI censura est, ut qui beneficiis non intelligitur, vel plagis intelligatur. *S. Cyprian: tract: 1.*

(q) Lento gradu ad vindictam Divina procedit ira, tarditatemque supplicii gravitate compensat. Altissimus enim est patiens redditor, quia quos diu, ut convertantur tolerat, non conversos durius damnat; & quanto diutius expectat, ut emendentur, tanto gravius judicabit, si neglexerint. *S. Laur: Justin: in Lig: vit: de timore c. 4.*



N A U K A III.

*BOG nie pragnąc zguby grzeszników,
wprzód im z miłosierdzia swego kara-
niem grozi i zgubą.*

290 **W**ielkie z tego przykładu o Ta-
mańczykach wyżej opisa-
nym pokazuje się Chrystusa Pana mi-
łosierdzie ku grzesznikom, że się wszy-
stkim Miasta Tamy obywatelom w
środek dnia na powietrzu z strasznym
wielce wzrokiem i postacią pokazał.
albowiem taka jego postać nie do zgu-
by, ale do pokuty nieomylnie ich przy-
prowadzić chciała, aby tak uszli kara-
nia tego, które już już nad nimi wi-
siało. Takiego miłosierdzia wizeru-
nek Pismo Święte w onym Aniele wy-
raziło, który z rozkazu Boskiego dla
grzechu Dáwidowego miecza na mia-
sto Jeruzalem dobył, aby go w pień
wyciął. (a) Czemu, proszę, ten Duch
Niebieski tak ostro na zgubę Jerozo-
limy powstał, od ktorey zaniedługo
miał swoiey mieczem uzbroioney po-
wściągnąć ręki, i z nią łaskawie się
obeysć? Odpowiada na to Augustyn
Świę-

Święty, że nie dla tego miecza dobył
żołnierz woyska Niebieskiego, iakby
Pan BOG to miasto, ktorego nie wygu-
bił, miał wolą zgubić; ale żeby w po-
gotowiu zemsty Anioł pokazany Krola
na to patrzącego do czynienia godney
pokuty przywiódł. (b) Tak też i tu
iam Zbawiciel Ukrzyżowany dał się
Tamańskim obywatelom widzieć w po-
staci straszney, bo z Twarzą zagnie-
waną, nie, żeby ich pogubił, ale że-
by od nich widziány, iż był już do
zemsty gotowy, do pokuty ich nakło-
nił. Dla tegoć też pogroził im kara-
niem ciężk m, i zgubą ostatnią, chcąc
tego, aby ich nie zgubił. Przytym
ociągał się ieszcze z exekucyą kara-
nia, kiedy nie nagle, ale powoli owo
Iego Ukrzyżowaney Osoby widzenie
zniknęło. Nie dosyć na tym, ieszcze
i przedziwnego ptaka, albo raczey A-
niola swego w postaci ptaka posłał,
ktory im opowiedział już już nad nie-
mi wiszącą zemstę Boską. Na coż to
Chrystus i przez siebie, i przez Anio-
ła ostatnią Tamańczykom pogroził
zbubę? Czemu za pierwizym ogłosze-
niem zasłużonego nie wykonał kara-
nia

nia? Dobroć to tego Pana sprawiła, albowiem On tak jest miłosierny, że tylko grozi grzesznikom zgubą. wcale tego nie pragnąc, aby do rzeczywistej ich zguby przyszło, i gdyby ich koniecznie chciał ukarać, albo zgubić, na cożby karanie ich albo zgubę przepowiadał? Ale że nie chce, dla tego wprzód odwołacza, i przepowiada, okazując winowaycom dając, a żeby grzechow zaniechawszy, a mocno się cnoty chwyciwszy, naznaczonego uszli karania według nauki wyraźney złotoustego Doktora Chryzostoma Świętego. (c)

291. Takowey Pana BOGA łaskawości doznali Niniwitowie, na których dla ich nieprawości i sprawiedliwie rozgniewany pogroził im zgubą przez usta Jonafza Proroka po mieście chodzącego i tak wołającego: *Jeszcze dni 40 a Ninive zruinowane będzie* (d) Na coż to BOG ostatnią Niniwitom grozi ruiną? Oczywiście dla tego, aby ruiny uszli, i niezgineli, dla tego nie nagle na nich, ani bez opowiedzi kary nastąpił, ale im do czynienia pokuty dał, jeszcze użył, aby tak upewnienie.

wnieni będąc o gotowym karaniu, i czasu dosyć do poprawy życia mając, kary ogłoszoney ušli, i nie zgineli; albowiem nie takim sposobem grozi Pan BOG ludziom, iakim ludzie ludziom odgrają, iako świadczy Pismo BOZE. (e) Jakaż jest różność między Boską groźbą i ludzką? Posłrzegliśmy sławny Origenes, i powiada, że kiedy człowiek drugiemu grozi człowiekowi, czyni to z iakiejsz chłuby, która jest niepiękną szpetney matki pychy; kiedy zaś BOG człowiekowi gniewem swoim, lub iakiem karaniem grozi, czyni to dla poprawy iego, aby się takię przeląsży pogrozki, z tego poprawił życia swego, i nie zginął, ale żył. (f)

292. Coś prawda straszego. Litera S. grzesznikom opowiada, że BOG nad niemi, iako nad swemi nieprzyjaciółmi grzmieć będzie w niebiech. (g) Aleć te strąchy pospolicie zamieniają się grzesznikom w pociechy, albowiem dla tego BOG łaskawy strąsży ich grzmotami, aby się głosów takich przelękli, którzy na słodki głos Jego nic nie dbali; i którzy BOGA

łaskawie wołającego nie słuchali, straszenie grzmotami odgrążającego użyli, i poznali, że nie tylko jest w Bogu miłosierdzie na grzechów odpuszczenie, ale też jest w nim i sprawiedliwość na grzechów ukaranie; albowiem ten BOG, który nad dobrymi i złymi przyświeca słońcem, karze też ciężką niektórych ślepotą: który deszczu ziemi używa, ten też pożerający ogień z Nieba spuszcza. Te są łaskawości, i surowości dokumenta naszego BOGA, dla których, albo go serdecznie kochamy, albo się go upokorzeni lekamy, iako nas do tego zachęca Bazyli Święty. (h) Gdy tedy BOG, iako sprawiedliwy, gotuje na grzeszacych zemsty swojej pioruny, wprzód o tym, iako miłosierny, grzmotami znać daie, tym samym upominając ich, aby się przez pokutę do niego prędko nawrocili, a tak gotowych na niebie piorunów uszli; o czym podał do wiadomości Psalmista Pański tymi słowy, do BOGA mówiąc: *Daleś bojącym się Ciebie znak, aby uciekali przed łukiem.* (i) Wten czas uchodzą gniewu Boskiego ludzie, kiedy złego

zy.

życia swego poprawiają; iako w ten
 czas na gniew Boski przychodzą kie-
 dy grzeszyć poprzestać niechcą; w tym
 jednak gniewie swoim BOG nie nagle,
 ani z nienacka z karaniem na nich na-
 stępuje, ale wprzód, aby się upamięta-
 li, i do niego z całego serca się nawro-
 cili, grzmotami na Niebie grozi. (k)
 Wprzód im grozi słowy przez swoich
 Proroków, aby ich od plag różnych u-
 wolnił; dla tego bowiem ciężkich kar
 przepowiadaczów BOG postanowił, a-
 by ludzie zbawienną przerażeni boia-
 żnią, strzegli się go wczym obrazić,
 i tak wiszącego nad sobą nieszczęścia
 ufzli. [l] Wprzód im grozi przez gorli-
 wych Kaznodzieiów piekłem, nie że-
 by ich do niego powtrącał, ale żeby
 nie powtrącał (m) Wprzód im gro-
 zi przez Spowiedników doczesnym i
 wiecznym karaniem, aby ich tym zba-
 wiennie przestraszył, i do czynienia
 prawdziwey pokuty nakłonił. (n)
 Wprzód im grozi przez natchnienia
 wewnętrzne sprawiedliwością swoją,
 aby ich poprawił: upomina, aby ich
 polepszył: uprzedza z łaską swoją, a-
 by im przepuścił. (o) Tak to jest
 BOG

BOG i w ten czas miłosierny, kiedy się na grzeszniki przegraża, bo tego pragnie, aby nie przyszło do ich ukarania i zguby: dla tego upomina Pismo Święte: *Nie żądaycie śmierci w błędzie żywota waszego, ani nabywajcie zginienia przez sprawy rąk waszych, gdyż BOG śmierci nie uczynił: ani się weseli w zatraceniu żywych.* (p)

293 Zważyć tu prośbę, iako tę Pana BOGA przy pogrozkach łaskawość Krol pokutujący Dawid wyraził, który grzesznikom, ieżliby się z drogi nieprawości do BOGA nawrócić nie chcieli, ciężkim ukaraniem i samą śmiercią pogroził, mówiąc: *Jeżeli się nie nawrócicie do BOGA szczerze, na was miecza swego dobędzie: łuk swój naciągnął, i wygotował go: i w nim naczynia śmierci nagotował.* (q) Wielki tu postrach w słowach, który iednak nie przyszedł do skutku: wielką łaskawość Boską, abyśmy go samą rzeczą nie doznali, przez co niepojęta wydaie się łaskawość Boska, iako uważa Chryzostom Święty. [r] który daley przydaie, że BOG uzbroił się iako żołnierz, ale nie z umysłem takim,

kim, z jakim żołnierze; albowiem oni
 armią się, aby karali, albo zabili;
 BOG zaś dla tego, żeby postrachem
 samym grzeszników poskromił, a tak
 poczyniwszy ich lepszymi rękę swo-
 ię od ich ukarania wstrzymał (s)
 Toż samo pięknie wyraził Teodoret
 mówiąc, że nie zemsta, lecz tylko po-
 grożka Boska w tych słowach jest wy-
 rażona; mąż bowiem według serca
 Boskiego powiada, że BOG miecza
 swego na grzeszników dobędzie; ale
 nie twierdzi, że go już na ich uka-
 ranie dobył: wyciągnął, prawda BOG
 słusznego zagniewania swego łuk, ale
 strzały zemsty swojej niewypuścił.
 (t) O tej Pana BOGA łaskawości Pro-
 rok tak na ludzi woła: *Oczekiwaj Pan,*
aby się nad wami zmiłował (u) Przez
 rok jeden, drugi, i dzieśiąty z nacią-
 gnionym BOG na nas przestępców
 zmierza łukiem, natzey oczekiwając
 szczerey, a nie samey słowney pokuty;
 i poki się od naszych grzechów nie
 nawracamy, poty z wielkiego, miło-
 sierdzia swego potężną swoją wstrzy-
 muie rękę, aby nas nie karał przy-
 muszony. [w].

Doznaiąc tedy tak wielkiey BOGA naszego łaskawości, że do tych czas na nas wiecznego potępienia godnych nie dobył ieszcze miecza swego, ani zaostrzoney grzechami naszymi z łuku sprawiedliwości swojej nie wypuścił strzały, wszyscy do prawdziwey udaymy się pokuty. Odwroćmy się od naszych zbrodni, i nieprawości, a skruszonym sercem nawroćmy się do BOGA, bo on tego po nas wyciąga, wołaiąc na nas: *Nawroćcie się do mnie z całego serca waszego.* [x]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Cumque extendisset manum suam Angelus Domini super Ierusalem, ut disperderet eam. 2. Reg: 24 76.

(b) Non, quod Dominus civitatem quam non dispendidit, delere vellet: sed, ut ostensus in procinctu vindictæ Angelus, dignam videnti Regi pœnitentiam incuteret. *Auctor mirabilium Scripturæ. lib: 2. c. 13.*

(c) Talis est Dominus. noster: minatur sæpe, non ut opere compleat minas, sed, ut correctis nobis, non ad opus perducatur. Alioquin si punire vellet, cur prædiceret? Sed quia non vult, sæpe cunctatur & moram nectit, & differt, & prædicat, occasiorem reis præstans, ut fugiendo malitiam,

& apprehendendo virtutem, pœnas non ex-
periantur. *S. Chrysoft: hom: 22. in Gen:*

(d) Adhuc 40 dies & Ninivē subvertē-
tur. *Jon: 3. 4.*

(e) Non enim quasi homo sic DEUS
comminabitur. *Judith: 8. 15:*

(f) Non ita DEUS terret ut homo: homo
enim præ jactantia, DEUS verò pro emen-
datione terret. *Orig: hom: 16 in Num: c. 23.*

(g) Super ipsos in Cælis tonabit. *1. Reg: 2. 10.*

(h) Nolimus DEUM ex dimidia tantum
parte cognoscere: neq; ejus erga nos bo-
nitatem ad ignaviæ occasionem arripiamus.
Propterea tonitrua, propterea fulminum
terrores, nè bonitas contemnatur. Qui so-
lem suum oriri facit. *Matth: 5. is cæcitatem*
etiam mulctat, *4. Reg: 6. Qui imbrem dat,*
Zach: 10. etiam igne pluit, Gen: 19. Illa cle-
mentia hæc severitatis. Aut enim per il-
la ad amandum alliciamur: aut per hæc ad
metum affvescāmus. *S. Basl: in præmio ad*
regul.

(i) Dedisti metuentibus te significatio-
nem, ut fugiant à facie arcus. *Psal: 59. 6.*

(k) Super ipsos in Cælis tonabit *1. Reg: 2. 10.*

(l) Hanc ob causam vaticinatores gravi-
um malorum instituit DEUS, ut timentes
eum offendere, ab illis periculis liberentur.
S. Cyrill: Alex: explic: Isa: 9. 18.

DEUS gehennam minatus est, non ut e-
am infligeret, sed nè infligeret. *S. Chrysoft:*
in Psal: 144:

(n)

(n) Clementiæ DEI erga homines peculiare hoc est: non clam, aut silenter ingerit supplicia; sed intendens comminationes, ea prædicit affore, per hoc peccatores invitans ad pœnitentiam. *S. Basil: M. in Jsa: c. 5.*

(o) Terret ut corrigat: admonet, ut emender: prævenit, ut ignoscat. *S. Ambr: in Psal: 37.*

(p) Non latatur Dominus in perditione vivorum. *Sap: 1. 13.*

(q) Nisi conversi fueritis, gladium suum vibrabit, arcum suum tetendit, & paravit illum; & in eo paravit vasa mortis. *Psal: 7. 13.*

(r) Hoc est non vulgaris clementiæ argumentum: per verba terrere, & pœnam amplificare, nè re ipsa eam experiantur. *S. Chrysost: in Psal: 7.*

(s) Milites armantur, ut puniant; DEUS autem non sic, sed ut, cum reddiderit meritu modestiores, abstineat manum à supplicio. *Id cit: loc:*

(t) Hæc verba non vindictæ, sed comminationis sunt: vibrabit enim, inquit, non incutiet: & tetendit arcum, non emisit sagittam. *Theodoret: in Ps: 7.*

(u) Expectat Dominus, ut misereatur vestri. *Jsa: 30 18.*

(w) Grandis clementia DEI ut expectet nostram pœnitentiam: & donec nos à vitiis convertamur, ille potentem contrahat manum, nè ferire cogatur. *S. Hieron: in Jsa: c. 30.*

32 R o z g a ,
(x) Convertimini ad me in toto corde
vestro. Joel: 2. 12.

N A U K A IV.

*BOG nie z chęci, ale z iakiegoś przymusi
sta ludzi smiertelnie grzeszących
karze*

294. **B**OG w dobroci swoiey niepoię-
ty długo Tamańskich obywa-
telow grzechy cierpiat, długo przez
spary na ich excessa pátrzał, długo
ich pokuty oczekiwat, długo się z
ukaraniem ich ociągat; aż teź nieu-
staiącą ich złością zgoła przymuszo-
ny winowáycow pokarát, i pogubił;
álbowiem z natury swoiey tak iest
BOG dobry, że nie chcący, ále nie-
prawościami rozumnych kreatur przy-
muszony, grzeszących karze. (a) Za-
wiłe słowa do zrozumienia trudne. I-
zaiaasz Prorok o BOGU powiedział: *Aby
czynił dzito swoje, cudze iest dzito iego.*
(b) Jeżeli iest BOGA dzito, iákże iest
dzito cudze, á nie iego? A ieżli iest
dzito cudze, iákimże sposobem iest
dzito iego; ponieważ Prorok oboie po-
wiada, iż iest iego, i nie iego dzito?

Tę

Tę trudność Hieronim rozwiązuje tymi słowy: *Własne dzieło Pana BOGA jest, zmiłować się, i odpuszczać: nie jego, ale cudze dzieło jest, gniewać się i karać.* (c) Gdy tedy ludziom świadczy BOG miłosierdzie, przyznaje się do niego, iako do dzieła swego; kiedy się zaś BOG na grzeszników gniewa, i onych czyli docześnie, czyli wiecznie karze; nie przyznaje się do tego, ponieważ nie z chęci i własney woli, ale z niejakiegoś przymusu to czyni. Zaczynam karanie grzeszników nie jest Boskie dzieło, ale obce, cudze, i dalekie od natury jego.

Zadał sobie pytanie Hugo Kardynał, z jakiey przyczyny Krol Dawid wiosnę tylko i lato Pánu BOGU przyznał, że je stworzył, [d] a nie jesień i zimę, chociaż bardzo dobrze wiedział, że tak zimę i jesień, iako lato i wiosnę BOG swoją rozporządził wszechmocnością? Odpowiada tak: jesień i zima Boską sprawiedliwość: wiosna i lato łaskawość jego wyrażają; te dwie roku części tylko przypisują się Boskiemu stworzeniu, bo gdy miłosierdzie nad ludźmi czyni, własne i przyzwoite swojey

C

na-

naturze dzieło czyni: kiedy zaś grzeszników karząc sprawiedliwość czyni, iakby to dzieło nie było iego, i dalekie od niego, nie bywa przyznane naturze iego [e] Wyznać tedy potrzeba, że gdy BOG śmiertelnie grzeszących karze, nie z ochoty żadney ale z przymusu ich karze.

Ukoronowany Prorok dziwnie ułożył słowa, któremi gniew Boski przeciwko szemraczom żydom opisał tak: *Jeszcze w ich ustach i potrawy były, a gniew Boski na nich wstąpił.* [f] Czemu gniew Pana BOGA naszego, aby grzeszniki na ziemi pokarał, nie zstępował na nich z Nieba, ale wstąpił, czyli postąpił, doszedł przyczyny Oliwa sławny, którą tymi wyraził słowy: *Znać daie BOG wszystkim, że naturze iego są przeciwne karania, które przymuszony zdaie: albowiem kto wstępuje, pracuje, i ciałem opierającym się postępuje.* [g] Pewna tedy, że BOG z natury swojej dobry nie rad grzeszących karze, chyba przymuszony, bo gdyby ich z ochotą, i z iakim ukontentowaniem karał, a z aliby ich przed karaniem upominał? Nieiako tedy przy-

przymuszony karze nas Pan BOG, który, iako mamy karania uniknąć, zawczasu pokazuje. (h)

295. Wszakże z Pisma Świętego wszystkim zgoła wiadomo, że BOG na sprosne Sodomczyki ogień siarczysty z Nieba spuścił. (i) Ktoż winien temu, że tak straszne Sodomczykowie odnieśli karanie? żeby wieki potomne wiedziały o tym, sam BOG opowiedział przyczynę, mówiąc: *Głos Sodomczyków do mnie przyszedł.* [k] A po co tych ludzi głos aż do BOGA samego przyszedł? Odpowiada Salvianus Mafyliński, iż po to, aby iuż na dalszy czas nie odkładał karania, ale go tu dzież wykonał (l) Zaczyn BOG tym wielkim importunem, sprosnych cielesnych grzechów głosem zwyciężony, wszeteczności Sodomskiej ognie ogniem siarczyстым pokarał. Muszę przyznać z tym godnym Nauczycielem, że głos grzechów śmiertelnych musi być głos tubalny, ponieważ łaskawość Boską przywiódł do tego, iż miejsca i czasu na ukaranie bezbożnych sprawiedliwości Boskiej uściplą. (m)

Inszego potym czasu Pan BOG
 dla grzechow ludzi przykazaniom ie-
 go nieposłusznych, Kościoła swego
 ruiną pogroziwszy, rzecz podziwie-
 nia godną powiedział, mówiąc: *Oto*
zapalczywość moia, i rozgniewanie moie
ulewa się na to miejsce. [n] Co chciał
 BOG przez ulewianie gniewu swego
 wyrazić, Święty Hieronim informuje
 nas, mówiąc, iż to, że długo przepu-
 szczać grzesznikom BOG, już się też
 do ich ukarania zabierać będzie; i
 czego przez długi czas uczynić od-
 włoczył, to wielkością i wielością
 grzechow przymuszony uczynić bę-
 dzie musiał [o]. Nie jest to Boskiey do-
 broci i łaskawości dzieło, gniew na ludzi
 ulewać, i wylewać; ale sami grzeszni-
 cy nieprawościami swoimi gniew u-
 lewają w BOGU; aż też przyidzie ta-
 ki czas, kiedy go BOG, lubo z nie-
 chęcią, na nich wyleie. Toż samo
 inżemi słowy każdemu śmiertelnie
 grzeszącemu Paweł Święty opowiada
 mówiąc: *Skarbisz sobie gniew.* [p] Jak-
 by rzekł wyraźniey ten Doktor Náro-
 dow: Nie BOG skarbi tobie gniew;
 ale ty sam grzeszniku skarbisz sobie
 gniew

gniew excessami twoiemi, ktorych codzien do skarbcu sumienia twego przyczyniaż. Zaczynam kiedy zasłużone od Wszechmocnego Pana karanie odbierzysz, ty sam temu winien będziesz, ponieważ ty BOGA do gniewu, ktoręgo z natury swoiey nie ma, złośliwie przyprowadzisz [q]

Zebyśmy tedy na gniew Boski nie zasłużyli, który jest sprawiedliwym zemsty i ukarania sądem, ani wręce BOGU rozgi, ktorąby nas chłostał, nie podali, grzechow się wszelakim sposobem wystrzegamy, a za przeszłe z całego serca żałujemy, i godne owoce pokuty nieodwłocznie czynimy: upewniam, że BÓG z natury swoiey nieskończenie dobry, łaskawy, i miłosierny zasłużone karania odpuszcza nam chętnie, i wieczney śmierci, ktoreyśmy dla śmiertelnych grzechow są godni, na nas nie przepuszcza; to bowiem swoje miłosierdzie świadczyć nam obiecał pod przyśięgą mówiąc: *Zyję ja, mowi Pan, niechcę śmierci grzesznika żadnego* [r] Słowa te Boskie wziawszy na uwagę dowcipny Mowca Tertullian, tak zawołał: *O iak jesteś.*

steśmy błogosławieni, dla których BÓG przysięga! Ale o iak mizerni jesteśmy, jeżeli ani przysięgającemu nie wierzymy Panu! [s]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Cum nonnisi coactus percutiat. S. Greg: Naz: or: in plag: grand:

(b) Ut faciat opus suum, alienum opus ejus. Jsa 28. 21.

(c) Opus proprium DEI, misereri & parcere: non suum, sed alienum est, irasci, & punire. S. Hier: in hunc loc:

(d) Ætatem, & ver, tu plasmasti ea. Psal: 73: 17.

(e) Autumnus & hyems ejus justitiam designant, ver & æstas ejus misericordiam; unde dicitur ista facere: quia cum facit misericordiam proprium opus facit; cum autem facit justitiam, alienum est opus ab eo. Hugo Card: hic:

(f) Adhuc escæ erant in ore ipsorum, & ira DEI ascendit super eos. Psal: 77.

(g) Indicat DEUS naturæ suæ repugnare supplicia, quæ coactus irrogat: qui enim ascendit, laborat, & corporis mole reluctantem progreditur. Oliva tom: 2. from: hic.

(h) Si nos DEUS punire vellet, an nos tot ante sæcula commoneret? Inyitus quodammodo vindicat; non enim te vult ferire, qui tibi clamat: observa. S. Aug: serm:

8. de Sanct:

(i)

(i) Igitur Dominus pluit super Sodomam & Gomorrham sulphur & ignem. *Gen: 19.*

24.

(k) Clamor Sodomorum venit ad me. *Gen: 18. 20*

(l) Aures suas dicit DEUS clamoribus peccatorum impleri, ut non differatur pæna peccatorum. *Salvian l. 1. de Provid:*

(m) Et verè clamor, & grandis clamor est, quando pietas DE peccatorum clamoribus vincitur, ut peccatores punire cogatur: *Id: ib:*

(n) Ecce furor meus, & indignatio mea conflatur super locum istum. *Fer: 7.*

(o) Conflata indignatio sic intelligi potest, ut, quod diu facere noluit DEUS peccatorum multitudine facere compellatur. *S. Hier: hic:*

(p) Thesaurizas tibi iram. *Rom: 2. 5.*

(q) Thesaurizas tibi iram, quam DEUS naturaliter non habet. *S. Hier: hic:*

(r) Vivo ego, dicit Dominus, nolo mortem peccatoris. *Ezech: 33. 11.*

(s) O nos beatos, quorum causa DEUS jurat! O miserrimos, si nec juranti Domino credimus! *Tertull: de Pœnit: c. 40*



PRZYKŁAD IX.

Pani iedna za marności świeckie strasznie skarana.

296. PĘwna Pani zácna była się wcale na światowe próżności udała. Ta lynow trzech miała, z których ieden wżárdziwszy światem, do Kłasztoru wflapł, gdzie zániedługo w Zakonney doskonałości znacznie postępował. A gdy ta iego matka śmiertelnie zachorowała, oddał iey wizytę, aby ją duchownie pocieszył. I stało się, iż po przyięciu Świętych Sakramentów w krotkim czasie skonała. Ten Kápián za nią iako za matkę wiele uczynków pokutnych czynił, i często Míze Święte odprawował, aby ją iák nayprédzey z mak czyścowych do Nieba wyprowadził. BÓG to Święte pragnienie iego widząc, pokazał mu w iednym zachwyceniu tę zmarłą matkę. A ona płomieniem zewsząd okryta na straszonym smoku iedzie, po obu stronach, inni dwaj smocy trzymali ją na ognistym łańcuchu, na którego końcach dwa ostre haki były, kto-

które oni w iey wnętrzościach zato-
pili; zamiast włosów było węzów gnia-
zdo na głowie, która aż do mózgu
gryźli: przy oczach siedzieli dwa nie-
dzwiatkowie, a przy uszach dwie o-
gniste myśli: szyję mocno węzowie
dwa opasowali którzy głowy swoje
z żądłami w iey pierś wciskali: na pál-
cach były pierścienie z ognia fczere-
go: nogi były pod brzuch onego smo-
ka łańcuchami ognistemi podwiązane:
przy ustach diabeł siedział, który iey
zęby kámieniem wybiiał. Na to wi-
dzenie ow Zakonnik prawie obumarł,
i zimnym zalawszy się potem, słowa
jednego przemówić nie mógł. Nie
byłby wiedział, co to za jedna była,
gdyby sama do niego nie była prze-
mówiła: Iac to iestem twoja nieszczę-
śliwa matka, ktoram ci się dla tego
pokazała, abym ci powiedziała, że-
bys się więcej nie martwił, ani mó-
dlił za mnie, bom ja iest już wie-
cznie potępiona w piekle. Na to syn
rzekł: wszakżeś się na śmierć Sákra-
mentami przygotowała matko, spowie-
dałaś się, i przyięłaś Kommunią Świę-
tą. Ona odpowiedziała; prawda to
wszy-

wszystko; ale kiedyś moich marność
spowiadała, nigdy żalu prawdziwe-
go, ani postanowienia poprawy życia
nie miała; dla tego nic mi spowiedzi
nie pomogły; przed śmiercią też nie
inaczej spowiadałam się Kapłanowi;
zaczem BOG na ukaranie grzechów
moich potępił mię do piekła. Spytał
syn daley: a czemuż tak różne męki
cierpisz? odpowiedziała: Jakom róż-
nie grzeszyła, tak też różnie cierpię;
ten smok trapi mnie za moje ciele-
sności, na które ja z rokoszą moją
zezwałałam: ci dwa czarci za to, że
złe przykłady moim domowym i są-
siadom dawała, iżem Oycu twemu a
mężowi memu złą intencją w spra-
wach małżeńskich służyła, tylko mu
na to podchlebując, i przyślugując się,
aby mi nowe i modne szaty, i inne
frazzki do strojenia się należące spra-
wował: węzowie kopią mi głowę za
wymyślne ubieranie głowy: nie-
dzwiadkowie z niewymowną boleścią
w oczy mię kołają za swywolne poglą-
dania: myszy które gryzą mi uszy, są
męką za słow plugawych słuchanie:
węże, które toczą mi pierś, męczą
mię

mię za pierś odkrywania, kleynotow
noszenia, za różne ozdoby, i nie czy-
ste do pierś przyciskania: pierścionki
ogniste są mi dane za pierścienie bo-
gate: łańcuchy na nogach noszę za
trzewiki niepospolite, i chodzenie
wymyślne: ten bies, który bez prze-
stanku wybił mi zęby, i język tłū-
cze, karze mię za szemrania, obmo-
wiska, słowa nieuczciwe, i żem się
moich grzechów, iako należało, nie
spowiedała. Jestem tedy na wieki
potępiona, i twoie modlitwy już mi
nic nie pomagą. To powiedziawszy,
zniknęła, a syna w smutku niemalym
zostawiła; potomnym zaś wiekom na-
ukę dała, że niewiaśtom zbytnich i
modnych strojów zaniechać, żal pra-
wdziwy przy spowiedziach za grze-
chy, i szczerą wolą poprawy życia
mieć potrzeba (a)



N A U K A I.

*BOG piekłem karze niewieści w strojeniu
się zbytek.*

297. **N**A tak straszny przykład zali
się Panie i panny światowe
nie przelękniecie zbawiennie? Ie-
szczeż na głowie z fryzowanych wło-
sów wysokie wieże, szacowne kley-
noty, i drogie kornety? Ieszczeż u-
łokci angażanty, u rąk manelki, na
palcach diamenty i brylanty w pier-
ścieniach? Ieszczeż na sobie złotolite
materye, i przepyszne z ogonami fu-
knie nosić będziecie? Ieszczeż wy-
myślne z partytury chodzenie w mo-
dnych pátenkach ciekawym oczom
prezentować zechcecie? Ieżeli tak
jest, gotuycież się wszystkie do pie-
kła na takie męki, na iakie przyszła
ta pani w przykładzie opisana; będą
was tam smocy piekielni trzymać;
będą was czarci zainużeni katować;
będą was myszy gryść; będą was wę-
że kąsać; będą was łańcuchy wiązać;
będą was ogniste pierścienie palić, bę-
dą was háki zaostnione szarpać, flo-

wem

wem: będą was roć nie piekielni oprawy nie na rok ieden, nie na sto albo tysiąc lat, ale na całą wieczność nieszczęśliwą męczyć. O straszne te dwa słowa: *Wieczność nieszczęśliwa!* Dąmy, kiedy was pchła, albo mucha ukąsi, zaraz tę z siebie zpedzacie, a tamtę na zabicie, albo na spalenie szukacie, a nie tylko nárzekacie, ale i przeklinacie. A iakże wy, ktore takiego ukąszenia cierpliwie znieść nie chcecie, straszne i ludzkim rozumem niepojęte w piekle męki wytrzymacie? Pyta się was Prorok: *Ktoż z was będzie mógł z pożerającym zostawać ogniem? ktoż z was będzie mógł mieszkac z wiecznymi upałami?* (b) Ma wiedzieć każda, że ktora teraz czym więcej w modnych zbytkuie szatach, i czym bardziej przed znikomym popisuie się światem, tym większe w piekle za te marności będzie katownie cierpiała, albowiem tak o tym upewnia Pismo Święte, mówiąc: *Jak się wiele wynosił, i w rokoszaczach był taką mu zadawaycie mękę!* (c) Toż Pismo Święte dowod tego daie w przykładzie oiedney mówiąc niewieście
le-

Jezabeli, która się czyniła Prorokinią, że BOG dał iey nie mało czasu na czynienie pokuty, lecz ona za grzechy swoje pokutować nie chciała. [d] Co czyniła, i na iaki koniec przysła, Święty Ambroży wyraził, mówiąc o niej, że grzechów dosyć wiele mając, które była powinna łzami pokutnemi zmywać, zamiast czynienia pokuty, weselości światowych zażywała, w purpurę się odziewała, w złoto i kamienie drogie stroiła się; ale teraz wiecznego zatracenia swego załuje nieszczęścia. (e) Podobnie i z wami Panie i Panny dzieie się teraz: używa wam wiele czasu BOG, i wiele sposobności podaje, abyście za grzechy wasze, których nie mało macie, iego Maiestat ciężko i często obrażony pokornie błagały, sumienie swoje łzami obfitemi blechowały, i należyłą pokutę czyniły: a wy co? zamiast do pokuty, serca wasze do wszelakich tego świata pleyzerów, uciech, krotosil, i marności nakłaniacie, w przepyszne, drogie, i modne suknie się stroicie, i przed światem z pychą się i nadętością popisujecie. To wasze naywiększe

ksze staranie, ta naypilnieysza robota
wasza, ktora dwie, trzy, ba i cztery
godziny zabrala, iakazze zaplate od-
bierze czasu swego od BOGA? Oto
nie insza, tylko piekielne męki. Tak
Morus Kanclerz sławny Angielskiey
Korony, i chwalebny Męczennik Chry-
stusow iedną damę w stroieniu się
wiele czasu trawiającą, i pracy niema-
ło podeymuiącą okrzyknął tymi słowy:
*Jeżeli ci BOG za taką pracę nie da pie-
kła, wielka ci uczyni krzywdę.* Nie in-
szego tedy z waszego stroienia się Pa-
nie i panny, spodziewaycie się poży-
tku, tylko potępienia wiecznego. I
choćbyście niemało różnych cnot, i
dobrych uczynkow miały, nic wam
to nie pomoże od zguby wieczney
uwolnić się: ta iedna pycha wasza, kto-
rąście się w modnych sukniach i wy-
myślnych frąszkach zakochały, wtraci-
was do piekła. Iedna niewiasta pil-
nująca nabożeństwa prosiła gorąco pe-
wnego czasu Pana BOGA, aby iey o-
biawić raczył, którymby się w niewia-
stach grzechem naybardziej brzydził.
Była tedy zachwycona w duchu, i o-
baczyła iedną Grąsową w strasznych
mę-

mękach, które iey bez żadnego poltowania zadawano. A gdy ją ziedney kątowi na drugą przenoszono, zawołała do tey przyjaciółki swoiey w zachwyceniu będącey: Niestetyż mnie nieszczęśliwey! biada mnie mi-zerney! żyjąc na świecie, byłam czy-
stą, iakmużny dawałam, postow prze-
strzegalam; a oto nie dla inszego grze-
chu te męki cierpię, tylko żem wie-
le próżności w szaciech zażywała. [f]

298. Do tey cudzoziemki przyłą-
czam Polską Senatorkę, także dla py-
chy w stroieniu się potępioną, o kto-
rey ieden Káznodzieia Polski tak na-
pisał. Stráśzna, com w Sandomirskim
od pobożney páni slyszáł, tá od pan-
ny pocziwości i BOGA pełney. W
Senatorskim domu ta służyła panna.
Umiera pani; w kilka dni po śmierci
pokaże się pánnie; na zwyczajnym
sobie usiedzie krzeszle, i rzecze: u-
bieraycie mnie iako náymodniey pán-
no. Iakby do żywey mowiła panna;
odpowiada śmiało: Mościa páni, su-
knie w skrzyni, klucze u Jegomości
pod głowami. Rzecze páni: zálnáł
dobrze, weś klucze, suknie przyniesi-

ia każe. Uśluchąta rozkazu pánna, ubierze w kleynoty, w perły iako naystroynieysza uczyła na ten czas moda. Kontenta z stroiu páni, mowi dálej podź za mną; posłuszna pánna idzie. Stanie nad przepaścią Senatorka, zepchnąć się słudze koniecznie każe, i mowić ná pożegnanie; tám do diabła z stroiem. O mody komu nas ubieracie! Páni kazála, uczyniła pánna, zepchnęła, i co kazano, rzekła: tám do diabła z stroiem. Słyszála od páni lecącey ná przepaść głósy: biada, biada! (g) Pátrzcież tu Senatorki, Gráfki, Baroneski, Urzędniczki, Szlachciánki: pátrzcie i wy mieyskiey kondycyi pánie i pánny, ná iák straszna przepaść, z ktorey na wieki nie wynidziecie, dla zbytku w stroieniu się postępuiecie. Uważaycie, á strachem zbawiennym przerażone lękaycie się, iż nie do wászego Zbawiciela, ále do wászego naygłównieyszego nieprzyiáciela biesa z wászą tak wielce ukochaną dostáiecie się modą. Dla tego żebyście na tak nieszczęśliwy koniec nie przyszły, upominá wás

D

mo-

mocno Paweł Święty, abyście się w Chrystusa przez święte cnot chwalebnyh uczynki uстроiły, tak do was mowiac: *Obleczcie się w Pana JEZUSA Chrystusa.* (h) Zás Męczennik sławny i Święty Biskup Kartagenki tę dacie wam informacyą, że, które się w iedwabie purpury, bifiory, i inne materye drogie stroicie, oblec się w Chrystusa nie możecie: i które się złotem, perłami, i kleynotami zdobiecie, iuż ozdoby dusz wászych utraciłyście. (i)

Zaczyn wy światownisze obaczcie się, postrzedzcie się wczesnie wy stroynę tego świata boginie; wy mowie, pozorne ludzi łudzace Syreny *Serid* o tym pomyślcie, żebyście na podobne nieprzyzły potępienie, na które przyszła ta polska senatorka, ta cudzoziemska Grałowa, i opisana w przykładzie matrona. Walzey ozdoby nie zakładaycie na tych światowey prożności fraszkach, bo szlachetnie urodzoną damę nie złoto, nie złoto, nie purpura, nie axamity, ani żadne malowidła zdobią, ale cnota wysoka i pięknych obyczaiow cena.

(k)

(k) Nie trawcie tedy wiele czasu, ba i weale nie nie gubcie czasu na światowych próżnościach, chcąc się samym ustrojeniem w szaty ludzkim przymilić oczom, ale według zbawienney Tertulliana nauki: *obleczcie się w iedwab cnoty, w bisior światobliwości, w purpurę wstydu tak ustrojone samego BOGA. będziecie miały miłośnika.*

(l) O iak wielkie dla was fzcześnie takiego mieć duszy swoiey Oblubieńca! Jeżeli zaś tak pięknie się nie ubierzecie, ogarnie was niepowetowana przez całą wieczność bieda i biada; albowiem nieskorrumpowana sprawiedliwości Boskiej panna w náystraszniejszy z tego świata strącając was przepaść piekielną, na wieczne z Bogiem, i rokosznym niebem pożegnanie wasze mówić będzie: tam do diabła z stroiem.

TEXTUS S. SCRIPTURE, & SENTENTIAE
PATRUM.

(a) In scala cæli apud Tylkowski in incit: ad tim: exemplò. 67.

(b) Quis poterit ex vobis habitare cum igne devorante? Quis habitabit ex vobis cum ardoribus sempiternis? *Iſa: 33. 14.*

(c) Quantum se glorificavit, & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum. *Apoc: 18. 7.*

(d) Et dedit illi tempus, ut pœnitentiam ageret, & non vult pœnitere. *Apocal: 2. 21*

(e) Hæc mulier, cùm esset in peccatis, & deberet flere, gaudebat, vesteque purpurea operiebatur, aurò & lapidibus pretiosis se ornavit, nunc æterni fletus luget ærumnam. *S. Ambr: apud Marchant. in horto Past fol: 835.*

(f) Aringo apud Tylkowski de tim: **DEI** exemplò 54.

(g) Kowálicki Conc: pro festo, **S. M. Magdal:**

(h) Induimini Dominum **JESUM** Christum. *Rom: 13. 12.*

(i) Sericum & purpuram indutæ Christum induere non possunt: aurò & margaritis & monilibus adornatæ ornamenta animæ perdiderunt. *S. Cyprian: lib: de discipl:*

(k) Nobilibus fæminis non aurum, non purpura, non pigmenta ornamentum afferunt, sed earum ornatus morum est probitas. *S. Greg: Nazianz:*

(l) Vestite vos sericò probitatis, byssino Sanctitatis, purpurà pudicitiae: taliter pigmentatæ **DEUM** habebitis amatorem. *Ter-tull: lib: de veland: Virgin:*



N A U K A II.

Malowanie się oddala Niewiasty na wieki od BOGA

299. **J**Est na co ubolewać, że marnie dla marności w stroieniu się. zbytecznym zginęła na wieki opisana w przykładzie matrona. Coż tu dopiero nie mówić z żalem o tych paniach i pannach, które nie tylko w stroieniu się zbytkują, ale się też malują. Takie tym są pewnieysze męk piekielnych, im się niewdzięczniej i jeszcze i teraz do męki Chrystusowej przyczyniają. Paweł Święty o grzeszących śmiertelnie powiedział, że Boskiego Syna znowu krzyżują, i z niego szydzą (a) Między innemi podczas męki zniewagami i tę zadali żydzi Chrystusowi, że na jego Twarz Najsświętszą: z umysłu plwali, i onę tym nieuczciwym sposobem oszpecili. (b) Tę tak zelżywą zniewagę Chrystusowi Pánu zadaną znowu te niewiasty odnawiają, które się dla oka ludzkiego malują: albowiem ile razy penzlikiem twarzy, wargi, czoła, brwi, i szy-

i szycie sobie farbują, tyle razy na
Twarz Najsświętszą Odkupiciela swe-
go pluia. (c) O bezbożne niewdzię-
cznice! które takimi akcyami cięż-
ką zniewagę Synowi Boskiemu zada-
ną odnawiacie. Każda, która to wa-
żyż się czynić, bądź tego pewna, iż
cię wieczne męki czekaia w piekle;
albowiem BOGA widzieć nie bedziesz
mogła, ponieważ tych już oczu nie
masz, które ci BOG dał; ale masz te
oczy, które ci pycha, i wymyślnością
swoią czart zaraził; którego żeś rady,
i mody bezrozumnie słuchała, żeś te-
go węża piekielnego połykuiące się
oczy na sobie wyraziła, żeś od tego
nieprzyjaciela twego była uстроiona,
z nim też bez wątpienia w piekle bę-
dzieś potępiona. (d)

Doznała tego jedna panna, która wiele
czasu w malowaniu się trawiąc, na tak
nieszczęśliwy koniec przyszła, że i
o BOGA niedbała, i po śmierci była z
grobu po dwa kroć wyrzucona, i od
czarta do piekła porwana; albowiem
nie kontentuiąc się naturalną od BO-
GA sobie daną urodą, wymyślnym
przyczyniała iey sobie sposobem, ma-
to

to co inszego przez całe dni robiąc, tylko się malując. A będąc dobrych i uczciwych rodziców córką, nie wstydziała się między poczciwemi ukoloryzowana pokazywać iak nierządnica iaka. Trapiło to bardzo na sercu iey matkę, a oycę ieszcze bardziej, który nieprzeftawał iey upominać, i strofować, aby tego piekrzenia się tak marnego zaniechała, i tym zgorzzenia z siebie innym nie dawała. Ale nic miły Oyciec nie sprawił, bo się nigdy nie dała nakłonić na to, ani upomnieniem, ani naganą, ani prozbą, ani grozbą, aby tę próżność kiedy porzuciła; on jednak powinności swojej nie opuszczał, i tym większego z winną gorliwością starania dokładał, aby ją sposobem iakim do tego zbyt ku odwiódł; i chcąc ją odstraszyć od tego, powiedział iey, że na te, które swoje twarzy malują, i nie takimi one czynią, iakie BOG im dał, i co na swojej twarzy, twarz inną wyrażają, BOG łaskawie patrzeć nie może i każe je od Najsświętszej Twarzy swojej odrzucić na wieki. Ale ona i tym upomnieniem, iako więc
by.

była zwykła, cale wzgardziła; i o-
wżem o zbawienie swoje nic nie
dbając, hardzie i głupie odpowiada-
ła: ieżeli mię BOG z sobą mieć nie
chce, niechże mię tam pośle, gdzie
mu się podobać będzie, iá mało dbam
o przytomność iego, bo wiem, iż dla
tego nikt ozdoby swoiey z siebie nie
zrzuci, ani stráci. Zániedługo potym
ta sroynia umarła, wielka tego świa-
ta i próżności iego miłośnica, i była
według zwyczaju pogrzebiona. Ale
ziemia gardząc nią, że i ona Bogiem
wzgardziła, na wierzh iá z grobu
wyrzuciła. Oyciec wziąwszy o tym
wiadomość, kazał iá na brzeg morski
zawieść, i w piasku zakopać. Ale i
piasek tey przyiać nie chciał, którą
Boską wzgardziła przytomnością, i
zaniedługo wyrzucił iá na wierzh.
Na co strasznie rozgniewany Oyciec,
wielkim głosem na biesa zawołał, á-
by przybył, i to ciało z sobą do pie-
kła zanioś, którego duszę iuż był na
wieczne męki zabrał. Na takie sło-
wa zaraz duch przekłety przybył, i
tego trupa nieszczęśliwego do piekła
porwał. (e)

300. Zważysz tu dobrze każda pro-
 żności światowey amorantko. która
 się podobna zabawiasz robotą, na iak
 nieszczęśliwy koniec postępuiesz; ál-
 bowiem nie do roskosznego Nieba, ále
 do straszego piekła co dzień się zbli-
 żasz. Nie Boska wola, ále czartow-
 ska zdrada zdobi cię malowaniem; za-
 czym też nie z Bogiem cieszyć się w
 Niebie, ále z czartem na wieki bę-
 dzieś gorzała w piekle. I nie dziw.
 álbowiem z iakiegokolwiek umysłu się
 malujesz, śmiertelnie grzeszysz, lubo
 w tym zbytku postępuiesz sobie tak
 śmiało, że i za grzech powszedni u-
 znać go niechcesz. Jeżeli się malu-
 iesz dla tego, ábyś ukochanego lub u-
 podobanego Adonida ku sobie do cie-
 lesnych amatorów zapaliła, bez wátpie-
 nia śmiertelnie grzeszysz, tyś bowiem
 wznieciła ogień, którym on szalonie
 gore: że się tak nagle kupidyn zako-
 chał w tobie, twoja to niegodziwa,
 nowa Psyche robotka; że się który na
 duszy zabił, tyś miecz zakazany mi-
 łości obostrzyła; á iakże przed Bo-
 giem od zaboystwa zostaniesz wolna?
 [f] Jeżeli zaś takim twego malowa-
 nia

nia się mieczem nikt się nie zranił na duszy, sama intencya twoja, którą komu szkodzić zamysłała, nie jest bez grzechu śmiertelnego, ponieważ u Pana Boga skutek i wola jednego są gatunku (g) I jest to tak, iak gdybyś między kupę ludzi z tym umysłem wypuściła strzałę, abyś ktorego zraniła, i o utratę życia przywiodła; choćbyś tedy żadnego nie zraniła, iednakbyś śmiertelnie zgrzeszyła, ponieważ samą wolą zaboystwo popełniła. Albo gdybyś napełniony trucizną kubek na to wystawiła, aby kto go zpełnił, choćby go żaden nie wypił. (h) Ieżli się malujesz bez żadney na co złego intencji, grzeszysz iednak śmiertelnie, albowiem powinnaś to sobie mądrze wnosić, że z okazji tej powabności ieden i drugi niegodziwym ku tobie zapali się ogniem, zaczym będziesz przyczyną śmiertelnego na duszy iego upadku; ginie bowiem dla takiej ozdoby twoiej każdy, który iey niegodziwym pożądał umysłem; i już się z tobą cielesnego w sercu dopuścił grzechu, ieżli cię, widzeniem tak uwdzięczney twarzyczki twoiej zarażony, żyć pragnął, według niezawodney sa-

meo Chrystusa nauki. (i) Mądrze tedy wnosząc sobie, że tą malowania się robotką zaszkodziś na duszy komu, czemuż od niey nie wstrzymujesz ręki i woli twoiey? Co w tobie za miłość ku bliźniemu, któremu zbawienia wiecznego tak życzyć iako sobie, i tak go szczerze kochać, iako siebie same powinnaś, według przykazania Boskiego. (k) kiedy mu staiesz się przyczyną ciężkiej na duszy ruiny? Mądre i kochające matki chowaia przed dziećmi noże dla tego, że by się nimi nie obraziły, albo skaleczyły: a ty pani i panno czemu piękności twoiey malowaney miecz ludzkim oczom podajesz, którym się nie jeden ciężko rani, i prędko ginie? A iakże ty nie masz wiecznie zginąć, dla ktorey wymysłnych sposobow nie jeden podobno wiecznie zginął? Jeżeli też tylko malujesz się dla tego, abyś się urodziwszą, i wdzięcznieyszą światu prezentowała, lubo nic złego nie zamyslasz, ani nikogo nie zgorzysz, ani do grzechu nie przywiedziesz, wiedz o tym, że i w ten czas śmiertelnie grzeszysz, albowiem tą się
nie

nie kontentując twarzy formą, z iaką
 cię BOG stworzył, poprawując iey so-
 bie z diabelskiej inwencyi malowa-
 niem, poprąwić chcesz BOGA Stwor-
 cę twego, i pokazać, iż ty piękniey,
 iak cię BOG stworzył, oczom ludzkim
 siebie wystawić możesz! Tym samym
 przymawiasz BOGU, á biesa wychwa-
 lasz, kiedy poprawuiesz dzieło wsze-
 chmocności Boskiej, á na nie sprowa-
 dzasz sztukę inwencyi diabelskiej.
 (1) Zważ tedy te skutki malowania
 się twego, á uznay, że śmiertelnie
 grzeszysz.

301. Odezwie się tu podobno mę-
 żatka *pro domo sua*. Oratorka: Ja ma-
 luję się, prawda, ále szczegulnie dla
 tego, ábym się mężowi tylko mojemu
 bardziey podobła. Na to odpowia-
 dam, i pytam się: kogoż więcey mi-
 łujesz, męża twego, czyli Pana BOGA
 twego? Tak sądzę, że BOGA; i nie
 słusznieyszego, ponieważ BOG iest
 bardziey Bogiem twoim, iak mąż
 twoy mężem twoim: bez męża być
 możesz, á bez BOGA czy być możesz?
 Śmierć może cię w krotkim czasie od-
 dalić od męża, i na wieki; ále od BO-

GA

GA nie może cię oddalić i na czas krotki: ten Pan twoy, i BOG twoy, udaruje cię dobrą Niebem, złą karać cię będzie na wieki piekłem. Gdy tedy maluleisz się dla męża twego, rzecz niezawodna, iż większym kochasz afektem męża twego, iak BOGA twego, ponieważ tym sposobem pragnieź wiecey podobać się mężowi, iak BOGU, i dla męża twego poprawiasz stworzenie BOGA twego. Zaczynam o takich z niemałym żalem od BOGA powiedziane prawdza się słowa: *Lud ten czci mnie usty, ale ich serce daleko jest odemnie.* (m) Jakby wyraźnief rzekł: Ten lud niewieści, ta rzecz pospolita białogłowska z tym się oświadcza, że mnie kocha z całego serca; ale mnie czci tylko samemi usty, bo serce ich daleko się odemnie oddaliło, ponieważ matrony w mężach swoich, panny w zalotnikach swoich serca swoje zatopiły, dla których wiecey iak dla mnie czynią, i bardzief się onym, iak mnie podobać staraia. Ztąd mowę moię do ciebie mężatko obracam, żebyś z tych iedną nie była, serce twoie do BOGA zupełnie obroć. Ty

się

się boisz, abyś się mężowi niepodobała; raczey lękać się bardziej, żebyś **BOGU** nie obrzydła.

Rzeczysz podobno ieszcze: Jeżeli się malować przeftanę, nie tak miłą mężowi będę; zaczym serce do mnie straci, porzuci mnie, a inszych patrzeć będzie. A któż cię to mężatko o tym upewnił? Jakże to wiesz, iż się tak stanie, co się może nie stać? O nikim nie godzić się sądzić źle, a tym bardziej o dożywotnim przyjacielu, bo ten większą ma powinność wyraźniejszy kochać cię affektem, kiedy widzi, że bardziej **BOGA**, iak próżności światowe kochasz. A dajmy to, żeby cię niebaczny mąż z tej przyczyny porzucił, a inszych patrzył; nie z ciebie wina, ale z niego; ty zachowaj, co do twoiej należy powinności, bądź mu wierna, posłuszna, kochająca; on w czym wykroczy, **Bo**skiego nie uydzie sądu: on ciebie porzuci, ale cię **BOG** od siebie nie oddali: on z tobą mieszkać nie zechce, ale **BOG** łaskawy z tobą będzie: on inszych będzie patrzył, ale **BOG** oiego niewierności będzie wiedział. i

od.

oddą wam zapłatę, ná iaką sobie za-
 służycie; tobie da Niebo, á iego do
 piekła potępi. Na to pamiętay za-
 wsze, ábyś nigdy BOGA nie obraża-
 ła dla męża, áni dla pozyskania wię-
 kszej miłości mężowskiey nic nie
 czyniła, choćby cię rozkaz iego za-
 szedł, co się BOGU nie podoba, ina-
 czej, staniesz się niegodną BOGA, tak
 bowiem sam Chrystus mowi: *Kto mi-
 łuie więcej syna álbo corkę iak mnie,
 nie iest mnie godzien.* (n) Toć zatym
 idzie, która żona więcej kocha swego
 męża, niż Chrystusa, nie będzie go-
 dna widzieć ná wieki Chrystusa, bo
 On iako prawdziwy BOG nie uzná
 iey za swoię kreaturę, ále za diabel-
 ską miniaturę, iako to łatwo poznać
 z słow Hieronima Świętego, który nád
 takową malujących się niewiaśc zád-
 miały próżnością, pragnie wiedzieć,
 co na twarzy Chrześciańskiey matrony
 czyni zmyślony różowy kolor, i liliowy
 kandor, który się na iagodach, na ustach,
 i szyi pokazuje? ponieważ to nie iest
 co inszego, tylko dla młodych ogień, pod-
 nieta lubieżności, i znak nieczystey my-
 śli. Taka, iako śmie oblicze swoje pod-
 nieść

*nieść ku Niebu, których nie poznaie Stwor-
 ca? (o) Tegoż zdania iest Ambroży
 Święty, który do kaźdey malarki ta-
 kiej tę mowi perorę: Jesteś malowa-
 na od Pana BOGA twego: dobrego masz
 rzemieślnika, nie chcieyże gluzować do-
 brego malowania Jego. Powiedz mi:
 gdybyś na doskonałego rzemieślnika spro-
 wadziła partacza iakiego, któryby dzi-
 ło tego tam godnieyszego nowemi zama-
 zał farbami, á czy gniewać się nie bę-
 dzie, który dzieło swoje zjaśzowane po-
 zna? Nie chcieyże tedy z siebie znosić
 Boskiego malowania, á nierządniczy przyi-
 mować na siebie koloryzowania. Niepo-
 cieszna to gdyby miał BOG o tobie mo-
 wić: Nie uznaię kolorow moich, nie u-
 znaię obrazu mego (p) Cyprian Świę-
 ty Kartagiński Biskup i Męczennik
 sławny tak indukuje mowiącego BO-
 GA: Uczynmy człowieka na obraz i
 podobieństwo nasze: á śmie kto odmienić
 i zamienić, co BOG uczynił? Na BOGA się
 porywaia, kiedy to, co BOG uformował,
 reformować usiłuią. Nie boisz się to,
 żeby cię, iak dzień zmartwychwstania
 przyidzie, rzemieślnik twoy nie poznał?
 á przychodzącą po zapłatę nie odepchnął?*

i rzekł: to dzieło nie iest moje, ani ten obraz nie iest moy: skore fałszywym sposobem zmazałaś: włos cudzym kolorem odmieniłaś: twarz kłamstwem iest dobyta: figura iest zepsowana: oblicze są cudze. BOGA widzieć nie będziesz mogła, bo tych oczu nie masz, które BOG stworzył, ale które diabeł zaraził.
 (q) Wszystkie się tedy lękaycie, które się z iakieykolwiek intencyi malujecie, żebyście w poczet głupich pannen nie przyszły, i od BOGA nie były na wieki odrzucone tymiż słowy: Nie znam was. Idźcie przeklęte w ogień wieczny. (r)

302. Tu proszę, i na BOGA obli-
 guję Oycow i małżonkow, aby swoim żonom i corkom malarstwa tego zakazali, które zniemają BOGA wzgardą, i z wielką dusz ludzi młodych szkodą czynić zwykły. Jeżeli nie u-
 słuchaiają, skore przetrzepać im nie zawadzi; albowiem dla nich daleko to lepiej, że tu popłaczą trochę, iak żeby w piekle na wieki płakać, i zębami na siebie samych zgrzytać miały. Lepiej i daleko lepiej, pozabierać im
 E ma.

malowidła wszystkie, iak żeby wszyscy diabli pobrać mieli. Jeżeli, o co proszę, wysłuchamy od was oycowie i małżonkowie będą, bardzo dobrze waszemu honorowi, i zbawieniu ich poradzicie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIAE
PATRUM.

(a) Rursum crucifientes sibi metipsis Filium DEI, & ostentui habentes. *Hebr. 6. 6.*

(b) Et conspuunt eum. *Marc. 15. 19.*

(c) Conspuunt quodammodo in faciem DEI mulieres, quæ faciem sibi o liniunt, & adulterant. *Aloys. Novar. apud Trautner Conc. 22.*

(d) DEUM videre non poteris, quando oculi tibi non sunt, quos DEUS fecit, sed quos diabolus infecit: illum tu sectata es, rutilos atq; depictos oculos serpentis imitata es: ab inimico tuo compta, cum illo pariter arsuras. *S. Cyprian. lib. de habitu Virg. c. 7.*

(e) Nicius apud Tylkowsky de tim: DEI exempl. 35.

(f) Cur ignem accendisti? Quomodo te puram à peccato censes, cum illius infamia tuum opus sit? Tu gladium acutissimum quomodo ergo poteris ab homicidii supplicio liberari? *S. Chrysost. orat. de pulchrit.*

(g) Siquidem hac intentione se ornent mulieres, ut alios provocent ad concupiscentiam, mortaliter peccant. *S. Th. 2. 2.*

q. 169. a. 2.

(h) Mulier si se decoraverit, & vocaverit ad se oculos hominum, etiam si plagam non intulerit, vindictam tamen dabit extremam; venenum enim obtulit, etsi nullus, qui biberit, inventus sit. *S. Chrysoft. de Compunct.*

(i) Qui viderit mulierem ad concupiscendum eam, jam mæchatus est eam in corde suo. *Math. 5. 28.*

(k) Diliges proximum tuum sicut te ipsum. *Math. 19. 14.*

(l) Reprehendunt omnium artificem, cum emendant, ab adversario artifice sumentes additamenta, nam quod nascitur, opus DEI est; ergo quod fingitur, diaboli negotium est. *Tertull. apud Mendoza in lib. 1. Reg. c. 9. f. 34.*

(m) Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longè est à me, *Isai. 29.*

(n) Qui amat filium aut filiam plus quam me, non est me dignus. *Math. 10.*

(o) Quid facit in facie Christianæ purissus & cerussa? &c. Quà fiducia erigit ad cælum vultus, quos Conditor non agnoscit? *S. Hier. epist. 10. ad Furiam.*

(p) Grave est, ut dicat de te DEUS: non agnosco colores meos, non agnosco imaginem meam. *S. Ambr. lib. 6. Hexam.*

(q) Dicit DEUS: faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram. Et audet quispiam mutare, & convertere, quod DEUS fecit? Manus DEO inferunt, quando illud, quod DEUS formavit, reformare contendunt. Non metuis, nè, cùm resurrectionis dies venerit, artifex tuus te non recognoscat? ad sua præmia venientem removeat, & dicat: Opus hoc meum non est: nec hæc imago mea est: cutem falso medicamine polluisti: crinem adultero colore mutasti: expugnata est mendaciò facies: figura corrupta est: vultus alienus est. DEUM videre non poteris &c. vide hic (d)

(r) Nescio vos. Ite maledicti in ignem æternum. *Math. 25.*

N A U K A III.

Spowiedź nieważna bez poprawy życia: zacząć zbytku w stroieniu się, i malowania zaniechać trzeba

303. **Z**Ostawiła potomnym wiekom naukę opisaną w przykładzie pani, że trzeba mieć szczerą na spowiedzi wolą poprawić się, i więcej nie czynić do grzechów powrotu.

Kro

Kto z penitentow nie ma przy spowiedzi mocnego postanowienia grzechow się wystrzegąć. spowiedź iego przed Bogiem nic niewarta, gdyż nie na słowach obietnicy, ale na woli szczerrey poprawienia się z żalem za grzechy. złaczonym, ważność spowiedzi zawisła. Jeżeli tylko na spowiedzi mówisz: obiecuję się poprawić. a poprawić się woli szczerrey nie masz, i wcale pychy, łakomstwa, cielesności, gniewu, pijaństwa &c. zaniechać, wiedz o tym, że taka spowiedź twoja przed Bogiem jest nieważna; albowiem iako o chorym, ieżeli po zażytych lekarstwie zostaje w tey samey chorobie, sądziemy, iż mu takie lekarstwo nie pożyteczne było. ponieważ w nim choroby nie poprawiło; tak kogo Sakramentalney spowiedzi lekarstwo nie polepszyło, w czym sumnieniu po spowiedzi też same defekta i affekcye zostają, oczywisty znak, że ta przed Bogiem nic niewarta była; albowiem Augustyn Święty naucza, że ta *jest daremna pokuta którą kala następująca wina* [a] To się na sumnieniu dzieje, co w kąpieli na ciele; albowiem ciało

to nie będzie czyste, ieżeli go z brudu nie ochędożyysz należycie. Izaiasz Prorok na wszystkich woła: *Myćcie się, czystemi bądźcie.* (b) ten się myje, i czystym jest, który przeszłe grzechy opłakuje, i we wszystkim się poprawia, w czym się tylko poprawić trzeba: ten się kąpie, a czystym nie jest, który za przeszłe grzechy żałuje, ale ich zaniechać wcale nie chce. [c] A co penitentowi taka spowiedź pomoże, ieżeli poprawić się szczerzy nie ma woli? Nie zbawi go, nie, owszem go nieomylnie potępi. Doznał tego rokosznik w Paryżu znaczny człowiek, którego z wielką pompą po śmierci do Kościoła zaniesiono: a że pogoda wielka pogrzebowi jego służyła, dobrze o zbawieniu jego tuszeli wszyscy; ale on pokazawszy się jednemu znajomemu, powiedział, iż był wiecznie potępiony. O przyczynę tak nieszczęśliwego na siebie dekretu spytany, odpowiedział, że nie miał prawdziwego obrzydzenia grzechów moich, ale miałem wolę do dawnych, gdybym był ozdowiał, wrocić się grzechom. [d] Uznaycie z tego przykładu peniten-

tenci, iak wiele razy wasza spowiedź przed Bogiem nie była ważna. Wrociliście się po spowiedzi do lubieżności, zazdrości, pijaństwa, przeklinania, obmowiska &c. á podobno ieszcze tegoż samego dnia: á takież to było na spowiedzi grzechow obrzydzenie? byłaż to szczerą poprawić się wola? takaż to iest prawdziwa pokuta?

304. A wasze spowiedzi, panie i panny światowe, czy ieno nie były podobne? Przyrzekałyście na nich poprawić się szczerze; á czy ieno prawdziwą do tego miałyście wolą? bardzo wątpię; bo iako przed, tak i po spowiedzi malowałyście się, i zbytek w stroieniu się czyniły; co i do tego czasu czynicie; zaś gdybyście szczerą wolą poprawić się były miały, byłybyście po pierwszej spowiedzi tego wszystkiego zaniechały. Naśladować wam było trzeba oney matki, która do Świętego Piotra Pustelnika cudami wstawionego przyszedłszy, o dwie go łaski prosiła, áby od niey płynienie oczu i niepłodność oddalił, syna iey uprosiwszy od BOGA. Widząc ją ten Święty umalowaną, i zbytnie ustroną.

ioną, pytał iey, coby z takim człowiekiem potrzebą czynić, który piękne malowanie ofszpecił? odpowiedziała, że go skarać trzeba. A Święty rzekł: Tyści to iest, ty ukarania godna, która obraz Boski szpecisz piękrzydłami, kolorami, i światowym stroiem. (e) Na ktore słowa żałować za grzechy swoje poczęła, i poprawić się szczerze obiecała. Prawdziwą iey pokutę, i szczerą poprawienia się wolą BOG widząc, pocieszył ją, o co prosiła, bo i uzdrowienie oczu swoich otrzymała, i syna imieniem Teodoreta, potym w Kościele Chrystusowym wstawionego, powiła. (f) I wy zameżne matrony podobne łaski, i różne dobrodzieystwa otrzymałybyście od BOGA, gdybyście się tak szczerze, iako ta pani, poprawiły, wasze malowidła potłukły, zbytkow w stroieniu się zaniechały, a w pokornym odzieniu do Kościołow na modlitwy przychodziły; ale że pyszno ubrane przed oczy przytomnego tam BOGA stawiacie się, nie dziw, że nie tylko żadney łaski od Niego nie otrzymacie, ale go ieszcze na siebie

do

do gniewu pobudzacie. O tym Święty Zeno Biskup Weroneński tak mówi: Niewiaſty pychą nadęte w oczach ludzkich tak ſię rady popiſuią, iż pod ciężarem kleynotow, dyamentow, pereł, ſrebra, złota, i drogich materyi ſłękaią, ięczą, i dobrze ſię pocą. Kiedy tak uſtroione do Kościoła przychoǳą, nie tak ſię modlą, iako raczy BOGA przegarżaią; chcąc tym przeproſić BOGA, czym Go bardziey na ſiebie obrażaią, i do gniewu ciężkie go przywodzą. Jakże tedy maia co od BOGA niewiaſty otrzymać, kiedy ſobie u Niego na nowe karanie zbytkami takimi zaſługuią? (g) Zaś Chryzoſtom Święty za rzecz niepodobną uznał, żeby ta ſerdecznie do BOGA wzdychąć w Kościele, łzami ſię zalewać, i gorąco, iak należy, modlić ſię mogła, która upiękrzona modlić ſię do Kościoła wchodzi (h) A daymy to, żeby ſię taka ſtroyniſia w Kościele rozplakała; iakiż pożytek iey płaczu będzie? Oto ten, iż do ſmiechu patrzących pobudzi. (i) To prawda, iż łzy takowey przytomnych do ſmiechu pobudzić mogą; ale BOGA

py-

pyłznych adwersarzą do gniewu przy-
wiodą; bo ludzie widząc, że taka jest
miłośnicą świata, a płaczem swoim
w Domie Bożym pokazuje się też być
kochanką BOGA, rozśmiać się muszą,
iż trafiło im się widzieć taką, która
chce być wraz i świata, i BOGA flu-
gą, czyli kochającą oblubienicą; co że
według nauki Chrystusowej być nie
może (k) nie dziwno, że iey łzy w
Kościele wylane, ludzi do śmiechu, a
BOGA do gniewu pobudziła. Jeżeli
by zaś taka stroyniła która w Koście-
le się rozplakała z żalu serdecznego
za marność światową, że im służy-
ła, i za zbytki w strojeniu się, że ich
częstokroć obrazą Boską zażywała;
łzy iey, są łzy pokutującej Magdale-
ny, BOGU się podobające, a Świętych
Duchów Niebieskich rozweselające,
albowiem *wesele mieć będą Aniołowie*
Bozi nad iednym grzesznikiem poku-
czyniącym. (l) Jeżeli tedy która pra-
wdziwie za swoje zbytki w marno-
ściach światowych ukochane żałuje,
potrzeba, żeby suknie swoje ozdobne
do Kościołow, i na ubogich porozda-
wała; aby tak, w czym wykroczyła
przed-

przedtym, i na piekło zarobiła, tym
sobie teraz na Niebo zaśluzyla.

305 Tak Święta Eudocya uczyni-
ła, która przy wielkiej urodzie tego
świata marnościami, i publicznym nie-
rządom służąc, gdy za łaską Boską po-
prawić swego życia złego postanowi-
ła, przyszedłszy z Kapłanem Kościo-
ła Heliopolskiego Ekonomem, i nad
szpitalami przełożonym do domu swe-
go, zawołać kazała wszystkich dwor-
zanów i szafarzów, aby każdy z nich,
czym kto zawiadował, i pod kluczem
swoim miał, poznośli: I nanieśli te-
go tyle: Złota dwadzieścia tysięcy
funtów: kamieni drogich, i Krole-
wskich pereł nieprzeliczoną rzecz:
dwieście siedmdziesiąt pięć skrzyń szat
iedwabnych: sto sześćdziesiąt skrzyń
szat złotem wyszywanych: sto pięć-
dziesiąt i dwie skrzyń szat drogiemi
kamieniami haftowanych: cztery sta
i dziesięć skrzyń szat drogich lnia-
nych: sto dwadzieścia i trzy skrzyń
różnych szat i pościeli: dwakroć sto
i pięćdziesiąt tysięcy czerwonych zło-
tych: dwanaście skrzyń piżma: trzy-
dzieści i trzy skrzyń szczerego In-
dy-

dyjskiego olejku mirrowego: ośm tysięcy funtow srebra, w różnych naczyniach pięć set funtow; karoc kamieniami sadzonych kilkanaście: sto trzydzieści i dwa funtow obicia złotem tkanego, siedmdziesiąt funtow iedwabnego: inszych materyi podlejszych na kupę zniesionych porachować i oszacować nie było podobno. Oprócz tego miała i folwarki, maiętności, rocznego dochodu na kilkanaście tysięcy przynoszące. Obrociwszy się tedy Eudocya do Kapłaná onego, wszystkie te rzeczy pod iego dyspozycyą zdała, aby ie według swoiey roztropności, i pobożności na Kościoły, na ubogie, i na coby chciał, porozdawał. (m) Jeżeli tedy Eudocya tak wielkie, Krolewskie przechodzące, bogactwa porzuciła; czemuż ty światownio daleko mnieyszymi niemasz wzgardzić ozdobami? Nierządnicę wszystkimi ubiorami i aparencyami, chcąc pozyskać Niebo, z przedziwną rezolucyą pogardziła; a wy niby pocziwe mężatki i panny, ieszczeż w nowych modach, w przepysznych sukniach i malowaniu się zbytkować będziecie, abyście

ście za to straszne plekło otrzymały?
O iakżeście zaślepione! o iakżeście z
rozu mu obrane! pożał się Boże!

A ieżli się bezpotrzebnie wsty-
dzicie naśladować nierządnicy, teraz
iuż Świętey Eudocyi, nie wstydzcieśz
się naśladować Krolewny Węgierskiey
Elżbiety Świętey, która gdy iednego
czasu bogato uстроiona, wchodząc do
Kościoła, na ukrzyżowanego Zbawi-
ciela wspoyrzała, stanąwszy, iak w tęcz
w Niego patrzała: á na fercu wzru-
szona, łzy wylewać poczęła, i w te
słowá áffektow pełne, pamięci wie-
czney, i złotych liter godne, zawoła-
ła: JEZUS moy, iasność Oycowskię
chwały, z miłości ku mnie tak iest zra-
niony, i oszpecony; á ia się pieszczono
chowac i piekrzyć bede? Najwyższy
Nieba i ziemię Pan wisi na tym Krzy-
żu nagi, á ia się w purpurę i w złoto
stroić mam? Od tego czasu porzuci-
wszy bogate szaty, podlejszych zaży-
wała, pod ktoremi też włosiennicę no-
siła. (n) Jeżeli wy światownisie tey
samey nie chwycicie się rezolucyi i
ákcyi, niezawodny dacie z siebie do-
wod, iż bardziey świat i marności ie-

go, iak Ukrzyżowanego Syna Boskiego kochacie. Albo tedy malowania się, i stroienia zbytek porzućcie, albo się ná wieczne męki do piekła gotujcie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Inanis est pœnitentia, quam sequens culpa coinquinat. *S. Aug: in soliloq:*

(b) Lavamini, mundi estote. *Isai: i. 16*

(c) Lavatur, & mundus est, qui prœterita plangit, & futura non admittit. Lavatur, & non est mundus, qui plangit, quod gessit, nec deferit. *S. Jsid: apud Marchant in hort: Past: f. 816.*

(d) Baron: ad ann: 1220 n. 12.

(e) Clericatus Decis: LII. ad Novembri q. 2.

(f) Idem cit: loco.

(g) Mulieres sub pondere monilium, & metallorum ad ornatum congestorum gemmentes, cum templum sic ornatae subeunt, insultare potius videntur, quam rogare, & DEUM, per quod irascitur, depræcari. *S. Zeno serm: de avarit.*

(h) Quò enim pactò ingemiscere poteris, ac lacrymas fundere, & intensissimè, ut decet, orare, quæ huiusmodi ornatu compti incedis? *S. Chrysost: apud Trauner Cont: 22.*

(i) Nam & si lacrymas fuderis, risum cernentibus huiusmodi lacrymæ movebunt. *Jd Ibid:*

(k)

(k) Nemo potest duobus dominis servire.
Math: 6. 26.

(l) Gaudium erit coram Angelis DEI
 super uno peccatore pœnitentiam agente.
Luc: 15. 10.

(m) Wielewieyski S. J. in Vitis Sanct:
 pro die 25. Octob.

(n) JESUS splendor Paternæ gloriæ,
 mei amore ita est fauciatus, & deformatus:
 & ego me blandè soveam, & comam? Ma-
 ximus cœli terræque Dominus nudus ab
 hac pendet cruce; & ego me purpurâ &
 aurô induam? *Surius in vita.*

NAUKA IV.

*Niewiasty świata miłosnicy w czym prze-
 ciwko BOGU, bliźniemu, i siebie sa-
 mych grzeszą.*

306. **D**awszy Pániom i Pannom, kto-
 re temu światu służy, w prze-
 szłych trzech naukach zbawienną in-
 formacyą, iák w strojeniu i málowaniu
 się na wieczne zatracenie postępują;
 teraz, żeby się od zbytkow swoich
 wstrzymywały, i iák w złym stanie
 Chrześciańskich osob niegodnym zo-
 stąją, poznały, dać im naukę wszytkę,
 którą niegdyś we Francyi sławny
 Ká-

Kaznodzieia W. X. Jan le Jeune w osmey części Kazán swoich płci niewieściey dał. iako przeciwko BOGU, bliźniemu, i siebie samych grzeszą.

Pisma Świętego tłumacze, którzy wszystko, co Ewangelia o Maryi Magdalenie wspomina, dobrze, dojrzałe, i bogoboynie zwążyli, za rzecz pewną to trzymają, iż ona iedną z tych niešťczęśliwych niewiašť nie była, które się na pospolity, i publiczny nierząd dla zapłaty udają; Jey wysoko szlachećne pokolenie, mądrość brata iey Łazarza, świątobliwość iey siostry Marty, pozwolenie, którego Zbawiciel naśladować go z swoiey rozmowy, życia, i towarzystwa iey udzielał, niepozwalają nam tak szkodliwych mieć myśli o niey. Była ona z tych letkomysłnych niewiašť iedna, które upodobać nie mają mężczyznom się podobać, kochać, i ukochane być, swoje trefnić włosy, twarz malować, w próżną ozdobę się stroić, różnymi wymysłnymi lubościami, słowami, i iestami się przypoćhlebić. Grzech ten iest na świecie tak pospolity, i tak wielki grzechow przyczyną, że się winny być

być uznaje, na niego ze wszystką siłą u-
derzyć, i prześladować go mocno, osobli-
wie tym niewolnicom o tym nieprawosć
przed oczy stawieć, którą przeciwko Bo-
gu, i bliźnim, i sobie samych czynią.

Święty Páweł Apostoł, który w
pierwszym liście do ucznia swego Ti-
moteusza posłanym nauki podaje, kto-
re Káznodzieia wszelakiego stánu o-
sobom dawać ma, żeby każdy w powo-
łaniu swoim według Chrześciańskich
gruntownych Reguł żył, powiedzia-
wszy, iż ma upominać, áby mężowie
na każdym się miejscu modlili, podno-
sząc czyste ręce, bez gniewu, i sprze-
czki (a) przydaie: *Także i niewiasty w*
ubierze chędogim ze wstydem i miernością
ubierając się, nie z trefionemi włosy,
álbo złotem, álbo perłami, álbo w koszto-
wney szacie; ale iako przystoi niewia-
stom obiecuiącym pobożność przez uczyn-
ki dobre. (b) Widzi się, ponieważ mo-
wi: *Także, iż miał mowieć: Upomi-*
nay też niewiasty, żeby nabożne, czyste,
ciche, i spokojne były; ále zamiast te-
go wszystkiego mowi: Obowiąż ich,
żeby uczciwe, skromne, i pokorne w swo-

F

im

im odzieniu były. Wieć on dobrze, co mówi: iest on od BOGA oświecony: chce tedy mówić: kiedy niewiaſty w Kościele nienabożne i płoche; w kompania. h letkomyślne, rozwiozłe, i nieczyſte; w domu gniewliwe i ſwárliwe bywaia, wſzyſtko to z miłości ku ſtroieniu ſię, i ſzatney pompie pochodzi: ponieważ, iako Tertullian ſwiadczy, wſzyſtko, co w tey pći miętkiego, niedoſkonałego, grzeſznego, niewieſciego, i delikackiego iest, do tey prożności ſłużyć, i pomagać muſi, w ich ſtroiach i ſzatney dumie wydaie ſię, w nich, cała niewieſcinność obnoſzą. (c) Chcę ia dziſiaj od tego zwyczaju, który mam całe Kázanie moje na iednym Piſma Świętego texcie ugruntować, nie odſiąpić: i muſiałem na wyprowadzenie przykłądu iednego całe przebieżyć Piſmo, i uważnie pomyſlić. Rzadka i podziwienią godna rzecz iedna. Piſmo BOZE o wielu czci chciwych, łakomych, zazdrościowych, i roſkoſznych wſpomina; ale zſtroiających ſię popiſuiących ſię, i zdobiających ſię niewiaſt iedna tylko w całej Biblii znajduje ſię (tak ten grzech w nienawiſci

ści, i obrzydzeniu był u ludu Bożego) a ta jest przeklęta Jezabela, o ktorey mowi, że dowiedziawszy się o wieździe Krola Iehu do miasta, twarz swoię ufarbowwała, głowę swoię uстроiła, i z okna pátrzała, żeby widzieć, i widziana być mogła. (d) Na tey nadętey lunonie możemy uznać, iák wszystkie podobne próżne pupki, i putzpany wykształtowane są, dokąd zmierzają, i iako skarane bywają. Jezabela grzesznicą była przeciwko BOGU, okrutną przeciwko bliźniemu, nieprzyjaciółką samey siebie.

Pismo Święte wielkość grzechów Króla Achaba przekładając, powiada o nim, że mu nie było dość wstępować w ślady niecznot pełne Jeroboama, który lud Boży do bałwochwalstwa przywiódł, ale też, żeby tę bezbożność wyżej czynił, nad to się z Królową Jezabelą, która go jeszcze bezbożniejszy i grzeszniejszy uczyniła, zaślubił [e] Teraźniejszego czasu Jezabele są daleko bezbożniejsze, BOGU szkodliwsze i zelżywsze. Ahab i Jeroboam, kazali bożkow obrazy wystawiać, ale tylko na podgo-

F2 rzach,

rzach, w lasach, i na odległych mieyscach. Zaś niewiaſty czynią tak, iako Cefarz Adryan i Piłat, ktorzy bożkow obraży w ſamym Kościele, ba i w ſwiątyni ſamey oſadzili. I mowie możemy, iż niewiaſty onę obrzydliwość ſporządzaia, o ktorey Chryſtus w Ewangelii wſpomina: *Gdy obaczycie obrzydliwość ſpustoszenia ſtoiącą na mieyscu ſwiętym.* [f]

307. *Obrzydliwość.* Grzech każdy nazywa ſię w Piſmie obrzydzeniem i ſzatna pompa ieſt grzechem, ponieważ iej zakazuje BOG przez ſwoich dwóch nayzacnieyſzych i nayſławnieyſzych ſwego prawa Kaznodzieiow [g]. Niewiaſty mają chędogo i uczciwie ubrane chodzić; materya ich odzieni nie zbytkoſztowna, ani iego kroju bardzo alamodny bydź ma; nie z trefionemi, pierſcionkowatemi, od pereł i drogich kamieni, tyſzczącemi włosami dać ſię widzieć. Niewiaſty mogąć, prawda, chcieć ſpodobać ſię mężom ſwoim; iednak niech nie będą powierzchownie ich włosów trefienie, obłożeniem ſię złotem, albo ſtrojeniem ubiorze ſzat. (h) Oto ci Apostołowi

zakazują trefionych, pierścionkowatych, i kłembkowatych włosów, złotych ozdoby, kleynotow, kosztownych sukien, i zbytłych szat, które tylko do innych sukien ustrójenia służą: ponieważ suknie dla okrycia ciała, a nie dla okrycia drugich sukien zrobione bywają. Jak tedy bardziej rozmaicie farbowane, formowane, haftowane, wyszywane kosztowne trzewiki, (patynki) są im przeciwne? Nie mówią oni do Kłasztornych Panien, albo do oddalonych od światła corek, ale do zamężnych niewiaśc, według tego jasnego przydatku i rozkazu: *Zo-ny niech będą mężom swoim poddane.* (1) Nie mówią też tylko do ubogich i powłzechnych niewiaśc z pospółstwą; bo daremne i stracone byłyby ich słowa: dobrze to wie każdy, że one, ani złota, ani kamieni drogich nie noszą. Lecz mówią do wszystkich bez różności niewiaśc, i Chrześcijańskich panien; zaczymżeż się prawdziwe Chrześcijańki, powinno was od tej wziętej sukien pompy, choćby też nie nieprzyzwoitego ztąd nie nastąpiło, wstrzymać to samo, że BOG przez Apo-

Apostołów swoich zakazuje iey, iako starodawny Tertullian do rzeczy mowi: *Za śmiałość to sądzę, o dobrym przykazania Boskiego roztrząsać: albo wiem nie dla tego, że jest dobro, słuchać powinniśmy, ale że BOG przykazał. Pierwsza jest powaga rozkazującego, iak pożytek służącego. (k)*

*Obrzydliwość spustoszenia, właśnie jest iakiego Bożka obraz, nic bowiem tak bardziey nie pustoszy, zaśmuca, i korci pobożnych ludzi, iak kiedy widzą, iż ta cześć, która się samemu tylko prawdziwemu BOGU należy, bożkowi iakiemu wyrządzana bywa. Prawdą to jest, iż teraz [chwała bądź BOGU] żadne drewniane albo kamienne nie znajdują się więcey w Kościele bożkow obrazy, w nich jednak znajdują się cielifte. Nie iak lecz Duch Święty wszetecznie świąta, corki tak nazywa: *Corki ich ustrojone, i zewsząd ozdobione na kształt Kościoła. (l)* W Kościele śpiewa się często: *Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi Świętemu*, te zaś tam sercem i uczynkiem mówią: *Chwała niech mi będzie. W czymże chwała, ktorey BOG od nas*
w Ko*

w Kościele wyciąga, zawisła? Oto w tym, żebyśmy na Niego pamiętali, z Nim się bawili, Jego Boskie doskonałości uważali, im się dziwowali, oneż wychwalali, wyśławiali, błogosławili, i opowiadali: on sam *obiectum* oczu, ducha, myśli, serca, miłości, podziwienia swoich poddanych, iako Krol dworu swego był: *Chwała Pańska napelniła dom: ani nie mogli Kapłani wnieść do Kościoła Pańskiego, przeto, iż była chwala Pańska napelniła Kościół Pana.* (n) Chwała, Maieftat, wspaniałość Boska swoy Kościół napelniła. Ta Boska wspaniałość, Maieftat, i chwala była mgła, która cały Kościół napelniła, i wszystkie znajdujące się w nim piękności okryła, i niewidziane uczyniła (n) to bowiem BOG ma sobie za cześć, abyśmy w domu iego, i pod czas modlitwy nie uważali nic innego, tylko iego samego. Z tey przyczyny Teodor Cesarz, kiedy do Kościoła wchodził, swoy Cesarzski ozdobny ubior przed drzwiami składał, i mawiał, że nic w domu Boskim, tylko sam Boski Maieftat świecić, i iasnieć powinien, podobnie
ja-

iako u Dworu w Krolewskim pałacu
 nic, tylko sam Krol. A ieden letko-
 myślny zańtus (*scortum*) á iedná la-
 daco zalotnica Krolowi Krolow tę chwa-
 łę czyni wątpliwą, álbowski chce
 byđź męszczyzn *obiedum*, od nich wi-
 dzianą, chwaloną, i dziwowaną? Co
 to za obrzydliwość przed Bogiem! co
 za spuśtoszenie dla pobożnych!

Stoiąca. Złodzieje, cudzołożni-
 cy, zbójcy, i inni podobni zwyczaj-
 nie grzeszą tylko potajemnie, ukrad-
 ką, zbrodnią: te zaś tam jawnie,
 śmiało, nieposzanowanie, i niewstydl-
 wie *ereść colló*, z podniesioną, z wy-
 ciągnioną szyją BOGA obrażają. Za-
 den grzech rozmyślny, i z większym
 przedsięwzięciem nie bywa popełnio-
 ny, iako ten. W was nagle przypa-
 dający gniew, w was niespodzianie na-
 padająca nieczysta myśl, w was wyr-
 wane zelżywe słowo iakąkolwiek wi-
 dzi się mieć wymowki zaślone: ále
 w tym grzeszycie wy uważnie, przed-
 sięwzięcie, i z wymyśloną pilnością:
 álbowski już wy o tym wprzód my-
 ślicie wieczorem, łóżycie ná to całe
 rano, á przez dzień w tym się tyfiac
 kroć delektuiecie.

Na

Na mieyscu świętym. Gdybyście się, iako Ahab i Jeroboam, kontentowały tylko na niepoświęconych i pospolitych mieyscäch bożkow obraży wystawiać, tylko na balach, tańcäch, komedyäch, we Dworze bydź adorowane, ludzie świątobliwi, i pociwi, od tychby mieysc chronili, i czynili iako Tobiasz, który, *gdy wszyscy do złotych cielew, których Jeroboam narobił chodzili, do Jeruzalem do Kościoła chodził.* (o) Ale wy bożkow w samym Kościele stawiacie, gdzie wszyscy wierni bywać musza, którym daćcie w nim okazywać BOGA obrażać, (dokąd przebłągać Go przybyli) Jego Dom znieważać, Jego świątynią oszpecać, Jego gniewu poruszać, Jego niechęć sprowadzać; na co żali się BOG temi słowy: *Czynili złe w oczach moich. Nastawiały obrażenia [zgorśzenia] swoje w domu [to jest w Kościele] w którym Imienia mego wzywano, aby go [to jest Kościół] splugawili.* [p] Wy jesteście BOGU przeciwnieysze, w tej przeciwności mocnieysze, i bardziey nieporuszone, iak Dagon. Ten bożek nie mógł się przed Arką utrzymać,

na

na ziemię spadł, głowa jego precz od
 Ołtarza aż do drzwi Kościelnych ni-
 prog odleciała. Wy zaś bez poszano-
 wania stoicie, wszystkich się nie wsty-
 dząc, w Kościele bardzo blisko Ołta-
 rza, pod czas odprawiający się ofiary
 gdzie BOG ádorowany bywa. Wy
 chcecie byż ádorowane, przyczyni-
 ą się, że pod czas ofiary prawdy
 nieprawdą się mowi; wy się Kapłani
 wi sprzeciwicie, który mieysce Chry-
 stusa sprawuje, i na wszystkich przy-
 tomnych woła: *Sursum corda*: do BO-
 GA serca wasze podnoście; wy zaś
 przeciwnie mowicie: nie podnoście
 ich do BOGA, spuśćcie je na szpe-
 tne stworzenie, waszych serc zaży-
 wacie na patrzenie i kochanie mnie.
 Odpowiada się imieniem wszystkiego
 ludu: *Habemus ad Dominum*, mamy ser-
 ca nasze ku Panu BOGU; a wy przy-
 czyną iewście, że to kłamstwo; ál-
 bowiem wielu serca swoje mają i
 ręki waszey, u ozdoby i ubioru wa-
 szego, zamiast podnieść go do Stwor-
 cy i Zbawiciela jego.

308. Wy iewście nie tylko grze-
 szące przeciwko BOGU, ále też iew-
 ście

ście nieludzkie ku bliźniemu. Wy zabiliacie ubogiego Nabota, większego ukarania, iak Jezabela, godnieysze: ona bowiem ciało tylko zabiła, wy zaś dusze. Dowodu inszego nie pragnę, tylko wászego własnego wyznania; wasze usta własne potępią was przed sądem Boskim. Chęcie Panowie moi wiedzieć, iako te stroyniste (putzdamy), przeżrzyła szyi huskę (z Francuska Rabein] albo zrzadkich koronek zszytą, [z Niemiecka Goller] z którą się na piersiach swoich popiuią, iako mówię, nazywaią? Oto Affassin, to iest, *sicarius*, przekupiony, albo nasadzony zaboyca, albowiem dusze młodziów, [ba i lubieżnych stárców,] ktorzy się iey przypatruią, i w nieprzystoyne żądze do nich się zapalają, nasadzonym sposobem zabiia; a przeto cale długo w nienawiści, i obrzydliwości przed Bogiem bywaią; albowiem szkoła Teologiczna o obyczajnych [moralnych] i nadprzyrodzonych ákcyach rozządza, iako szkoła Filozoficzna o przyrodzonych: ta uznaię i rozdziela dwoiakie ákcyę, iedne zowie przechodzące [*actiones tran-*

transeuntes] które po sobie nic nie zostawiają, i iak minęły, żaden skutek po nich się nie zostawił, iakie są: na lutni grać, śpiewać, tańczyć &c. Drugie zaś akcyami zostawiającemi (*actiones permanentes*) tytułuje, ponieważ iakie stałe i trwające dzieło zostawiają po sobie, iakie są: obraz malować, dom budować, drzewo zasadzać, &c. te ostatnie są daleko szlachetniejszye i zacniejszye, iak tam te Pobożne chęci, które długi upust Świętych spraw pociągają za sobą, i przyczyną wielu dobrych uczynków są, są chwalebniejszye, i sławniejsze: przeciwnie u bezbożnych i karania godnych całe się inaczej wszystko dzieie. Grzechy, które tylko szkodzą temu, który je czyni, i żadnych skutków złych w najbliższych bliźnich nie sprawiają, łatwiej odpuszczone bywają; ale kiedy zgorszenie dajemy, chcę mówić, przyczyną jesteśmy, że też drudzy za nami grzeszą, jesteśmy daleko karania godniejszy, a niegodniejszy miłosierdzia. Tak częstokroć łaje, i gani BOG Jeroboamowi bezbożnemu Krolowi, że ludzi i Krolow swoich sukcesorow do bał-

bałwochwalstwa przywiodł. (q) Wy
myślicie, że to nic, z odkrytemi pier-
ściami, i rękoma aż pod łokieć gołe.
mi chodzić, i dzieci wasze przed mę-
szczyznami pierściami karmić: może
się to przytrafić, iż iaki młody czło-
wiek, który dotąd czyści żył, z wi-
dzenia takiey nagości, złey myśli ná-
bywa, w niey się bawi, i odpor przez
czas nieiaki dawszy, tandem zezwa-
ła, i upodobanie ma; po takich my-
ślach do uczynku przystępuje, i do
iakiey się plugawości przyzwyczaja,
ktorey swoich rowienników (kamrá-
dów) uczy, á ci znowu innych. I
tak będą się grzechy podobno przez
30. ba i przez 50. lat rozmnażały,
ktorych wśzystkich początkiem i przy-
czyną ta wasza błazeńska próżność
była. Jeżeli dla was choć iedną tyl-
ko duszą będzie potępiona, ta rana,
którą takiey duszy zadaciecie, będzie
przez sto tysięcy lat krwią pluszczyć,
á ten uszczerbek, który w iey zatrá-
ceniu Synowi Boskiemu czynicie,
przed oczami Jego przez całą wie-
czność zostawać, i boleć Go będzie.

309. Mowicie, my nie mamy woli komu szkodzić, ani w zátrocenie kogo wtrącić, ále się tylko męszczynom przypodobać: wy to czynicie niewinnie, żadney przytym złey myśli nie macie? Tertullian odpowiada wam na to, że się to niewinnie stać nie może, bo nie tylko pożądać nie macie być pożądanemi, ále też nienawidzić tego, i tym się brzydzić powinniście; álbowiem, że przydana i podrzucona piekność iest naturalnym do cielesności łontem, iesteście przed Bogiem karaniá godne, ponieważ wy bez potrzeby i pożytku wyprowadzacie ją na widowisko, i przed oczy sławiacie z samey iedyney próżności; podobnie iáko kiedy kto bez potrzeby ogień do niepełnionej sianem stodoły, álbo do pełnego prochem cekauzu zánosi. Wáśze przedsięwzięcie iest tylko się przypodobać męszczynom. Ale wam Święty Cyprian mowi, że się im bez o-brazy Pana BOGA podobać nie możecie. [r] Dawid też mowi, że tymi którzy się ludziom podobaia. BOG pogardza, osłabia ich i poniża. [s] Święty Paweł mowi, iż gdyby się marnym

świa-

świata ludziom podobał, nie byłby flu-
 gą Boskim. (t) A Święty Jakub po-
 wiada, że, kto chce być przyacie-
 lem tego świata, będzie nieprzyacie-
 lem BOGA. [u] Ale iá, mowicie iaka
 taka, czynię to, moiemu tylko podo-
 bać się mężowi. A czemuż się też w
 domu nie stroicie i zdobiecie? czemuż
 tylko, kiedy wychodzicie, i publicznie
 pokazać się musicie? A ieżli dla tego
 sposobu, dla przysposobioney piękno-
 ści, mowi Chryzostom Święty będzie
 was mąż wasz kochać, iego miłość,
 iak dla starości, albo choroby, albo iá-
 kiego inszego przypadku zniknie uro-
 da, i párchata będzie, ostrygnie, á za-
 tym, że ma zwyczaj tylko ciało, i tę
 próżną ozdobę kochać, iak urodziwsze,
 i lepiej uстроione znajdzie, iak wy
 jesteście, bárdziej one iak wás, ko-
 chać będzie. [w] Suknie i szaty ko-
 sztowne są iedwábnic gnoiem, á perły
 ryb skrzekami. Nie tych bezżywo-
 tnych i martwych kreatur, ále żyjące-
 go BOGA jest rzecz, przydać waszey
 urodzie niewinną pociągania dziel-
 ność, i powabną miłości przyjemność.
 żebyście serce tego, który wászym
 me-

mężem iest, albo ktorego sobie za ta-
 kiego mieć życzycie, pozyskać mo-
 gły. Nie macie wy żadnego inzego
 zamyśłu, tylko bogate zameście, aby-
 ście się świętym i należytym sposo-
 bem zaręczyły, przez to zwabić. Ale
 żebyście iednego człowieka pozyska-
 ły, niezliczonych drugich do piekła
 wtrąćcie. A nie iestze to naywie-
 kszą być grzesznicą? kto iaką rze-
 truczyną zaraża, według prawa ukara-
 niu podpada, bo żeby kilka ryb za-
 płał, wiele innych zabija. A potym
 żeby wam przyśtoyny, i znośny mał-
 był, abyście izczęśliwie, i kontente
 wiego towarzystwie żyły, nie dosy-
 na tym, że iest bogaty, wielkie
 dochody, w powadze, honorze, i za-
 cnych urzędach zостаie; powinie-
 też być według waszego humoru przy-
 jemny i cichy, mądry i roztropny,
 czysty i cnotliwy. BOG sam takie-
 go może znać. BOG sam może go dąć,
 według humoru waszego uformować,
 i nakierować, naturalną na iedno zgo-
 dę i równość udzielić mu z wami.
 On ma bydz waszym zalotnikiem, i mał-
 żeństwa fundatorem, nie Asmodeus,

dia-

diabeł nierządu, nie zmyslna i nie-
 czysta miłość. I co to za głupiec, i
 bezrozumna głowa bydź musi, który
 was dla ozdobnego tylko stroiu wasze-
 go brać chce w małżeństwo! Nie
 będzież to podobnie tak głupi, iako
 ten, któryby konia tylko dla samey
 zbroi piękney, dla kosztowney kulba-
 ki (albo siodła) i inszego rzędu ku-
 pił? Jeźli wam ciało męża daie, da
 wam go cielesnego: a jeźli taki ieſt,
 będzie tylko ciało kochał, szacował,
 zawſze do podobnych ſwemu humo-
 rowi ſzkatulek pragnienie miewał, i
 na łowy wyieżdżał. Trafili na inſze
 wdzięcznieyſze, przyiemnieyſze, o-
 chędoźnieyſze, i lepiey umuſkane, iak
 wy? pogárdzi wami: ieźli zaś na ża-
 dne takie nie napadnie, to od zelo-
 typii, niedowierzania, porozumienia,
 i tyſiącnych myśli dla was męczony
 będzie: poſpołu z ſobą żyć będziecie,
 iako Achab i Jezabela, iedno drugie-
 mu do ſmierci pomagając

310. Ta Jezabela wynioſła, i cźci
 chciwa niewiaſta, wielce ſię zadumią-
 ła, iak woknie, aby ſię ieſy przypa-

G

try-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwości Boskiej.

trywano, i dziwowano, stanęła, a Król Jehu rozkazał, aby na dół z okna zrzucona była; co gdy uczyniono, konie ją ztratowały, a potem psy zjadły. Król pysznych Lucyper tak sprawuje, że was ta bezrozumna próżność w przepaść wielu i wielkich grzechów wtrąca. Wy wpadacie w nienabożeństwo, i zatwardzenie serca. W Kościele, zamiast pamiętania o BOGU, pamiętacie o sobie, i o ozdobach waszych. Jesteście iako paw, który ma piękne, i wielorakie swego pierza kolory, ale ma lekką, małą głowę, i mózgu w niej nie wiele. Wy głowę swoją, abyście poglądały, albo widziały, sam i tam częściciey, iak wie trzny kurek, obracacie. Wy wpadacie w grzech pychy, nadętey imaginy, i nieporządnej siebie samych miłości. Jesteście iako bazyliżek, który wzrokiem swoim nie tylko ludzi, ale i siebie samego, w zwierciadle się obaczywszy, zabił. Wy się 50. razy za dnia w zwierciadle przeglądacie, dziwujecie, lubicie, i samych siebie adorujecie, zakochujecie, i delektujecie się głupie w próżnym upo-

do.

dobaniu tey przysposobionej piękności; pogardzacie wążką matką, albo inną krewną wążką, wstydzicie się z niemi chodzić, że nie tak uстроione, ani tak są, iák wy, urodziwe. Wy, chcąc się prezentować, i wążkę Pańską wielmożność pokazać, wpadacie w niepokutę, i w złe Świętych Sakramentów záżywanie Sakrament pokuty, który tak często, ale niepożytecznie odprawuiecie, składa się z trzech części, z żalu, spowiedzi, i zadośćczynienia: wy wszystkie trzy części kazicie. Jeżli myślicie, że prawdziwy żal przy tey próżności być może, bardzo się grubo zawodzicie: Pismo Święte jest cale inšzego zdania, niewážego: bo żalu ducha i upokorzone serce łączy pospołu: *Sercem skruszonym i upokorzonym nie pogardzisz BO-*

ZE (x) W upokorzonym duchu, i skruszonej myśli. (y) Informuje, że Krol Achab swoją pokutą BOGA przebłagał, albowiem swoją purpurę z siebie złożył, a worem się, i włosiennicą okrył; nam na naukę, mowi Tertullian, że pokuta prawdziwa całego człowieka odmienia, że się upokarza we

wszystkim, i w podie tylko fuknie o
dziewa.

311. Gdyby owa nieszczęśliwa, kto-
rą w wielkim zwierciadle przykładow
opisano, była się tey zbawienney rady
chwyciła, byłaby się z Aniołami w
Niebie cieszyła, teraz zaś w piekle z
diabłami gore. Ta synowi swojemu
Zakonnikowi, który za iey duszę gorą-
co BOGA prosił, pokazawszy się, rze-
kla: prozne ozdoby niewieście, i
wzieteczne stroienie się, nie co insze-
go są, tylko wor gniewu Boskiego.
J chociażem przed moją śmiercią Sa-
kramenta przyjęła, iestem iednak po-
tępiona; ponieważ, gdym się na spo-
wiedzi z tych próżności winną dawa-
ła, zawszem tak, bez woli zaniecha-
nia ich, czyniła. Spowiadała się tedy
tey niegodziwey fukien pompy, ale
za nią szczerze nie żałowała. A wy
ani tego, ani drugiego nie czynicie.
Albo ieżeli się kiedy na spowiedzi
tego winne daciecie, staie się to przed
leniwym, boiaźliwym, interesowa-
nym, naiemnikiem spowiednikiem,
ktory was o to strofować nie śmie.
Albo, ieżeli na dobrego i należytego
tra-

traficie, spowiadacie się tylko z połowy, i sam nie wiem, iako. Nie wyznaciecie konsekwencyi, co za czym idzie, i okoliczności, i co od grzechu waszego zawisło: Słowa nie mowicie, że przezyrzoczytą chustkę na szyję, i pierś kładziecie, żeby, co przez nią widzianego być może, tym należyście, zwawiey, i ciekawiey uważano. Nie mowicie, iż pierś do połowy tylko odkrywacie, żebyście patrzących poczyniły chciwszymi, i w nich apetyt, całą sztukę zobaczyć, wznieciły, iako owa brądkowka starożytności była, czynić zwykła: *nē satiaret aspectum*. Nie mowicie, że waszey chustki szyiney końców nie przypinacie, aby ie wiatr odrzucił, i pierś wasze odkrył. Nie mowicie, że, abyście pompę i pychę utrzymały, tak wielkie unkoształożycie, że już więcej frzodkow nie macie za wasze grzechy zadosyć uczynić, i z nich się przez iakmużnę wykupić. Nosicie płotna albo koronek na waszey chustce szyiney za 20 albo za 30 talarow, a dopuszczacie Chrystusa Pana, zgnić dla niedostatku, iakiey starey kosiuli.

Ze-

Zewsząd na was złote łańcuchy wi-
sza, a wy daiecie mu w niewoli w
kaidanach i dybach dla niedostatku
wykupnych pieniędzy zostawać. Wy
na iedwabne szaty niczego nie żalu-
iecie łożyć, a iemu daiecie dla nie-
dostatku sukna grubego, albo drelachu
od zimna drętwić. Taka niewdzię-
czność wasza, iakiego przekleństwa, iak-
kiej zemsty, iakich piorunow iest go-
dna, zważcie same, woła Chryzostom
Święty. (z)

312. Jeszcze to niedosyć. Wy nie
tylko myśli nieczyste w sercach ro-
koszy cielesnych pragnących meż-
czyzn, którzy się wam pzzypatrują,
wzbudzacie, ale też w niewiernych
złe owaszey Religii zdanie, a w wie-
lu wiernych złe o sflowie Bożym ro-
zumienie sprawuiecie. Są Turcy,
żydzi, bałwochwalcy, i inni niewierni
tacy, którzy iedynie dla tego świat
obieżdzaia, żeby sposob życia každy
Nacy, a osobliwie Chrześcian i Kato-
likow zmiarkowali, i wybadali: iakoż
ia kilku takich w iednym okręcie wi-
działem, którzy wszystko, co pamięci
godnego widzieli i słyszeli, na uwagę
bra-

brali, i w pugilares zapisywali. Rad-
 bym ja od was, moie Damy, wiedział,
 cobym iednemu z takich peregrynan-
 tow, ktoremu wszystko, co my przekła-
 damy, i czego Święci Oycowie nau-
 czają, wiadomo, á taki mi zarzut u-
 czynił, odpowiedzieć mógł? Moy Pa-
 nie, w tym mieście tak iest wiele
 Kollegiatnych Kościołow, tak wiele
 Klasztorow, tak wiele towarzystw po-
 kutuiacych, Kongregacyi, Bractw, i
 Świętego Zgromadzenia: tak wiele
 Kazań, Exhort, Duchownych rozmow,
 upominania, i Chrześciańskiey nauki:
 tak często spowiedzi, i Kommunie od-
 prawiane, á nabożeństw ták wiele na-
 znaczonych bywa &c. Zkadże to po-
 chodzi, że niewiaſtom w tak odkry-
 tym i niewstydlwym ubierze, iako
 rzecz iest oczywiſta, chodzić pozwo-
 lono bywa? Gdzie iest poszanowanie
 to, ktore wáſzemu BOGU, przed kto-
 rym tak się często ſtawiają: iego ſło-
 wu, ktore tego zwyczaju złego zaka-
 zuie; Matce iego, ktora się nim brzy-
 dzi; iego Kościołowi, ktory go potę-
 pia, iego ſługom, ktorym się nie po-
 doba; iego kaznodzieiom, ktorzy go
 tak

tak często srofuąc są winne świad-
czyć? Alboż to urzędnicy nie mają
władzy nad sobie podanymi, mężo-
wie nad swemi żonami, oycowie nad
swemi corkami, gospodarze nad swe-
mi dziewczkami, spowiednicy nad swe-
mi penitentkami, do tego zwyczaju
wstydliwego przeszkodzić? Jeżeli mo-
gą, gdzież jest gorliwość ta, którą wa-
szey Religii są winne, ponieważ tego
nie czynią? Jeżeli zaś nie mogą, gdzież
jest poddaństwo, i posłuszeństwo, kto-
re im świadczyć potrzeba? Nie ma-
jąż to tak wielu Kánoników, Kápła-
now, Zákonników, Klášztorny h Pá-
nien, pokutujących, członków Bractw
różny h żadney miłości ku BOGU,
ani władzy nad ich powinnowatymi,
i krewnymi, tego im gorszącego nie-
porządku odradzić? BOG wasz w so-
bey Ewangelii tym wszystkim, kto-
rzy komu pobudkę, i okazyą do grze-
chu dają, swoje przekleństwo oświad-
cza; on oznajmuie, że patrzyć na ia-
ką niewiaścę, i żądać iey niepoczci-
wie, jest cudzołóstwo czynić w sercu;
a mogąż się niewiaścý wasze z gołemi
aż pod łokieć rękoma, i z odkrytymi
pier-

pierściami dąć publicznie widzieć, żeby wszelakich złych żądź w patrzących na nie wzbudzić nie miały i od którego na niepoćciwość pożądane nie były? Boga waszego Namieśnik, którego wy S. Pietrem zowiecie, kosztownych im sukien zakazuje! one jednak noszą je, jedna z drugą, iakby szło o zaftaw. Wasz S. Paweł trefić im włosów zakazuje, one jednak to czynią. Wasz S. Cyprian, Ambroży, Chryzostom, i inni wasi Doktorowie, których Kościoła waszego światłem nazywacie, powiadają: stroić się zdobić, i marnie wyglancować, iest dufze zarażać, śmiertelnie je ranić, na słabych w duchu fidła stawiać. Nie macz marnieyszego, nierządnieyszego, powabnieyszego, i nieczyfstzego ubioru i stroiu, iak gołość ciała; zaś nie częściej w domach waszych, po ulicach waszych, w Kościołach waszych niewiadać, iak takie golce niewiały: widać ich przy Ołtarzu przed Sakramentem, którego wy Bogiem waszym nazywacie, między mężczyznami iedzieć, odkrywać się, z gołą szyją, i ramionami, z osobliwszą ich kontentą, i gra-

i gracyą, żeby widziane, pożądane, karesowane były; a żaden w to nie weyrzy, żaden nie zabrania, żaden tego nie znosi. A potym mawiacie, wasz BOG jest tu, wierzycie waszey Ewangelii: precz, precz z wami, wy nas śmiewcami iścieście, wy tak iey mało jak baikom Ezopa wierzycie. Wy mawiacie, iż prawdziwą Religią macie: co to za Religia taká, w ktorey czey i chwała waszego BOGA, iego Kościół, iego przykazania tak znieważone bywają; a niemasz takiego, kto ryby się za iego honor uiał i do obrażenia iego przeszkodzić starania swego dołożył?

313 Wyznaię szczerze, iż gdybymnie który niewierny taką mowę zarzucił, nicbym mu na to odpowiedzieć nie umiał: nie mogłbym nic innego uczynić, tylko się naszej konfuzyi zawstydzić, nad tą zniewagą, którą naszej Najsświętszey i Boskiej Religii czyniemy, wzdychać, i wyznać, że BOG ma wielką przyczynę wam, moje wystawione pupki, stronić tę dać reprehendę: *Dla wa*
bluźnione bywa imię moje między po
ga

gany (aa) Wy tedy jesteście Kościo-
 ła meiego wstydem: także fromotą i
 nieuczciwością meiego słowa Bożego
 jesteście. Strofuią was tu, i gdziein-
 dziy każdego roku, a wy się nie ina-
 czey sprawuiecie, iak gdyby nieczu-
 łym i martwym skałom kazania czy-
 niono. Coż maia małe i słabe dusze
 o tym pomyśleć? Nie maiało przy-
 czyny słowem Boskim pogardzać? Rze-
 mieślnicy, ich uczniowie, ślepow
 chłopcy, parobcy, dziewczki, i ludzie
 inni z pospolstwa przyzwyczają się
 wszystkiego, co się powiada, oziębłe
 i z nieczułością słuchać, iako rzeczy
 iakiey małoważney, na ktorey nie-
 wiele zawiśło. Słyszą oni każdego ro-
 ku przeciwko tey próżności krzycze-
 nie, ale żadney poprawy nie widzą,
 i sąmy w sobie mówią: Gdyby na tym,
 co Kaznouzieie mówią, co zawiśło, i
 była rzecz ważna, toćby taka, ktora
 jest nabożna, ducha i rozum ma,
 często Komunikuie, uwierzyła, i sło-
 wa ich do skutku przywiodła. Wy
 przyczyna jesteście, że utakich lu-
 dzi, kiedy ich o bluźnierstwa, piana-
 stwa, i nieporządne życie strofuiemy,
 na

nalże łaiania, i strosfuiące słowa nie
 nie sprawiają, oni ie, iako co oboje
 tnego, i mało szacownego, bez przy
 ięcia do serca, słuchaia, uchem iednym
 wpuszczaią, á drugim wypuszczaią
 Zeście tedy są tak wielu grzechow
 przyczyną, á za nie prawdziwey po
 kuty nie czynicie, nie widzicie to, á
 się w niepoważowaną szkodę, i w
 trącenie wieczne wtrącacie? kto
 Syn Boski wyraźnie w tych słowach
 oznaymił: *Jeżeli kto zgorszy iednego*
to iest: jeżeli mu do grzechu okaz
daie, lepiej aby mu, zawieszono kamie
niński u szyie iego, i zatopiono go
głębokości morskiej. (bb) Łodziarz, kto
 ry do morza wypadnie, może się, kie
 dy blisko brzegu iest, pływaniem wy
 ratować; albo kiedy weszrodku iest
 można mu linę, styr, albo iaką sztu
 kę deski rzucić, ktoremi do okrętu
 znowu powrócić może; ale gdyby
 głębi samey z uwiązany do szty
 nińskiego kamieniem zatopiony
 zał, co za sposob, znowu go z gruntu
 wydobyć? kto potajemnie, i sam ty
 ko grzeszy, może według wymiaru
 grzechow proporcyałną pokutę czynić
 ale

ale kto infszych gorszy, i do złego prowadzi, iaką pokutę za grzechy, ktore od dnia do dnia rosną, i po setney liczbie ich przybywa, czynić potrafi? Zważacie to, iż wasze obnażenie potrawą i okazyą wielu grzechow bywa? Powinnyście temu wierzyć, iest to szczerą prawdą. Niektórzy męzczyzny mowili mi: Oycze, wy niedosyć kazuiecie przeciwko tym lekomyślnym obnażeniom; trzebaby nie tylko każdego dnia, ale i każdej godziny kazywać, albowiem niezliczonych grzechow, ktorych się dopuszczamy, przyczyną są. A zatym moie panie, kiedy się zrana w krotko łokciowe suknie, wasze ubieracie, abo waszę przeyzrzoczystą szyiną chustkę zakładacie, możecie iaka taką do prawdy sobie mowić: Byłoby dla mnie lepiej, żeby mi teraz kamień młyński uszyie uwiązano, i mnie w głębokości morskiej utopiono. Ieżli się to prawdzi o tey, ktora iednego tylko gorszy, iednemu tylko, iako Syn Boski mowi, okazyą iest do grzechu; toćby lepiej dla was było, kiedy 12. osob gorszycie, ludziom 12. do grzechu okazyą iestescie.

ście, żebyście 12. Kamieni młyńskich
na szyi miały, i do morza wrzucone
były. Wy temu nie wierzycie, śmie-
iecie się, i z tego się naśmiewacie;
le nie będziecie się naśmiewały, kie-
dy cały ziemi ciężar na sobie ucz-
iecie, i pogrążenie wasze doznacie
iuz nie w głębi chłodney wody mo-
łkiej, ale w gorącym fiarczyfym
ziorze, iako Świętego Iana objawi-
nie powiada: *Część ich będzie w iezi-
rze gorącym ogniem i siarką* (cc)

Naśladowcie Świętą Marią Ma-
gdalenę; zaniechaycie raz na zaws-
tych przeklętych marności; złam-
odważnie przyiaźń z światem, poka-
cie mu, że iuz więcej z nim spr-
wy nie macie, iuz więcej do nie-
wiązać się nie chcecie, żebyście na
przyiaźni Boskiej na swoy kark
sprowadziły, że iego wzgardą pog-
dzać, i z iego wyśmiania wyśmiew-
się chcecie. Ta zaś wzgarda pogard-
na będzie czaſu ſwego niepoie-
chwałą zapłaconą; te wytrzymane
miłości ku BOGU wyśmiania otr-
maia wam wieczną pochwałę i ſław-
w Niebie z uſt Boskiego Syna, kto-
mu

mu niech będzie cześć, chwała, mi-
łość, i błogosławienie na wieki, Amen.

Tokazanie, ktore całe z miło-
ści zbawienia waszego przetłumaczy-
łem po Polsku, podaie go wam tego
świata miłośnikom, za zwierciadło, a-
byście się w nim często przeglądali.
makuły grzechow wielu i wielkich,
ktorych z przyczynionej sobie pię-
kności przyczyną bywacie, uznali.
za nie, poki sposobnego czasu BOG
wam łaskawie dosyć użyzca, szcze-
rze pokutowali, codzień ie z Ma-
gdaleną niegdys światowniszą oplaki-
wały, tych marności, ktore bies na wa-
sze potępienie zinwentował, raz na za-
wsze zarzuciły, a tak z Bogiem, wa-
szym Oycem, o nie na was zagnie-
wanym, należycie się poiednali, i w
łascie u niego aż do zgonu życia zo-
stawać. naywiększego starania dokła-
dały: to bowiem iedynie was wiernych
zbawi: to samo was na wieki nieskoń-
czone uszczęśliwi.



TEXTUS S. SCRIPTURE, & SENTENTIE
PATRUM.

(a) Volo viros orare in omni loco, levantes puras manus, sine ira, et disceptatione. 1. Tim: 2. 8.

(b) Similiter mulieres in habitu ornamento: Græcus, honesto, decenti: Vatablus, modesto: Syrus, casto) cum verecundia sobrietate ornantes se: et non in tortis crinibus, aut auro, aut margaritis, vel vel pretiosa; sed quod decet mulieres, premitrentes pietatem per bona opera. 1. Cor. 11. 9. 10.

(c) Totam circumferunt in istis mulierum ritatem. *Textull.*

(d) Depinxit oculos suos sibi, & operavit caput suum, & respexit per feretram. 4. Reg. 9. 30.

(e) Non suffecit ei, ut ambularet in periculis Ieroboam, insuper duxit uxorem Isebel. 3. Reg. 16, 31.

(f) Cum videritis abominationem delationis stantem in loco Sancto. *Matth. 24.*

(g) Non in tortis crinibus &c ut super sub (b)

(h) Quarum non sit extrinsecus capillatura, aut circumdatio auri, aut indumentorum cultus. 1. Petr 3, 3.

(i) Similiter & uxores subditæ sunt viris suis. *Ibid. v. 1.*

(k) Audaciam existimo, de bono Divini præcepti disputare: nec enim, quia bonum est.

est, id circo auscultare debemus, sed quia Deus præcepit Prior est autoritas imperantis, quàm utilitas fervientis. *Tertull. de penit. c. 4.*

(l) Filiæ eorum compositæ, circum ornatae ut similitudo templi. *Pf. 143. 12.*

(m) Majestas Domini implevit domum: nec poterant Sacerdotes ingredi templum Domini, eò, quòd impleisset Majestas Domini templum Domini. 2. *Paralip. 7, 1, 2.*

(n) Nebula implevit domum Domini, & non poterant Sacerdotes stare, & ministrare propter nebulam: impleverat enim gloria Domini domum Domini. 3. *Reg. 8, 10, 11.*

(o) Cum irent omnes ad vitulos aureos, quos Ieroboam fecerat, hic pergebat in Ierusalem ad templum Domini. *Tob. 1, 5.*

(p) Fecerunt malum in oculis meis, dicit Dominus. Posuerunt offendicula sua in domo, in qua invocatum est nomen meum, ut polluerent eam. *Ierem. 7, 30.*

(q) Ambulavit in vitiis Ieroboam, qui peccare fecerat Israel. 3. *Reg. 15, 26.*

(r) Dum hominibus placere gestiunt, Deum offendunt. *S. Cypr. de habit. Virgin.*

(s) DEUS dissipavit ossa eorum, qui hominibus placent; confusi sunt, quoniam DEUS sprevit eos. *Psal. 5. 2, 6.*

(t) Si hominibus placerem, Christi servus non essem. *Galat. 1, 10.*

(u) Quicumq; voluerit amicus esse hujus sæculi, inimicus Dei constituitur. *Iac. 4.*

H

(W)

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiey.

(w) Domine in voluntate tua præficcisti decori meo virtutem. *Psal.* 29, 8.

(x) Cor contritum & humiliatum DEUS non despicies. *Psal.* 50, 19.

(y) In spiritu humiliato, & animo contrito. 3. *Reg.* 21, 28.

(z) Quibus non ista digna sunt fulminibus? S: *Chrysof.* hom. 50. in *Matth.*

(aa) Propter vos blasphematur nomen Dei in gentibus. *Rom.* 2, 24.

(bb) Qui autem scandalizaverit unum, expedit ei, ut suspendatur mola asinaria in collo ejus, & demergatur in profundum maris. *Matth.* 18, 6.

(cc) Pars eorum erit in stagno ardenti igne & sulphure. *Apocal.* 21, 8.

NAUKA V.

Ozłości, zawziętości, kłamaniu, pyszności i gadatliwości Niewiaśc.

314. W Przeszłej nauczce powiedział wam świata miłośnikom żywa we kazanie Fráncus, w niniejszej powie wam żartobliwe Niemiec, sławny kaznodzieja Cesárski, Przewielebny Xiądz Abraham à S. Clara, Zakonnik Augustyanów bosych, który wielce się wślawił po wszystkich państwach Niemieckich swoim wesołym

czonym piórem, wiele Xiąg napisał-
włzy, a w nich stanowi każdemu pra-
wdę mówiąc. To, które teraz tłu-
maczę kazanie, znayduie się w osta-
tnim tomie iego pod tytułem: *Abra-
hamowe pożegnanie*, na które założy-
wszy z Piśma Świętego te słowa:
Nie masz złości nad złość niewiasty.
(a) tak go daley do walszego i wa-
szych mężow ukotentowania prowadzi.

Nie mielibyśmy snom wiary da-
wać, gdyż bywają zawodne; nie mie-
libyśmy się na snach budować, gdyż
nie są gruntowne; nie mielibyśmy po
snach macać, bo są cieniem; nie mie-
libyśmy snow pragnąć, bo są iedno nic,
według Bożego Piśma Świętego któ-
re mowi: *Jako, który chwytą cień, i*
wiatr goni, tak i który wiarę snom
klamliwym daie. (b) Ja z mojej stro-
ny nie dowierzam, ani buduję na
snach, na tym cienia zmyśleniu, na
tym lari fari towarze, na ty błachym
znaczeniu, na tym baiek iarmaku, na
tym omamieniu, na tey a lapatrida
płocie, na tych straszidłach, na tym
pomieszaniu, na tych kramach fanta-
sow &c. Z tym wszystkim iednak

sen moy powiedzieć muszę. Przeszłej nocy śniło mi się, że do piekła, do samego Lucipera gabinetu przyszedł. Ten piekienny duch uczynił mi z początku sadowy komplement, przywitał mnie; podziękowałem mu bardzo pięknie: *gratias domine dabo* o wybaczenie proszę, że się spytam; co tu dobrego nowego słychać nie wiele osobliwego, rzekł ten diabeł, tylko że teraz aktu ieden tuzin starych bab do piekła przyszło; za czym moim czarnym czeladnikom przykazać muszę, żeby im nowe meble zadawali; będą wiele pracy mieli bo te stare bardzo grubą skórę mają tym czasem, pokiby nie powrociłem go w tym jego gabinecie czekać, w którym skrzynia wielka szufladami stała, którą on galanterii swoich skrzynią nazwał, zakazując mi mocno dotykać się jej. powiada iąc iż tam coś wieloważnego w schowaniu było. Iak tedy odszedł, bodło mnie tak ciekawość, że najbliżej szufladę trochę pociągnąłem, i wniżej zayrzałem; tam samych Patronów i Luftyfów obaczyłem. Drugą wyciągnę

wizy

wszy szufladę, widziałem samych Cel-
 nikow i officyalistow. Ieszczem i trze-
 ciey szufladki zwolna pociągnął, w kto-
 rey sami żołnierze byli, których tam
 dla przeklinania, złorzeczenia i ra-
 bunkow inkarcerowano. Do czwartey
 szufladki przyszedłszy, w niey samych
 slysziałem Woytow, Urzędnikow, i
 chłopozdziercow ięczących, i wzdy-
 chających. W szostey szufladzie [pią-
 tą opuścił; co w niey widział, nie
 wiem; podobno ją minął, bojąc się Lu-
 cypera żeby go przy tey zakazaney
 ciekawości nie ząstał) kupami pospo-
 łu siedzieli kupcy, i krámarze, którzy
 fałszywymi łokciami i wágami na
 świecie ludzi oszukiwali. Siódma
 szuflada bezbożnych gościnnych i wi-
 niarzow pokazała, których wielkogło-
 wne grzechy w bárdzo máley mierze, á
 bárdzo wiele siárki i ánszlaku popełnione
 tam ich powśádzály. Wosmey szufladzie,
 pożał się BOZE, widziałem wielu du-
 chownych stánu i gátunku różnego; i
 nie máłom się ządziwił, że ten álias
 tak święty towár w piekielney skrzy-
 ni zostáwác, i pocić się ná wieki mu-
 si.

fi. Ná ostátku obáczyłem niezmier-
nie wielką szufladę, do ktorey uszu-
moich trochę nadsztawilem; słuchám
słuchám, i usłyszałem iakieś brzęcze-
nie do roju pszczoł podobne. Holo-
pomyślałem sobie, coż to tu będzie
schowanego? Probowálem, i pociągną-
łem szuflady, aż tam same były zło-
śnice niewiaśły, które co tylko tro-
chę oddechu dostały, wszystkie rázem
wyleciały, i takiego po piekle hąta-
naroziły że się wszyscy diabli sam i ták
po kátach i lochách pokryli. W tym
stráchu obudziłem się, i pomyślałem
sobie, iakiey ten pryncypál wszystkie-
bieśow trudności záżyje, puki ty
złośnic wszystkich do szuflady nie spró-
wádzi! álbowiem bednarz przymu-
może beczkę pobiiánien; młócek przy-
musić może snopy cepem; myśliwiec
przymusić może iástrzębia ściernem;
łodziárz przymusić może flukty si-
rem; kowal żelazo przymusić mo-
gorácością; żołnierz fortycę przy-
musić może armat zwáwością; a
zła niewiaśta, swego się trzyma-
iáca zdánia, nie dá się áni przy-
musić, áni zwyciężyć, áni zaci-

zając; iey frántowská głowá¹ iest taki węzeł, ktorego nikt rozwiązać nie może. O Cynamonowym drzewie naturálistowie piszą, iż czym częściej skóre mu odbijają, tym lepszy Cynamon przynosi; iá codzién, mowi nie ieden mąż, moję żonę áż do dziewiątey skory biie, nic mi iednak słodkiego nieprzynosi, tylko sámó kwásíwo. Dobrze tedy ieden Arlekin iádąc przez iezioro z pánem swoim do niego rzekł: Pánie, panie, co to zá piękna mleczna polewka! Pán spytał go na to: co byś chciał nadrobić do niey? Odpo. wiedział błazen: same złe niewiaśty á diáblubym kázał, żeby ie poziadał.

315. Z doświadczenia codziennie oczywistego iest wiadomo, iż niewiaśty pospolicie są subtelniejszye, iák mężowie; owszem iedna i drugá idzie po ulicach, iákó trup, samą skórą powleczonea; i iest się śluznie czemu zdziwić, że w tak málým wyschłym, kościstým domku tak wielka złość zostaje utáiona, iákó Pismo Święte mowi: *Nie masz złości nad złości niewiaśty.* Wielkie cierpliwości zwierciadło Job mocno żáli się na to, że do sko.

skory iego, iák ciało strawione było, przylgnęły kości iego, i nic mu więcej w całości nie zostało, tylko około zęb same wargi. (c) Ták się też mąż nie jeden żalić może, i mowić; iż iego żona nie więcej w sobie niema, tylko niewyparzoną gębę, i kąsając zęby: iest ona domowemi organami i niech iey mąż czyni, co chce, iednak iey zgadzającey się nie uczyni, albowiem według niewiaſty głowy musi wszystko chodzić, i miski, i talerze, á mąż rád nie rád grąć iey musi na lirze. O tym niewiaſt u porze, iáko o pierwfzey główney ich niecnocie ták świadczy następująca historya. W Enderburgu Węgierskim mieście był ieden zacny i możny mieszczanin, który taką żonę pojął, która mu i w leciech, i w subſtancyi zrowniała, ále przytym upartego, przeciwnego, i frantowskiego humoru była; łatwo iey co takiego wlecieć do głowy mogło, że trzy, cztery albo pięć dni żadnego słowa nie przemówiła; i lubo mąż iák nayłagodniejszy mówił do niey, i słowa náylepsze iá tylko mógł, ieyże dawał, za nic to

wszy.

wszystko było; i nic nie pomogło;
Coż się stało? Iak sobie pewnego cza-
su głowę ubrdąta. i przez całe dni
czternaście tak do czeladzi, iako i do
swego męża słowa iednego nie prze-
mowiła, ponieważ insze żadne sposo-
by nic niepomagały. mąż iey przed
Kázaniem pisanie do X. Plebana po-
stał, wktorym go mocno upraszał, á-
by iego żonę, ktora przez dni czter-
naście zaniemiała, á naturalne i zwy-
czayne śrzodki nic nie skutkowały.
zalecił pobożney fluchaczow modli-
twie. Pleban, ktory o tey komedyi
nic nie wiedział, z wielkim to poli-
towaniem uczynił, przekładając flu-
chaczom ten przypádek iey porusza-
jącymi słowy, i upraszając ich, áby się
gorąco do BOGA za tę panią modlili,
żeby iey utraconą przywrocił mowę.
Między inszemi pobudkami powie-
dział i to, że zgoła żaden wierzyć nie
może iak iest szlachetny dár Boski
mowa, i iako wiele zawisło na niey,
ponieważ iey żadnemu inszemu stwo-
rzeniu BOG nie udzielił, tylko sa-
mym ludziom. Ze zas Pleban tę pa-
nią, ktora na tym Kázaniu w Koście-
le

le była, po imieniu wyraził, wszyscy
kie niewiasty, które ją znały, Twoi
oczy na nią obrocili; z czego wiele
się zawstydzila, i ledwie się od złości
nie rozpękla. Wybiegła tedy z płaczem
z Kościoła, a do domu przyszedłszy
meza swego powstała, i lamentując
narzekała, że iey niezgluzowana ko-
fuzyą wyrządził; i nie byłoby ją
bolało; gdyby ją był nożem pchnięto.
Na to mąż padłszy na kolana rzekł
Niech będzie BOGU cześć i chwala
że głos moiej kochaney żony znowu
słyszę! O czego to powszechna ma-
dlitwa dokazać nie może!

316 Według wielkości uporu
złych niewiastach bywa gniew ma-
bestyalski większy, i nieprzebraga-
zawziętość. iako ieden Poeta napisał

*Niewiasta, miętki rodzaj do szpet-
ności wodzi,*

*Statecznie kocha, albo nienawis-
szkodzi*

Miłość niewieścia, przyznać
wielka bywa; ale gniew ich i zawzię-
tość daleko wyżej postępuje, osobli-
wie, kiedy się nie według ich wo-
dzieie. Wyrażny tey prawdy przy-
kład

kład w Piśmie Świętym mamy, iák niewstydliva Putyfara żona oczy swoje ná urodziwego młodziana, ále wstydlivego i czystego Jozefa rzuciła, ku ktoremu niegodziwą zapaliła się miłością, i byłaby rada na głowę mężowi swojemu Y wśadziła, gdyby się były iey zamyśly udały. W takim pożarze będąca Jozefowi do ucha często szeptała, żeby nocną sprawę zniá uczynił, mówiąc: *śpij zemną*. [e] Lecz Jozef, który i przed cieniem grzechu każdego uciekał, żadnym sposobem na zły uczynek zezwolić nie chciał. Zaczým drugi raz temiż słowy Jozefa do grzechu kusiła: *śpij zemną*; ále on znowu niecnotliwą iey rekwizycyą odrzucił: *Takimi słowy na każdy dzień ta niewiasta przykrzyła się młodzieńcowi, á on się wzbraniał cudzołóstwa*. (f) Ze iey tedy Jozef zázwise tego odmawiał, większą ieszcze zapaliła się pożądliwością [iako to zwyczajnie w niewiastach bywa, kiedy im odmawiamy czego] i gdy się przytrafiło, iż dnia iednego sam Jozef coś bez pomocników robił, ona przyszedłszy do niego, za płaszcz go

uchwyciła, i rzekła: *śpij zemną*. Ale czyſty Jozef w iej ręku płaszczoſtawiwszy, uciekł od tey niepoczciwej niewiaſty, ktorey miłość tak długo gorąca żarzą ſię w ſmiertelną zapalczywość przemieniła; tak ſię bowiem w ſercu ſwoim przeciwko Jozefowi zawzięła, iż nad nim zemścić ſię, zawsze myśliła. Iakoż w ſamej rzeczy tak uczyniła, albowiem pocziwego młodziana przed mężem ſwoim Putyfarem fałszywie udała, że ją chciał zgwałcić; i na dowód tego, płaszczo jego pokazała; zaczęym niewinnego do więzienia w kaidany i żelazo nieſłuſznie wprawiła. Czego to zawziętość, i nienawiść niewieſcia dokazać nie mógł. Podobnych iąſzczurek znayduie ſię i teraz ieſzcze między niewiaſtami wiele, ktore z niepomiarkowaney złości wſzelakie ſztuki i pſoty wymyſlaia i koncypia, a mężow ſwoich nie tylko w naywiększe nieſzczęście, ale z prędkiego gniewu do śmierci, na ſzubienicę, i na koło wprawia, iako naſz przypadek naſtępuiający informuje. Pewna w Wiedniu niewiaſta, prawdziwa

pie-

piekielna furja, tak się była dla ie-
dney marney bagateli z mężem swo-
im pogniewała, że się iako tygrys
roziadła, i podobnie wściekłej bestyi
z oczyma zapalonymi, z roszczocho-
nymi włosami, wcale szalejąc, ramię
czarną konterfektu iej męża zębami
pogryzła, a ztąd usta swoje znacznie
tak poczerniła, iak gdyby była sadze-
iadła. Potym ta zaiadła Megera gło-
wnią z ogniską porwawszy, na miey-
sce takie gdzie ludzie przechodzili,
z nią wyleciała, i na ścianie szubie-
nicę z okropnym krzyczeniem wy-
malowała: Ty złodzieiu! ty kościel-
ny złodzieiu! ty zakryftyi złodzieiu!
ty świec złodzieiu! ty lichtarzow
złodzieiu! ty lamp złodzieiu! ty kie-
lichow złodzieiu! ty monstrancyi zło-
dzieiu &c. i bez żadnego podchnienia
się w mowie dwudziestu czterech zło-
dzieiow z pyska swego wysypała.
Ludzie, którzy się kupami na głos
tey źle brzmiącej trąby domowey
zbiegli, domysłali się, iż ten, alias
poćciwy, mąż iej kościołow złodzie-
iem być musi; i nie wiele zbywało,
że ten niewinny człowiek w biedę
wie.

wielką nie wpadł. O niebo! lepiej ty
 śnić razy umrzeć, iak z taką złością
 piekielną mieszkać. Dobrze tedy ma-
 dry Ekklezyastyk mowi, iż ani na
 ziemi, ani w piekle gorzeyer złość
 nie masz, iak iest niewieścia złość
 i daleko iest lepiej na puszczy odle-
 gley między bazyliſzkami, i smoka-
 mi, iak z niewiaſtą zwadliwą zoſta-
 wać.

317. Po gniewie i zawziętości ba-
 ſie częſtokroć duch kłamliwy i zdr-
 dliwy przy niewiaſtach: pierać i pie-
 kać, niezgodę wzniecać, charkać
 płakać, zwodzić i ſzkodzić, pycha
 zwada, iest poſpolita niewiaſt zabawa
 i wada. Zwadliwa niewiaſta, i wy-
 ſzczekany Juryſta, mogliby ſamem
 biefowi proceſ formować, z ktoreg
 nie łatwoby wykręcić ſię potrafił.
 Niekrora niewiaſta może cały Magi-
 ſtrat, i naymędrſzych Raycow oſzu-
 kać; ſprawuie ſwoiemi złami zmyſła-
 nymi, iako i kłamſtwami daleko wię-
 cey, iak ſtateczny męzczyzna grun-
 townymi dowodami, o czym ſwiadczy
 Hugo (g) Iako żaden niewie, iak go
 trzewik uciska, tylko ten ktory go
 no.

ności; tak żaden niewie o chytrości niewieściey; tylko który żonę pojął. Diogenes Filozof powiedział, że nie trzeba niewieście żadney wierzyć, chociażby i zmartwychstała. Jedna zwałowa niewiaśta zawsze po domu chałasowała, i tak się zelżywymi słowy mężowi swojemu naprzykrzyła, iż go całego gniew ogarnął, i z prędkości przylepił iey Xiążkę na grzbiet huk puk nazwaną, za pierwszym tedy pukiem twarzą na ziemię padła, i być się zabita zmyśliła; i lubo ią mąż trzeźwił, wodę na oczy sprycował, różne balsamy, i kosztowne kadzenia do nosa przykładał, żadnego iednak znaku życia nie mógł pomiarkować, albowiem ani ręki, ani nogi nie ruszyła. Na to przelął się mąż nie mało; zaczym o poradę pobiegł do mądrego starca sáfada swego, ktoremu swoy przypadek z wielkim żalem opowiedział tymi słowy: Ach kochany panie sáfiedzie! tworzę się wielce, moja żona strasznie powstała na mnie, tylkom ią raz uderzył, natychmiast padła; myśleć inaczey nie mogę, tylko zem ią zabił, ponieważ żadnego życia znaku w niey

nie

nie widzę; zaczym przoszę. podźcie
i obaczcie, iak się ta rzecz ma; bo ie-
zli zabita leży, muszę wczesnie po-
myśleć o sobie, inaczey musiałbym te-
go przypłacić głową. Na taką pro-
bę zaraz ten sąsiad z nim poszedł,
doznał, że bez ruszania się ta złośni-
ca leżała, którą po pulsach pomać-
wszy, żadnego nie widział niebespie-
czeństwa; zaczym z niej mężem, i
nie mowiwszy, wyszedł za drzwi,
powiedział mu, iż iego żona żywa,
tylko ze złości, tak, iako zmarła le-
ży; i dał mu informacyą, iakiego cho-
zażyć sposobu, od ktoregoby ożyła; c-
się bárdzo mężowi spodobáło. Zna-
wu tedy ten stary sztukmaister
mężem do niej powrocil, i głosi-
rzekł: Panie sąsiedzie nieszczę-
twego żałuję wielce, wzleś mieyl-
żonę uderzył, i będziesz musiał z kt-
iu tego uchodzić, poniewaz do praw-
dy umarła; że iuż tedy trupem leży,
możesz na pamiątkę z niej pas iede-
udrzeć bo rzemienie z ludzkiej skó-
ry wysmienite są na suchoty. Na-
mąż odpowiedział: Ia teraz nie mo-
gę uczynić tego, bo się wszystko prze-

przeleknienia trzęsę; ale was proszę, wy za mnie tę robotę sprawcie. Wziął tedy stary ćwik noż dobry, ostrzył go na stali głośno, zdiął iey trzewik, pończochę od wierzchu aż do spodu przeznął (o wiakim strachu w ten czas była! iednak od złości śmierć swoię zmyślała) á potym obrociwszy noż tylcem, pociągnął nim po gotey skorze, á ona myśląc, iż doprawdy päs udra, zębami zgrzytnęła, i krzyczyć na nich poczęła: Wy zdziercy, wy niewiaſt odziercy, wy mordyrce, chcecie to z poczwiwey niewiaſty drzyć paſy? Na co ſerdecznie ſię oba śmiali, i cieſzyli; że tak prędko zmarła niewiaſtę wſkrzefili; chociaź Apoſtolaми niebyli.

318. Poſpolicie niewiaſt trzymáiący ſię grzech częſty ieſt przekleta pycha, i czi chciwość. Focillida zacnego Poety ieſt ta ſentencya, iż plec białołowski od czterech nierozumnych kreatur właſności odziedziczyła, i na ſiebie zabrała, to ieſt: od ſwini plugaſtwo, od pſa kąſające zęby, od ieża kolce, á od pawia

I

PY.

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwoſci Boſkiey.

pychę: ta ostatnia, która jest pierwszą z siedmiu głównych grzechem, od dzieciństwa niewiaściami przyrodzona, i wraz rośnie z nimi, nie ubywa iey aż dopiero po śmierci. Starodawna piołeczek tak nuci: *Prima volunt placere*:

Co się pychy ich tycze, Pismo Święte największy dowód podaje, pierwszej ludzkiego narodu matce, wie świadcząc, iż pewnymi od zwierząt obietnicami zwiedziona, że się boginią stanie takową bydlę żądała. Jakiż od Ewy początek oryginalny pochodzi, iż tak niewiaściny pycha, że żadnego zwierza i ptaka tak pycha, jak się na ziemi i powietrzu nie ma, iak są niewiaściny. Ewa zaś nie tylko siebie samą i męża swego pycha, ale wielkie nieszczęście wprowadziła, a dla nas ludzi wszystkich kapiel sprawiła, że się w niej aż do dnia końca będziemy pocić musieli. Podobnie pyśzna była niewiaścina, synowa Zebedeuszowych matka, która z nim razem do Chrystusa Pana przystąpiwszy, podała mu supplikę to w sobie zawierając: Panie moy, czyż mi tę

fkę wyświadczyć, i spraw to, żeby ci
 dwa synowie moi w twoim Krolestwie
 przy tobie siedzieli, ieden po prawey
 stronie, a drugi po lewey. (h) Zyt
 ieszcze w ten czas mąż iey Zebede-
 usz, a czemuż tych dwóch synow nie
 on do Chrystusa przywiódł, ponieważ
 to iemu przystoyniey było? Można
 się domyślić łatwo, że ta niewiaſta
 bez wiedzy i woli męża ſwego to u-
 czyniła, i iak zwykliſmy mowić, w
 domu pánem była, i pomyśliła ſobie,
 ieżli synowie za iey rekomendacyą
 do wyſokich dignitaſtów poſtąpią, lu-
 dzie mowić będą: to to łepſka niewia-
 ſta, nie w podeſzwie, ale w głowie ma
 rozum, ieſt *hic mulier*, ma ſwoię eſty-
 mę u Pána naſzego: ta niewiaſta umie
 ſwoie dzieci promowować; ieſt żywa,
 galanta, i mądra niewiaſta; albowiem tę
 przywárę niewiaſty maia, że z przyto-
 dzoney, a potym z wykarmionej py-
 chy i ámbicyi nad wſzyſtkich czczo-
 ne, i chwalone być, a iedna przed
 drugą mieć precedencyą koniecznie
 pragną. W iednym zácnym powiecie
 niżej Austryi tráſiło ſię, iż w wiel-
 kie Święta, iako i po inſzych miey-

scach iest zwyczaj, nie tylko mę-
 czyzny, ale i niewiaſty, pod czas ſpie-
 waney Mszy poyść na ofiarę musieli.
 Mężczyzni chętnie ſię do tey powin-
 noſci ſpoſobili, i według porządku rā-
 gi poſzli; ale między niewiaſtami ſta-
 ła ſię o precedencyą kłotnia; pani ſę-
 dziney dały, prawda pierwſze miey-
 ſce; lecz ſkrzynkowa proteſtowała ſię
 przeciwko piſarzowey, że iey cale nie
 uſtąpi mieyſca; pani ſzulmiſtrzowa, po-
 nieważ iey mąż był *Regens chori*, coſ
 też o ſobie rozumiāła, i chciała zār-
 po pani ſędziny prym trzymać. Tu
 owdowiała pani prefektowa tego po-
 wiatu przyſtąpiła, mowiąc, iż iey mąż
 nieboſzczyk był ſzlachcicem, zaczął
 pani Sędziney mogłaby w precedencyi
 zrownąć. Iāk tedy na niewiaſty czas
 przyſzedł poyść na ofiarę, takie mie-
 dzy pćciā biāłogłowską ſtało ſię zāmie-
 ſzanie, iż tylko pani ſędzina ſama na
 ofiarę poſzła. Iāk zaś drugie ſwięto
 wielkie za niedługo naſtąpiło, żadna
 na ofiarę nie poſzła. Tandem tego
 Kościoła Xiadz Proboszcz uczynił mie-
 dzy nimi porządek pod ſirofą trzech
 ſuntow wołku, ktoraby go przeſtąpiła

Coż się stało? poszłyć, prawda, koło Ołtarza niewiaſty, ale od iądowitego gniewu iedna na drugą pluła, i żadna iednego grosza ani ſzelażka dla Xiędza Proboszcza na Ołtarz nie położyła. Czego to nie robi białogłowska pycha!

319. Plutarchus upewnia, iż niewiaſta przy inſzych grzechach ieſt też naygadatiwſzą, która nie łatwo tego, co mu do ucha powierzyſz, zamilczy, oſobliwie kiedy rozgłaſzać ſekretna zakazeſz. Niewiaſta poigrać może iak mątpa, mruczeć może iak niedźwiedź, puchać może we dnie i w nocy iak ſowa, lizać i drapać może iak kotka, płakać może, kiedy tylko chce, iak krokodyl &c. Ale czym, proſzę niewiaſta wſzyſtkie zwierzęta, i bydłęta przewyżſza? Odpowiadam, że mną cały ſwiat mowi: ięzykiem; bo gadatiwa niewiaſta łatwiey unieſie cały centnar ołowiu, iak trzy łoty ſekretnu, iako bezobraczna beczka wody krople; i prędzey koło młynſkie zaareſztować potrafiſz, iak ſwiegotliwej niewiaſty ięzyk: co tylko iakie ſłowo ſekretne do ucha takiej wnidzie, za-

raz u drzwi gębowych kołace, i chce koniecznie wolności na świat wylecieć, iako z tego, co następuje, każdy poznać może. Pewny pan radny do domu z ratusza gdy powrócił, za raz jego żona łowić poczęła, mówiąc: Moie dziecię, takeście długo dzisia siedzieli, za czasem będzie wam trzeba spodnie blachą podszyc, żeby tak nie targały. To pewnie więc iak iedna babka szarza zawakowała, żeście tak długo bawili? Moie serce mowi daley do męża, iakieś iest nie przyiażny ku mnie; drudzy mężowie ku swoim żonom daleko większą ufłość mają; z nas iedna mniey wie, iak kasztanów piekarka na ulicy; iestemci przecie radna pani. Długo słowami nie bawi, raz o to, drugi raz o co inzego pyta. Nie iestżeś to dawaczka, rzekł mąż, dzisia w radzie tym sessya była (ale to niech między nami będzie) iż latoś tak ciężka ma nastanie, że też i u gęby słow marnować będą; ale o tym nic mow; **BOGA!** niech to daley nie wynidzie. Ledwo ćwierć godziny wyszła, po całym rynku nie oczym dyszkuirować tyl.

tylko o śamych futrach, tak dalece, że w poł dnia dwiema kuśnierzom ani kawałka kożucha nie zostało; albowiem ta Ráyczyna zaraz kmoſce ſwoiey tego ſię pod ſekretem zwierzyła; ta znowu drugiey pod ſekretem; trzecia nie mogła też długo brzemienną chodzić z tą tajemnicą; zączym zwierzyła ſię ieſy czwarteſy znowu pod ſekretem; aż tándem po wſzyſtkich mieyſcach to pónne o ciężkiey zimie proroctwo káżdemu wiadome było

320 Zeby te wſzyſtkie niewieſcie grzechy, i podobne tym ułomnoſci z nabożney więc płci, ile być może, wykorzenione były, proſzę wás, zámężne mátrony, ábyſcie káżdą naſtępującą modlitwę, którą pewna mátrona Rzymſka codzien áż do zgonu życia ſwego mąwiała, odpráwiáły.

Wſzechmogący BOZE, któryś niewieſcią płęć z Adámowego zebra á zátym z koſci ſtworzył, użycz mi łáſkawie pomocy twoiey, żebym napotym nie koſcianą, wláſnozdáną, zákámiała, i upárta była. Miey cierpliwoſć miły BOZE z moimi ſláboſciami, i ułomnoſciami, oddál odemnie

przy-

przyrodzoną ciekawość, wkorzenioną
złe porozumienie, i wszystkie próżne
imáginacye, pyszne myśli, chwielecy
się umysł, i nieśłateczność, także wszy-
stkie żądze nieporządne i pragnienia
odbierz odemnie, ośobliwie teraz w
moich leciwych dniach próżny stroy,
żebym uświata na pośmiewisko nie
przyszła, á uczyn mnie ostrożną o
grzesznego obmowiska. Záchowaj
mnie od kázdego niepożytecznego ga-
dania, ośobliwie w Kościele. Rząd
językiem moim na wszystkich miey-
scach, i niepotrzebnych schodzeniach
się niewiaść. Daj mi łaskę twoją,
żebym ku żadnemu człowiekowi, o-
śobliwie ku moiemu mężowi, którego
mi twoja Boska opátrznóść z łaski
przydała, nie fałszywą, zdrádlivą,
frántowiską, i wykrętarską była. Spráw
mi też pomoc twoją, żebym się nie
mrukliwą, zátwardziałą, i złośliwą
ku wspomnionemu kochanemu mężo-
wi moiemu pokazywała, przychodzą-
cych z nim gości, przyiációł, i przy-
iáciołek w spokoyności Chrześciań-
skiej witała, żebym przeciwko nie-
mu gęby nienadymała, nie odgrazała

álbo

albo iák iákíe strászydło w domu nie
 była, spoczynek nocny dawała, i ile
 być może, całym domem z dobrą ma-
 niera, i z wszelką uczciwością rządziła,
 rozporządzała, i uspokajała. Day, á-
 bym każdego czasu cale uczciwą i
 trzeźwą, łagodną i łaskawą, cichą i
 milczącą, wierną i stateczną, skro-
 mną i cierpliwą, pilną i pożyteczną,
 fczera i prawdziwą, wdzięczną i u-
 znającą była. Nie moja, o Panie BO-
 ZE! ale twoja, á po twoiey męża mo-
 iego wola niech się stanie. Ná osta-
 tku użyż mi tey łaski, ábym lepiej
 męża moiego respektowała, i nie pra-
 gnęła mieć go za poddanego mego;
 niedopuszczay przyść mi do tych dia-
 belskich myśli, zem lepszego męża u
 Nieba zaśluzyla; ia tego, o Pánie, kto-
 rego mam męża, nie iestem godna;
 te są same piekielne pokusy, od kto-
 rych racz mnie łaskawie uwolnić.
 Day to Panie BOZE, ábym tego mę-
 ża moiego między naylepszymi tego
 świata rzeczami rachowała, za moy
 naydroższy kleynot szącowała, i iako
 pana moiego aż do zgonu mego czci-
 ła. Amen.

321 Coż wam się, zameżnè matrony, to Kazanie podoba? iestci prawda, żartobliwe, śmieszne historye przywodzące; ale że wam ten Kaznodzieia wstawiony, od Cesarza Leopolda wielce szacowany żartem prawdę powiedział, powinniście wásze defekta niby przyrodzone ułomności, uznawszy zawstydzić się ich, zawstydziwszy się obrzydzić ie sobie, obrzydziwszy wyznać ie na spowiedzi, wyznawszy do nich więcey nie powracać; albowiem trzeba wam koniecznizaniechać tak pychy, nadętości, dumy, wyśokiego o sobie rozumienia, iakożłości, i gniewu, i zawziętości, kłamstwa, i gadatliwości, i frątostwa i chytrności, i ciekawości, która iest pierwszy do piekła stopień, z ktorego łatwo na drugi i trzeci postąpicie, a i też z ostatniego na łeb do piekła zpiadniecie. Zważcie, proszę, iak to iest opłakany koniec, dla ukochaney pompy i okazałości światowey, ktorey się odiać niechcecie, na męki wieczne dostać się do piekła? Coż to iest ta sława, estyma, i chwalba, o ktorey ludzie nabycie we dnie i w nocy myśli-

ślicie? Wierzcie mi, nie iest ona co
 inszego, tylko iakbyście iedno po po-
 wietrzu latające pierze goniły; bywa
 to, iż czym bardziey go kto goni, tym
 daley od niego ulatywa; i choć go
 też po wielkiej fatydze uchwyci, nic
 iednak więcey nie ma, tylko iedno
 piorko. Wielu iest was takich, kto-
 re nie mało starania dokładacie, aby-
 ście wziętości i chwały u ludzi na-
 były, iednak iey nienabywacie; i choć
 iey też czasem nabywacie, coż ona
 iest inszego, ieżeli nie próżny wiatr,
 który z gęby ludzkiej wychodzi, albo
 mizerne piorko, ktore po powietrzu
 lata. Choćbyście niewiedzieć co, że-
 by was chwalono dla świata czyniły,
 nigdy niedokażecie tego, żeby was
 wszyscy ludzie poważali. Iedni, pra-
 wda, chwalić was, i szacować będą;
 ale więcey takich będzie, co was gą-
 nić będą, z których liczby ja iestem
 ieden, a zemną wszyscy Kaznodzieie,
 wszyscy Spowiednicy, wszyscy Asce-
 towie, wszyscy Oycowie Święci, i
 wszyscy dobrzy Chrześcianie, ludzie
 świeccy ganić was będą, ba i łaiać
 temi słowy: Co wam po tych diabła
 wy?

wymyślach, ktoregoście się raz na
zawsze wyrzekły, i wszystkich spraw
iego, i wszelkiey pychy iego? Gdzie
się podziały owe przepyszne Junony,
urodzliwe Diany, swywolne Wenusy,
i cudne u Poetow tego świata bogi-
nie? Co owe Cesarzowe, Krolowe Xię-
żne, Margrabinie, Woiewodzine, i nie-
zliczone inne tego świata miłośnice
z tey pompy i figury, którą niegdyś
prowadziły, z tey powagi i próżney
chwały, którą po świecie goniły, i
chwytaly, co, mówię, dobrego z tego
wszystkiego zyskały? Złapałyć pra-
wda, niektore Fawoniusza, ale ten za-
dneym im ochłody w katowniach pie-
kielnych nie czyni; o nich bowiem
Święty Augustyn mowi: *Tam ie chwa-
la, gdzie ich nie masz; a tam ie męczą,
gdzie są.* (i) I także to z rozumu o-
brane będziecie, że dla modnego stro-
ienia się, dla próżnego popisowania się
przed światem, dla marney chwalby
i sławy na krotki czas trwającey na
wieki nieskończone w piekle męczone
być zechcecie? Wszystko to pospołu,
i każde z osobna pewną wam bywa do
świątobliwości przeszkodą. Pewna i
to,

to, iż każda taka diabłu więcej niż BOGU służy; stanie się też to, że się sama w ostatnim zgonie życia swego diabłu nie BOGU odda. Tak uczyniła jedna w Spolecie panna, która tak się w światowe próżności, osobliwie w przednie strojenie się zakochała, iż nie oczym więcej, iak o modnych sukniach, nie myślała. Iak ją tedy śmiertelna choroba z tego świata na tamten przenieść dysponowała, nayprzednieysze suknie, i wszystko świat niewieści przynieść sobie kazała, chcąc w nim, ieżliby umrzeć miała, swego wyznać ducha. Ustroiwszy się tedy według upodobania swego narzekać poczęła: I muszęż ja to w naylepszym kwiecie życia mego umierać? Przytomni upominali ją, aby tych marności zaniechała, a o swojej duszy ustroieniu myślała, i do BOGA szczerze się obrociła. A co BOG ma do mnie, rzekła, albo ja do BOGA? Wszakżem ja na świecie BOGU nie służyła, diabeł ze mnie co najlepszego do stanie; to wymowiwszy umarła. Tak koniec życia doczesnego miała ta szalona tego świata miłośnica, że i o BO-

BOGU, któremu wiernie służyć była powinna, w ostatnich życia swego momentach nie pomyśliła, aby go na siebie łaskawego była mieć mogła; ale się już diabłu, któremu niegodziwie najpiękniejszy kwiat młodego wieku swego w znikomych marnościach konsekrowała, oddaną być oświadczyła sama.

322 Nie dowierzajcie sobie wy śliczne lilie, piękne róże, i wdziek mające narcissy, bo was jeden gorączkowy wiaterek uwędzić może; wy, mowię panny, tego świata boginie, wiele o sobie rozumiejące, w przepysznych, modnych, i dziwackich strojach na popis publicznie wychodzące; i wy zamężne matrony w próżnościach światowych zatopione, lękajcie się niefortunnych wiecznie z tego świata na tamten przenosić i w ten czas, kiedy się najmniej śmierci spodziewacie, bo czynicie, i iak prędko ze waszofką ozdobą waszą z oczu ludzkich zniknąć możecie, upewnia was Izaiasz Prorok temi słowy: *Wszelkie ciało sidno, i wszelka chwala jego, iako kwiat polny. Uschto siano, i opadł kwiat (k)*

Tak

Tak to jest znikoma ta chwala, którą po świecie chwytać, iako mizernego kwiatka polnego; dzisiay się z pięknością swoją popisuje, a jutro niszczenie, i ginie. Takci się z waszą, światowe niewiaśty, pompą, ozdobą, i pięknością stąnie, o ktorey odmianie takie od samego BOGA upewnienie macie: *Przekł Pan: Dla tego, że się wynosiły córki Syońskie, a chodziły wyciągnawszy szyje, i pomrugując oczyma chodziły, i płasaly: chodziły, a nogami swoimi postawnym krokiem postępowały: obłysi Pan wierzch głowy corek Siońskich, a Pan włosy ich obnaży. O tego dnia (podobno jutro, albo ieszcze dzisiay) odeymie Pan ozdobę trzewikow, i guziki, i łańcuchy, i noszenia, i manelki, i bieretki, i przedzielnice, i nagolenice, i łańcuszki, i iabluszką woniejące, i zausznicę, i pierścionki, i kamienie drogie na czole wiszące, i szaty odmienne, i płaszczyki, i rąkuszeki, i szpilki, i zwierciadła, i rąbeczki, i bramki, i letniki; i będzie zamiast wdzięczney woni smrod, a zamiast paska powrozek: a zamiast kędzierzawych włosów, łysina; a zamiast koszulki, włosienica. (1) Kiedy*
wam

wam światowniſiom tak BOG ſam grozi, iż wás i z włoſow, i z trzewicz-
kow, i z kleynocikow, i z manelkow,
i z płaszczykow, i ze wſzyſtkich ſu-
kien, na oſtátku i z koſzulki ogołoci,
a na pokrycie nagoty wáſzey da wam
kaſaiące cylicyum, albo z grubego pło-
tna koſzulę, pomyſlić wam wcześnie
o tym należy, na iakie wy zawſty-
dzenie, i na iak wielką u ludzi pocze-
wych konfuzyą przydziecie. Wier-
cie temu, iż BOG tyſiącami ſpoſobow
ma ze wſzyſtkiego was ogołocić, i
publiczną zamiast ozdobnych ſukien
okryć was fromotą w ten czas, kiedy
ſię tego naymniey ſpodziewać będzie-
cie. A kto wyſtarczy wſzyſtkie przy-
kłady ogołoconych ze wſzyſtkiego for-
tunatek niawiaſt, które potym boka-
mi ſwieciły, przytoczyć? Ia wam o
jedney z tych, które ieſzcze za żywo-
ta ſmierdziały, aby ſię to, co BOG
przepowiedział, iż *będzie zamiast
wdzięczney woni ſmrod*, ſprawdziło, ta-
ki przykład wyrażę, który ſię za me-
go czaſu w Wrocławiu roku 1728 ſiał.
Pewną pyſznego ducha i wielką ſwia-
townię Szlachciankę, którą dobrze
zna-

znałem, i mogłbym iey Dom opowie-
 dzieć, ale dla familii nieślawy młczę.
 ciężko chorującą i śmierdzącą z Opp-
 la na kuracyą przywieziono do Wrocła-
 wia, ktorey że Lekarze ani choroby, ani
 fetoru zleczyć nie mogli, smrodliwą
 śmiercią z tym się pożegnała światem.
 Tak i z wami stać się może, bo co BOG
 na tę pyszną, i wymyślną panią przepu-
 ścił, toż samo i z każdą świata młodości-
 cą, kiedy tylko skarać którą zechce, u-
 czynić potrafi. A czemuż się tego nie
 lękacie? czemu BOGA zbytami prze-
 pysznych sukien, i stroiów różnych na
 siebie gniewacie? czemu się z waszey u-
 rody, którą zepsować ośpice, odmienić
 krośty, wropę i brzydotę śmierć obrocić
 zaniedługo może, tak bardzo pysznicie?
 Nie było na świecie pięknieyszey, wdzię-
 cznieyszey, i urodziwszey Pani i panny
 nad Isabellę Cesarzową; tak jednak po
 śmierci, niż ją do grobu wniesiono, a
 trunę otworzono, wszytka iey uroda
 zpełzła, iż Franciszek Święty Borgiasz,
 dziwując się tak prędkiey odmianie, za-
 wołał: J taż to iest Isabella? zważyć
 tedy, i tę prawdę uznać powiniście, że

K

wszel.

wszelkie ciało, by naypiękniejszy, sianem
 jest mizernym, i wszelka jego chwała ia-
 ko kwiata pełnego ozdoba; dzisiay coś
 jest w oczach ludzkich, a jutro wiednie-
 ie, ginie, i gnie; tę ciała znikomość,
 prożność, podłość, i marność uznawszy,
 wszelaka od serc waszych pycha, i ko-
 chania światowego żądza was odstąpi,
 a Chrześciańska pobożność na zbawienną
 drogę, ktorey szukać, i trzymać się ma-
 cie, szczęśliwie naprowadzi. Takie wam
 paniom i pannom światowym perswa-
 zye, upominania, rady, i nauki zbawien-
 ne tu podawszy, ieżeli groch ná ścianę
 rzucam, ieżeli ślepym drogę pokazuję,
 ieżeli ná głuchych wołam i krzyczę, wię-
 cey mi nie zостаie, tylko one wyżey wy-
 rażone potępioney Senatorki powtorzyć
 słowa, i do was mowić: *Tam do dia-
 bla z stroiem.*

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SEN-
 TENTIÆ PATRUM.

(a) Brevis omnis malitia super malitiam mu-
 lieris. *Eccli: 25. 26.*

(b) Quasi qui apprehendit umbram, & perse-
 quitur ventum; sic & qui attendit ad visa menda-
 cia. *Eccli: 34. 2.*

(c)

(c) Pelli meæ consumptis carnibus adhæsit os meum. *Job. 19. 20.*

(d) Fæmina, molle gēnus, tūrpes proclivis ad actus, aut constanter amat, aut æternaliter odit, nil medii.

(e) Et ait: dormi mecum. *Genes: 39. 7.*

(f) Hujuscemodi verbis per singulos dies Mulier molesta erat adolescenti, & ille recusabat stuprum. *Ibid: v. 10.*

(g) Mulier, quod jure & veritate excusare non valet, excusat lacrymis, instat amplexibus. *Hugo epist: ad frat: nubere vol.*

(h) Dic, ut sedeant hi duo filii mei, unus ad dexteram tuam, & unus ad sinistram in regno tuo. *Matth: 20. 21.*

(i) Laudantur, ubi non sunt; cruciantur, ubi sunt. *S. Aug.*

(k) Omnis caro fænum, & omnis gloria ejus quasi flos agri. Exsiccatum est fænum, & cecidit flos. *Isa: 40. 6. 7.*

(l) Et dixit Dominus: pro eo, quod elevatae sint filiae Sion &c. & erit pro svavi odore fætor, & pro zona funiculus, & pro crispanti crine calvitium, & pro fasciâ pectorali cilicium. *Isa: 3. à versu 16.*



N A U K A VI.

*Uwagi nad tą kondemnata: Tam do
diabła z stroiem.*

323. **J**AK iest sprawiedliwa ná was,
panie i panny światowe, ta
decyzya, abyście z stroiem wtrącone by-
ły do diabła, łatwo poznać, i uznać mo-
żecie z Pisma Świętego, które, co się z
biewem stało, tak wyraziło: *A diabeł, kto-
ry ie zwodził, wrzucon iest w iezioro ogni-
ste i siarczyste.* (a) Odebrał ukaranie
swoie diabeł, który ludzi od BOGA mi-
łości odwodził, i światowe im próżno-
ści pokazując, złote gory im obiecując,
uciechy im, i znikome roskosze sprawu-
jąc, szkaradnie ich zwodził; tak do tych
czas czyni, albowiem ofiaruje ludziom
błoto, áby im wydarł złoto (b) po-
daie im iablko, áby utracili Niebo (c)
które Niewiasty są tak bezrozumne, że
temu powszechnemu zdraycy, słuchając
namowy iego, zwieść się daią, zarowne
z nim ukaranie odbierają. Kozy, które
słuchają wilka, idą do wilka: Niewiasty,
kto-

Ktore Ruchacie diabła, poidziecie do diabła. Ta straszna kondemnata już iest wyrażona w tey Ewangelli, ktora upewnia, że was na sądzie swoim Chrystus Pan tą potępi sentencyą: *Jdźcie przekłete w ogień wieczny, który iest zgotowany diabłu, i Aniołom iego.* (d) Z cudzego nieszczęścia miałybyście bydź tak ostrożne, żebyście nigdy na złego ducha pokusy nie zezwalały; wy iednak nieuwazając szkod niepowetowanych, ktore bies w bardzo wielu duszach perfwazyami swoimi poczynił, szeptow iego Ruchacie; obietnicom iego dowierzając, do światowych marności, próżności, i znikomości serca wasze potężnie wiążecie; dopiero zdrady zwodziciela tego poznacie, kiedy zarowno z nim w ogniu wiecznym gorzeć będziecie i on bowiem *Xiążęciem tego świata będąc, ach iak wielu, ktorych przez siebie samego nie mógł, przez światowe łagodności oszukać, obiecując długotrwałe użyczeństwo, wiele bogactw, długowieczny czas, ciała rokosze, delicyi dostatek, dobr wysokość, dziatwy płodność, dzierżaw obfitość, życia doczesnego chwale, i bezpieczne zakończenie.* [e] Te ostatnie dwie obietnice iego, ktoremi

mi wam w ninieyszym życiu ná świecie
 chwałę, i szczęśliwe skonanie deklaruję,
 poczytaycie za naywiększe iego zdra-
 dy, ktorými ieżeli was omami, doznacie
 go waszym na wieki głównym nieprzy-
 iacielem; nawet z tego samego, że wam
 teraz w strojach, w przepysznych szatach,
 i w inszych marnościach światowych mi-
 zerną chwałę, iako rzecz wielką, i ko-
 chania godną pokazuje, uznaycie go wa-
 szym być adwersarzem, i przeciwnikiem
 nie życzliwym przyiacielem. Dociec tey
 prawdy możecie z strzeciey pokusy dia-
 bła, z którą się ná Zbawiciela naszego
 porwał, kiedy Mu ná gorze *bardzo wy-
 sokiey wszelkie Krolestwa świata, i chwałę
 ich ukazał, i rzekł: to wszystko dam tobie,
 ieżeli upadłszy, uczynisz mi pokłon.* (f)
 Gdyby to bies przeklęty był ktorey świa-
 towniś ukazał, i pod wyrażoną kondy-
 cyą deklarował, bez wątpienia byłaby
 mu się bez żadney dilaty nisko skłoniła,
 do nog upadła, ba i byłaby go pocało-
 wała. A Chrystus co ná to biesowi?
Podź precz szatanie. (g) Czemuż to
 pokuśnika swego Chrystus nazwał sza-
 tanem, ktorego wprzod Ewangelista na-
 zwał diabłem? (h) bo szatan przeci-

wni-

wnika znaczy; zaczym słowa Chrystusowe to wyrażały: *Odstąp przeciwniku.* [i] Ja byłbym tego zdania, że Chrystus Pan pod czas drugiey potyczki, kiedy bies na życie iego następując, perswadował mu, aby z ganku Kościelnego na ziemię skoczył, miał przyczynę większą nazwać go szatanem, to jest, przeciwnikiem: czemuż tedy dopiero po trzeciey pokusie Zbawiciel nasz tentatora swego tak nazwał? Już wiemy, iż ostatnią bies-pokus swoich wypuściwszy strzałę, chciał wolą Chrystusową nakłonić, i do zachania się w światowey chwale, którą mu, iako piękną i miłości godną zdradliwymi słowy udawał, zachęcić, iako tego dociekł uczony Rabbanus, mówiąc: *Duch przeklęty światowey pompy prożność, którą sam kochał iako ozdobną i pragnienia godną, słowami zalecał Chrystusowi, chciał, aby się w niej zakochał.* [k] Właśnie tedy piekielny zdrajca szatanem, przeciwnikiem, i nieprzyjacielem od nas powinien być zwany, kiedy nam chwałę, i pompę światową poduszczaniem swoim zaleca; albowiem nieprzyjaźni swojej nigdy bardziey na ludzi nie wywiera, iak kiedy za dobrami z niko-

memi zdradziecko ręczy, mocno im perswaduiąc, aby się w nich serdecznie kochali, i iako rzeczy wielkie szacowali. Z tych słow Zbawiciela waszego uczcie się panie i panny, iak sobie z pokusą diabelską postępować macie: nigdy takiej nie przyjmiecie, która wam światową, chwałę, pompę, i ozdobę, iako coś godnego, wielkiego, i szacownego reprezentuje, zaleca, i rekomenduje; albowiem, jeżeli się w niej zakochacie, do diabła nieomylnie poydziecie.

324. Zabawcie się, proszę, nad tą uwagą trochę, ale dobrze. Chcecież to poyść do diabła dla znikomego, marnego, próżnego strojenia się waszego, w którym się bardziey niż w BOGU samym kochacie, z ktorego naywiększey chwały u ludzi nabyć izukacie, dla ktorego wdanie i w nocy naywiększego starania dokładacie? Zważcie to ieno, co Święty Antioch mowi: *Dusza, która się ieszcze starania światowego nie wypłatała, i wolną nie uczyniła, ani BOGA szczerze kocha, ani diabła, iak godzien jest, nienawidzić nie może.* (1) Zeście się tedy z tego światowego o suknie przepyszne, kosztowne, i modne starania ieszcze nie wypłatały,
i du-

i dusze walze swoiey wolności nie ná-
 były, BOGA szczerze nie kochacie. ani
 diabła w nienawiści i obrzydzeniu po-
 winnym nie macie; zaczym nie na bło-
 gosławione uszczęśliwienie do BOGA,
 ále rá wieczne potępienie z stroiem wa-
 szym poydziecie do diabła. J nie dźiw,
 álbowiem iest wiele takich rzeczy, kto-
 re ludziom coś dobrego obiecuią; ále coż
 potym, kiedy ich strasznie zawodzą.
 O tym Święty Antoni Padewski prze-
 strzegaiąc każdego, tak mowi: *Wszystko,*
w czym się świat kocha, zdradziecko ci pro-
rokuie: ciało fałszywe delicye, świat wyso-
kie, i wielorakie władze, oko bogactwa pro-
żne, [m] A wam tego świata miło-
 śnicom co przepyszne i modne szaty
 prorokuia? Prorokuia wam fałszywą
 chwałę, którą kto chwyta, i goni po
 świecie, zdradziecko się zawiedzie, ál-
 bowiem że z biesem próżney chwały
 młkośnikiem trzyma, wieczney chwały
 nie otrzyma. Jako tedy ciało, świat, i
 oko tyfiącznych ludzi oszukało, tak sza-
 ty ozdobne i modne chwałę wielką pro-
 rokuiące was tyfiącami niewiaśt zdra-
 dziecko zawodzą, oszukuią, i wiecznie
 gubią. Każdey to podaie do uwagi Ed-
 mund

mund Święty z doświadczenia mowiąc:
*Alboż to nie pamięta/z, iakoś się często za-
 wiodła, już to żalem wielkim, to nieporząd-
 ką miłością, to próżną chwałą. (n)* Je-
 żeli to każdego na sercu boli, kiedy się
 nad swoje mniemanie docześnie w czyn
 zawiedzie; tym bardziej wy światło
 woliście ubolewać będziecie, ale pozostanie
 i próżno, bo bez pożytku, bez powetowa-
 nia, bez poprawienia, kiedy swoy za-
 wod wiecznie nieszczęśliwy dla próżne-
 go stroienia się, dla nikczemney chwa-
 ły, dla kochania marności światowych
 w piekle obaczycie; albowiem ta świa-
 towości miłość z grzechu was do grze-
 chu poprowadzi, aż też na ostatek do
 diabła was zaprowadzi: bo od próżno-
 ści wpadacie zwyczajnie w nieprawo-
 ści, kteremi skalana i obciążona dusza do
 piekła na wieczne z biesem potępie-
 nie wpada. (o)

Mieycie to za nieomylną prawdę,
 że sam w szaciech modnych, drogich,
 wielorakich zbytek jest grzechem; bo
 gdyby nie był grzechem, nie byłby Piotr
 Święty niewiaśtom szaty drogiey za-
 kał, ani Chrystus Pan Świętego Jana
 Chrzciciela z podłych bardzo sukien po-
 chwał.

chwalit, tak do ludzi o nim mówiąc: Co-
ście wyszli widzieć? Człowieka w miętkie
szaty obleczonego? (p) Zebyście zaś
światownisze i stroiniszę uznały, komu w
przepysznych szaciech służycie, obszer-
nie o tym mówiącego Świętego Grze-
gorza W. posłuchajcie: Nie Krolowi Nie-
bieskiemu, ale ziemskiemu (piekielnemu)
te służą, które co przykrego dla BOGA
cierpieć unikają, i samym powierzchnościom
oddane, niniejszego życia miętkości i ro-
skoszny szukają. Niech tedy żaden nie są-
dzi, że w zbytku i staraniu szat drogich nie
masz grzechu; albowiem gdyby to winą nie
było, żadnym sposobem Jana z ostrości o-
dzienia iego nie byłby Chrystus pochwalit.
Gdyby to winą nie było, nigdyby nie był
Piotr Apostoł niewiaśc od drogich sukien
appetytu nie odwodził, mówiąc: nie w dro-
giey szacie. (q) Ze tedy piekielnemu
Krolowi, tego świata xiążęciu wy nie-
wiałty w drogich szaciech teraz służy-
cie, nieomylnie z waszym stroiem do dia-
bla poydziecie. O iak się on cieszyć
będzie, że was tak wiele tysięcy oszu-
kał! o iak się on z was natrząsać będzie,
żeście mu się zwiesić w tak marnych po-
kusach dały! O iak was to samo trapić.

i na sercu katować będzie, żeście tu kiedy w próżnościach światowych ko chały, dla których wiedney z diablem kompanii zostać będziecie musiły!

325. Kiedy wam tak piszę, iż bydziecie zostawały z diablem, wasza powinność jest domyślić się, że przeżywać, i mieszkać będziecie w piekle z wszystkimi biesami, których tam bez wątpienia millionami z Nieba ztraconych zostali; jeżeli bowiem cały biesow pułk który 6666. w sobie zawiera, mógł jednego człowieka opętać, iako świadczy Ewangelia u Marka Świętego w Rozdziale 5. łatwo ztąd możecie się domyślić, iak wielka liczba złych duchow zostało w piekle; ktorzy wszyscy z pięknych Aniołow brzydkimi i strasznymi stali się diablami, z ktorych jednego w swojej postaci ktorzy ludzie widzieli, w różne choroby i defekta od przeleknienia wpadli, niektorzy też poumierali. Jako jeden z opętanej do Wilhelma Opat Cysterskiego rzekł: Rozumiesz to, i mnie człowiek widzieć, i żyć może? iako świadczy o tym *Caesarius Heisterbachensis lib: 5. hist: exemplo 29.* A z tymi wszystkimi tak brzydkimi iak strasznymi

mi biesami wy niewiaſty prożności ſwia-
towych miłośnice w iedney kompanii zo-
ſtawać będziecie; pomyſlicieſz o tym
wczęſnie, co za ſtrach męczyć was bę-
dzie uſtawicznie z widzenia tych brzyd-
kich larw, i ſtraſzydeł piekielnych? Wie-
cie, iaki ſtrach ogarnia was, kiedy w nocy
iaki ſztukania, chrobotania, pukania, ál-
bo drapania po drzwiach ſłyſzycie; włoſy
wam na głowie do gory ſtawiają, ſłowa
od przeſtrachu wymowić nie możecie,
z izby do ſieni wynieść nie ſmiecie, i na
zaiutrz choruiecie; wnoſcieſz ſobie ztąd,
iaki was ſtrach przez całą wieczność
wkruszyć będzie, kiedy z diabła-
mi ſtraſznie brzydkimi zoſtawać, ná
nich patrzyć, ich wrzaſkow, naſmiewiſk,
i rykow przerażliwych uſtawicznie ſlu-
chać będziecie muſiały. Tak zaś ná was
zawziętych, i zaiadłych doznacie, że be-
ſtya żadna w okrucieńſtwie nie może im
być porównana. Jeden z nich zawzię-
tość ſwoię na ludzkę rodząy z opętanej
wydał tymi ſłowy: Gdyby to w moięy
woli było, żebym mógł powrócić do
łaski, w ktorej zoſtawiałem, wolałbym
raczey ziedną duszą zwiedzioną poyleć
do piekła, iak powrócić do Nieba. Ce-

ſar.

far. ibid. ex 9. Z temi tedy na wafze duże tak zawziętymi czartami że będziecie w iedney kompanii zostawały, uznaycie to za nieomylną prawdę, iż wam potężnie mękami różnemi dokuczać będzie. Sam ogień piekielny, do ktorego czarci są wtrąceni, i wy będziecie, iak straszną iest męką, każdego dnia uważaycie; á ieżli palca iednego trzymać przez Pacierz w ogniu małym gorącej świecy nie potraficie, iakże wy całe z ciałem i duszą w piekielnym ogniu zostawać wytrzymacie? á będziecie musiały, choćbyście nie chciały, w nim gorzeć i piec się nieustannie, bo tam dla żadney potępionej do powrotu na świat nadziei nie będzie, iako *Pismo Święte* upewnia. [r] Choćbyście mnie po tysiąc kroć pytały, iak długo wtrąconym do ognia piekielnego ta niemożność wynięcia z niego trwać będzie: czy przez sto tysięcy lat, czyli przez drugie sto tysięcy po pierwszych zakończone? zawżebym wam odpowiedział, że ieszcze dłużej, i ieszcze dłużej. Posłuchaycie ieno miodopłynnego Bernarda Świętego, ále strasznie i przeraźliwie tak o tym mówiącego: *Potępieńcy Katowani w piekle*

kle wiecznie trwałym będą, nigdy światła [ani tego świata już] nie obaczą, nigdy ochłodzenia nie dostąpią, ale przez tysiące tysięcy lat w piekle męczeni będą, a nigdy uwolnieni z niego nie będą: gdzie ani się ten nie zmorduje, który męczy, ani męczony umrze kiedy. (s) Płasaycie tedy, i iak naymodniey stróycie się wszystkie tego świata miłośnice, jeżeli do diabła i do piekła poyść ochotę macie; ale proszę was, posłuchaycie, i usłuchaycie rady Świętego Grzegorza W. tak do was mówiącego: *Ey Siostry, ponieważ po niniejszych wesołościach wieczne lamenta następuią, próżney się uciechy strzeżcie: jeżeli się tam płakać lekacie, doczysney radości upływania powściągajcie, i rozkoszy ciała zwyciężajcie: co tylko chuci waszey w terażniejszym wieku (poki życie) smakuie, niech się wam z uwagi wiecznego ognia goryczą stanie.* (t)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Et diabolus, qui eos seducebat, proiectus est in stagnum ardens igne & sulphure. Apoc. 20. 10.

(b)

(b) Largitur lutum, ut rapiat aurum. *S. Chry.*
sof: tom: 4. km: 14. in ep: ad Rom.

(c) Porrigit pomum, ut auferat cælum. *S. Bern:*

(d) Ite maledicti in ignem æternum, qui paratus est diabolo & Angelis ejus. *Matth: 25. 41.*

(e) Princeps quippe mundi cum sit, heu quod quos per se non valuit, per mundi seduxit blanditias! promittit felicitatem diuturnam, divitias multas, longævum tempus, carnis voluptates, deliciarum affluentiam, bonorum cūlmen, prolis fecunditatem, possessionum fertilitatem, vitæ præsentis gloriam, & exitus securum finem. *S. Laur. Justin: lib: de interno conflict: c. 5.*

(f) Ostendit ei omnia Regna mundi, & gloriam eorum, & dixit ei: hæc omnia tibi dabo, si cadens adoraveris me. *Matth: 4. 8. 9.*

(g) Vade Satana. *Ibid: v. 10.*

(h) Ut tentaretur à diabolo. *Ibid: v. 11.*

(i) Abi satana, hoc est: recede adversarie. *Euthym: in Evang: Dom: 1. Quadr.*

(k) Vanitatem pompæ mundanæ, quam ipse diligebat, quasi speciosam ac desiderabilem verbis ostendens, in amorem, Christo suggerens, venire volebat. *Rabban: apud Caten: D. Thomæ in 4. Matth.*

(l) Anima, quæ nondum se extricavit mundi istius perplexis curis, & liberam reddidit, DEUM suum germanè & sinceriter non potest diligere, sed neque diabolum, prout meretur, odisse. *S. Antioch. homil: 15.*

(m) Omnia, quæ sunt in mundo, tibi fraudulenter prophetant, videlicet, caro falsas delicias,

mun-

mundus altas & densas potentias, oculus vanas divitias. *S. Anton: Pad: serm: Dom: 1. Quadr.*

(n) Quàm sæpe fuisti deceptus, modò per doctorem nimiũ, modò per amorem inordinatũ, modò per vanam gloriam. *S. Edmund: in spec: Eccl: c. 3.*

(o) A vanitate ad iniquitatem labitur, quæ asfreta rebus mutabilibus, dum ex aliis ad alia semper impellitur, suborientibũs culpĩs inquinatur. *S. Greg: M. tom: lib: 10. moral: c. 9.*

(p) Quid existis videre? Hominem mollibũs vestitum? *Matth: 11. 8.*

(q) Non cælesti, sed terreno regi militant hi, qui pro Deo perpeti aspera fugiunt, & solis exterioribus dediti, præsentis vitæ mollitiem, & delectationem quærunt. Nemo ergo existimet in luxu atq; studio pretiosarum vestium peccatum deesse: quia si hoc culpa non esset, nullo modo Joannem Dominus de vestimenti sui asperitate laudasset. Si hoc culpa non esset, nequaquam Petrus Apostolus fæminas à pretiosarum vestium appetitu compesceret, dicens: Non in veste pretiosa. *S. Greg: m. homil: 6. in Evang.*

(r) Mortuo homine impio nulla erit ultra spes. *Prov: 11.*

(s) Cruciabuntur in gehenna perpetua nunquam lucem visuri, nunquam refrigeriũ adepturi: Sed per millia millium annorum in inferno cruciandi, nec inde unquam liberandi. Ubi nec qui torquet, aliquando fatigatur: nec qui torquetur, aliquando moritur. *S. Bern: 1. medit: c. 3.*

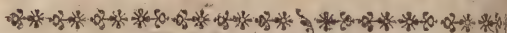
(t) Agite igitur sorores, quia præsentia gaudia sequuntur perpetua lamenta, vanam lætitiã

L

fu-

Tomik III. Rozgi Spradliworci Boskiey.

fugite: si illic flere formidatis, temporalis lachry-
fluxa restringite, carnis voluptates edomate: quid
animo ex præsenti sæculo arridet, ex con-
sideratione æterni ignis amarescat. S. Greg. I
apud Mapheum Vegium tract: de 4. noviss: c. 4.



N A U K A VII.

*Niewiaśty swoje duszę iak nayspiękn-
stroić powinny.*

326. **W**Atpić nie trzeba, gdyż to ie-
niezawodna prawda, że kt-
ra tego świata miłośnica zbyt nie swo-
ciało stroi, o duszy zapomina. Spyta-
się takiey nie zawadziło: Co jest w to-
bie, i u ciebie godniejszego, ciało, czy
li dusza, którą twoie żyje ciało? Jest
iako powinna, odpowie, iż dusza, we-
dług Chrystusowey nauki, jest ważnie-
sza (a) zadać iey głupstwo. Nieszna rzecz
będzie, tak mówiąc do niey: Gdzieś ty
rozum niewiaśto podziła, że ciało two-
ie, które worem gnoiu jest, i po śmier-
ci śmierdzi, i w proch się obroci, ba-
dziey pielęgnujesz, więcęy się o niego
sta-

starasz, i piękniey go przyodziewasz, niż
 duszę twoję, która i nie śmiertelną jest.
 i ukochaną Chrystusa Oblubienicą, a za-
 tym nad ciało godnieyszą, ważnieyszą,
 i zacnieyszą. Dziwowałem się nie raz
 wielkiey Tobiasza cierpliwości, że, gdy
 się z niego żona słowy różnemi urągała,
 nic iey nie rzekł, ale tylko do BOGA
 westchnął. Tego milczenia iego racya
 daie Kardynał Hugo, mówiąc, iż dla te-
 go słowa iednego nie odpowiedział To-
 biesz, bo wiedział, że niewiaſta jest głu-
 pia, i tak uparta, że się poprawić nieda.
 (b) Wołali dawno, i łaili kaznodzie-
 ie niewiaſty o zbytki szatney pompy, i
 do tych czas ganią im to na Ambonach
 często; ale iako dawne, tak i terażniey-
 sze nie poprawiły się; bo w głowie ole-
 iu nie mają, do rejestru pięci głupich
 panien należą, rozum w piętach noszą.
 w tey żądzy swoiey uparte, zbawienney
 rady słuchać nie chcą. Dziwowałem się
 i temu, że kaźdey niewieście zakazał
 nauczać Paweł Święty. (c) Informuie
 mnie Humbert, że tego Apostoł zaka-
 zał niewiaſtom na pamiątkę głupstwa nie-
 wiaſty pierwſzey, o ktorey Bernard S.
 powiedział, iż raz tylko uczyła, a świat

cały przewrocila. [d] Gayby terażniejszych czasow niewiaſtom publicznie uczyc pozwolono, dawałyby lekcyę o samy weſtyaryi, iak się modno kawalerowie, damy, i panny w przepysznych szaciech popisować mają. Nauczałyby nieomylnie, że bez skrupułu wolno iel w długi pod szyję zabrać, byle się pięknie i bogato w oczach ludzkich pokazać, albowiem iak cię widzą, tak cię piśzą. Jeden Pan polski, gdy naſtała moda, że niewiaſty ogony długie noſiły, że na iego uſkarżała się, że krotki ogon bogatey materyi mając, nie mogła Koſciotów, i pokoiow umiatać, rzekł iey, że ona za sobą naydłuższy ogon ciągnęła. Spytała, á to iak? Odpowiedział: dług, dług, dług, bo dyszą zaſtawy, poſantowane wioſki, zawiedziona ſubſtancya, niepłatni kupcy, ſłowem: dług. Podobnie ſławny Morus ſwiątobliwy, męczennik, Angielskiey Korony Kanclerz córce ſwoiey, gdy się przed nim ſkarżyła, że się w nowobogatey ſukni zmordowała, i ſpociła, rzekł: Corko, niezmierny ciężar noſiſz, albowiem trzech ſolwarkow ciężar ieſt. Zważcie to dobrze, wy panie, ktore kilka ſolwarkow, á czaſem

sem i maiećności na sobie nosicie, iak wam to ciężko być musi! A rozumże to, tak się zbytnie obciążać dla ozdoby ciała, a o duszy nie pamiętać, ani się dla niej o suknią zbawienia, i o szatę sprawiedliwości Chrystusowey nie starać, żeby nią, iako iey godność wyciąga, iak najpiękniey uстроiona była? ktoreście takie, poszłyście na podobieństwo pogańskich w Egypcie Kościołow, które, iako Lucianus pisze, niezmierną pompę z marmurow, złota, pereł, i drogich tytułow zewnętrznie pokazuia, a wewnątrz ktoby chciał boszkow widzieć, krokodyla, albo kota, albo żmiię, albo monstrem iakie obaczy. Tak i u was, powierzchownie złota, srebra, pereł, kamieni drogich, i inżey piękności aż nad to; a wewnątrz krokodylow, smokow, węzow, i inżych monstrow grzechowych pełno. A czy macie kawałek zdrowego rozumu tak pięknie ciało zdobić, duszę zaś tak brzydko szpecić, i w takim stanie przed BOGIEM prezentować się w Świętym iego domie.

327. Jaki ztąd pożytek odbieracie, Świętego Ambrożego tak mowiącego posłuchaycie *Która w domie Boskim z pom.*

pompą chce być widziana, nie dla BOGA, lecz dla ludzi otrzymuje, czego chce, aby chwalebną widziana była; zaś od BOGA nie dostąpi więcej, tylko płamę: albowiem czym świetnieyszą ludzie widzą, tym bardziej od BOGA pogardzona bywa. [e] A możesz być nieszczęśliwsza niewiasta nad tę, którą BOG pogardza? Nieomylnie taka do diabła poydzie, jeżeli się szczerze do BOGA nie nawroci, i światowej pompy nie porzuci. W przykładzie 7. pisze Cefarius, że wiednę Niedzielę Pleban po Kościele chodząc, wodą święconą ludzi kropił; iak blisko drzwi Kościelnych przyszedł, wchodziła pompatycznie pani jedna różnemi ná podobieństwo pawia ozdobiona szat swoich kolorami, ná których długim ogonie wiele diabłów obaczył, którzy tak mali iak szczury, czarni iak murzyni byli, bardzo się śmiali, rękoma płasali, i iako w matni ryby podskakiwali. Pleban świętobliwym Kapłanem będąc, ludzi ná to widowisko zwołał, tych biesów, żeby nie uciekli, zaklął, modlitwą swoją to u BOGA sprawił, że i ludzie, tak, iako on, biesów tych widzieli. Ta pani widząc się ná pośmiewisko od biesów podaną, ktorym

rym uciechę, i wielkie wesele przepysz-
 nemi szaty swemi sprawiła, powroci-
 wfzy do domu, taki stroj zarzuca, w
 pospolity odmienia, i tak iey samey.
 Iako i innym niewiaſtom tego ſwia-
 ta miłośnikom to widzenie ſtało ſię zba-
 wienną ich upokorzenia i odmiany oka-
 zują. (f) Tak uczynić przynależy ka-
 żdey, która ciało ſwoje bogatemi, i wie-
 lorakiemi szatami do tych czas okrywa-
 ła, ieżeli z ſtrojem ſwoim pyść do diabła
 ochoty nie ma; zarzucić, mowię, potrze-
 ba kaſzdey przepyszny ubiór powierz-
 chowny, a poſtarać ſię o wewnętrzny,
 którym prawdziwey u ludzi ſwiętych, i
 u Samego BOGA z nadgodą wieczną
 nabędziecie chwały. Ten wewnętrzny
 ubiór bywa z cnot ſwiętych, i chwale-
 bnych obyczajów Chrzeſcijańskich zro-
 biony, którym ſię człowiek wewnętrzny,
 to ieſt, dusza i ſerce niewypowiedziane
 zdobi. Upomnienia poſłuchaycie Świę-
 tego Auguſtyna tak mowiącego: *Niech*
nie będzie znaczne odzienie waſze: ani nie
żądajcie podobac ſię ſzatami, ale obyczai-
ami. (g) Poſpolicie te niewiaſty, kto-
 rym ná cnotach, i chwalebnych obyczai-
 ach Chrzeſcijańskich zchodzi, chcą ſię
 ko-

kosztownemi ludzimi szatami przypodobać, bo nie mają tey piękności wewnętrzney, która się BOGU podoba: ani też na co godnego weyrzenia w sobie patrzyć nie mają; albowiem fetoru nieczystości, i ciemności grzechowych pełne są, i takie w nich znajduje się serce, z którego, iak z iamy smoczey i loczy bazyliżkow, iako Chrystus powiedział, wychodzą złe myśli, zaboystwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. (h) która jest szpetności takich i brzydota pełna, a czy może mieć prawdziwą z powierzczoney ozdoby pochwałę? Raczey godna takiej nagany, iaką dano Molochowi pogańskiemu boszkowi: zewnątrz jest złoto, ale wewnątrz błoto.

328. Zeby zaś każda, która jest pięknie wewnątrz uстроiona, wiedziała, że jest, chociaż uboga, wielce bogata, Święty Augustyn upewnia ją temi słowami: *Alboż to ubogą jesteś, ktorey pokoił serca pełen cnot jest pełen, sprawiedliwości, prawdy, miłości, wiary, cierpliwości, i wytrzymania.* (i) Choć się tedy nie na tobie z bogatej materii nie świeci, jeśli masz wewnątrz pokoił serca twego
per-

perłami cnot różnych ustrójony, jesteś bogato z wielką pochwałą twoją w oczach BOGA twoiego ubrana.

Dawne uczy nas doświadczenie o was niewiaſty, że ktore w urodzie od natury iſcieście upoſledzione, waszę największą chwałę w przepysznych drogich, i wielorakich ſzaciech pokładacie, tego będąc zdania, że tym więkſzey u ludzi nabędziecie chwały, czym w drożſze i modnieyſze uſtroicie ſię ſzaty. Ale ſię w takim zdaniu waszym nie mało zawoźdicie, albowiem delikatne i zbyteczne ſzaty ciało zdobiące, naypięknieyſzą łaski Boſkiey ſzatę z dusze waszey zdzięraią. (k) Nie może wam tedy prawdziwey chwały powierzchowna ſporządzić ozdoba, ieżeli bez naydrożſzey ſzaty łaski Boſkiey goła zoſtaie dusza; albowiem Piſmo Boże tę daie wam naukę, że *wszyſtka chwała cory Krolewſkiey wewnątrz*. (l) Wiecie, iak bogato cory ſwoie Krolowie ſtroią, ktore ſą tego ſwiata miłoſnice; wſzyſtka ich iednak chwała, nie na powierzchowney, ale na wewnętrzney ozdobie zawieſła cale, tak daſce, że ieżeli w nich dusza zoſtaie naga, to iſt, ieżeli iſt bez cnoty, bez poćci-

wości, bez Boskiej bojaźni, szaty przepyszne, które ie zewnętrznie stroją, zdaney im chwały u ludzi rozum zdrowy mających, i u BOGA nie sprawują. Chcebyście tedy wszystkie niewiaśty świętownisze corkami Krolewskimi były, tak się bogato, świętnie, i modno, jak Krolowne stroiły, ieżeliby was podobność Chrześcijańskiego życia i gorątku BOGU miłość wewnątrz nie szalała, nicby wam chwała z powierzchownego ubioru ozdoby na czas krotki pochodziła do zbawienia, i wiecznego uszczęśliwienia waszego nie posłużyła, bo byście wszystkie ze wszystkim powierzchownym stroiem waszym poszły do diabła. Zaczynamy powinniście pilnego strażowania dokładać, abyście duszę swoją najpiękniey ozdobną z różnych cnot zrobieoną szatą stroiły, gdyż tego nieoceniona duszy godność, którą ma z przedziwnego ná obraz Boski stworzenia, i nad ciałem przełożenia swego, powołany wyciąga. Z tey godności uwagi podaję wam Święty Eucherius tę potrzebną reflexyą, abyście swoją duszę uznały bytowanie taką, która ma nad ciałem, iako nad swoją dziewczką służącą panować, i wla.

władnąć; zaczym nie godzi się mieć w
 pierwszey estymie służebnicę, á o pani
 myśleć na ostatku, álbo wcale zapomi-
 nać; álbowiem słusznie człowieka częśc
 godnieysza większego starania wyciąga.
 (m) Ze tedy, ieżli macie rozum. i wia-
 rę o nieśmiertelności duszy, uznacie,
 iż ona iest nad ciało godnieysza, toć i
 uznać, i wyznać obligacyą macie, żeście
 o nią większego starania, iak o ciało,
 dokładać powinny, abyście ją iak nay-
 piękniey wieloraką chwałebnych cnot,
 i obyczajow Chrześciańskich szatą co
 dzień stroiły. Ta szata iest dzieło tey
 sprawiedliwości, która się z cnot wszyst-
 kich składa, i takiey iest dzielności, że
 i honor, i wielki pożytek sprawuje, bo
 uczciwą przed ludzmi sławę, á u BOGA
 nieśmiertelną chwałę tym niewiaſtom
 rodzi, które w sumnieniu swoim nią o-
 zdobione, sposobem niezmyślonym popi-
 sują się. [n] Tey szaty wyciąga po was
 i piękność duszy, którą ma daleko wię-
 kszą i przyjemnieyszą, niżeli mieć może
 nayurodziwsze ciało, o ktorego piękno-
 ści Pismo Święte upewnia, że iest za-
 wodna i próżna; ta zaś niewiaſta, kto-
 rey dusza boiaźni Boskiej szatą iest ozdo-
 bio.

biona, będzie po wszystkie wieki wy
 chwalana: *Omylna wdzięczność, i mar
 jest piękność: niewiaſta bojąca się BOGA
 ta będzie chwalona.* (o) Widzicie, że
 niewiaſta każda z boiaźni Boskiej, z kto
 rą wszystkie cnoty ſkcligowane ſą, i do
 ſzy najpiękniejszą ieſt ſzată, prawdzi
 wey nabywa chwały; albowiem każda
 cnota ieſt gradusem do chwały, ieſt
 matką piękney ſławy; zaczym, iako
 Bernard naucza, każda chwała i ſława
 ieſt zawodna i omylna: każda piękność
 i ozdoba BOGU ſię nie podobą, która ſię
 z cnoty nieurodziła. [p] Tenże miodo
 płynny Doktor do pewney panny, kto
 ra, wyſokiego urodzenia będąc, pompy
 tego ſwiata wzgardziła, piękny liſt na
 piſał, w którym to iej wyraził powinſzo
 wanie: *Cieſzę ſię, corko, że chwały cnoty
 twojej, którąś odważnie omylną ſwiata
 chwałą pogardziła.* [q] Gdybyſcie ſię
 niewiaſty zdrowemu rozſądkowi powo
 dować dały, który was do poznania tej
 piękności, którą dusza waſza od BOGA
 Stworcy ſwego wzięła, zbawiennie pro
 wadzi, nie nachylałybyſcie ſerca waſze
 go, ani chęci do tych podłoſci, które
 ſtworzenia rozumnego nie ſą godne; ra
 czej

czyey wszystkiebyście wasze myśli na uważanie i szacowanie tego, co w sobie wewnątrz godnego i pięknego macie, usilnie obracały; do czego żebyście się zachęciły, uważaycie słowa godne złota Świętego Tomasz Nowowieyskiego wołającego: *O duszo, gdybyś się samę widziała! O gdybyś twoję zacność i piękność poznała! nie rzuciłaabyś się do miłości ziemskich podłości.* (r) Jeżeli tak wielka jest przyrodzona duszy piękność, daleko większa być musi nadprzyrodzona, z niepojętey śliczności, która z łaski Boskiej, iak z słońca promień wynika, pochodząca, która bez żadnego porównania wdzięk duszy naturalny daleko przewyższa, niż ten wszystkie ciała przyiemność, urodę, i powabność. Świętobliwy Blossius niepokalaney żadną grzechową zmaza duszy taką śliczność przyznaie, że, gdyby ludzkim okiem widzianna być mogła, widzącego by od wesela i zadziwienia w zachwycenie zabrała, i od zmyśłow oddaliła. Święta Katarzyna Seneńska, gdy iey raz BOG tę duszy piękność pokazał, ślady Kapłanow, którzy Sakramentalną pokutą ludziom w poiednaniu się z BOGIEM służyli, całowa-

wa.

wała, i odszedłszy od siebie, nie mogła inſzey mieć myśli, do Spowiednika mawiała: Ah! gdybyś Oycze był widział, jaka ieſt duszy łaską Boſką uſtroioney piękność, zapewne dla iedney tyſiący śmierci z ochotą podiał. Jeżeli cudzo-
duszy piękność tak wielkiey rzeczy warta; iakieyże włafna ſtraży nie będzie godna? S. Jana ſerdeczney mi-
ſci Ucznia, Przemienienia, Zmartwychwſtania, i w Niebowſtąpienia Chryſto-
fowego Spektatora, podziwienie widzi-
ney Anioła tylko iednego piękności tak
wkruś przeięło, że ná ziemię padł, i
chciał go adorować, gdyby mu tego
czynić nie był zakazał. (s)

329. Sami zaś Duchowie Niebiescy nad tą duszą, która ieſt z BOGIEM złączona, i nieoſzacowaną łaski iego ſzaleńczo ozdobiona, wielce ſię dziwuiąc, chwale-
iemy wyrażałą temi ſłowami: *któż to ieſt, która zpuſzczy poſiępnie, w roſkoſze opły-
wająca, wspierająca ſię na ukochanym ſwoim?* [t] Ale to daleko dziwnieyſza, więkſza, iż BOGA ſamego łaską iego ozdobiona dusza ma panegirystę, i ſpek-
tatora; coż bowiem ſą one ſłowa: *Oto ty piękna ieſteſ przyiacielko moja! Oto ty*
pię-

*piękna jesteś! I znowu: Jak piękna jesteś
przyjaciółko moja! Jak piękna jesteś! (u)*
Jeżeli nie pochwała przewyższaiący
wszystkie stworzone piękności tey duszy,
ktora dla niepoiętey ozdoby z łaski po-
chodzącej stała się nkochaną Samego
BOGA oblubienicą, i widzenia iego, i
zadziwienia godną? Ze zaś te słowa:
piękna jesteś, powtarza, mocno iey za-
leca, aby tey piękności z łaski iego na-
bytey zezwoleniem na grzech nie utra-
ciła; á ieżliby kiedy w tę nieśczęśliwość
wpadła, żeby zaraz powrócić do niey
przez pokutę starania pilnego dołożyła;
álbowiem Sakramentalna Spowiedź ma
taką dzielność, iż ludzi z BOGIEM ie-
dna, i duszy grzechy swoje opłakuiący
straconą piękność przywraca, ktorą w
tym akcie Boską oblubienicą czyni, ko-
chania, widzenia, i podziwienia godną.
Gdybyście niewiały człowieka po ca-
łym ciele skalicznego, trędowatego,
zkancerowanego po twarzy, ropą płyną-
cego, starością zgrzybiałego, á kuracyą
osobliwszą do kwitnącey młodości przy-
wroconego, i Kroleństwem, purpurą, ber-
łem udarowanego widzieli, á czybyście
się odmianie takiej nie dziwowały?

Ta-

Takie jest mizerny i oplakany stan grzeszącej duszy, a potem pokuty dzielnością tak uszczęśliwionej, że i odmłodnieje przez łaskę, i godną Samego Boga staie się purpurą, i wspaniałym Tronem, na którym on z miłością swoją zasiada i króluie, iako się o tym, i o innych przedziwnych spowiedzi skutkach przykładu szóstego nauce siódmej przeczytać możecie, do ktorej was odsyła. Ze każdy grzech śmiertelny że wświeckiej piękności duszę odziera, a wielką obrzydliwości i szpetności na nią sprowadza, iak człowiek mający wylupane oczy, urznięty nos i wargi, obcięte uszy, ręce i nogi, a na ich miejsce strasznych bestyi przyprawione członki; dajcie temu wiarę, i uznajcie, że dusza taka w oczach Boskich, i Duchów Niebieskich jest brzydkie monstrum, i wielkie straszidło. Wiercież i temu, że pokuta szczerą dokaże tego, iż z brzydką duszę do przyszłej iey ozdoby i piękności przyprowadzi. Zeby zaś w tym stała się uszczęśliwioną, nie trzebiey roku, Miesiąca, ani całego tygodnia czekać: dzisiaj niech serdecznie za grzechy żałuje, a dzisiaj piękną stanie się.

n gr BOGA przyiaciolką: dzislay ią Stworca
dzielny iey łaską usprawiedliwiaiącą z naybrzyd-
łodni fzey postaci w naypięknieyszą formę
BOG przeformuie. (w) Święty Paweł pro-
ronek stak pewnego czasu wszystkich ludzi.
zaślad ktorzy do Kościoła weszli, widział twa-
infty rzy Anielskim podobne: ieden tylko
rach brzydką twarzą straszydło wyrażaiąc.
ey liczbę ich całą szpecił. Ubolewał nad
dsyla nim serdecznie Mąż Święty, i radę mu
wszy poprawy życia od BOGA uprosił; zanie-
większ długo potym wraz z drugiem i z Kościo-
ę spo ła wychodzącego, twarz rownie śliczną
ylupar małego uciefzony. spytał, co tam ro-
cięte bił? odpowiedział: za grzechy żałowa-
ce stro łem, onych się wyrzekłem, płakałem za
nki; du nie, i łzami serdeczney miłości wszyst-
e du kie zmazałem. Tak i wy nieszczęśliwe
w Na grzesznice, tego świata miłośnice, dusze
i wi brzydkie monstra, i wielkie straszydła
mu, mające, nieodwłocznie uczynicie, za grze-
iz w chy i zbytki wasze z całego serca żałuy-
ozdob cie, wszystkie pompe światową porzucicie,
zaś oney się szczerze wyrzeczcie, stan swoy
e trzel nieszczęśliwy, żeście kiedy swoię duszę
ygodni tak straszney brzydoty nabawiły, we dnie
za grz i w nocy oplakuycie; á będziecie mo-
anie fi

M gły

Tomik III. Rozgi Spráwiedliwo: Boskiey.

gły mieć nadzieję, że dusza wasza nieo-
szacowaną łaski Boskiej szatą znowu bę-
dzie do podziwiania, i wiecznego swęgo
ufzczęśliwienia piękniey nad wszystkie
stworzone piękności ozdobiona.



TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIE
PATRUM.

(a) Nonne anima plus est? *Matth. 5. 25.*

(b) Audita exprobratione uxoris Tobias, non
respondit ei verbum, sciens mulierem esse stul-
tū animal, & incorrigibile. *Hugo Card: in Tob: 3.*

(c) Mulierem docere non permitto. *1. Tim: 2. 12.*

(d) In memoriam stultitiæ primæ mulieris,
de qua Bernardus: semel docuit, & totum mun-
dum subvertit. *Humbert: l. 1. de erud: prædic: c. 11.*

(e) Quæ autem in domo Dei cum pompa se
mavult videri, non utiq: propter DEUM, sed pro-
pter homines consequitur, quod vult, ut gloriosa
videatur, nihil consecutura à Deo, nisi maculam.
Quanto enim hominibus splendida videtur, tanto
magis despicitur à Deo. *S. Ambr: con: in ep: 1. ad Tim: c. 2.*

(f) Cæsarius Heisterbach: *Histor: memorab: l. 5. c. 7.*

(g) Non sit notabilis habitus vester, nec af-
fectetis vestibūs placere &c. *S. Aug: in Regul.*

(h)

(h) De corde exeunt malæ cogitationes, homicidia, adulteria &c. *Matth: 15. 19.*

(i) Et tu pauper es, cujus cubiculum cordis plenū est tantis gemis virtutum, justitiæ veritatis, charitatis, fidei, patientiæ, & tolerantia? *S. Aug: enarrat 2. in Psal. 33.*

(k) Delicata corporis ornamenta despoliaverunt animā veste gratiæ. *Apis Libani tom: 3. f. 87. n. 20.*

(l) Omnis gloria ejus filiæ regis ab intus. *Psal: 44. 14.*

(m) Rectè quidam carnem hanc famulā animā verò dominā esse dixerunt: non oportet nos posteriore loco dominam ponere, ac famulam iniquo jure præferre. Merito poscit studia majora pars melior. *S. Eucher: epist parænet: ad Valerian.*

(n) Vestis nostra opus justitiæ est, hæc namq; vestis & honori pariter nobis est, & utilitati, quibus & honestā foris comparat famam, & intus corā Deo fovet conscientiam. *Rodolph: l. 9. in Levit: c. 9.*

(o) Fallax gratia, & vana est pulchritudo: mulier timens Dominū, ipsa laudabitur. *Prov: 31. 30.*

(p) Virtus gradus ad gloriam: virtus mater gloriæ est: fallax gloria, vana est pulchritudo, quæ illa non parturivit. *S. Bern: ser: 1. de S. Victore.*

(q) Condesctor, filia, gloriæ virtutis tuæ, qua fallacem mundi gloriam respuisse narraris. *S. Bern: epist: 113.*

(r) O anima! si videres teipsam: O si agnosceres tuam excellentiam & pulchritudinem, non

Ita te dejiceres ad amorem vilium terrenorum
S. Thom: à Villanova serm: Dom: 19. post Pent.

(s) Cecidi, ut adorarem ante pedes Angel.
Apoc: 22. 8.

(t) Quæ est ista, quæ ascendit de deserto,
deliciis affluens, innixa super dilectum suum.
Cant: 8. 5.

(u) Ecce tu pulchra es, amica mea! ecce tu
pulchra es! Cant: 1. 14.

Quàm pulchra es, amica mea, quàm pulchra es
Cant: 4. 1.

(w) Naturam humanam in rebus creatis ex-
cellentissimā, cum à suo Creatore ab impietate
justificatur, à deformi forma formosam in formam
transferri. S. Aug: lib: 15. de Trinit: c. 8.



N A U K A VIII.

*Dla Małżonkowi potrzebna, którzy
przed bardzo młodem nie czytają.*

330. **W** Przykładzie opisana Pani
była i dla tego na piekiel-
ne męki potępiona, że mężowi swemu
złą intencją w sprawach małżeńskich flu-
żyła. Jeżeli ta nie dobra intencya tak
iej zaskodziła, coż mówić o tych mał-
żon-

żonkach, którzy i złym umysłem, i pln-
gawie z sobą się łączą. ná iak ciężkie
męki zarabiaią? Tacy którzy są, co ich
zá kara czeka, niech sobie z następu-
jącego ukarania wnoszą. W pewnym
Mieście Włoskim, iako Serafin Razzi pi-
sze, była jedna Szlachetna Pani w mał-
żeństwie żyjąca; co do powierzchowne-
go zachowania, od wszystkich za świę-
tą miana; álbowiem ná ubogie była choy-
ną, w wychowaniu dzieci swoich pilną,
w sprawowaniu swego domu boiaźnią
Boską opatrzoną. Jak życia iey koniec
nadszedł, spowiedź uczyniwszy, i Sakra-
menta inne przyląwszy, z tego świata
zeszła, imię dobre, i wielką sławę po so-
bie w onym mieście zostawiwszy. Mie-
dzy innym potomstwem miała też bar-
dzo nabożną córkę, i o ten świat nie-
dbającą, która każdego dnia za Matkę
swoię gorąco się modliła. W kilka dni
potym gdy sama jedna w mieszkaniu
swoim była ná modlitwie, usłyszała ia-
kiś łoskot u drzwi, który ją nie mało
przestraszył. Obrociwszy tedy oczy swo-
ie ku drzwiom, obaczyła wchodzącą
świnie ogniem wielkim palającą, która
nieznośny smrod z siebie wydawała. Ta-
kim

kim przestraszona widokiem, sunęła się do okna, chcąc z niego na dół skoczyć. W tym usłyszała: sroy corko, corko sroy. Zastanowiła się tedy, od BOGA posłona, gotowa słuchać, co to straszdyto powie. Jam jest, mowi, twoja nieszczęśliwa matka, która lubo w oczach ludzkich żywotem nienaganny prowadziła, iednak dla brzydkości, ktorem z mężem moim, á Oycem twoim czyniła, á dla wstydu ich się nie spowiadała, iestem sprawiedliwie od BOGA do piekła na wieczne męki potępiona; zaczym nie modl się więcej darmo za mnie, bo mi to już nie nie pomoże. Spytała iey corka, ktoraby w piekle naycięższa męka była. Matka odpowiedziała, iż naycięższa iest utracić widzenie BOGA, á potym żywe uznanie wieczności, przez którą ciężkie męki ponosić będą: insza potępionych zabawa nie iest, tylko bluźnić BOGA, i iego sprawiedliwość przeklinać, która ich tak strasznyemi mękami karze. Powiedziała i to, iż iak tylko skonała, od czartow przed Bożki Trybunał stawiona była, á Sędzia wydał na mnie przekleństwo potępienia wiecznego; zaczym czarci w tym momencie do piekła mnie wrzucili,
gdzie

gdzie mam być przez całą wieczność karana. To powiedziawszy, po stole i stołkach skakała, po których swoje kopyta wyrażała, które tak jak ogniste żelazo znaki wypaliły. Z tego widzenia bardzo się córka zasmuciła, iż matkę wiecznie potępioną miała. Ale ją Kaznodzieja duchownemi reflexyami pocieszył, i do dobrego żywota z niešťczęściami matki zachęcił.

Z tego przykładu małżonkowie powinni swoje roztrząsać sumnienie, ieźeli w czym przeciwko stanowi swojemu nie wykraczają; mają bowiem wiedzieć, iż im się wszystkiego, iak tylko pożądlivość pragnie, nie godzi. Wielu jest takich, którzy rozumieją, iż kiedy tylko chcą, i iako chcą, społeczność z małżonką swoją czynić mogą; ono się wielce mylą, i źle się w tym stanie zachowują, którzy tak praktykują. Sama intecya zła była, ieźeli kto dla zażywania cielesności stan małżeńśki przyjął; bo kto się żeni, albo za mąż idzie, powinien to w Panu BOGU czynić. [a] Pyta się Bazyli Świety co to jest, żenić się, albo za mąż poyść w Panu BOGU? i zaraz odpowiada: Nie uwodzić się rośkoszami
cia-

ciała, iako podły niewolnik, do złączenia, ale rozumnym rozsądkiem, i dla wygodniejszego pożycia, stan małżeński sobie obrać, to jest w Panu BOGU do stanu tego wstępować. (b) Ktorzy zaś dla tego w małżeństwo wstępują, aby częściej, kiedy tylko zechcą, służyli pożądliwościom ciała, w moc diabła wpadają. Tak się stało z owemi siedmią mężami, którym jednemu po drugim dana była w małżeństwo Sara, których wszystkich iednego po drugim pierwzey po ślubie nocy pozabijał diabeł. O czym Tobiasz młodzian usłyszawszy, gdy mu Święty Rafał Archanioł powiedział, że też samę będzie miał za żonę, boiażnią przejęty został, żeby nieszczęściu nie podpadł podobnemu. [c] Ale go Święty z Nieba posłany prowadziciel taką pocieszył nauką: Moy Tobiaszku posłuchaj mnie trochę, a ja tobie rzetelnie powiem, nad ktorami diabeł moc swoję pokazać może. Wiedz tedy o tym, iż ktorzy do stanu małżeńskiego wstępują, aby od siebie, i od myśli swoiey BOGA wyrzucili, i swoiey lubieżności tak służyli, iako koń i muł, ktorzy rozumu nie mają, nad temi diabeł moc ma. (d) Ja-

ko stan każdy, tak i małżeński ma granice swoje, za które kto wystąpi, bez grzechu nie będzie, i karania Boskiego nie uydzie. Ci Sary mężowie że lubieżności rokoszą uwiedzeni stan małżeński z intencją złą przyjęli, w moc diabła się dostali, i zginęli. Mąż każdy powinien żonę swoją nie według affektu gorącego, ale według rozsądku mądrego miłować: bo ma impetem rokoszy rządzić tak rozumnie, żeby się do spółkowania z małżonką swoją nie zabierał oślep: nic bowiem brzydszego nie jest, iak żonę swoją, iako nierządnicę iaką, amorami kochać, iak Święty Hieronim naucza, który iednego Filozofa tę ieszcze przytacza sentencją, iż ten mąż, który zbytecznie żonę swoją kocha, cudzołożnikiem jest. [e] Świętego Fulgente-
go ta jest nauka, że chociaż mąż dla spłodzenia potomstwa przyzwoitym z swoją żoną łączy się sposobem, ieżeli dla rokoszy ciała cokolwiek sobie nad potrzebę pozwoli, bez grzechu to nie będzie. [f] Coż tu mówić o tych małżonkach, którzy bydłęcym z tyłu z sobą łączą się sposobem; albo ostatniey ciała części do tego zażywaią; albo smazy
cia-

ciała wzajemnym dotykaniem sobie czynią, albo inſze ſproſności, i niegodziwe ſprawy miewają, iak daleko ciężey grzeſzą, i ukaranie Boſkie ná ſiebie ſprowadzają? Onan, że naſienie ſwoie, odwróciwszy ſię od ſprawy małżeńſkiey, ná ziemię wypuſcił, dla tak obrzydliwey akcyi zaraz go Pan BOG nagłą ſkarął śmiercią. (g) Jeden mąż w Kameraku znaiomy wſzytkim, że coś niewſtydliwie z małżonką ſwoją ſobie poſtąpił, tak był od BOGA ſkarany, że z niego, iako z bezbożnego niegdys Arryufa, wſzytkie wnętrzoſci przez ſtolec wypadły. (h) Szlachocianka pewna po ſprawie małżeńſkiey nieporządnie mianey, że ſię w dzień uroczyſtoſci do Kościoła Świętego Sebaſtyana przyſć ważyła, od czata opętana, i ſrodze męczoną była. (i) Z tego wſzytkiego niech każdy uzna, że BOG tych małżonkow karze, ktorzy w ſpołkowaniu z ſobą zbytkuia, nie uczciwie ſię ſprawują, i niegodziwemi akcyami ſtan ſwoy znieważają; albowiem takich w moc Afmodeuſza nieczyſtoſci cielesney bieſa podaje. Dziwna rzecz, i wielce dziwna, iż tak wielu małżonkow złe ſtanu ſwego tymi czaſy zażywiających

cych czaſt nie pozabiał! Ale to nieſkoń-
czonemu Pana BOGA miłofierdziu przy-
znać trzeba, który grzeſznych pokuty, i
życia poprawy oczekiwą, dla tego też
do czaſu iakiego na zbytki takie przez
ſpary patrzy; ale kiedy ſię nie poprawu-
ją, w moc ich czarta podaie, który ich,
iako ptaſzenta iaſtrząb w ſwoie ſzpony
doſtawſzy, do ognia piekielnego na pie-
czenie wieczne zanosi.

Ktorzy do ſtanu małżeńſkiego wſtą-
pić zamysłają, niechże umyſłu tego nie
mają, aby lubieźności do woli, i według
upodobania zażywali; ani też nikt zaraz
w pierwszą noc po ſlubie niech ſię do
prawy małżeńſkiej nie zabiera, ale niech
tę regułę zachowa, którą Tobiaszowi
młodzianowi żonę poymiaćemu, a w
nim wſzyſtkim nowożeńcom Święty Ra-
fał Archanioł dał, mówiąc: *Jak ią ty
poymieſz, wſzedłszy do łożnice, wſtrzymaj-
że ſię od niej przez trzy dni, a niczym ſię
innym, tylko modlitwami z nią, nie będziesz
zabawiał. A teyże nocy zapalwſzy ryby,
wątrobę, odpędzone czartoſtwo będzie. A
drugiey nocy w złączenie Świętych Patry-
archow przypuſzczony będziesz. A trze-
ciey nocy błogoſławieſtwa doſtąpisz, aby*
ſię

się z was synowie zdrowi rodzili. Lecz w
 trzeciej nocy weźmiesz pannę z boiażnią
 Pańską, więcej chęcią dziatek, niżli lubie-
 żnością zęty, żebyś w nasieniu Abrahamo-
 wym błogosławieństwa w synach dostąpił.
 Tob: 6. A czy ieno Tobiasz, poławszy
 żonę, na tę naukę pamiętał? J bardzo
 dobrze pamiętał, bo tak małżonkę swo-
 ię zaraz pierwszej nocy upomniął: Sa-
 ro wstań, a modlmy się **BOGU**, dziś i tu-
 tro, i drugie jutro: bo przez te trzy nocy
 z **BOGIEM** się złączamy, a po trzeciej
 nocy będziemy w małżeństwie naszym; bo-
 my synowie Świętych, a nie możemy się tak
 złączać, iako narody, którzy nieznają **BO-
 GA**. J wstawszy pospołu, pilnie się oboje
 wspót modlili, aby im zdrowie było dane.
 Frzekł Tobiasz: Panie Boże Oycow na-
 szych, niech Cie błogosławią Niebioss, i zie-
 mie, i morze, i rzodła, i rzeki, i wszystkie
 stworzenia twoie, które w nich są: tyś stwo-
 rzył Adama z mułu ziemi, i dałeś mu
 pomoc Ewę. A teraz Panie ty wiesz, że
 nie dla cięłości biorę siostrę moję za żo-
 nę, ale tylko dla miłości potomstwa, w kto-
 rymby Imię Twoje błogosławione było na
 wieki wieków. Tob: 8. O iakby tera-
 źniejszy małżonkowie świętemi, i łaska-
 mi

mi od BUGA ndarowani bywali, gdy-
by z podobnym umysłem do tego stanu
wstępowali, i tę od świętego z Nieba
Nauczyciela regułę zachowali, do kto-
rey i te nauki zbawienne, które im we
dwoch wierzszach (k) zawarte Teologo-
wie podali, należą:

Sit modus, to jest: iż małżonkowie
naturalny sposob, gdy się chcą złączać
z sobą, zachować powinni. *Finis*, koniec
sprawy małżeńskiej powinien być albo
dla płodzenia potomstwa, albo dla u-
śmierzenia wielkiej żądzy ciała, z my-
ślą w mężu z własną żoną, w żonie z wła-
snym mężem, i takie sprawy imagina-
cyą nie obracać do iakiey obcey osoby.
Damnum, żeby mąż swojej żonie, oso-
bliwie kiedy jest znacznie chora, albo
brzemienna, żadney szkody nie uczynił;
a w takim czasie żona może odmówić
mężowi, nie jest bowiem gorszey kon-
dycyi nad bydło, które w ciąży będące
nie przypuszcza do siebie spółkownika
swego, iako Hieronim Święty upomina.
(l) Zona też niech się tego wystrzega,
żeby męża swego przez częste requizy-
cye nie wysuszyła, i prędzey do grobu
nie wprowadziła. *Solve*, dług małżeński

wzajemnie oddawać sobie powinni mał-
żonkowie, jeżeli duszney przyczyny wy-
mówić się jedno drugiemu nie ma; albo
jeżeli iaka okoliczność nie zabrania te-
go. *Cohæres*, mieszkać z sobą oboje wie-
dnym domu, i sypiać na jednym łóżku
powinni, jeżeli za rozsądkiem Zwierz-
chności Kościelney od siebie nie są ro-
złączeni, albo iaka racya mądra tego im
nie pozwala. *Sit locus*, do sprawy mał-
żeńskiey miejsce nie ma być poświęco-
ne, ani publiczne. *Tempus*, czas też mał-
żonkowie uważać powinni, aby się z so-
bą w Niedziele, i w Święta wielkie U-
roczyste nie łączyli, żeby na ukaranie
swoiey niepowściągliwości trędowatych,
kaduk cierpiących, albo od biesa opęta-
nych dzieci nie rodzili, iako Święty Au-
gustyn przestrzega. (m) Ze się stra-
szne monstra z niektórych rodziców cza-
sem rodzą, ukaraniu ich grzechów, kto-
re z sobą przeciwko natury ustawom, i
Kościoła Bożego zakazom czynią, przy-
znaje to uczony Paræus. [n] Każdy
mąż, kiedy żona iego miesięczne
płynienie cierpi, powinien się od spra-
wy małżeńskiey wstrzymać, i wstydu iey
nigdy na patrzenie nie odkrywać; tego
bo-

bowiem pod utratą życia BOG małżon-
 kom zakazał tymi słowy: *Do niewiaſty,*
która cierpi przyrodzoną chorobę, nie przy-
ſtaſz, ani ſproſnoſci iej nie odkryeſz.
Wſzelka dusza, ktoreby co z tych brzydli-
woſci uczyniła, z poſrzedku ludu ſwego
zginie. (o) Także wſtrzymać ſię mają
 od ſprawy małżeńſkiey ná trzy dni przy-
 najmniej przed ſpowiedzią i komunią
 Świętą iako Zbor Święty Eliberytań-
 ſki roku 305. odprawiony przykazał [p]
 álbowiem ieżeli Moyſzeſz ludowi ku go-
 rze Sinai zbliżającemu ſię przykazał, á-
 by ſię przedtym na trzy dni od żon ſwo-
 ich wſtrzymali. (q) Jeżeli także Abi-
 melech ſtarozakonny Kapłan Dawidowi
 chleba w Koſciele wyſtawionego wprzod
 udzielić nie chciał, aż go upewnił, iż
 już był dzień trzeci, iako i on, i ludzie
 iego do niewiaſt ſwoich nie przyſta-
 pili. [r] Tym bardziey przynależy małżon-
 kom, aby, kiedy mają wolą przyſta-
 pić do ſtołu Bożego ná pożywanie chleba
 Sakramentalnego, więkſzym poſzano-
 waniem przyſtępowali, i przynajmniej
 trzy dni wprzod od żon ſwoich ſię
 wſtrzymali, żeby tak niepokalanego Ba-
 ranka Bożego do ciała ſwego niezmaza-
 nego

nego przyięli; tak boweim Święty Hieronim upomina mówiąc: *Wieccie najmilsze bracia, że którykolwiek żonie dług oddaie, modlitwą się zabawić nie może, ani ciała Baranka pożywać nie ma.* [s] Święta Ester Krolowa o mężu swoim Asswerze wyznała, że przez dni trzydzieści nie była do niego wezwana. (t) Mogł się wstrzymać od tak piękney żony swojej przez dni trzydzieści ten poganin, a czemu się nie może wstrzymać i Chrześcianin? O iak wielu małżonkow na sądzie Pańskim ten poganin zawstydzi, i potępi, ktorzy, aby swoim ciałem pożądliwościom dogadzali, nie tylko trzydzieści, ale ani trzy dni od żon swoich powściągnąć się nie chcą! Na co wielce ubolewając Święty Bonawentura mow: *Bez porownania większą jest tymi czasy lubieżność ludzi, iak bezrozumnych bydłat.* (u) *Tactus*, dotykania takiego, z ktorego zmaza ciała następuje, powinni się wystrzegać małżonkowie. *Nè spernito votum*, to jest, jeżeli żyć w czystości panieńskiej wzajemnie Panu BOGU poślubili, już nie mogą bez grzechu śmiertelnego sprawy małżeńskiej z sobą miewać.

Sło-

Słowem: Teraźniejszy niech naśladowa
 dnią pierwszych Chrześciańskich mał-
 żonków, którzy pilnemi czystości mał-
 żeńskiej strożami byli, tego przestrzega-
 iąc mocno, aby przeciwko niey wni-
 czym nie wykroczyli. Dla tego w dni
 postów, i publicznych Processyi sprawom
 małżeńskim nie służyli; także w uroczy-
 ste święta, w Niedziele, i przed kommu-
 nią, i pod czas miesięczney żon swoich
 choroby; aby tym doskonaley modlitwy
 swoje odprawiać mogli. Także od dnia
 poczęcia, aż po połogu do odkarmienia
 od matki dziecięcia, do żon swoich mę-
 żowie nie przystępowali. O gdyby to i
 teraz mężowie, i matki w karmieniu
 swoimi pierśiami dzieci własnych za-
 chowali, z wielu przyczyna lepiyby dzie-
 ci się chowały; albowiem iest to dla ma-
 tek natury przykazanie, ktora im nie ná-
 co inszego dodaie mleka, tylko żeby nim
 własne dzieci karmiły, a nie inszym nie-
 wia stom do ich karmienia dawały, cze-
 go i żadna bestya nie czyni. Inszych zaś
 czasow bardzo rzadko, i to bez żadne-
 go zbytkowania małżeństwu służył; ál-
 bowiem dobrze wiedzieli, iż częste, i
 N zby.

zbyteczne spraw cielesnych zażywanie
 zdrowia ukraca, wiele chorob rodzi, do
 miłości tego życia i świata duszę przy-
 więzuje, a czasem w samej sprawie ży-
 cie odeymuie; iako się stało z Korneliu-
 szem Balbą, z Heteryuszem Kawalerem
 Rzymskim, z pewnym Xiążęciem Taren-
 tinskim, i z Beltrandem, którzy w samym
 uczynku cielesnym życie utracili, co i
 innych bardzo wielu potkało; zaczym
 Rzymskiego Filozofa prawdą się słowa
 tak mówiącego, iż więcej ludzi rokosz
 cielesna, niżeli miecz obosieczny, poza-
 biła. Jako tedy ninieysy Chrześcianie
 pierwszych prawowiernych są wiary suk-
 cesorami, tak wy małżonkowie ich po-
 wściągliwości małżeńkiewy będziecie
 naśladownikami, we wszystkim sprawu-
 iąc się uczciwie, bojaźń Boską zawsza
 mając w sercu, i w niwczym nie szpecąc
 łożka swego, w czym tak was upomina
 Święty Paweł Apostoł: *Uczciwe małżeń-
 stwo we wszystkim [niech będzie] i toż
 niepokulane: bo wszeteczniki, i cudzołożnik
 BOG będzie sądził. [w]* Do tego A-
 postolskiego upomnienia przydaie mał-
 żonkom swoje Święty Augustyn temi
 słowy: *Niech będzie czyste z małżonką to*

Że: niech nie będzie wyuzdane lubieżności zbytkowanie; albowiem oboje członkami Chrystusowemi jesteście. [x] Jeżeli pod chwalebą małżeństwa zaślona według ciała tylko, i pożądliwości jego żyć będziecie, upewnia was Doktor narodow, iż nieszczęśliwą śmiercią pomrzecie. [y] Zaś kochanek Chrystusow Jan Święty przepowiada to, że według wielkości zbytkowania, i rokoszy cielesney zażywania, czarci w piekle męczyć was będą. (z) Tę prawdę każdy widzieć może w matronie, którą oá początku tej nauki osmej opisałem; albowiem za to tylko, iż nieprzyzwoicie z mężem swoim sprawy małżeńskie miewając, rokoszy cielesney służyła, na wieczne męki potępiona była, iako sama w ogniu i świńskiey postaci pokazałszy się, corce swoiey powiedziała.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Cui vult, nubat, tantum in Domino.
Cor: 7. 39.

(b) Quid est in Domino nubere? Non ut vile mancipium voluptatibus carnis ad coitum pre-

trahi, sed iudiciò, & commodioris vitæ ratione nuptias eligere. *S. Basil: M. lib: de Virgin.*

(c) Audio, quia tradita est septem viris, & mortui sunt &c: *Tob: 6. 14.*

(d) Qui conjugium ita suscipiunt, ut Deum à se, & à sua mente excludant, & suæ libidini ita vacent, sicut equus & mulus, quibus non est intellectus, habet potestatem dæmonium super eos. *Ibid.*

(e) Sapiens vir debet iudiciò amare conjugem non affectu. Non regnat in eo impetus voluptatis, nè feratur præceps ad coitum, Nihil facilius, quàm amare uxorem quasi ad ulteram. Adulter est in suam uxorem ardentior amator; in alia quippe uxore omnis amor turpis est, in sua nimius. *S. Hier: l. 1. contra Jovin.*

(f) Conjugatus si thori fidem non deferat, sed in uxore sua naturali duntaxat usu aliquantum excedat, non solum generationem quærens, sed carnis libidini obediens, hoc equidem sinè culpa non facit. *S. Fulgentius epist: 1. de conjug: deb.*

(g) Ideirco percussit eum Dominus, eò quod rem detestabilem faceret. *Genes: 38. 10.*

(h) Cantiprat. *lib: 2. mirac: c. 3.*

(i) *S. Greg: M. lib: 1, dial c. 9.*

(k) Sit modus, & finis, sinè damno, solve cohære, sit locus, & tempus, tactus, nè spernit votum.

(l) Imitentur saltèm pecudes; & postquam venter uxoris intumuerit, non perdant filios; nec amatores se uxoribus præbeant, sed maritos. *S. Hier: lib: 1. contra Jovin.*

(m) Qui die Dominica, aut alia solemnitate continere se nolunt, leprosos, aut epilepticos, aut etiam dæmoniacos filios gignunt. *S. Aug: serm: 244. de temp.*

(n) Quoniam finè modò, finè legè vel vago, vel nefando concubitu, vel quo tempore Dei, & Ecclesiæ mandatò abstinere decet, miscent se parentes, ideo sæpe nefanda, horrenda, & à naturæ communis regula devia nascuntur. *Paræus lib: Anat: apud Scarlatin: in homine figur: l. 2. fol: 178.*

(p) Omnis homo ante sacram communionem à propria uxore abstinere debet tribùs, aut quatuor, aut octo diebùs. *Cap: omnis homo de consecr: dist 2.*

(q) Estote parati in diem tertium, & nè appropinquetis uxoribus vestris. *Exod: 19. 15.*

(r) Si mundi sunt pueri, maximè à mulieribus.. Continuemus nos ab heri, & nudius tertius. *I. Reg: 21. 4. 5.*

(o) Ad mulierem, quæ patitur menstrua, non accedes, nec revelabis sæditatem ejus.. Omnis anima, quæ fecerit de abominationibus his quidpiam, peribit de medio populi sui. *Levit 18. 19 29.*

(s) Sciatis fratres charissimi, quoniam quicumq; uxori debitum reddit, vacare non potest orationi, nec de carnibus Agni comedere debet. *Cap: sciatis 33. q. 4. apud Clericatum fol: 139.*

(t) Triginta iam diebùs non sum vocata ad eum. *Esther 4. II.*

(u) Absq; comparatione major est hodie luxuria hominù, quàm brutorum. *S. Bonav: apud Zeglicki in Bibliot: v. Luxur.*

(w) Honorabile connubium in omnibus, & thorus immaculatus. Fornicatores enim & adulteros judicabit Deus. *Hebr: 13. 4.*

(x)

(x) Sit castus cum conjugē thorus: non sit effrenata luxuries libidinum, quia membra estis Christi ambo. S. Aug: in Psal: 146. tom: 8.

(y) Si secundum carnem vixeritis, moriemini. Rom: 8. 3.

(z) Quantum glorificavit se, & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum, & luctum. Apocal: 18. 7.



N A U K A IX.

*Nieszczęśliwa, która ślub czystości
łame.*

331. PANNOM do zachowania wieczney czystości obowiązany potrzebna dam naukę z następującego przykładu Zameżnych lat jedna panna do-
roższy, postanowiła wstąpić do jakiego klasztoru, aby tam w czystości wieczney Panu BOGU służyła, podobno się do tego ślubem obowiązała. Ludzi niemało o tym iey zamysle wiedziało. Aż oto zna-
gła swoje odmieniwszy wolą, poyść za mąż w sercu swoim postanowiła, i na tę intencją przez wiele godzin gorąco się
do

do Świętey Katarzyny Panny i męczenniczki modliła, żeby iey małżonka równey sobie kondycyi otrzymała; miała bowiem ten zwyczaj panny męża pragnące, tę Świętą brać za Patronkę zamęścia swego. W wigilią Świętey Katarzyny z większą gorącością swoje do BOGA modlitwę odprawując, gdy klęczała przed iedną tey Świętey Patronki statua, głowa z niey ná ziemię spadła, którym przypadkiem bynajmniej się modląc nie zmieszała, ale owżem z większą ieszcze usilnością o małżonka prosiła, i na koniec uprosiła, i z iednym według zamyśłu swego ślub wzięła. A gdy po weselu do domu swego męża przyiachawszy, przed drzwiami pałacu stanęła, z karety wysiadając, ná ziemię upadła, i szyję złamała, iako w przykładach Nicjus pisze. Rady się panny, iako z doświadczenia wiemy, w zwierciedle przeglądają, o co ich, że ná tey próżności wiele czasu trawią. Kaznodzieie i Spowiednicy łaią. Z moiey strony życzyłbym, aby się w tego przykładu zwierciedle każdego dnia z uwagą przez czas iaki przeglądały, z dobrą na to reflexyą, co BOGU są winne oddawać, i iemu

według zaciągnięney ślubem powinności służyć, żeby snadź tak, iako z tą panią młodą, z nimi się nie stało; albowiem nie tylko Zakonne, lecz i świeckie panny, które żyć w panieństwie ślubowały, są obowiązane daney Panu BOGU dotrzymać obietnice, i już nie pożądać męża; ponieważ wolno im było nie ślubować tego; ale po uczynionym ślubie nie wolno im bez grzechu ciężkiego cofnąć się nazad, iako Święty Augustyn takich przestrzegł nauką swoją. (a) a wprzód ieszcze Chrystus Pan tymi słowy: *Zaden, który swoje rękę do pługa przyłożył, a nazad się ogląda, nie jest do Królestwa Bożego sposobny.* (b) Jakby wyrażniesz ten niezawodney prawdy Nauczyciel rzekł: żaden, który ślubem jakim obowiązował się BOGU, a tego ślubu swego nie zachowuje, i nazad się wraca, nie sposobi się do otrzymania Królestwa Niebieskiego, w którymby po śmierci na wieki z BOGIEM królował. A to czemu? bo ten, który swoje śluby dobrowolnie uczynione kassuje, ruinę zguby wieczney sprowadza na siebie, iako mądry Salomon w przypowieściach swoich upewnia [c] i znowu iako walny Ka-

znodzieia tak naucza: *Jeżeliś co poślubił BOGU, nie odwołaj się wypetnić: albowiem nie podoba się mu niewierna, i gupia obietnica; ale cokolwiek poślubisz, oddaj. I daleko lepiej jest, nieślubować, iak po ślubie obietnic niewypetniać.* (d) Czemuż to lepiej nie ślubować, iak śluby łamać? bo przed ślubowaniem człowiek bez długu zostawał; ale po uczynionym ślubie dług zaciągnął, który aby wypłacił, ślusznąć wyciąga. [e] Zaczyn ięzli tego długu ślubnego nie odda BOGU, będzie tym więcej nieszczęśliwszym, iako tym więcej szczęśliwszym, ięzli danego BOGU słowa dotrzyma. [f] Zeby zaś uszczęśliwieni ludzie byli, Psalmista Pański zachęca ich, aby śluby czynili i oneż Panu BOGU oddawali. [g] Niechże tedy kto chce, bez przymusu ślubnie, co chce, ale niech pilnego starania dokłada, aby to, co ślubował, zupełnie BOGU oddał; albowiem źle czyni, ięzli się w tym, co ślubował BOGU, nazad ogląda. (h) Do uwagi podaje, iak źle żona Lotowa uczyniła, że się w tył obeyzrzała; albowiem gdy ią z Miasta Sedomy wyprowadzono, a tym czasem BOG rozgniewany spuścił ogień siarczy-

sty

sty na to miasto, niepotrzebną, nad za-
 kaz Anielski, uwiedziona ciekawością,
 chcąc wiedzieć, co się z nim stało, w tył
 się obezrziała; aż oto na tym samym
 miejscu tegoż momentu się w słup soli
 obrocila. (1) Na ten osobliwszy przy-
 padek, i przedziwne ukaranie żebyście
 panny, zawsze pamiętały, upomina was
 Chrystus tymi słowy: *Pamiętajcie na żonę*
Lotową. [k] Do tego pamiętania ra-
 dzę wam, żebyście zamiast kredy, gi-
 plu, i glinki, których dla nabycia białe-
 ści twarzy zażywacie, świętą co dzień
 refl xyą dla nabycia zbawiennej mądro-
 ści lizały ten słup soli, i w tył się na stan
 małżeński nie oglądały, któreście bra-
 mę do tego miasta ślubem czystości pa-
 nieńskiej sobie dobrowolnie zamknęły.
 Posłuchać, proszę, tej nauki, którą w tej
 materji wszystkim ludziom Augustyn
 Święty podaje, mówiąc: *Co takiego żo-
 na Lotowa uczyniła? Wybawiona z Sodo-
 my była, a zostając w drodze, w tył spoy-
 rziała. Gdzie spoyrziała, tam została.*
*Zaś słupem soli stała się, aby iż ludzie u-
 ważając, zaprawili się, serce mieli, głupiemi*
nie byli, nazad się nie oglądali, żeby się, zły
dając przykład, nie zostali, i innych zapra-
wia.

wiali. [i] Znać oczywiście, że ta panna młoda w przykładzie opisana, tey soli uwagą należytą nie liżała, dla tego też na przykład świeży dla drugich jest dana: że się do stanu małżeńskiego nazad obeyzrzała do którego była już sobie ślubem czystości drogę zagrodziła, stała się i docześnie i wiecznie nieszczęśliwą, kiedy nagłą i niespodziewaną śmiercią skarana, wiecznego nie uszła potępienia, którym Paweł S. grozi tym wszystkim, które czystość poślubiwszy BOGU, potym iey odstąpiły, za mąż idąc, i wiarę Chrystusowi daną łamiąc; tak bowiem mowi: *Nabywają potępienia, że daną pierwszą wiarę, to jest: ślub czystości, złamały.* (m) Te słowa uważając Święty Epifaniusz Biskup Cypru, tak mowi: Jeżeli która wdowa BOGU poślubiona była, a potym za mąż poszła, sąd i potępienie będzie miała, że pierwszą wiarę porzuciła: tym bardziey która panna BOGU oddana była, a za mąż poszła, przeciwko Chrystusowi cielesnością zgrzeszyła, i większą wiarę odrzuciła, większy też sąd będzie miała. [n] Toż samo Święty Hieronim na te Świętego Pawła słowa: *Jeżeli panna za mąż idzie, nie grzeszy,* potwier-

twierdza, mówiąc: Nie ona panna, która się BOGU na służbę oddała; albowiem ieżli z takich która za mąż poydzie, potępienie mieć będzie. Jeżeli zaś zarzuci, że to o wdowach powiedziano; iak bardziy to ma się rozumieć o pannach, ponieważ i tym się nie godzi, którym się niegdyś godziło. [o]

Tę wszystkę naukę takim objaśniam podobieństwem: Gdyby kto po ślubie uczynionym tabliczkę iaką, na przykład srebrną albo złotą do Kościoła ofiarował, i Kapłan ją odebrawszy, na Oltarzu, iak jest zwyczaj, zawiesił, a potymby tego on człowiek żałował, że wctum takowe oddał, iuż nie jest w iego mocy, taką BOGU ofiarowaną tabliczkę odebrać nazad; o co ieżli się kryiomo postara, iuż nie iakby odebrał swoje, od grzechu stanie się wolny, ale iako świętokradzca osądzony będzie. Tak ktore panny albo wdowy ciała i dusze swoje w czystości zachować BOGU poślubiły, iuż nie mają mocy tego ślubu nazad odbierać, i siebie w małżeństwo mężczyźnie ktoremu oddać; albowiem o pannie, co się i o wdowie rozumieć może, Święty Ambroży tak mowi: Ktora się Chrystusowi poślubiła, i święte velum dostała, iuż duchowiny

wy ślub wzięła, już z nieśmiertelnym mężem jest złączona. I choćby zwyczajnemi małżeństwa obrządkami wydać się za męża chciała, cudzołóstwo pełni, i staie się służebnicą śmierci. (p) Ze się tak nieszczęśliwie z tą w przykładzie opisaną stało, ktorey po ślubowaney czystości panieńskiej zachciało się małżeństwa, któż nie widzi? A jeżeli która nie widzi, niechże dobrze w sumnienie swoje zayrzy, i zważy, iako śluby swoje BOGU obiecane zachować: w czym jeżeli się być niewierną zmiarkuje, niechże się Boskiej Sprawiedliwości obawia Rozgi, która na nią, aby ją łusznie ukarała, każdego momentu czuie; albowiem Święty Hieronim naucza, że tym, którzy czystość zachować poślubili, nie tylko żenić się, ale i o żenieniu zamysłać, rzecz jest pojęcia godna.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Quia iam vovisti, iam te obstrinxisti, aliud tibi facere non licet. S. Aug: epist: 45. ad Arment.

(b) Nemo mittens manum suam ad aratrum, & respiciens retro, aptus est regno Dei. Luc 9. 62.

(c)

(c) Ruina est homini, post vota retractare.
Prov: 20. 25.

(d) Si quid vovisti, nè moreris reddere; displicet enim ei infidelis, & stulta promissio: multoq; melius est non vovere, quàm post vota promissa non implere. *Ecclesiæ 5. 3. 4.*

(e) Justè exigitur ad solvendum, qui non cogitur ad vovendum. *S. Bern: epist. 2. ad Fulc.*

(f) Modò autem, quod absit, tantò inferior, si fidem Deo fregeris, quàm beatior, si persolveris. *S. Aug: epist. 45. ad Arment.*

(g) Vovete, & reddite Domino Deo vestro.
Psal: 75. 12.

(h) Quisq; quod vovere voluerit, voveat; illud attendat, ut, quod voverit, reddat. Unusquisq; Deo quod vovet, si respicit retrorsum, malum est. *S. Aug: in Psal: 75.*

(i) Respiciensq; post se, versa est in statum falis. *Gen: 19. 26.*

(k) Mementote uxoris Loth: *Luc: 17. 32.*

(l) Quid enim fecit uxor Loth? Liberata est à Sodomis, & in via posita retrorsum respexit. Ubi respexit, ibi remansit. Facta est autem statua falis, ut illius contemplatione condiantur homines, cor habeant, non sint fatui, non retro respiciant, nè malum exemplum dantes, ipsi remaneant, & alios condiant. *S. Aug: in Psal: 75.*

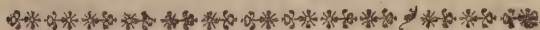
(m) Habentes damnationem, quia primam fidem irratam fecerunt. *1. Tim: 5. 21.*

(n) Si quæ vidua fuit, ac Deo dicata, & postea nupsit, judicium & condemnationem habebit, quòd primam fidem rejecit: quàm magis, quæ Deo dicata

esta virgo fuit, & nupſit, contra Chriſtum laſcivit,
& majorem fidem rejecit, & judicium habebit?
S. Epiph: hæres: 61.

(o) Et ſi nupſerit virgo, non peccabit. *1. Cor: 7.* Non illa virgo, quæ ſemet Dei cultui dedicavit. Harum enim ſi qua nupſerit, habebit damnationem. Si autem hoc de viduis dictum objecerit, quânto magis de virginibus prævalebit: cùm etiam his non liceat, quibus aliquando licuit. *S. Hier: lib: 1. contra Jovin.*

(p) Virgo, quæ ſe ſpondit Chriſto, & ſanctum velamen accepit, jam nupſit, jam immortalĩ juncta eſt viro. Etiamſi voluerit nubere communi lege conjugii, adulterium perpetrat, & ancilla mortis efficitur. *S. Ambr: ad laps: virg: 6. 5.*



N A U K A X.

Panien upadłych połaianie: do pokuty namawianie.

332 **Z** przykłaðu w przeſzłej nauce wyrażonego mają ſię teſz wſzyſkie panny amorami pokątnemi ſwego dziewiçtwa utrąy wyſtrzegać, i lękać, żeby na nie podobnego abo ſtraſznieyſzego przypadku Bóg nie przepuſcił; ál.
bo-

bowiem jeżeli ta panna, która swoją czy-
 stość BOGU poślubiła, chociażby zwy-
 czaynemi małżeństwa obrządkami za mąż
 poszła stała się cudzołożnicą i śmierci
 niewolnicą; coż mówić o tey, która po-
 tajemnie, i kradzioną gwałcić się dopu-
 szcza nieczystością, a pokazuje się, czym
 nie jest, ludzkim oczom; odzieniem
 panna, w samey rzeczy nie panna, dwo-
 iako cudzołożnica, i w uczynku, i w poy-
 zczeniu, iako Święty Ambroży naucza.
 (a) Z takich upadłych panien (które
 też w gornym śląsku przestoczkami zo-
 wią) jedne są, co nie poślubiły czyści-
 ści BOGU, którą jednak w stanie wol-
 nym będąc utraciły: drugie są, które po-
 ślubiwszy w panieństwie żyć aż do śmier-
 ci, tego słowa BOGU danego, niegodzi-
 wym uwiedzione kochaniem w grzech
 cielesny wpadły, nie dotrzymały: te
 ciężey grzeszą, iak tamte, bo grzeszą i
 przeciwko czystości, i przeciwko ślubo-
 wi; o co Bazyli Święty żałącego się BO-
 GA tak opisał: Mowi i teraz Pan BOG:
 dwie złości popelniała panna: mnie praw-
 dziwego i świętego dusz świętych O-
 blubieńca opuściła, a do bezbożnego wraz
 duszy i ciała oblubieńca uciekła. Odsta-
 ła

ła od BOGA Zbawiciela swego, a wydała członki swoje w niewolę nieczystości i nieprawości do nieprawości. Zapomniała o mnie, mowi Pan BOG, a do swego udała się miłośnika. (b) Zaś takiego panny BOGU poślubionej skazyciela, grożąc mu Boską zemstą, słowami tymi strofuje: Byłoby dla niego lepiej, żeby mu koto szyćie młyński uwiązano kamień i rączy go do morza wrzucono, iak że miał skazać pannę. Ktoryżto rabuś do takiego szaleństwa przyszedł, żeby się był samych BOGU danych podarunków dotknął? Gdy kto ludzkiego małżeństwa związki niepościwością znieważył, bez politowania, dwiema albo trzema świadkami przekonany, umiera. Jak tym bardziey cięższego będzie kařania godzien ten, który Boskiego Syna zdeptał, i poślubioną lemu oblubienicę cudzołóstwem zmazał, i ducha panieństwa sromotą znieważył. (c) Tak to jest grzechu ciężki wianka panieńskiego rabusia, i wielka iego przed ludźmi ochyda! Tego iednak wielu, którzy biodr swoich nie mają pasem boiaźni Boskiey ściągnionych, nie uważa:

O

za:

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey.

ża; dla tego też pospolicie gniew Bo
ski wiecznie ich gubi, i nagłą ábo iak
inszą nieszczęśliwą śmiercią z teg
świata znosi.

333. Jak zaś taka panna wiele
dobrego utraciła, i iak wiele złego na
była: czym przed swym upadkiem by
ła, i czym po upadku została, piękne
mi słowy Święty Ambroży wyraził, d
iedney takley tak mówiąc: Zkąd za
cznę? co wprzód, co na oślatku powiem
Czy mam przypominać dobra, które
utraciła, czyli nieszczęśliwości opla
wać, w któreś wpadła? Byłaś Panną w
Raju Boskim, bez wątpienia między sli
cznym Kościoła kwieciem: byłaś Oblubi
nicą Chrystusową, byłaś Kościołem Bo
żym, byłaś mieszkaniem Ducha Święte
go, á ile kroć mówię, byłaś, potrzeba że
byś tyle kroć wzdychała, żeś nie jest, czy
meś była. Chodziłaś w Kościele iak
ona gołębica, o ktorey napisano: Pion
gołębice pośrzebrzone, á tył grzbieta
iey w bladości złota. Jaśniałaś iak sre
bro, świeciłaś iak złoto, kiedyś w su
mnieniu szczerym postępowała. Byłaś
iako gwiazda w ręku Pańskim, żadnego
się wiatru, żadney woyny mgły nie le
ka.

kała. Coż to za niespodziewane przewrocenie? Co to za nagła odmiana taka? Z panny Boskiej stałaś się skażeniem szatana; z pomieszkania Ducha Świętego stałaś się chatą diabła; któraś chodziła iako gołębicą, teraz po ciemnych kątach się kryiesz iako krzeczek; któraś iasniała iako złoto dla honoru panieństwa, teraz stałaś się podleyszą nad błoto ulic, abyś i niegodnych nogami zdeptana była; któraś iasniejącą w Ręku Pańskim była gwiazdą, iako z wysokiego Nieba spadając, światło twoje zgaślo, i przemieniłaś się w wągiel. (d)

Ktoraś tedy panno w grzech cielesny wpadła przez pokusę, nieodwrotnie powstań z niego przez pokutę. Twój grzechowy stan we dnie i w nocy oplakuy, a krusząc się sercem z Magdaleną, do BOGA, od Ktoregoś się oddaliła, czym prędzey powróć; Który cię bez wątpienia do przeszłej przyjaźni, i miłości swoiey ochotnie przyimie; On bowiem iest łaskawy i miłosierny, cierpliwy, i wielkiego miłosierdzia Pan, które tym z radością wielką świadczy, którzy i które swego upadku

grzechowego serdecznie żałują. (e)
Wiedz o tym upadła panno, że cie szu-
ka BOG iako dobry Pasterz, nie błę-
dzące opuściwszy owce. Jeżeli się Mu
polecisz, nie będzie się ociągał Ten lu-
dzi miłośnik wziąć cie na ramiona swo-
ie, ciesząc się z tego, iż swoją zgubio-
ną owieczkę znalazł. Stoi ow Ociec
i czeka twoiego powrotu, tylko się na-
wroc do niego; obaczysz, iż, iak ieszcze
o podal będziesz, przybiegnie do ciebie
i padszy na szyję twoję, uściska cie przy-
jacielskim obłapianiem; a iak się prze-
pokutę oczyścisz, w przednią cie szatę
oblecze, i przyda pierścień rękóm, któ-
re krew śmierci splekały; i da obuwie
na nogi, które się od złey drogi odwro-
ciły, aby drogą Ewangelii chodziły; i
wesele dzień oznaymi swoim, tak Anio-
łóm, iako i ludzióm; i wspaniałą uczty
zbawienie twoie odprawiać będzie
albowiem tak mowi: zaprawdę po-
wiadam wam, że jest wesele przed BO-
GIEM w Niebie dla iednego grzesznika
pokutującego. A jeżeli za złe będzie
miał który z owych, którzy mniemają
iż stoją, iżes jest prędko do łaski przy-
ięta; tenże sam dobry Ociec za ciebie
od-

odnowie, mówiąc: cieszyć się trzeba, i
wesołość, że ta córka moja umarła była,
a ożyła: zginęła, a znalazła się. (f)

334. Możesz tedy powstać chwalebnie, któraś upadła ciężko i sromotnie: i coś sobie grzechem ogniste mięso zgotowała w piekle, uścielesz sobie prawdziwą pokutą śliczne łóżeczko w Niebie, tak iako niegdyś pokutująca Taida: była to wielce urodziwa na ciele niewiasta, ale dla wiele grzechów na duszy bardzo brzydka. Mieszkała w jednym Egypckim mieście, gdzie iako iadowity pełn trucizny smok złą swoją konwersacją ludzi wielu zarażała, tak, że się o nią rozpustnicy zabijali. Usłyszawszy o tym Święty Pafaucy Opat, gorliwością o obrazę Boską, i o zgubę wieczną tak wielu dusz zapalony, upatrzywszy sobie czas posobny, poszedł do niej, i taką powiedział iey exhortę, z ktorey do BOGA się nawróciła, i z wielkiey grzesznicy, wielką się świętą stała, do niej w te słowa mówiąc: Taido, a gdzie BOG? a gdzie bojaźń Boska? gdzie sumnienie i poczciwość? gdzie przyślych rzeczy strasznych, które cię czekają, uwaga? że ci BOG dał urodę, i
prze-

przeto piekielną stać ci się trzeba głownią? Tyś ci to jest teraz wszelkich niecnot, i swawoli zbior. Ey Taido, pokrepowałeś się własnymi swoich niecnot powrozami. Stałeś się publicznym każdemu zgorzzeniem, żadnego w oczach wstydu niemająca: a co gorzka, żeś na to nie pamiętała, ani pamiętasz, żeś się ważyła przed BOGIEM. Który zawsze na ciebie patrzy, takie sprośności czynię. Słyszając te słowa Taida, jakby się ze snu obudziła, a uznawszy ich prawdę, wszystkie próżności swojej instrumenta częścią precz od siebie odrzuciła, częścią publicznie spaliła, a niektóre sprzedawszy, pieniądze na ubogich rozdała, sama zaś do Kłasztoru wstąpiła, gdzie z miłosierdzia przyjęta, w jednej celi na utrzymaniu, którą żadnego otwarcia nie miała, tylko jedno okienko, przez które jej chleba i wody podawano, utuliła się, gdzie swoje grzechy wielkie, któremi Boga obrażała, na wagę uwagi należytey biorąc, wszystka się obfitami łzami zalewała, i widziało się jej, że dostatecznie za tak sprośny żywot w grzechach strawiony łez pokutnych wylewać nie mogła. Takim zaś za grzechy żalem i wstydem wskrę-
pre-

przeięta była, że i Boskiego Imienia
wymówić nie śmiała, sądząc się być nie-
godną BOGA wspomnieć. Jakosz nic
inszego nie mawiała, tylko serdecznie
do BOGA wzdychając, te we dnie i wno-
cy słowa powtarzała: *Któryś mnie stwo-
rzył, zmiłuy się nademną.* Na takiej po-
kucie trwała trzy lata, w ktorey też ży-
cie swoje szczęśliwie zakończyła. Bli-
sko przed iey skonaniem jeden święto-
bliwy uczeń Świętego Antoniego Wiel-
kiego, imieniem Paweł, modląc się w
nocy, widział otwarte Niebo, w którym
na miejscu bardzo jasnym obaczył bo-
gato ułane łoszeko, i pomyślił sobie, że
to było jakieś chwały i zapłaty Święte-
mu Antoniemu zgotowaney wyrażenie.
Aż w tym ułyszał taki z Nieba głos:
Nie twoiemu to Antoniemu, ale Taidzie
grzesznicy pokutuiącey to łoszeko, i ta-
ki spoczynek jest zgotowany. Chciał
tedy Pan BOG tym widzeniem podać
wszystkim prawowiernym do wiadomo-
ści, że nie tylko do łaski swojej poku-
tującego człowieka chętnie przyimuje,
ale mu też według wielkości pokuty ie-
go na ziemi czynionej, wielkość zapła-
ty w Niebie gotuje. Zeby o tey pra-
wdzie

wódzie żaden grzeszny człowiek wątpić nie mógł. Sama Przedwieczna prawda Chrystus upewnia go o niey, tymi słowami: *Oto przychodzę rychło, a zapłać moia jest zę mną, aby m każdemu według iego uczynkow oddał.* (g) Grzeszyłaś, grzeszyłaś cięszko i często, a Chrystus Sędzia sprawiedliwy i miłosierny z łaską, którą ma nad tobą, nie przyszedł przedko, aby cię z tego świata nagłą śmiercią zabrał, osądził, i do piekła potępił: czynże szczerą za grzechy twoje pokutę, aby cię w niey trwającego, iak przyidzie, zastał, i pokutne uczynki twoje taką w Niebie chwałą zapłacił, iaka tu nimi wyśłużysz sobie. Pokutę zaś czynić nieodwłocznie zacznij, bo nie wiesz ani dnia, ani godziny, kiedy przyidzie, a podobno jutro, albo jeszcze dzisiaj przyidzie; w czym wszystkich, aby nikt sobie życia na długie lata nie obiecywał, tak wyraźnie upomina, mówiąc: *Bądźcie gotowi; bo nie wiecie, ktorey godziny Syn człowieczy przyidzie.* (h) A będziesz uszczęśliwiony, jeżeli cię przez pokutę powracającego do siebie zastanie. Jak się zaś wielce zawodzą, którzy po-

kute

kutę odednia do dnia, od roku do roku
odwłaczają, z następującego przykładu,
i nauk iego przestrzeżon będzieciez.



TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Si hoc ita est, quid de illa dicendum,
quæ occulta, & furtiva turpitudine constupratur,
& fingit se esse, quod non est? habitu virgo, fa-
cto non virgo: bis adultera, & in actu, & in aspe-
ctu. *S. Ambr: ad laps: virg: c. 5.*

(b) Dicit omnino etiam nunc Dominus: duo
mala perpetravit virgo: me dereliquit verū san-
ctarū animarū sanctum sponsum, & aufugit ad
impium animæ simul & corporis corruptorem.
Defecit à Deo Salvatore suo, & exhibuit membra
sua mancipia immunditiei, & iniquitati ad ini-
quitate. Mei oblita est, dicit Dominus, & ad
amatorem suum transiit. *S. Basil: M. ad lapsam
virg: epist.*

(c) Expediret ipsi, ut mola asinaria circa col-
lum ipsius appensa esset, & in mare proiectus
esset potius, quam virginem vitiasset. Quis præ-
do ad tantā dementiā perductus est, ut ipsa Dei
donaria contingeret? Non supellectilem inanima-
tam, sed corpora viventia, & animam inhabitan-
tem habentia factam ad imaginem Dei? Quis ab
æterno auditus est in media civitate, & sereno
meridie imagini regię formas immundorum por-
corum inscribere ausus esse? Si quis humanas
nup-

nuptias ignominia affecit, citra miserationem eam duobus aut tribus testibus moritur: quam pejore supplicio dignus censebitur, qui Filium Dei consultavit, & desponsatam ipsi sponfam ad ulterius contaminavit, & spiritum virginitatis contumelia affecit? *Idem loc: cit.*

(d) Unde incipiam? quod primum, quod ultimum dicam? Bona commemorem, quæ perdidisti; an mala deileam, quæ invenisti? Eras virgo paradiso Dei utiq; inter flores Ecclesiæ: erat templum Dei, eras habitaculum Spiritus S. Et cum dico toties, eras, necesse est, ut toties ingemiscas, quia non es, quod fuisti. Incedebas in Ecclesia tanquam columba illa, de qua scriptum est: Pennæ columbæ de argentatæ, & posterior dorsi ejus in pallore auri. Psal: 67. Splendebas, ut argentum, fulgebas, ut aurum, quando cum sincera conscientia procedebas. Eras tanquam stella in manu Domini; nullum ventum, nullum belli nebulas pertimescebas. Quæ est ista subitanea conversio? Quæ est ista repentina mutatio? De Dei virgine facta es corruptio satanæ: de habitaculo Spiritus S. tugurium diaboli. Quæ incedebas, ut columba, nunc lates in tenebris, sicut stellio. Quæ fulgebas, ut aurum propter virginitatis honorem, nunc vilior facta es lutum plebeorum, ut etiam indignorum pedibus conculceris. Quæ fueras stella radians in manu Domini, veluti de alto ruens cælo, lumen tuum extinctum est, & conversa es in carbonem. *S. Ambr: ad virginem laps: c. 8.*

(e) Convertimini ad Dominum Deum vestrū, quia benignus & misericors est, patiens, & multe misericordiae. *Joël. 2. 13.*

(f) Quærit te pastor bonus, relictis ovibus non errantibus. Si commiseris ipsi te ipsam, non cunctabitur te ille hominum amator humeris propriis portare, gaudens, quod repererit ovem suā perditam. Stat ille pater, & expectat tuum ab errore reditum: solum modò revertere; & dum adhuc longè abes, accurrens irruet in collum tuū, & amicis amplexibus complectetur te à pœnitentia jam purgatam, & vestem induet primariā; & addet annulum manibus, quæ mortis sanguinem abluerunt; & calceamentum addet pedibus, qui averterunt se à via mala ad cursum Evageliū pacis; & gaudiū diem annuntiabit suis, tum Angelis, tum hominibus; & omnino splendor epulō celebrabit tuam salutem; inquit enim: Amen dico vobis, quod gaudium est in Cælo coram Deo ob unum peccatorem pœnitentem. Etsi vitio verterit quis ex his, qui stare sibi videntur, quod citò assumpta es, ille ipse bonus pater pro te respondet dicens: Lætari oportet, & gaudere, quia hæc filia mea mortua erat, & revixit: perditata erat, & inventa est. *S. Basil: III. epist: ad virg: laps.*

(g) Ecce venio citò, & merces mea mecum est, ut reddam unicuique secundum opera eius. *Apoc: 22. 12.*

(h) Estote parati, quia nescitis, quā hora Filius hominis venturus est. *Matth: 24. 44.*

PRZYKŁAD X.

*Odkładający pokutę aż do śmierci, dla
błtu się przy śmierci oddał.*

335. **P**ROŚLI usilnie przyjaciela człowieka iednego, aby złe życie swoje odmienił, którego się do onego czasu trzymał. Ale im nic więcej nie odpowiedział, tylko oney prożney i głupiey nadziei słowa: Gdy będę umierał, dość mi będzie na trzech słowach, a to Niebo mi otworzą, i Boską dobroć przeiędnią. Ale to wszystko na co innego wyszło, niż sobie obiecywał; albowiem raz na koniu iadąc po moście, z niego w głęboką rzekę wraz z koniem wpadł, a widząc, że już tonął, trzy słowa z wielką mocą wymówił; ale które? Czy nie te, przez które obiecywał sobie dostąpienie grzechów odpuszczenia, i wiecznego zbawienia? Czy nie z Dawidem pokutującym one trzy sławne słowa: *Miserere mei Deus?* albo: *Przeciwko tobie zgrzeszyłem*, albo też one z Publikanem: *Boże bądź miłościw*. Nie te wyrzekł. O sprawiedliwy sądzie Boski! Zapomniał w ten czas o po-

o pokucie za swoje nieprawości: zapomniał BOGA i Nieba; ale zamiast wyrażonych słów, te trzy wyrzekł słowa: Czarcie weźmiy wszystko. Tak nieszczęśliwie swoje życie ten bezrozumny człowiek zakończył, który w trzech słowach, że ie przy śmierci wymościć miał, nadzieję swego zbawienia pokładał: wymówił takie, któremi do siebie czarta, wraz i swoje potępienie wieczne przywołał [a]

N A U K A I.

Zawod opłakany odkładających pokutę aż do śmierci, albo za rok ieden i drugi.

336. PRzyznać to każdy rozumny powinien, że ten człowiek w przykładzie opisany zawiodł się nieszczęśliwie, który lekomyślnie tuszając sobie o pokucie przy śmierci, odkładał ją aż do zgonu życia swego bezrozumnie. Zawodu podobnie opłakanego niech się wszyscy spodziewają, którzy pokutę czy-
nie

nić za grzechy swoje aż do samey śmierci odwłaczaia; tacy bowiem iakiś potajemny kontrakt z śmiercią, i z piekłem czynią dla umysłu tego, aby wolno przez całe życie swoje grzeszyli, a dopiero przy śmierci pokutowali, zatyn wieczney śmierci, mąk piekielnych, i czartowskiey mocy uszli. Takich frantów naśmiewcami Jzaiasz Prorok nazywa tak do nich mówiąc: *Stuchajcie słowa Pańskiego mężowie naśmiewcy, a bowiemście mowili: zawarliśmy przymierze z śmiercią, a z piekłem uczyniliśmy umowę.* (b) J Nasznie takich Święty Prorok naśmiewcami nazwał; oni bowiem są tego u siebie zdania, że diabła przy śmierci oszukaia, ponieważ teraz we dług woli i upodobania grzesząc, dusze mu swoje zapisuia, a przy śmierci swojej odebrać mu je zamysłuia, tego się mocno spodziewaiąc, że przy śmierci za grzechy całego życia pokutować będą, i tak dusze swoje z rąk diabelskich uwolnią. A diabeł co? zażpiże on interesu swego? a czy się da oszukać ten który ma tyfiączne sztuki do zwodzenia i oszukania ludzi, iako o nim Łacina śpiewa: *Cui nomina mille, mille no-*

endi artes? Tenci to jest, który od początku świata ludzi praktykuje zwodzić, iż mu się ta na pierwszey ich Matce udała sztuka, którą żeby łatwo był do przestąpienia Przykazania Boskiego nakłonił, bojaźń śmierci od niey kłamliwie oddał, upewniając ją zdradliwie, iż iako żywo z mężem swoim umrzeć nie miała, tak mówiąc do niey: *Zadną miarą nie umrzecie śmiercią.* (c) Ze zaś późniejszymi czasami ludzieby mu nie uwierzyli, i zarazby kłamstwo iego poznali, gdyby ich upewniał, iż nigdy nie pomrą, bo wszyscy o tym z Pisma Świętego i z doświadczenia wiedzą, iż umrzeć kiedyżkolwiek muszą: coż czyni ten oszuł, i zdrajca nayszkodliwszy? Oto upewnia ich szeptem swoim, iż tego roku nie umrzesz, boś młody, zdrowy zawsze, i na siłach nie słaby. Toż samo im drugiego i trzeciego roku perswaduie; aż niespodziana choroba, i fatalny przypadek nagle bez dyspozycji na śmierć, zabiera ich z tego świata. Jtak inszym sposobem ten pierwszy zdrajca ludzi ludzi, zwodzi, i zawodzi tak względem śmierci, iako i piekła; albowiem że ci, którzy śmiertelnie grzeszą,

szą, na duszy umierającą, i prostą drogą do piekła idą, czart względem zwiastki z śmiercią uczynionego obiecuje im, że będą mieli czasu dosyć w dalszym wieku, i przy samej śmierci swoje zamyśły wykonać, za grzechy pokutować i z Bogiem się poiednać. Zaś względem ugody z piekłem uczynionej, takich upewnia, że się tam nie dostaną, ponieważ i największy grzesznik za grzechy swoje skruchę mający, w jednym momencie piekło minie, a odziedziczy Niebo. Rzecz podziwienia godna, iż bies tak przezorny, pod tymi kondycjami dla ludzi dobrymi, a dla siebie szkodliwymi kontrakty między grzesznikami, śmiercią, i piekłem uczynione potwierdza. Aleć to on wszystko na pozor tylko czyni; teraz im, prawda, ten zdrayca deklaruje, iż będą mieli czasu dosyć przy śmierci pokutować; ale ich ta deklaracya w samej rzeczy omyli, gdyż to nie w jego mocy jest, czasu dawać grzeszącym do pokuty. Upewnia ich też w niniejszym czasie, że się do piekła nie dostaną; a w samej rzeczy inaczej się stanie, albowiem kiedy się bynajmniej spodziewać będą, przy uciechach, biesia-

samych nie zawodzili. O każdym takim z Królów najsławniejszy mędrzec tak napisał: *Szuka wysmiewca mądrości, a nie znajduje.* (f) Dziwna to, iż mądrości wysmiewca szuka mądrości, jednak iey nie znajduje. Tak pospolicie bywa, że ludzie ani szkolney, ani Chrześciańskiej mądrości, kiedy lata potemu, i sposobność do iey nabycia podaje się, nie szukają, i owszem gardząc nią, nie tylko dni i miesiące, ale i lata na żartach, grach, i uciechach mizernie trawia; dopiero, kiedy ich wielki niedostatek, i ciężki przypadek iaki mocno przycisnie, chcą być po szkodzię mądrymi, bo dopiero się kręcą, narzekają, i płaczą, mądrości szukając, ale iey nie znajdują; i tak z wiedzieni, w swoim nieszczęściu zostają. Takich wesółkow i żartowniślow Święty Jan Chryzostom temi słowami w pamięci godnymi opisał: *Znajdują się niektórzy tak nieużyty, że też i mówią: O gdyby się mi nigdy płakać nie trafiło, ale mi dał BOG śmiać się i grać każdego czasu! Co, proszę nad taką myślą znajduje się dziecinniejszy? Nie BOG daie granie, ale diabeł. Ten ci to jest ten, kto-*

który z ruy i gry w kanzt wyprowadził, żeby przez nie żołnierzy Chrystusowych do siebie prowadził i sity moty ich słabsze poczynił. (g) Kiedy się tak w żartach, śmiechach, grach, uciechach, i rokoszach pozwalał biesowi przyciągać, doznał tego nieszczęścia nigdy niepowetowanego, przy ostatnim zgonie, że cię diabeł iako swego do piekła zabierać będzie: dopiero poznasz, że nierychło, żeś głupie czynił; zaczym do lepszych myśli obrócisz się w ten czas, i będziesz mądrości szukał, żebyś z głupcami pannami od god wezła Niebieskiego, iak zły student ze szkół, ekskludowany nie był. Lecz Piśmo Boże teraz cię przestrzega, iż w ten czas już niewcześnie będziesz tej mądrości szukał, z ktorey przez całe życie twoje żartowałeś sobie; zaczym nie znaydziesz iey na zbawienie swoje, bo na wyśmiewcow mądrości, aby w głupstwie swoim pogineli. Są gotowe Sady u BOGA. (h) Mądrość ta, ktorey wyśmiewco przy śmierci dopiero szukasz, jest Chrystus, On bowiem stał się nam mądrością od BOGA. (i) Ta Mądrość Wcielona z nieporównaną cię

młodości szukała, a żeś ty niechciał,
 nie znalazła: a iakże ją ty dla siebie
 znaydziesz, kiedy iey szukać będziesz
 po czasie, w którym też ona dać ci się
 znaleźć nie będzie chciała? Nauczała
 cię ta mądrość, że są błogosławieni,
 którzy tu na świecie płaczą, albowiem
 na tamtym przez całą wieczność po-
 cieszeni będą: mówiła ci ta mądrość,
 że kto chce poysć za mną, ma się za-
 przec samego siebie, i krzyż swoy w
 cierpliwości nosić; Wesołkom tego świa-
 ta nieszczęście wieczne ta mądrość
 przepowiedziała: biada wam, którzy się
 teraz śmieiecie, bo narzekać, i płakać
 będziecie. A ty na to wszystko ulzy-
 zatykałeś, za grzechy twoje szczerze
 nie płakałeś, za biesem chodziłeś, wo-
 lą iego pełniłeś, życie twoje po więk-
 szey części od młodości do tych lat na
 żartach, grach, wesołościach, i ucie-
 chach trawiłeś, *wszystką radą moją, mo-
 wi* Ta przedwieczna mądrość, *wzgar-
 dziłeś, wyśmiałeś ją, i zdeptał, i*
w twojej zgubie śmiać się będę. [k] W
 ostatnim schyłku życia twego *szukał*
mnie będziesz, ale nie znaydziesz, i w
grzechach twoich *wczesną pokutę nie*
 zgła.

zgodzonych umrze/x. (1) Ze tedy grzesznik nie pokutujący miał w posmiewisku Wcieloną Mądrość (m) i nie szukał iey z miłością przez życie swoje, nie znajdzie iey też przy zgórnie swoim, i tak oplakany zawód będzie miał Chrześciańskiej mądrości wysmiewca, albowiem nie znalazłszy w ten czas ostatni Chrystusa, znajdzie biesia.

338. Zeby ludzie na dalsze czasy pokuty nie odwłoczyli, sam BOG Wcielony po dwa kroć wiednry mowie zachęcał ich do niey; bo gdy mu niektorzy tę relacyą czynili, że Piłat tych Galileyczykow, którzy Panu BOGU ofiarę czynili, pozabijał, i krw ich z ofiarą zmieszał, rzekł do nich: Macieście to, że ci Galileyczycy nad innych większemi grzesznikami byli, iż taką śmiercią gwałtowną poginęli? Nie, ja zaś to wam powiadam: *Jeśli pokutować niebędziecie, wszyscy podobnie zginiecie.* (n) Alboż to nie pamiętacie, że Wieża w Siloe na ośmnaśu Meżow spadłszy, wszystkich pozabiła? Nie myślcie, że oni byli nad wszystkich Obywatelów Jerozolimskich winniejsz-

mi: zaczym to wam powiadam: Je-
 żli pokuty czynić nie będziecie, podobnie
 wszyscy poginiecie. Temi słowy Przed-
 wieczna prawda Chrystus zbawienną
 wielce potrzebną wszystkim prawowier-
 nym daie naukę. aby o nikim lekko-
 myślnego u siebie nie czynili sądu że
 ten wielkim grzesznikiem być musiał;
 którego BOG na tym świecie jakim
 nieszczęśliwym przypadkiem ukarał; na-
 czey powinien każdy w ferce swoje zay-
 rzec, sumnienie własne pilnie zrewi-
 dować, że jest największym w oczach
 Boskich grzesznikiem, pokornie uznać
 cięższego sprawiedliwości Boskiej ukar-
 nia godnym się być, szczerze wyznać,
 iżeby ią pokutnemi uczynkami prze-
 błał, usilnego starania dokładać, albo-
 wiem i chwalebnie żyjącemu brada będzie,
 iżli BOG bez miłosierdzia żyje i jego
 roztrząsać zechce. [o] Grzech bez u-
 karania zostać się nie może; albo od
 BOGA który jest sprawiedliwy; albo
 od Całowieka, który jest obraży Boskiej
 winny, ma być pokutą ukarany, którą
 każdy grzesznik nie z rady jakiej, ale
 z Przykazania czynić jest obowiązany.
 iżli niechce zginąć na wieki. Wszyst-
 kich.

kich, którzy grzechem śmiertelnym Bo-
 Źki Majestat obrazili, a pokuty nale-
 żytej nie czynili; wieczne potępienie
 czaka nieomylnie, według słow Chry-
 stusowych, wyżej przytoczonych, po
 dwa-kroć powtorzonych, chociaż nie
 tym sposobem, którym tamci poginę-
 li, ale tym zapewne, który jest ze wszy-
 stkich najstraszniejszy, w Psalmie 33.
 tak wyrażony. *Śmierć grzeszników nay-
 gorzsa.* Jest, prawda, śmierć zła w ro-
 stawianiu się z ukochanym światem; gor-
 sza jest w rozłączeniu się z rozpusłym
 ciałem; ale naygorzsa w przywitaniu się
 z gorzącym na wieki piekłem, gdzie
 śmierć zawsze bez śmierci będzie. Hu-
 go Karłynał trzy śmierci opowiada,
 że pierwsza śmierć jest natury, druga
 grzechu, trzecia łaski, w pierwszej u-
 miera ciało, w drugiej dusza, w trzeciej
 cały człowiek. Pierwsza śmierć od
 ciała duszę odłącza; druga łaskę od du-
 szy rozdziela; trzecia od starania świa-
 towego człowieka oddala. Pierwsza na
 wszystkich ludzi przypada, druga złych,
 trzecia dobrych potyka. Umarli pier-
 wszą śmiercią w ziemi bywają pogrze-
 bieni, drugą w piekło z bogaczem bier-
 nie-

kietnikiem, trzecią przeniesieni z Łazarza m bywają do Nieba. O pierwszej mowi Pismo Święte. O śmierci, iak gozka iest pamięć o tobie! *Eccli 4.* O drugiej; śmierć grzesznikow naygorzsa. O trzeciej: Niech umrze dusza moia śmiercią sprawiedliwych. *Numi 23.* Zeby ludzie o tey drugiej śmierci naygorzsey, którą śmiertelny grzech každy rodzi, co ona iest, wiedzieli, tak ią Święty Augustyn opisał: śmierć duszy bywa, kiedy duszę BOGA opuszcza, iako cięła, kiedy go opuszcza dusza. Za czym oboygą rzeczy, to iest, całego człowieka śmierć iest, kiedy ciało dusza opuszcza od BOGA opuszczona, tak bowiem ani ona z BOGA nie żyje, ani ciało z nię. (p) Tak też Święty Cyril Biskup Alexandryski mowi: śmierć właściwa iest nie ta, która między duszą i ciałem rozwód czyni, ale ta, która duszę z BOGIEM rozłącza; albowiem BOG iest żywotem, od ktorego kto się odłącza, ginie. (q) Podobnym stylem Święty Grzegorz W. mowi: Ciało śmierć w Pismie nazywa się cieniem śmierci: bo iako ta śmierć iest prawdziwa, którą dusza od BOGA się odłącza, tak cieniem śmierci

i

jest ta, którą się ciało od duszy rozłączy.

(r) Grzech tedy śmiertelny każdego Człowieka, który go, czy myślą samą, czyli słowem, albo uczynkiem popełnił, w tę straszłą śmierć wiecznego potępienia wprowadzie, o ktorey Święty Augustyn tak napisał: *Jeżeli dusza w mękach wiecznych żyje, raczy śmiercią wieczną, iak życiem nazwać to trzeba; żadna bowiem dni większa, ani gorsza śmierć nie jest, iako gdzie śmierć nie umiera.* [s]

339. Tey śmierci wieczney żeby ludzie nie podpadali, zachęca ich, i namawia Chrystus do czynienia pokuty nieodwłoczney, którą jeżeli na dalsze lata odkładać będą, grozi im niespodziewaną śmiercią, która pobitych od Piłata, i Wieżę w Siloe przywalonych, kiedy się iey bynajmniej spodziewali, potkała, i na tamten świat wyprawiła: *Jeżeli pokuty czynić nie będziecie, wszyscy podobnie zginięci najgorszą grzeszników śmiercią.* Dla tego też inzego czasu tenże Wielki narodu ludzkiego miłośnik Iluchaczow swoich tak upominał: *Czujcie, bo nie wiecie, ktorey godziny Pan wasz przyjdzie.* [t] A co to za Pan, który przyjdzie, a nie wiemy.

my, o ktorej godzinie przyidzie? Oto
 BOG, On bowiem jest życia naszego Pa-
 nem, które dla grzechu pierwszego na
 śmierć dekretował i takie postanowił
 prawo, żeby wszyscy ludzie od pier-
 wszego aż do ostatniego pomierali
 zaczyn Ten Wszechmocny Pan, który
 wszystkim życie daje, wszystkim go też
 kiedy Mu się podoba, odbiera. Ze za-
 nie wiemy, kiedy woła iego będzie
 naszą śmiercią życie nam odbierać, na-
 nie każdej godziny czuwać Chrystus
 upomina. A co to za śmiałkowie, kto-
 rzy o tej przestrodze wiedząc, iednak
 obiecują sobie nie tylko godziny, dni
 i Miesiące, ale i rok cały, dwa, ba i
 dziesięć i dwadzieścia lat dalszego ży-
 cia, na które po utę czynić za grzechy
 odkładają? Ale że się nie szczęśliwie za-
 wiedzą, upewnia ich Sam Chrystus przy-
 kładem powodziennego potopu, tak mo-
 wiąc: Jak za czasów Noego iedli, i pi-
 li, żenili się, i za mąż wydawali aż do
 onego dnia, którego Noe do Korabiu wyszedł,
 i nie poznali zawodu swego nie szczęśli-
 wego, poki nie przyszedł potop, i wszy-
 stkich pogubił: tak będzie i przyscie Syn
 Człowieczego. (u) Ci wszyscy, którzy
 poto-

potopem zginęli, tego się nieszczęścia swego nie spodziewali, do BOGA się przez pokutę nie udawali, ale jedli, pili, rokosz ciąż, uciech świata używali, dalsze sobie lata życia swego na tym świecie obiecując; dopiero, jak ich potop nagle przypadłszy gubił, nierychło uznali, że wielce pogrądzili, i niepowetowanie się zawiedli. Podobnie tymi czasami Chrześcianie czynią, albowiem tak się uciechami, rokoszami, i różnemi zbytkami w niniejszym życiu zabawiają, że o przyszłym błogosławionej wieczności, o mękach piekielnych, o strasznym sądzie, i o śmierci nieomyślnej, która ich jeszcze dzisiaj niespodzianie, jako potop jaki, z tego świata zabrać może, nie myślą, raczy tu wiewkować sobie wieszczą, i pokutę na stare lata odwłoczą. Takie jednak ich zdanie pospolite ich zawodzi, bo ich żywota Pan z tego świata niespodzianie ich zabiera, i nieprzygotowanych na śmierć i Sąd, do piekła na zgubę wieczną potępia. Dla tego Święty Augustyn upomina, że czuć powinien każdy Chrześcjanin, aby go nieprzygotowanego nie zastało przyjscie Pana: zaś przygotowa-

go zaſtanie on dzień Sadu oſobiſtego, którego niegotowigo zaſtanie tego życia iego oſtatni dzień. (w) Ci tedy, którzy w tym życiu doczeſnym ſwiatu i ciału ſłużą, jedzą, piją, grają, tańczą, ſpiewają, cieleſnują, i we wſzyſtkich ſprawach ſwoich zbytkuują, niech ſłuchała, i uſłuchała przeſirogi zbawiennej, którą Chryſtus Pan wſzytkim prawowiernym daie temi ſłowami: *Mieście ſię na oſtrożności, żeby kiedy ſerca wasze nie były obciążone obżarſtwem, lub piąſtewem, i ſłaniami tego żywota: żeby na was nagły on dzień nie przyſzedł: boć iako ſiło na wſzytkich przypadnie, którzy ſiedzą na wſzytkiej ziemi. Zaczynam czuwać, każdego ſię czasu modląc, abyście i tych wſzytkich przyſzłych rzeczy uſcie byli godni, i ſtańcie przed Synem człowieczym.* [x] Ta walna i zacna przeſiroga ludzi prawowiernych upomina, żeby zmyſłow ciała roſkoſzami ſumnienia ſwego nie obciążali, ani ſię w ſłania wielkie około tego żywota doczeſnego nie wdawali, bo tych miłośnicy, chociaż inſzych codzien umieraających widzą, o ſmierci ſwojej nie myślą, beſpieczni żyją, na to, jakby liſt żelazny od Boga mie.

miel, mocno załypiają, strasznymi Pi-
smą Świętego pogroźkami się nie obu-
dzaia, ná ziemi siedzą, ba i leżą spo-
koyni, bo tak są w doczesnych zniko-
mościach zanurzeni, że im Niebieskie
śledczy nie tylko do smaku nie przy-
padaia, ale ani ich żywą wiarą z serde-
czney chęci nie pragną, o ziemi tylko,
i doczesnych rokoszach usłanie myśląc.
Zaczyn takiego ich życia ostatni dzień,
kiedy się spodziewać nie będą, ná nich
napadnie, i iako nieostrożnych ptaśkow
w sidło złapanych, z tego świata ná sąd
straszny przed Chrystusa Trybunał sta-
wi. Trzeba tedy każdemu nie spać w
grzechach, ale w pokucie czuć, i mo-
dlić się każdego czasu do BOGA, bo
nie wiemy naszego życia dnia ostatnie-
go, który nas ná sąd partykularny z te-
go świata wyprawi. Ten zaś zawsze
się modli, który wolą Boską, i sprawie-
dliwość wypełnić pragnie: a ten zawsze
czuje, który powinnościom Chrześci-
ańskim we wszystkim zadosyć czyni.
Tego dzień ostatni życia iego uszczęśli-
wi ná wieki, bo go bezpiecznym uczy-
ni stanąć przed Synem Człowieczym,
iako przed Sędzią żywych i umarłych;
albo-

Albowiem co się w dzień strasznego są-
da ze wszystkiemi ścinie, to się z ka-
żdym w dzień śmierci jego dzieie: w
jakim stanie kogo dzień ostatni życia
jego zaстанie, w takim go też dzień
świata ostatni przyimie. Żeby się tedy
nikt na wieki nie zawiodł, niech po-
kuty na dalsze lata, ani na dzień śmier-
ci nie odkłada; bo ten dzień jest, nie
pokuty dzień, ale przenosin z tego świa-
ta na tamten, w który komu śmierć po-
kutą nieprzygotowanemu zamknie po-
wieki, ten będzie z potępionemi do pie-
kła nieszczęśliwy na wieki.

340. Gdybyśmy ktego z potę-
pionych do piekła katolików, a jest ich
tam bardzo wiele, za pozwoleniem Bo-
żkim spytał: Czemużeś się to nieszczę-
śny człowiecze, będąc w iedyne zbaw-
wienny wierze, i Świętych Sakramen-
tow na zbawienie ludzkie postanowio-
nych zażywaiący, tu na straszne męki
dostał? Odpowiedziałby: za moje grze-
chy słusznie mię osądzone, i tu wtrąco-
no. Albożeś to nie wiedział, iż cię Bóg
za jeden grzech śmiertelny do piekła
potępić mógł? Wiedziałem, i bardzo
dobrze wiedziałem; ale też i o tym
wied-

wiedział z wiary, że człowiek za grzechy swoje żałujący, wszystkich odpuszczenia dostępuje od BOGA. Ach z rozumu obrany! Jeżeliś to wiedział, czemużeś za grzechy szczerze nie żałował? Uznaię teraz, i wyznaię głupstwo moje, że wiedząc o tym, iż BÓG Człowiekowi grzechy odpuszcza, kiedykolwiek żałuję za nie, często się odważałem na nie, a dopiero na ostatnim życia schyłku pokutę za nie czynić odwołałem, tak sobie myśląc: jak mi choroba na łozko rzuci, i pomiarkuję, że już z tym się pożegnać światem czas nadchodzić będzie, poślę po Kapłana, wyspowiadam się szczerze przed nim grzechom moich, będę za nie serdecznie żałował, mocno postanowię BOGA nie obrażać więcej: zacznę takim sposobem wszystkich grzechom moich odpuszczenia dostąpić, z BOGIEM się pojednam, czarta oszukam, piekła uydę, a do Nieba poydę. Aleć się w tych wszystkich tak dobrze ukartowanych zamiślach moich zawiodłem: ta planta wysmieniście dla mnie ułożona wielce mię nad wszelaką nadzieję oszukała z przyczyny biesia, któremu bardzo głupie za zdro-

wia dobrego wierzyłem, iż będę miał
 czasu dosyć do pokuty pod czas choro-
 by. że nie tak prędko śmierć przyjdzie,
 że iako żywo do piekła się nie dostanę.
 Aż oto i śmierć uagię mię załkoczyła,
 i pokutować za grzechy czasu nie było,
 i tu się do piekła na wieczne męki
 dostał: a nie tylko ja jeden zawiodłem
 się tak nieszczęśliwie; jest tu węż/za
 potępieńców połowa tymże sposobem
 oszukanych, którzy odednia do dnia po-
 kutę odkładając, tąż samą karmili się
 nadzieją, że przy śmierci tyle czasu bę-
 dą mieli, iż do poiednania się z BO-
 GIEM przez żal za grzechy przyjdą, i
 tak dziedzicami Nieba zostaną; aż oto
 niektórzy przy zgonie życia swego po-
 kutować za grzechy nie mieli czasu; nie-
 ktorzy zaś, a tych jest dosyć wielu, dla
 boiaźni gotowego piekła, dla strachu
 zagniewanego Sędziego BOGA, dla
 wielkich bolow przy śmierci powstawa-
 jących, dla strgości gryzienia robaka
 sumnienia złego, dla nieustaiących prze-
 szkod pokusników piekielnych, za grze-
 chy swoje należycie żałować nie umieli;
 i tak owe ich, ktore sobie za żywota
 obiecywali, skruczy za grzechy, i posta-
 no-

nowienia poprawy życia przepadły, a dusze ich na męki wieczne tu do piekła wpadły. Coż mówisz na to żyjący jeszcze na świecie grzeszniku? Musisz przyznać, że to wszystko szczerą prawdą. A czy ieno i ty podobnego umysłu nie masz, pokutę aż do śmierci odwłoczyć? Podobno taką u siebie czynisz dy/pozycyą: iejzcie poigram, iejzcie porzekam, i odwlekę, aż będę wieku dożył, i nieposobniey/zy do grzeszenia; powiedz mi, proszę, iaką ci łaskę ma BÓG wyświadczyć, ieżeli się od grzechu wstrzymujesz, kiedy już grzeszyć nie możesz? (y) Zawiedziesz się nieomylnie, iako i drudzy, na wieki nieszczęśliwie, albowiem Piśmo Święte przestrzega, iż grzesznika przy śmierci same jego złe uczynki złapią, i do piekła wtrąca. (z)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Lohner in Biblioth. man. tit. Procrast: pœnit.

(b) Audite verbum Domini illufores, dixistis enim: percussimus fœdus eum morte, & eum inferno fecimus pactum. Jsa: 28. 14. 15.

Q

(c)

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey.

(c) Nequaquam morte moriemini. *Genes 3. 4.*
 (d) Ducunt in bonis dies suos, & in puncto ad inferna descendunt. *Job. 21. 13.*

(e) Qui dicunt: peccemus in juventute, & in senectute ad meliorem sensum redibimus, ii a dæmonibus illuduntur, ac deridentur: quoniam qui ultro peccant, eis ad sanitatem redire non datur, sed in juventute mortis falce demetuntur, *S. Cyrill. Alexandr: orat. de exitu animæ.*

(f) Quærit derisor sapientiam, & non invenit. *Prov: 14. 6.*

(g) Inveniuntur quidam tam insensibilis prorsus ac ferrei, ut post hæc etiam dicant mihi verò utinam haud unquam flere contingeret, sed præstetur mihi potius à Deo ludere, omni tempore, & ridere. Quid nam, obsecro, inveniatur tali mente puerilius? Non enim Deus dat ludere, sed diabolus... Ille enim est ille, qui etiam in artem jocos, ludosq; digessit, ut per hæc ad se traheret milites Christi, virtutisq; eorum nervos faceret molliores. *S. Chrysostom: 2. hom: 6. in Matth.*

(h) Parata sunt derisoribus judicia. *Prov: 14. 29.*

(i) Factus est nobis Sapiencia à Deo. *Cor. 1. 30.*

(k) Despexistis omne consilium meum, ego quoq; in interitu vestro ridebo. *Prov: 1.*

(l) Quæretis me, & in peccato vestro moriemini. *Joan: 8. 21.*

(m) Ostentui habentes. *Hebr: 8. 6.*

(n) Nisi pœnitentiam egeritis, omnes similiter peribitis. *Luc: 13. 3.*

(o) Væ etiam laudabili vitæ hominum, si remotâ misericordiâ discutiat eam Deus. *S. Aug: apud Natal: in exposit. sup. Luc: c. 13.*

(p) Mors animæ fit, cùm animam deferit Deus, sicut corporis, cùm id deferit anima. Ergo utriusq; rei, id est, totius hominis mors est, cùm anima à Deo deserta deferit corpus; ita enim neq; ex Deo vivit ipsa, neq; corpus ex ipsa. *S. Aug: l. 3. de civit: Dei c. 1.*

(q) Mors propriè est, non quæ animam dirimit à corpore, sed quæ animam à Deo separat. Deus vita est, à quo quisquis disjungitur, perit. *S. Cyril. Alexandr: Orat: de exitu animæ.*

(r) In Scriptura mors carnis dicitur umbra mortis: quia sicut vera mors est, quâ anima separatur à Deo; ita umbra mortis est, quâ caro separatur ab anima. *S. Greg: l. 4. Moral: c. 17.*

(s) Si anima vivit in pænis æternis, mors illa æterna potius dicenda est, quàm vita: nulla quippe major est & peior mors, quàm ubi non moritur mors. *S. Aug: l. 6. de Civit: Dei c. ult.*

(t) Vigilate, quia nescitis. quâ horâ Dominus vester venturus sit. *Matth: 24. 42.*

(u) Sicut enim erant in diebus Noë ante diluvium comedentes, & bibentes, nubentes, & nuptui tradentes usq; ad eum diem, quo intravit Noë in Arcam, & non cognoverunt, donec venit diluvium, & tulit omnes: ita erit & adventus Filii hominis. *Matth: 24. 38. 39.*

(w) Vigilare debet omnis Christianus, nè imparatum inveniat eum Domini adventus. Imparatum autem inveniet ille dies, quem impara-

tum inveniet suæ vitæ hujus ultimus dies. 8.
Aug: epist: 199. aliàs 80.

(x) Attendite vobis, nè fortè graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & curis hujus vitæ, & superveniat in vos repentina dies illa: tanquam laqueus enim superveniet in omnes, qui sedent super faciem omnis terræ. Vigilate itaq: omni tempore orantes, ut digni habeaminiingere ista omnia, quæ futura sunt, & stare ante Filium hominis. *Luc: 21. 34. 35. 36.*

(y) In animo tuo fortè ordinas, & disponis adhuc ludam, adhuc expectabo, & differam donec sim ætate maturior, & impotentior ad peccandum: dic, quæso, quæ gratia tibi debetur Domino, si tunc desistis à peccato, cum peccare non possis? *Petr: Blessens: apud Kalckstein comment: in Prov: c. 18.*

(z) Virum injustum mala capient in interitum. *Psal: 139: 12.*



N A U K A II.

Czas śmierci nie jest czas pokuty.

341. **Z**Waż to dobrze miłośniku światła w grzechach zanurzony, jak się ten głupiec w przykładzie opisanym z wielką potępiencow piekielnych liczy.

liczbą niefortunnie zawiodł, iż pokutę za grzechy swoje bezrozumnie aż do śmierci odwłoczył. Miał czasu dosyć za żywota czynić pokutę, ale mu nie przyszło do niej, kiedy wrzece tonąc, umierał, i ginął, bo czas śmierci nie jest czas pokuty. Upewnia o tej prawdzie każdego ow Duch Niebieski, którego w objawieniach swoich kochanek Chrystusow Święty Jan tak opisał: *Anioł, któremu na Morzu i Ziemi stojącego widział, ku Niebu rękę swoją podniósł. (a) Życzylbym sobie szczęścia tego, żeby moje pióro wszystkich wygnańców z Raju Ewy pierwszej Matki Synów rą to niewidziane dziwo wraz zwołać potrafiło, mówiąc: zbiegajcie się ludzie ze wszystkich czterech części świata, albowiem obaczycie Anioła Pańskiego jedną nogą na Morzu, drugą na Ziemi stojącego, i rękę, pewnie i oczy podniesione ku Niebu mającego, a uszy i serce wásze uwagą należytą przygotujcie na słuchanie mowy jego, którą potwierdzi na BOGA żywego przysięga, o której kochanek Chrystusow potomnym czasem wiadomość uczynił tymi słowy: *J przysięgał przez żyjącego*
na*

na wieki wiekow, że czasu nie będzie więcej. (b) J byłożże to koniecznie potrzeba ludzi upewnialiącemu o nieczasie Aniołowi przysięgać na BOGA? Bez wątpienia tak było potrzeba, inaczej byłiby i Aniołowi nie uwierzyli ci wszyscy, którzy się w ulubionych grzechach zatopili, z których wypłynąć na brzeg pokuty dopiero przy śmierci zamyślali; żeby się tedy tą bardzo zawodną nie ludzili nadzieją, upewnia ich samą na BOGA przysięgą Anioł, że bynajmniej czasu, o którym sobie, iakby na to przywilej od BOGA odebrali, mocno taszą, przy śmierci do czynienia pokuty nie będą mieli. Tę Anioła tego przysięgę drugi Anioł rzeczą samą w następującym przykładzie potwierdził. Pewny młodzian iak szlachetney krwi, tak i dostatkow wielkich będąc, w grzechach wielkich, a naybardziej w lubieżnościach był się zanurzył; codziennie jednak Pana BOGA prosił, żebym śmierć zawczasu oznaymił, myśląc sobie, będę w ten czas, wszystkiego zaniechawszy, na wieczność szczęśliwą zarabiał. J gdy się dnia jednego o to modlił, pokazał mu się Anioł, oznaymując, że iego mo-
dli-

dlitwa jest wysłuchana, zaczym nie umrze, aż o tym wprzód uwiadomiony będzie; ale niechby dobrze pilnował, i słuchał, iak mu to oznaymiać będą. Nędznik z tego samego większą wziął śmiałość do wszystkiego złego. W niedługim czasie ná ból głowy, potym ná gorączkę zachorował. Krewni jego obawiając się niebezpieczeństwa śmierci, upominali go do spowiedzi; á on im odpowiadał, że to choroba nie jest śmiertelna. Ale że się co raz gorzey miał, napominali go, áby się spowiadał; lecz on tego nie słuchając, mówił, że zdrowia czekał, iż do sił przyszedłszy, mógłby to lepiey uczynić, i nabożeństwa przypilnować. A gdy się ieszcze miał gorzey, upominali go przyjaciele i Kapłani, żeby w onę godzinę o duszy swojej i powinności Chrześciańskiej nie zapomniął. On jednak po swojemu nic innego im nie odpowiadał, tylko że go choroba wielce zmocowała, i siły mu odebrała, zaczym tego uczynić nie mógł. J tak czas on, w którym zbawienia swego mógł poratować, mizernie gubił; á mając daremną ozdrowienia swego nadzieię, i siebie zawodził, i przy-

i przytomnych zwodził. Gdy się to działo, powtornie Anioł mu się pokazał; ale widzenie to nie ná pociechę, raczey ná zatrwożenie choremu było, álbowiem opowiedział mu, że bez odwłoki żadney miał z tego świata zcho-
dzić, i że we drzwiach śmierć już była, która go Sędziemu stawić miała, á-
by mu życia swego rachunek oddał. Temi słowy iak piorunem iakim prze-
straszony młodzian, wielce narzekać
począł, iakoby mu Anioł nie dotrzy-
mał słowa, bo według deklaracyi nie
był o śmierci zawczasu obwieszczony.
Anioł zaś ná to odpowiedział, że we
wszystkim stało się zadosyć słowu; ál-
bowiem za czasu zachorowałeś, á cho-
roba śmierć opowiada; potym iak wie-
le razy krewni i przyjaciele dobrzy
nalegali mocno, ábyś się spowiadał, tak
wiele wiadomości o śmierci nadchodzą-
cey miałeś. Teraz koniecznie ustąpić
z tego świata trzeba: już twego życia
klepsydra do proszku ostatniego wycie-
kła, i momentu ci więcey nie zostało.
Wraz i Anioł mowić, i młodzian żyć
przestał. (c) Ktoż tu nie widzi, iak-
o się Anielskie słowa, że czasu więcey
nie

nie będzie, ná tym młodzianie spraw-
dziły? któż tego nie poznaie oczywi-
ście w nim, że czas śmierci nie iest
czas pokuty; álbowiem nie dano mu
daley áni puł godzinki; i owżem áni
mu iedney czasu minuty do szczerey
pokuty, do skruchy serdeczney za grze-
chy nie pozwolono, ále iak z Boskiej
dyspozycyi rzeczone: wychodź z tego
świata, staw się przed Sędziogo BO-
GA, i spraw się przed Nim, iakéś ná
tym świecie żył, iuż więcey dla siebie
czasu nie masz; natychmiast, co tylko
mówić Anioł przeftał, nieszczęśliwy
młodzian, ach ziak wielką trwogą!
skonął. A nielekąźże się i ty podobne-
go w nádziei twoiey zawodu, który-
rykolwiek aż do śmierci samey pokutę
za grzechy czynić odkładasz? Teraz po-
ki żyiesz, dosyć ci czasu łaskawy Bog
użycza, ábys do Niego, wízelakich nie-
prawości drogi porzuciwszy, szczerze
powrócił, i z Nim się wczesnie, pokiś
zdrow. poiednał; á ty czasu tego do
pokuty czynienia danego, ná pychę,
łakomstwo, pijaństwo, lubieżność, za-
wziętość, i ná insze grzechy zażywasz,
(d) á dopiero przy śmierci za wszyst-
kie

kie nieprawości twoje Boga przeprosić zamysłał? Wierz mi, że nieszczęśliwą na wieki śmiercią zginięsz: a jeśli mi wierzyć nie chcesz, uwierzże Aniołowi na Boga żywego przysięgającemu, iż czasu do pokuty przy śmierci nie będziesz miał, jeśli za grzechy teraz, poki masz czasu dosyć, pokutować szczerzy woli nie masz.

342. Ostatnia choroba już cie do ostatniey z czartem potyczki pokutą przygotowanego zastać powinna, który w ten czas naybardziej siłę swoję w pokusach na ciebie wywierać będzie: a czy masz rozum przeciw tak walecznemu mocarzowi, który większą część ludzi zawoiował, i w niewolą wieczną do piekła zabrał, dopiero szukać oręża, kiedy się z nim ostatni raz potykać będzie musiał? Pewna jest przegrana tego, który przeciw uzbroionemu nieuzbroionemu na plac pojedynku wychodzi. Flak ostatniey z biesem potyczki pospolicie jest łożko, na ktore śmiertelna choroba ludzi zaprowadza; iakże tedy nie masz tey ostatniey z biesem potyczki przegrać, który dopiero na łożku zbrot pokuty szukać zamysłał, którą już opatrzo-

trzony być powinien? Bierz przykład z Dawida, który niż na plac potyczki z Goliatem szczęśliwym olbrzymem wyszedł, opatrzył się w kamienie takie, któremi mogłby nieprzyjaciela ubić, pokonać, i zwyciężyć, tak bowiem Piśmo Święte o nim świadczy: *Obrał sobie pięć iaknusienniczkich kamieni z potoku, i włożył je w torbę pasterską, którą miał przy sobie.* (e) Z tych słów dochodzę tego, że Dawid umyślnie kamieni szukał, i co nayszluszezych wybrał, i probował, żeby żaden rzuceniu z procy zawodu nie uczynił. Czemuż to Dawid starania wielkiego dołożył, żeby się w twarde kamienie zawczasu opatrzył? Odpowiada Abulenſis: Dawid nabrał Kamieni wprzod, niż do bitwy poſzedł, żeby ſnać potym, gdy się z nieprzyjacielem potykał, nie znalazł ich na mieyſcu, a tym czaſem nieprzyjacieli mogłby go ubić: albo żeby ſnać przyſtoynych kamieni nie znalazł ná placu potyczki, potrzebował bowiem nayszluszezych, ponieważ miał uzbroionego w żelazo nieprzyjaciela ubić. (f) Mądrze tedy uczynił Dawid, że się zawczasu w pięć Kamieni dobrych, twar-

dych,

dych, i wyśmienitych opatrzył, żeby
mu ná nich pod czas potyczki nie zby-
wało: álbo gdyby ich dopiero pod czas
bitwy szukał, tym czasem uprzedzony
od nieprzyziaciela nie zginął. J ty czło-
wiecze każdy masz nie z iednym Golia-
tem, ále z wielu duszy twoiey nieprzy-
ziaciółmi ośtatnią odprawić potyczkę;
á iakże ią z nimi chwaiebnie stoczył
w ośtatnią godzinę, którymś przez cá-
łe życie odporu nie dawał? Aboż to
nie wiesz, co Święty Wenetow Patry-
archa pierwszy, idąc zá nauką Święte-
go Pawła Apostoła, powiedział, że nam
ludziom iest wypowiedziana woyna, bo
chociaż ná widomych nieprzyziacielach
zbywa, záwŹe iednak niewidomych
wiele blisko nas bywa, [g] z ktoremi
iakże ośtatnią potyczkę, od ktorey zba-
wienie, álbo potępienie wieczne zawi-
sło, nieuzbroiony w cnoty, nie przygo-
wany pokutą, nie goraiący Boską miło-
ścią, odprawić szczęśliwie potrafiś?
J dopieroż to pięć kamieni w ośtatnią
godzinę, w którą się z piekielnymi nie-
przyziaciółmi będzie potykać trzeba, szu-
kać zechcesz, ábyś ich nimi pokonał, i
szczęśliwie ten straszny pojedynk od-
pra-

prawil? J nie widzisz to oczywistej
 przegranej twojej, a przegranej na nie-
 skończone wieki? któreż to jest wojsko
 takie, które dopiero szuka broni, kiedy
 już na nie nieprzyjaciel naciera potę-
 żnie? A ty myślisz dopiero w ostatnią
 życia godzinę pięciu kamieni szukać,
 kiedy najwyżwiewy czarci na ciebie bę-
 dą następować? Gdzieś rozum podział,
 że nie myślisz przegrać? Nie dobrze
 to za pierwszego Żydów Króla było,
 że iak dzień bitwy przyszedł, nie znalazł
się miecz i włócznia w ręku wszystkiego
wojska. (h) J tobie to nie na dobre
 wynidzie, jeżeli, iak czas ostatniey z czar-
 tami bitwy nadeydzie, pięciu kamieni
 dopiero szukać zechcesz. Te pięć Ka-
 mieni są pięć kondycyi i części Sakra-
 mentalney pokuty, do ktorey dopiero
 przy śmierci udąć się zamysłasz, to jest,
 examen sumnienia, spowiedź grzechow,
 żal prawdziwy za nie, przedsięwzięcie
 niegrzeszenia więcej, i zadość uczynie-
 nie za popełnione grzechy. A czy po-
 dobno, żebyś to wszystko tak, iakś
 powinien, mógł w dzień śmierci dosko-
 nale uczynić, kiedy będziesz bolami
 śmiertelnemi zemdlony, boiażnią zbliz-
 żaia-

żaiącey się śmierci pomieszany, surowo-
 ścią Boskiego Sądu ztrwożony, wieczno-
 ścią frogich mąk piekielnych przerażo-
 ny, na pamięci osłabiony, ná rozumie
 zaćmiony, ná woli zatwardziały, ná su-
 mnieniu dawno i bardzo obciążony, ná
 sercu od lat wielu okrzepły? Posłuchay
 ieno, co Święty Bernard o wszystkich
 tobie podobnych mowi: Czemuż to lu-
 dzie pokutę czynić za swego życia odwło-
 czą, i w Spowiedzi zbytne dufają? Jakim
 sposobem pod czas iedney godziny mylą
 zebrać wszystkie siły duszy, ktorey pożą-
 dliwości i pragnienia po całym świecie roz-
 proszone są, i wszędzie iak ná lepie iakim
 w doczesnościach uwązłe zostają. (i) Je-
 żli tedy w ostatni dzień życia twego nie
 potrafisz dobrze twego sumnienia roz-
 trząsnąć, examen twoy ladaaki będzie;
 zaczym spowiedź twoja takąż będzie,
 żal za grzechy nie serdeczny będzie,
 przedsięwzięcie poprawy życia słowne
 tylko będzie, zadosyć czynienie mizerne
 będzie; bo nie potrafisz tey pokuty, ná
 którąś częstymi, i ciężkimi grzechami
 zaśluszył, wypełnić. A ty się z po-
 kutą twoją ná spowiedź taką oglądasz?
 Zawiedziesz się na niey tak nieszczęśli-
 wie.

wie, iako pewny Kanonik Paryski, który mając dochody wielkie, obracał się na rokoszne życie; ze zaś z rokosz, najbardziej tych, które się do obżarstwa ściągają, lubieżność się rodzi, urodzona karmi się, i codziennemi jego pobudkami większości nabywa, tenże młody człowiek bardzo się cielesnością skalał, którą i innymi grzechami tak na siebie gniew Boski obrocił, iż na niego śmiertelną chorobę sprowadził, w której, bojaźnią śmierci zatrwożony spowiedź odprawił, za grzechy swoje płakał, poprawić się obiecał. Najsświętszy Wiatyk przyjął, ostatecznie namaszczenie wziął, i zaniadługo skonął. Jego ciało, iako Szlachcica i bogacza, z wielką pompą światowej okazałości pochowano; pod czas pogrzebu taka pogoda była, iż się widziało że mu i samo powietrze do tego aktu służyło. Zaczym ludzie między sobą tak mówił: Wiele dobrego BOG człowiekowi temu wyświadczył, na żadnej mu rzeczy z tych, które Chrześcijański człowiek mieć powinien, nie zeszło; albowiem Świętymi Sakramentami opatrzony jest, Niebo pogodą mu służyło, i z wielką go chwala.

łą pogrzebiono. Każdy miał go za u-
szczęśliwionego, że ná ostatnią z pie-
kielnymi duchami utarczkę tak dobrze
będąc opatrzony, z tego świata ná tam-
ten zanieślęgo poszedł. Aleć się wszy-
scy pomylili, którzy tak dobrze o iego
skonaniu trzymali, gdyż *człowiek te rze-
czy widzi, które się pokazują, ale Pan*
BOG ná serce patrzy. [k] Ludzie mie-
li go za szczęśliwego penitenta, w BO-
GU zmarłego, ale on u BOGA był za
grzesznika niepokutującego, i ná męki
wieczne do piekła wtrąconego. Jakoż
w kilka dni po pogrzebie swojemu wiel-
kiemu konfidentowi pokazawszy się, po-
wiedział, iż był do piekła potępiony; á
on się temu dziwiąc, z przelęknieniem
wspomniał mu o iego spowiedzi, Kom-
munii, i ostatnim namaszczeniu; zmar-
ły ná to odpowiedział: Jedney mi rze-
czy dobrej nie dośtawało, bez ktorey
nic mi wszystko, coś teraz wspomniał,
nie pomogło. A co to takiego, spytał
żyjący? zmarły rzekł: Skruchy prawdzi-
wey; bo chociaż, za radą spowiednika
mego, przyrzekłem BOGU powściągli-
wość, i insze zbawieniu służące obser-
wy, iednak mowiło mi sumnienie, że
ieźli

ieźli do zdrowia powrocisz, zachować tego nie będziesz mógł. Ze zaś serce bardziej się do przestąpienia, iak do zachowania ślubu nakłaniało, nie byłem godzien grzechow moich dostąpić odpuszczenia; albowiem BOG mocnego wyciąga przedsięwzięcia do pokutowania. (1) Widzisz tedy grzeszniku oczywiście, że temu w ostatnią życia godzinę penitentowi nic nie pomogła spowiedź, ani drugie dwa przyjęte Sakramenta do wiecznego zbawienia, że mu na jedney prawdziwey skrusze za grzechy zbywało. A tobie przy śmierci niezupełne co pomoże sumnienia rostrząśnienie, spowiedź ladaiaaka, żal za grzechy nieprawdziwy, postanowienie poprawy życia fałszywe, żądosc czynienie mizerne? A sąż to pięć Kamieni mocnych i zdolnych na zwyciężenie piekielnych nieprzyjaciół w ostatney potyczce? Nie kamienie to, nie, ale pięć ziarenek piasku; a tymi czego ty dokazesz? Dziecięciu nie dokuczyłyś nimi; a nimi zawoiować strasznych olbrzymow piekielnych przy śmierci zamyślasz? Uznay że błędzisz, i wczesnie samego

R

sie-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiej.

siebie zawodził. Nie igrałzka to człowieka przy śmierci ostatnia z czartami potyczka, ale niebezpieczna mizernego robaka z potężnymi smokami walka, o ktorej sławny Kardynał Bellarmin tak napisał:

343 Do Niebieskiej ziemi obiecaney trudne bez wątpienia zostało wnieście, ma bowiem stróżów najmocniejszych z rodzaju olbrzymowego ustawicznie czuących, którzy wkoło niey wszytkie wnieścia uważają, i ile mądrością, radą, siłami mogą, tego starają się dokazać, żeby nikt a nikt do tey ziemi nie wszedł. Spieg tey ziemi Paweł do Efezew mówi: *Nie mamy walczenia przeciwko ciętu i krwi, przeciwko słabym, niemocnym, nam podobnym nieprzyjacielom, ktorych widzieć, ranić, i zabić można, ale przeciwko xiążętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom.* (m) Ci nieprzyjaciele, ktorzy ognistymi strzałami wojują, i z największą szybkością wszędzie biegają, tacy są, że my z nimi porównani, prawdziwie szarańczami, i mnieyszą jak szarańcze być się widzimy; a jednak przez śródek ich

woy-

Woyłka przeysć nam potrzeba, ieżli
wnieść pragniemy do Nieba. O Świętym
Antonim wielkim B. Atanazy powia-
da, że go pod czas modlitwy dnia pe-
wnego w duchu zachwyconego Anioło-
wie do Nieba niesli, ale natychmiast nie-
zliczone czartow pułki drogę ząbiegli,
ktorzy mu wszystkimi silami przeyscia
tamowali. A gdy ich Aniołowie py-
tali, dla czego to czynili, ponieważ grze-
chow żadnych w Antonim nie znaydo-
wali? Oni wszystkie jego i naymniey-
sze defekta od urodzenia przypominać
poczęli. Lecz Aniołowie zaraz pascze-
ki biesow p skromili, mówiąc, że nie
powinni grzechow od urodzenia jego
wspominać, ktore już łaskawością Chry-
stusową zgładzone są, ale tylko te, kto-
re, iak został Mniczem, popełnił, i na
służbę się Boską poświęcił. Tu czarci
wiele grzechow poczęli wyliczać, kto-
re nie grzechy Antoniego, ale oczywi-
ste kłamstwa czartow były. wolna An-
toniemu pokazała się do Nieba droga.
Po chwili przyszedłszy Antoni do siebie,
rozważając to, co widział, o iedzeniu
i picciu, o spaniu i spoczynku zapomnia-
wszy, całą noc onę strawił na płakaniu.

i lamentowaniu, uważając sobie, iak wielkie jest mnoſtvo, i zaiadłość ludzkich nieprzyjaciół, i iak trudna do Nieba droga. Jeżeli tedy czarci ná Antonego tak ſię wiele odważyli, którego zawſze mocnym woiownikiem doznawali, którego w cnoty wſzyſkie uzbrojonego widzieli, z którym nie prawdziwemi grzechami, ále ſamemi kłamſtwami potykać ſię mogli, czegoż ſię oni ná nas nie będą ważyli? z iakim impetem ná nas poſtana? z iaką wolnością bronić nam będą przeyscia do Nieba, z których nie raz ale częſtokroć zwyciężonych od ſiebie bez krzywdy naſzey chelpić ſię mogą? Co ponieważ tak ieſt, czy ſię nam godzi zaſypiać, i próżnowaniu ſię cddać, takich nieprzyjaciół mając, ktorzy nigdy nie ſpią, i nic nie myślą, nic nie czynią, nic nie układają, tylko ná zgubę naſzłą? wy ſami, proſzę, mądrze oſądzcie. Poty Bellarmin. (n)

344. Zaczym ktory nie ieſteś wczęſną za grzechy pokutą opatrzony, oſtątnią z bieſami przegraſz potyczkę, i ná wieki zginięsz, albowiem, iako Święty Ambroży naucza, *nie doſyć to ieſt, do-
brze*

brze czynić, jeżeli zawczasu nie czynisz;
większe bowiem pożytki przypośpieszona
przynosi pokuta. (o) Wierz mi, wierz
moy bracie grzeszniku, że ci odwleczo-
na do śmierci pokuta nie urodzi owo-
cu wiecznego zbawienia, bo czas śmier-
ci nie jest czas pokuty. Posłuchaj ie-
no, co sławny Oliwa, Rzymski przez lat
40. Kaznodzieia do ciebie mowi: chora
to pokuta, która na łożku leży. Słaby
to żal za grzechy, którego choroba ro-
dzi. Pożne to nawrocenie, dopiero o-
twierać oczy, kiedy się zamykają. Pro-
szę, kto ci w pogrzebie życie obiecał?
Jak się ty miłosierdzia spodziewasz, kto-
ry się na sprawiedliwość nie oglądasz?
Zyi, poki żyjesz, żebyś nie umarł, iak
umierać będziesz. Ja w prawdzie Pro-
rokw słyszę wołających do serc bezbo-
żnych, żeby się od złych drog swoich
nawrocili. Od drog, mowie, upomina-
ją ich; aby się nawrocili, nie od za-
kończenia drog. Ty zaś, gdy umierasz,
drogę skończyłeś; zatym w zakończeniu
zostaiesz. Jak oblubieniec przyszedł,
panny głupie oleiu szukały; ale ie, zam-
knąwszy drzwi, od wesela ekskludowa-
no, i powiedziano im: nie znam was.

Chry-

Chrystus upomina: *Modlcie się, żeby ucieczka wasza nie była w zimie, albo w sobotę* (p) to jest, jako Święci Oycowie tłumaczą, do BOGA się uciekaycie wprzod, niż od was życie uciekać będzie; któż bowiem pod czas polewek i lekarstw o BOGU zwykł pamiętać? Chrystus przyszedł, żeby grzeszników do pokuty wzywał; ale żadnemu choremu nie rzekł, aby odpuszczenia grzechow żądał. Dobrze zdrowych do pokuty namawiał. Paraliżem zarżonego wprzod uzdrowił, a potym go do pokuty zachęcał temi słowy: *Oto zdrow zostałeś, już nie grzesz.* [q] On jest, który powiedział: *Gdy światło macie, w światło wierzcie.* (r) On jest, który o wąskiej do żywota drodze świadczy. On, który w Pawle mawiał, wielkim głosem wołał: *Poki czas mamy do drze czynimy.* [s] Poty uczony Oliwa. [t] Zaczym pamiętay każdy o sobie, pokiś zdrow dobrze, żeys potym, iak cię śmiertelna choroba ocno pomiejsza, nie zapomniał o BOGU, i o sobie.

345. Staray się usilnie, abyś pokutą swoją uprzedził sprawiedliwość Boską.

ską, niżli cię ona za grzechy twoie ukaraniem uprzedzi, albo nagłą śmiercią do piekła z tego świata wtrąci. Nie tych, co pokutę na dalsze lata, i do samej śmierci odkładali, naśladowy, ale Dawida pokutujących wzor, który czasu pewnego iakąś wyniosłością, czyli próżney chwały lubością uwiedziony, lud Królestwa swego zrachować kazał; ale postrzegłszy się, iż źle uczynił, zaraz miał się do pokuty, zaraz za to serdecznie żałował, zaraz Pana BOGA przepraszał, przed Nim swoją nieprawość wyznał, i pokornie go prosił, aby mu tego za grzech nie poczytał, i zaśluzone karanie z grzechem od niego oddalił, tak mówiąc: *Zgrzeszyłem bardzo w tym uczynku: ale proszę Panie, abyś przenosił nieprawość slugi twego, bomci nazbyt głupie uczynił.* (u) Co w tym wyznaniu Dawid wyraził, to w Psalmie 37. potwierdził, BOGU się chętnie na ukaranie doczesne ofiarując, i zagniewanego przepraszałac temi słowy: *Panie, nie rozgniewuj mię w zapalczywości twoiej. ani w gniewie twoim karz mię. Albowiem słzały twoje utknęły we mnie, i zmocniłeś nademną rękę twoją. Nie masz zdro-*
w cie-

w ciele moim od oblicza gniewu twego: nie-
 masz pokoiu kościom moim od oblicza grze-
 chow moich. Albowiem nieprawości moje
 przewyższyły głowę moję: a iako brze-
 mie ciężkie obciążały na mnie. Pogniły,
 i popsuwały się blizny moje od oblicza
 głupstwa mego. Znędziałem, i skurczy-
 łem się aż do końca: cały dzień chodziłem
 zażmucony. Albowiem biodra moje napel-
 nione są naigrawaniami: a zdrowia nie masz
 w ciele moim. Jestem strapiony, i bardzo
 uniżony: ryczałem od wzdychania serca
 mego. Panie, przed Tobą wszelka żądza
 moia: i wzdychanie moje przed tobą nie
 jest skryte. Serce moje stworzone jest, opu-
 ścała mię siła moia: a jasności oczu moich
 i tey nie masz przy mnie --- Bom ja na
 bicze jest gotow, i żal moy przed obliczem
 moim zawsze. Albowiem nieprawość mo-
 ię oznaymuję: i będę myślał za grzech moy.
 Te Dawida pokutującego słowa: Bom ja
 na bicze jest gotow, Święty Ambroży na
 uwagę wzięwszy, tak mowi: Powinien
 tedy ten, który pokutę czyni, ofiarować się
 na karę, żeby tu od BOGA był skarany,
 a nie na męki wieczne zachowany; ani cza-
 su niema czekać, ale gniewu Boskiemu za-
 biegac. Patrz na sprawy Dawidowe, iako
 się

się z prośbami jego zgadzają. Obraził BOGA, że lud zrachować kazał. Wyznaniem uprzedził Boskiego pośła, powiadając, iż bardzo zgrzeszył, i nażbyt głupie uczynił. (w) Tak powinien każdy zaraz po zgrzeszeniu swoją winę uznać, uznawszy BOGA błagać, błagając na ukaranie się podać, podając pokutować, a nie na dalsze czasy pokuty odkładać; albowiem jeżeli gniew Boski z ukaraniem kogo zaskoczy, i uprzedzi, zginie prędko; a jeżeli mu Boskie miłosierdzie życia przydłuży, do śmierci odwleczona pokuta pospolicie od BOGA bywa odrzucona.

346. Zawsze mi to w podziwieniu było, że BOG w starym testamencie nie kazał sobie ani łabędzia, ani Egypskiego bociana, ani fenixa ofiarować. Łabędź białością swego pierza wszystko ptaństwo przewyższa. Bocian Egypski czarnością swego pierza wszystko ptaństwo przechodzi. Fenix śmiercią swoją wszystko ptaństwo zwycięża tak dalece, że jako Pelikan krew z boku toczącego, tak Fenix z grobu zmartwychwstającego Chrystusa mogłby chwalebną być figurą. Z tym wszystkim te trzy przedzi-

dziwne ptaki nie znalazły żadnego u BOGA respektu, albowiem dwóch pierwszych nie kazał BOG sobie ofiarować, a o trzecim ani wzmianki całe starego i nowego testamentu Pismo Święte nie uczyniło. Takiego ich pogardzenia są te przyczyny: Łabędź przez całe życie swoje milczy, dopiero, gdy śmierć na niego przychodzi, bardzo pięknie i przyjemnie śpiewa. Bocian Egypski (*Ibis latinè*) przez całe życie brzydko śmierdzi; ale iak się ku śmierci zbliża, dopiero wdzięczny do podziwienia z siebie wydaie zapach. Fenix przez całe życie swoje próżnuie; dopiero, iak mu stare iata żyć dłużej nie pozwalają, gniazdo sobie z pachniących drzewek ściele, ogień pod czas upału słonecznego skrzydłami wznieca, pali się na popioł, i drugiego Fenixa rodzi. Ze tedy te trzy ptaki dopiero przy śmierci coś dobrego czynią, ieden bowiem śpiewa, gdy kona; drugi pachnie, gdy umiera; trzeci rodzi, gdy się w popioł obrocił; do miłej BOGU ofiary nie należą, dla przestrogi tych ludzi, którzy dopiero przy śmierci do dobrego się zabierają; iedni bowiem przez życie swoje na chwałę Boską, na

mo.

modlitwy ranne i wieczorne, na doskonałe przy spowiedziach wyznanie grzechów bywszy niememi, dopiero, kiedy im śmierć zamyka usta, zaczynają pięknie śpiewać, modlić się, i BOGA o szczególne skonanie prosić. Drudzy, którzy plugawemi akcyami, nieczystemi słowami, bezcennemi piosneczkami przez życie swoje śmierdzieli, dopiero przy śmierci pięknego nabożeństwa, i wzywania Boskiego miłosierdzia wdzięczny zapach z siebie wydaia. Insi na próżnowaniu, na długim po świecie lataniu strawiwszy lata, przy śmiertelnym popiele chcą się odrodzić, i wieczne zbawienie urodzić. Ale niech tacy wiedzą, że ani ich śmiertelne śpiewanie, ani cnoty zapach już trupem pachniący, ani myśl dobra, którą boiaźń w ten czas rodzi, kiedy już ciało w popioł záchodzi, przyjemną BOGU nie będzie ofiarą; bo nie śmierć, ale życie ma rodzić te uczynki, które, mają żyć na wieki; i to, co rodzi strach śmierci, przed BOGIDM śmierdzi; pyta się Job sprawiedliwy, czy to być może, aby wysłuchał takiego BOG w ostatney zostającego trwodze, który nim przez życie swoje pogardzał irodze?

(x) Zaczynamy moim Czytelniku, żeby cię BOG w ostatniej potrzebie wysłuchał, potrzebą ci koniecznie tego, żebyś przez życie swoje BOGA słuchał. Jeżeliś Go w czym nie słuchał, zaraz go błagaj, zaraz miłosierdzia żebź od Niego, zaraz winę swoją wyznaj, żałuj serdecznie za nie, zabiegaj wcześniej drogę sprawiedliwości jego, ofiaruj mu się tu na świecie na zasłużoną karę, czyń pokutę nieodwłocznie, iaką tylko możesz, póki żyjesz, żebyś iey potym czynić, kiedy życie twoje uślawać będzie, nie ustał, i twoja za grzechy pokuta, iak umierać będziesz, nie umarła; albowiem czas śmierci nie jest czas pokuty, ale z tego świata na tamten przenosi.

347. Te przenosiny będą ci na wieki szczęśliwe, jeżeli się wcześniej opatrzysz pokutą; a jeżeli nierychłą, będą ci podobno na wieki nieszczęśliwe, co jest pewniejsza, mówię, podobno, bo się trzymam nauki Świętego Augustyna, którego, co mówi, posłuchaj, a co czynić radzi, usłuchaj. Słowa jego te są:
Jeżeli kto w ostatnim zgonie zostający po-
kutę

kutę zechce przyjąć, i onę przyimuie, i zaraz się iedna, i ztąd odchodzi, wyznając wam, że mu nie odmawiamy, czego prosi, ale nie dusamy, że dobrze ztąd odchodzi. Jeżeli niebezpieczny ztąd odchodzi, ia nie iesłem ubezpieczony. Pokutę dać mogę, niebezpieczeństwa dać nie mogę. A czy mówię: potępien będzie? nie mówię. Ale czy też mówię: zbawion będzie? nie. Chcesz się z wątpienia uwolnić? chcesz z tego, co iest niepewnego, wybrnąć? czyn pokutę, gdy zdrow iesłeś. Jeżeli tak czynisz, niebezpieczny iesłeś; albowiem pokutę wten czas czyniłeś, wktórym i grzeszyć mogłeś. Jeżeli chcesz pokutę czynić wtedy, kiedy nie możesz grzeszyć, grzechy cię opuścily, nie ty grzechy. Także, dwie są rzeczy: albo ci się odpuszcza (wina grzechowa) albo nie odpuszcza. Co z tych stanie ci się, nie wiem. Zaczynam trzymay, co iest pewnego, opuść, co iest niepewnego. (y) Podobnie wielki Doktor Święty Isidor, Biskup Hiszpaleński naucza, i upomina, mówiąc: kto chce w godzinę śmierci o grzechow odpuszczeniu być pewnym, niech pokutę czyni, kiedy zdrow iest, i niech wtedy nieprawości swoje oplakuie. Zaś, który źle żył, & dopiero w godzinę śmierci pokutę czyni,

pi-

*pełna to. iż w największym niebezpieczeń-
stwie zostaje; albowiem iako potępienie ie-
go jest niepewne, tak zbawienie tego jest wąt-
pliwe. (z) Ze też nadzieje te, ktore-
mi się w życiu grzesznik nie pokutują-
cy karmi, zawiodą go przy śmierci, na-
stępująca dowodzić będzie nauka.*



TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Angelus, quem vidi stantem super ma-
re. & super terram, levavit manum suam ad
cælum. *Apocal. 10. 5.*

(b) Et iuravit per viventem in sæcula sæ-
culorum, quia tempus non erit amplius. *Ibid: v. 6.*

(c) Zehenter in Promont; *malæ spei apud
Tylkowski exempl: 56.*

(d) Dedit ei Deus locum pœnitentiæ, &
ille abutitur eo in superbiam. *Iob 14. 23.*

(e) Elegit sibi quinque limpidissimos lapi-
des de torrente, & misit eos in peram pastora-
lem. *r. Reg: 17. 40.*

(f) Accepit lapides prius, quàm iret ad bel-
lum, nè fortè postea, quando pugnaret, non re-
periret in loco, & interim eum posset percutere
hostis: vel fortè non reperiret lapides sui con-
venientes in loco, egebat enim durissimis, quia
percussurus erat ferrò armatum. *Iosatus in 1.
Reg: 17. 4. 29.*

(g) Indiſta nobis eſt pugnandi neceſſitas. Nam eſſi viſibiles perſecutores deſint, inviſibiles tamen longè non ſunt. *S. Laur. Juſtin: ſerm: de S. Stephan.*

(h) Cùmq; veniſſet dies prælii, non eſt inventus enſis, & lancea in manu omnis populi. *1. Reg: 13. 22.*

(i) Quid verò diſſimulant homines in vita ſua agere pœnitentiam, & extrema de confeſſione præſumunt? Quomodo ſub unius horæ articulo revocari poſſe exiſtimant omnia animæ membra, cujus concupiſcentiæ & deſideria per totum mundum ſparſa ſunt, & ubiq; terrarum veluti quodam viſco tenentur? *S. Bern: Serm: 38. inter parvos.*

(k) Homo videat ea, quæ parent, Dominus autem intuetur cor. *1. Reg: 16. 7.*

(l) Cæſarius Heiſterb. l. 2. c. 15. Illuſtr: mirac: & hiſtori: memorab.

(m) Non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem, ſed adverſus principes & poteſtates, adverſus rectores mundi tenebrarum harum, contra ſpirituales nequitias. *Ephes: 6. 12.*

(n) Bellarmin. *Conc: 20. fol: apud me.*

(o) Non ſatis eſt rectè ſacere, niſi etiam maturè facias, majores enim fructus habet accelerata devotio. *S. Aubr: l. 1. de Abel: c. 5.*

(p) Orate, ne fuga veſtra fiat in hyeme, vel Sabbatho. *Matth: 24. 20.*

(q) Ecce ſanus factus es, jam noli peccare. *Joan: 5. 14.*

(r) Dum lucem habetis, credite in lucem. *Joan: 12. 36.*

(s)

(s) Dum tempus habemus, operemur bonum,
Galat: 6. 10.

(t) Oliwa Discurs: *Prædic: in Luc: c. 23. v. 40.*

(u) Peccavi valde in hoc facto: sed precor Domine, ut transferas iniquitatem servi tui, quia stultè egi nimis. *2. Reg: 24. 10.*

(w) Ergo, qui pænitentiam agit, offerre se debet ad pœnam, ut hic puniatur à Domino, non ad supplicia æterna servetur: nec expectare tempus, sed occurrere divinæ indignationi. Vide facta David ejus precibus convenire. Offenderat Dominum, quia numerari jusserat populum. Confessione prævenit Dei nuntium, peccasse se valde, & nimis stultè fecisse commemorans. *S. Ambr: expos: Pſal. 37.*

(x) Numquid Deus audiet clamorem ejus, cum venerit super eum angustia? *Joh: 27. 9.*

(y) Si quis positus in ultima necessitate voluerit accipere pænitentiam, & accipit, & mox reconciliatur, & hinc vadit, fateor vobis, non illi negamus, quod petit; sed non præsumimus, quia bene hinc exit. Si securus hinc exit. ego non sum securus. Pænitentiam dare possum, securitatem dare non possum. Numquid dico, damnabitur? non dico. Sed dico etiam, liberabitur? non. Vis te de dubio liberare? vis, quod incertum est, evadere? age pænitentiam, dum sanus es. Si sic agis, securus es, quia pænitentiam egisti eo tempore, quo & peccare potuisti. Si vis agere pænitentiam tunc, quando peccare non potes, peccata dimiserunt te, non tu illa. Item, duæ res sunt: aut ignoscitur tibi, aut non

igno-

ignoscitur. Quod horum tibi futurum sit, nescio. Ergo tene certum, dimitte incertum.

S. August. homil. 41. § 50.

(2) Qui vult de peccatorum remissione securus esse in hora mortis, faciat pœnitentiam, cum sanus est, & tunc iniquitatem suam planget. Sed si malè vixit, & pœnitentiam in hora mortis agit, certum est, quòd in summo versetur periculo; quemadmodum enim ejus damnatio est incerta, sic salus illius est dubia. S. Isidor. lib: 2. sentent. c. 13.



N A U K A III.

Nadzieie wielorakie zawodzą przy śmierci grzesznika.

348. **N**ie iedną grzesznik, poki żyje na tym świecie, karmi się nadzieją, ale się nie utuczy na wieczne zbawienie żadną. Ze się na każdym zawiedzie, upewnia Pismo Święte mówiąc: *Nadzieia nieubożnego iako perz, który wiatr porywa: i iako cienka piana, którą wicher rozpędza: i iako dym, który wiatr rozwiewa. (a)*

S

Psal-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliw: Boskiey

*Bibliotheca Czuj. Zastaw.
P. P. Bernardinorum 1783. ff.*

Psalmiſta Paſki, tę ſpiewa po dziś-
 dzień pieſneczkę, iż tak nadzieie bez-
 bożnych zginą, *jako proch, który wiatr*
z wierzchu ziemi rozmiata. (b) Podo-
 bnie Syn iego najmędrſzy między
 Królmi ſwiata tego Salomon w te ſło-
 wa mówi: *Jako chmura przechodząca*
niezbożny przeminie. (c) Pewnie że na-
 dzieia twoja wraz z tobą grzeſzniku
 przeminie, bo do końca ſwego trafić
 nie zdolną będąc, niezmiernym grze-
 chow ciężarem pograży cię do piekła.
 Zaczym żadna twoja nadzieia nie bę-
 dzie opierającą ſię niebeſpieczeńſtwom
 kotwicą, ale ſtanie ci ſię nie zawodną
 utonienia wiecznego przyczyną. Do
 uznania zguby twoiej Auguſtyń Świę-
 ty takąc nauki ſwoiej przyſwieca po-
 chodnią: *Uciekasz przed tonią, a oło-
 wu ſię trzymasz.* [d] to ieſt: ciężkiew
 trzymasz ſię kotwicy nadziei twoiej;
 a z nią, i dla iey wagi myſliſz wto-
 ni ſmiertelney wypłynąć ná brzeg wie-
 czności błogoſławionej? Zginie wraz
 z tobą taka nadzieia, ona bowiem ieſt
niewierną uſnoſcią ſamego przekleſtwa go-
dną, kiedy w nadzieię grzeſzysz. (e)
 Poſłuchay ieno, co naſz Luzytańczyk

mo.

mowi. á poznasz, co jest nadzieia two-
ia: Diabelska to inwencya, z lekarstw tru-
cizny robić. Szatan z nadziei truczne
wymyślił, to jest, pyzne bezpieczeństwo,
cnoty morową zarazę, do oczekiwania
wesela przyjaciół Boskich poufałe wzdry-
chającą, á zdrażliwym spoczywaniem
wzysko gubiącą. (f) Zrozumiawszy
już, co to jest, karmić się nadziejami
do grzeszenia, teraz dochodzić trzeba
tey prawdy, że się na każdej przy-
śmierci swoiey zawodzi grzesznik.

349. Jest bardzo wielu takich, ba
i zgoła każdy do wczesney pokuty za-
bierać się nie chcący grzesznik, że się
ná Boskie miłosierdzie ogląda, i w
iego nadzieję ulubionych grzechów za-
niechać nie chce, mocno tuszając sobie,
iż łaskawie BOG z nim się obędzie,
i nie osądzi go według wielości prze-
winięcia iego, ále według miłosierdzia
swego wielkiego, w którym się kolwiek
czasie, choć i w samę ostatnią życia
godzinę, do Niego uda, ponieważ o
BOGU Pismo Święte mówi, iż jest
łitościwy i miłościwy Pan, długo czeka-
jący, á wielce miłosierny. Nie na wieki
gniewać się będzie, áni wiecznie grozić

będzie. Nie według naszych grzechów
użył nam, ani według nieprawości na-
szych oddał nam. (g) Prawda to me-
omylna, że BOG jest łaskawy i mi-
łosierny; z tym wszystkim, żeby nikt na-
samym Boskim miłosierdziu zbawienia
swego nie budował, ani się Boską ł-
askawością samą nie uwodził, zaraz Pi-
smo Święte przestrzega, i wyraźną
informacyą daje, iż na tych BOG jest
miłosierny, którzy w bojaźni Boskiej
na tym świecie żyją, tak bowiem
mowi: Według wysokości Nieba od zie-
mi utwierdził miłosierdzie swoje nad te-
mi, którzy się go boją. Jako litwie Oy-
ciec Synów swoich, zlitował się Pan nad
tymi, którzy się go boją. (h) Toż samo
Najświętsza MARYA Panna o Boskim
miłosierdziu śpiewa, iż go ci dozna-
wają, którzy w bojaźni Boskiej życie
swoje prowadzą: Miłosierdzie jego od
pokolenia do pokolenia bojącym się go,
(i) którzy zaś bezpiecznie żyją, i ia-
koby nie było BOGA, śmiało grze-
szą, rzecz jest oczywista, iż bojaźni
Boskiej w sercach swoich nie mają; za-
czym Boskiego nie dostąpią miłosier-
dzia, ale gniewu Jego, i ukarania cięż-
kie-

kiego, którym ich na wieki przywali,
doznawać będą, iako też Najsświętsza
Matka Boska opowiada mówiąc: *Roz-
proszyl pysznych myślą serca swego. [k]*
Ze każdy grzesznik jest w sercu swo-
im pyszny, i przeciwko BOGU stawia
grzechowey śmiałości rogi, przed kto-
rym się z głębokim żalem za winy
swoie nie upokarza, na wieczne uka-
ranie zasługuie sobie u niego. Dla te-
go iako świątobliwy człowiek w uczyn-
kach dobrych, tak grzesznik w miło-
sierdziu Boskim dufać nie ma, bo zgi-
ną obydwu na wieki, według nauki
Świętego Augustyna tak przestrzegają-
cego: *Śluchaymy głosu Boskiego tak mo-
wiącego: Nie udawaj się na prawą al-
bo lewą. Nie wąż się do Królestwa dla
sprawiedliwości twojej: nie wąż się do
grzeszenia dla Boskiego miłosierdzia. Od-
boygá przykazanie Boskie odwoływa:
i od oney wysokości, i od tej głębokości.
Jeżeli tam wstąpisz, przepadniesz; jeżeli
tą upadniesz, utoniesz. (1)* A czy ieno
wiesz, gdzie utoniesz? Nie w studni,
ani w rzece iakiey, ale w morzu gnie-
wu Bożego, z którego wypłynąć nie
potrafisz na wieki; tak bowiem Świę-
ty

ty Grzegorz Wielki mowi: *Grzeszył, a w łaskawości BOGA Stworzyciela zbytnie dufać, iest to na morze sprawiedliwości Jego się puszcząć.* (m) Ta sprawiedliwość Boska słusznie zagubi cię wiecznie, któryś miłosierdzia Boskiego zażywał tak niegodziwie, żeś z tey samey przyczyny, z ktorey winien byleś kochać BOGA słatecznie, obrażał Go i gniewał ustawicznie. Tego samego lękać ci się bardzo potrzeba, żeś ciężko grzesząc, nie się surowey sprawiedliwości Boskiej nie lękał. (n) Ześ tedy w nadzieię Boskiego miłosierdzia grzeszył, nie doznasz Go przy śmierci, ktorego doznać letkomyślną i zuchwałą karmisz się nadzieią; albowiem upewnia Pismo Święte, iż *nadzieia bezbożnych zginie.* [o] zaczym i bezbożni z nią wraz ná wieki zginą. O tey materyi żem iuż napisał więcej w nauce pierwszey przykładu wtorego, odsyłam cię, moy łaskawy Czytelniku do niey.

350. Drugą karmi się nadzieią grzesznik, iż ieszcze dosyć będzie miał czasu na stare lata pokutę czynić. Taka nadzieia nierozumnego iest człowieka;
 albo.

Albowiem iestże to rozum, dziło ta-
 kie, od którego wieczność zawisła, na
 starość odwłoczyć, kiedy żaden czło-
 wiek nie wie doskonale, którykolwiek
 dzisiaj na tym świecie żyje, czyli dnia
 jutrzejszego dożyje? Czemu ty, moy
 bracie grzeszniku, w sprawách wieczno-
 ści tak bardzo iestęś opieszaly, a w
 sprawách doczesności nie niedbały?
 A czyś też ieno kiedy mówił: Będę
 chodził do szkół, albo: kupieństwa u-
 czyć się będę, ale dopiero, iak się dō-
 brze podstarzeię? A nie trzebaż to
 z młodu nabyć tego, z kądbyś poży-
 wienie miał ná starość? Wszakże tak
 Pismo Święte mowi: *Czegoś w mło-
 dości twoiey nie zgromadził, iakże w sta-
 rości twoiey znaydzie/sz?* (p) A z kądże
 ci to upewnienie, iż lat starych doży-
 iesz? Maszże od BOGA tę rewelacyą
 i deklaracyą, że nie w młodym wie-
 ku, ale w starym, przyszedłszy kościśa
 pani po ciebie, z tego cię świata za-
 bierze? Takiego nie mając przywi-
 leiu, a pokutę na starość odwłoczac,
 powiedz mi, proszę, co byś ty czynił,
 i iakim byś sposobem zbawienia twego
 poratował w takim razie, gdyby tym

czalem, niż o zbawieniu twoim pomyslić, i pokutę czynić zaczniesz, BOG niespodziewaną śmierć na ciebie zesłał? Wiesz o tym dobrze i niezawodnie, że musisz umrzeć, choćbyś nie chciał, i nie możesz ze wszystką potencją swoją śmierci się oprzeć. Musisz umrzeć, a nie wiesz gdzie, nie wiesz jako, nie wiesz kiedy; i nie możesz sobie wszystką substancją, fortuną, dostatkami i skarbami ani iedney przykupić dłuższego życia godziny. Jaką tedy śmiałością ważyłś lata stare sobie obiecywać, i dopiero w nich o zbawieniu swoim starania dokładać, nie będąc pewnym, czy wieku starego, ba i średniego dożyjesz? Raczej bądź pewien tego, iż nie tylko starości, lecz ani lat życia twemu naznaczonych od BOGA nie dożyjesz, te bowiem skroci Jego sprawiedliwość, które ci wyznaczyła Jego dobroć, iako cię Pismo Święte o tym upewnia mówiąc: *Lata bezbożnych skrócone będą.* (q) Tak BOG uczynił z owemi, którzy potopem zalani pogineli, albowiem naznaczywszy im sto i dwadzieścia lat jeszcze do życia; że przez lat sto poku-

tą

tą wzgardzili, oddał im lat dwadzie-
 ścia, i na wygubienie ich fatalny po-
 top sprowadził. (r) Owemu bogaczo-
 wi, który miał wolą duszy swojej po-
 wiedzieć: *Masz wiele dobr na lat wie-
 le zchowanych: spoczywaj, iedz, pij,
 zażywaj: że sobie długiego życia na-
 dzieję formował, tak lata jego BOG
 skrocił, że mu dnia iutrzeyszego dożyć
 nie pozwolił, o czym upewnił go ty-
 mi słowy: Głupcze, tey nocy duszę two-
 ję od ciebie odbierę. [s] Baltazarowi
 Chaldeyskiemu Krolowi dobrze zdro-
 wemu tak życie skrociła sprawiedli-
 wość Boska, że, dekret śmierci na ścia-
 nie mu napisawszy pod czas bankie-
 tu, dnia iutrzeyszego nie doczekał; al-
 bowiem teyże nocy zabity Krolestwo
 i życie utracił [t] Podobnie BOG z
 twoim grzeszniku życiem uczynić ie-
 szcze dzisiaj może; a ty śmiesz do
 czynienia pokuty lata sobie stare obie-
 cywać? Nie wieszże to, iż każdy czło-
 wiek tyle do śmierci kroków czyni, ile
 dni i godzin wiedą go do życia? (u) Je-
 żli o tym nie wiesz, ani tego oczyma
 rozumu nie widzisz, olśnależ na du-
 szy: ten bowiem znak naywiększy iest du-
 cho-*

chowanej ślepoty, kiedy kto z doczesnych szczęśliwości wesoł, o przyszłych nie pamięta. Uważaj każdy, h sprawy za uciechami tego świata idących, a bez wątpienia zrozumiesz, że błądzą iako ślepi, w niewolę idą iako śludzy, własney się nie lękają zguby iako głupi, i o przyszłym żywocie nie nie myślą iako zmarli. [w] Kto tak u siebie ładzi, iż mu się na lat wiele życie przedłuży, i swoię zachęca duszę, aby chulała, i poki iej lata młode służą, szalała, iest iak buiający sobie po pałtwisku cieles głupi: kto wesołego zażywa świat, o skurczonym życia ludzkiego cyrkule wiedzący, bezrozumny iest iako ptaszek iaki; ten bowiem, gdy się cieszy, i podskakuie, siecią bywa zachwycony. Zawodzi się tedy pospolicie ten, który się dalszego życia nadzieją, i zażywania wesołości świata obietnicą bezrozumnie karmi, albowiem iest napisano: *Dni swoje w roszkaszach prowadzą, a w punkcie do piekła stępują.* [x]

351. Trzecią karmi się grzesznik nadzieją, że, ponieważ go BOG do tego czasu, chociaż wiele złego nabroił, nie skarał, i daley go ukaranie minie. Ta-

kie

kie myśli bezrozumne wielkiemu po-
 dlegają ukaraniu, albowiem rzecz pe-
 wna jest z doświadczenia, że co się od-
 wlecze, to się nie zwlecze. Ze BOG
 łaskawy raz, drugi, trzeci, i dziesiąty
 grzesznikowi przepuścił, będzież mu
 zawsze przepuszczał? Inaczej trzeba
 sądzić o tym, albowiem Pismo Święte
 upewnia, iż takiego Duch Święty o-
 puści, i niemałe przywali go ukaranie,
 tak mówiąc: *Duch Święty karności ucie-
 knie przed obłudnym, i oddali się od my-
 śli, które są bez rozumu, i będzie ukara-
 ny (grzesznik) od nadchodzącej nie-
 prawości.* (y) Waryacya w głowie nie
 mała u takiego wydaie się iawnie, kto-
 ry, że mu nie chwalebne akcyje raz
 uszły bez nagany, dufa, że mu i dru-
 gi raz zostaną bez kary. Głupim wca-
 le takiego najmędrszy Krol Salomon
 w przypowieściach swoich temi słowy
 nazwał: *Głupi prze/zkakuie, á dufa [z]*
Przekakuie z iednego grzechu do dru-
giego, á dufa, nadzieią bezrozumną
uwiedziony, że go nic złego niepotka
zá to. Ale Pismo Święte inaczej gło-
si, przestrzegając, iż grzeszników złe
goni. [z]* Gdyby się w tył obezryzał
 grze-

grzesznik. daleyby do powtorzenia i pomnożenia swoich nieprawości nie postąpił, albowiem nie iednoby złe obaczył, to jest, ciężkie i straszne ukaranie, ktore potężnie go ściga, i dogania, aż go też uchwyci, i da się mu we znaki na ostatku, tak, że się z niego uwolnić nie potrafi na wiaki. *Długo bowiem BOG wytrzymaie, bo na wiaki potępia: i zapalczywości wyrzedeć ociaga się, ktora wylewać bez końca napotym zachowuie.* (aa) Zatrzymuieć, prawda, Naywyższy Sędzia BOG sprawiedliwość swoją, gwałtu iednak nie czyni iey: zaczym chociaż się odwleczy zemsta, mądre ociąganie się, że niewdzięczny grzesznik na złe dobroci zażywa, kary większością nadgrodzi mu sówicie. Nie mało Hieronim Święty żali się na to, że iako przedtym Żydzi, tak Chrzęścianie teraz Boskich się nie lękają pogroźek, mowiąc, i tak trzymając, iż dopiero w przyszłym czasie swoy skutek uczynią: słowa iego te są: *Nie tylko zaś onego czasu, ale aż do dnia dzisiejszego niewierne pospolstwo, i zatwardzałe śmiertelnych ludzi serca Boskiego nie przyjmują proroctwa; ale o wszystkim czym*

czym Prorocy grożą, co Ewangelia opowiada, że się na czas inny odwlecze, rozumieją. (bb) Tacy tego niedowiarstwa swego pospolicie w ten czas przypłacają, kiedy się czego na siebie złego bynajmniey nie obawiają, które tak ich przyciskać zwykło, iż sobie niemogąc dać rady ani pomocy, docześnie i wiecznie giną. O tym Ansberta niech posłuchaiają tak mówiącego: *Na to zawodne bezpieczeństwo i odwagę wtedy porzuceni przychodzą, kiedy gniewu niniejszego zemsty nie doznawiają, a pokuty czynić tak długo zaradbywają, poki nagle nie przypada na nich zginięcie, iako ból rodzący, a nie wybiegają się od niego.* (cc) Zaczyn będzie miał zawód każdy w nadziei swoicy, który, że go do tych czas Boskie miało ukaranie, śmiało powtarza grzechy; albowiem nie przydzie mu do pokuty, kiedy nagle wylana gniewu Boskiego zemsta na wieczne z tego świata porwie go zatracenie.

352. Czwartą karmi się grzesznik nadzieią, że go nieprawości jego zbawienia wiecznego nie pozbawia. Ani mi kiedy o tym pomyśleć nie przyszło, żeby

żeby który człowiek był taki, oprócz
z rozumu wcale obranego, któryby na-
dzieję zbawienia swego w różnych nie-
prawościach i niecnotach swoich po-
kładał, dla których iż wieczne do pie-
kła potępienie zaśluzyl, sam uznać, ile
wiarą w BOGA oświecony, powinien.
Jednak iż nie mało takich było, sam
BOG w Piśmie Świętym wyznaie, kto-
ry przez Proroka swego, w żywocie
Matki poświęconego, w bramie Ko-
ścielney stojącego, do wchodzących
weń Żydów tak mówił: *Oto wy ufacie
sobie w mowach kłamstwa, które wam nie
pomogą. Kraść, zabijać, cudzołożyć,
przyśiegać fałszywie, ofiarować Baala-
mowi, i chodzić za bogami cudzemi, kto-
rych nie znacie: i przyśłiscie, i stanęlıście
przedemną w tym domu, w którym wzy-
wano imienia mego, i rzeklıście: Jesteś-
my wybawieni, dla tego iżeśmy te obrzy-
dliwości wszystkie czynili* (dd) Nie wiem
jakim prawem starozakonni ludzie mo-
gli tak wielkim zbrodniom, nieprawo-
ściom, excessom, i grzechowym brzy-
dotom swoje w domu Boskim, i w o-
czach Boskich przyznawać wybawie-
nie? Nie wiem, z jakiey przyczyny
w po-

w popamiętanych grzechach swego zbawienia ufność pokładali, w ktoreyże się zawiedli iako w mowach kłamstwa. BOG prawdy tudziesz ich przez Proroka mowiący upewnił? Nad tak złośliwą Zydów śmiałością gdy się nie mało dziwię, większe mnie podziwienie bierze nad tą, ktorey się i teraz Chrześcianie, lubo konieczną Świętey Ewangelii jasnością oświeceni, chwycili, bezbożnością, albowiem nie mało takich widzimy i znamy, ktorzy nietylko kradną, ale i Klasztory i dwory, i Miasta, i Wsie rabulą, dobrą przyługę czyniących niesłusznie zabijają, pod czas potyczki swoich zdradzają, przekupić się dają, niewiaſty gwałcą, fałszywie przyſięgają, i niezliczone zbrodnie pełnią; a z tym wszystkim ieszcze mówią: Jesteśmy wybawieni, lubośmy tak wiele nagrzeszyli: że i zbawieni będziemy, nadzieję mamy. Ja wam odpowiadam Boskiemi słowy: *Oto wy ufacie sobie w mowach kłamstwa, ktore wam nie pomogą, i nieomylnie was w krotce zawiedą. A kogosz mowa kłamliwa, kto iey dowierzał, nie zawie.*

zawiedła? Wspomniane wyżey słowa Święty Hieronim wzięwszy na uwagę, tak mowi: Ze się tak duchownie przytrafia w Kościele, nie wątpi żaden, kiedy czasu ninieyszego szczęśliwość uważając i swoich grzechów nie uznawiają, i że BÓG o nich nie wie, tak sądzą, ponieważ nie następuje zemsta zaraz; i owym do tego szaleństwa postępują, że się być uwolnionemi rozumieją; albowiem po złych uczynkach jeszcze i od czczenia BÓG odstępili. (ee) A małoż takich, co BÓGU powinney czci co dzień nie oddawiają? Są tacy, którzy i Pacierza nie mawiają, a do tego ani do Kościoła nie chodzą. Zniedzisz i takich, którzy i wiary iedynie zbawiennej odstepują; a przecię tak ci iak i owi o zbawieniu swoim nadzieję mają. Ale że się w tey nadziei grzechowey zawiedą, Święty Atanazy informuje ich w składzie wiary temi słowy: Ktorzy dobre uczynki czynili, poydą do żywota wiecznego: ktorzy zaś złe, w ogień wieczny.

353. Piątą nadzieją karmi się grzesznik, że przecię kiedy z ciemności wynidzie do iasności. Jest to prawdziwa

Wda, którą sam grzesznik uznaje, iż grzechy wielkie wielkimi są ciemnościami, w których że się więcej iak w jasności zakochali świata miłośnicy, z nie małym to żalem opowiedział Chrystus temi słowy: *Ludzie bardziej umiłowali ciemności niż światłość, [ff]* a to z tej przyczyny, iż uczynki ich złe były. Ze się tedy w tych uczynkach zakochali, zakochali się w ciemnościach, albowiem grzechy ciemności wielkie są, które każdy grzesznik okiem duchownym widzi. (gg) Z tych ciemności spodziewa się wyjść kiedyżkolwiek; ale że grzechom ulubionym odiać się nie chce, nie przyjdzie mu do widzenia tego skutku, którego się nadzieją sprawiedliwy Job w toni różnego utrapienia zanurzony cieszył, mówiąc: *Po ciemności spodziewam się jasności. (hh)* Po niejednym grzeszniku cnoty przyjaciel człowiek poznać to może, iż go coś od cnoty, lubo ją chwali, i piękność iey zaleca, wstrzymuje; zaczym do nabycia iey chętnie się nie zabiera. W ciemnościach zostając, poczyną mieć wolą grzechów poniechać;

T

314

ale żeby dokazał tego, do frzodkow się
 nie zaprzaga. Święty Aelredus takie-
 go, co się to z nim i w nim dzieje, tak
 opisał: *W iasney cieşzy się mot pogodzić*
dale zlych przykładem zwabiony, niby po-
niewolnie musi to powtorzyć, czego się
wyrzeka. Zaczynam żal, jeżeli upadnie;
boiażn, jeżeli się opierać będzie; trwoga,
żeby w tych nie zginął; pragnienie, aby
uszedł. Przewiatają się ciemności w su-
mnieniu, w sercu smutek, w myśli trwoga
 [in] W takim zamieszaniu dla grzecho-
 wych ciemności zostający, ponieważ
 w nich się zakochał, i z nich wynieść
 wcześniej woli szczeręj niema, niech
 się zawczasu z Niebieską pożegna świa-
 tłością, ktorej że na wieki nie oglą-
 da. Prorok ukoronowany w Psalmie
 48. upewnia, tak o niepokutującym
 wcześniej grzeszniku mówiąc: *Wnidzie*
aż do pokolenia Oycow swoich: i aż na
wieki nie uyrzy światła. (kk) Co się w
 tych słowach zawiera, sławny święto-
 bliwością i nauką Bellarmin Kardynał
 tak objaśnia: *Wnidzie w te miejsca, do*
ktorych uprzedził go Oycow iego rodząć
i na wieki nie uyrzy światła, bo za spra-
wiedliwym Sądem w ciemnościach wie-
 cznych

sznnych zostawać będzie. (II) Takci być
 musi bez wątpienia, gdy bowiem u-
 ważam niepokutującego wcześniej grze-
 sznika, i w tym niepokuty stanie zmar-
 lego, wyznać muszę nieszczęśliwość
 jego, albowiem obie części, z których
 się człowiek składa, bywają do wię-
 zienia ciemnego wrzucone: cisko do
 grobowego lochu, a dusza do piekiel-
 nego karcerefu, do kąd ani słoneczna,
 ani Niebieska światłość nie wchodzi
 nigdy. Zaczynam grzesznika, który nie
 lubił światła tego, co mu z łaski Bożej
 przyświecało, aby życia swego kroki
 na drogę sprawiedliwości obrocił, ta
 zawiedzie nadzieia, że przecię w zgo-
 nie życia swego z grzechowych cie-
 mności wynidzie, i do wieczney świa-
 tłości wnidzie: ktoż bowiem nad ta-
 kim użali się, albo żmłuje, który pię-
 kność jasności Niebieskiej poznawszy,
 raczy zostawać w grzechowych cie-
 mnościach woli? [mm]

354. Szóstą nadzieją pospolicie kar-
 mi się grzesznik, że będzie miał Spo-
 wiednika przy śmierci. Ta nadzieja
 że jest zawodna, każdy zdrowego ro-
 zumu człowiek uznać powinien, bo

nas częstokroć doświadczenie samo na-
uczyło, iż chory, który się do wcze-
śney pokuty nie zabierał, a łatwość
Spowiednika sobie obiecywał, niż do
niego Spowiednik przybył, z tym się
światem, wraz i z Niebem nieszczę-
śliwie pożegnał. Byli i tacy, którzy
sobie Xiędza Kapelana umyślnie dla
tego chowali, aby w jakim przypadku
nagłym przy boku swoim Spowiedni-
ka mając, bez spowiedzi z tego świa-
ta niezeszli. Z tym wszystkim nie-
przyszło im do wyznania przed Kapła-
nem grzechów swoich, kiedy niespo-
dziewaną śmiercią BOG z tego świa-
ta na tamten onychże zabierał. Jeden
z niezliczonych takich był pewny Szla-
chcie Angielski, o którym W. X. Ma-
cinius *in Idea morientium* pisze, iż był,
co się wiary tycze, Katolik dobry; ale
dla bojaźni męczenia, i małości
utruty powierzchownie Puritanem he-
retykiem być się pokazywał. Zeby te-
dy w potrzebie jakiej nagłej mógł się
każdego czasu grzechów swoich spo-
wiadać, utajonego w sukniach świec-
kich na dworze swoim Kapłana kon-
ferwował. Gdy się tedy tenże Szla-
chcie

chcić raz igrzyskiem Czapli diwertował, ta nagle z powietrza na ziemię spadłszy zdechła. Z tego przypadku Spowiednik jego upomniął go do pokuty i spowiedzi, aby się miał na pieczy, żeby go śmierć podobnym sposobem nagle nie potkała. Ale się on tak zbawiennej rady nie chwyciłszy, wczesney zaniechał spowiedzi, rozumiejąc, iż jeszcze jest od śmierci daleki, i śmierć od niego; zaczym będzie mógł spowiedź uczynić inszego czasu. Lecz na takim rozumieniu swoim zawiodł się na wieki; albowiem poszedłszy spać dobrze zdrowy, nazajutrz w łóżku bez duszy był znaleziony. Tak BOG sprawiedliwy tych nagle śmiercią karze, którzy łatwość Spowiednika obiecuiąc sobie, spowiedź aż do śmierci odwłaczają: i choć też mają Spowiednika przy swoim konaniu, idą jednak do piekła po skonaniu; bo niektórym zbywa na spowiedzi, a niektóry zbywaia spowiedzi. Tym zbywa na spowiedzi, którzy mowę i rozum w ostatniey chorobie stracili: ci zaś spowiedzi zbywają, którzy nie dobrą spowiedź odprawiają; albowiem na ukaranie odwle-

czoney aż do śmierci spowiedzi, i grzechow różnych w iey nadzieię popełnionych, sprawiedliwie to BOG dopuszcza, iż im spowiedź dla iey defektu iakiego, który wielorakim sposobem nieważną spowiedź uczynić może, nic do zbawienia wiecznego nie pomaga. I tak wyciąga sprawiedliwość sama, aby, iako ten, który w nadzieię Boskiego miłosierdzia grzeszył, miłosierdzia nie otrzymał; tak który w nadzieię spowiedzi grzesząc, pokutę aż do śmierci odkładał, spowiedź mu do zbawienia nie pomogła, albo i Spowiednika przy śmierci nie miał.

355. Siódma karmi się grzesznik nadzieią, że mu iakmużny ubogim dawane, albo testamentem Kościołom lub Szpitalom legowane szczęśliwą śmierć wyśluzą. Chętnie to przyznaję, że wielkiey ceny przed Bogiem iest iakmużna, którą dający z miłości prawdziwey ku BOGU i bliżniemu, wysługuie sobie łaskę nie małą u niego, iako sam Chrystus upewnia mówiąc: *Daycie iakmużną, a oto wszystkie rzeczy są wam czynne.* [na] Daycie według przepomożenia iakmużną, a plamy grzechowe z dusz

wa-

wałszych zgładzone będą; a tak oczy-
ściwszy dusze, nie pokalanego w was
nie zostanie. Wielki, prawda, skutek
i almużny w tych słowach wyraził Chry-
stus, ale żeby się nikt w nadziei swo-
iej nie zawiodł, którą w i almużnach
czynionych pokłada; mówię, i upe-
wniam, iż taki potępiony być może;
iako bowiem, chociaż tenże Zbawiciel
nasz o Najświętszym Ciele swego Sa-
kramencie powiedział: *Kto pożywa te-
go chleba, żyć będzie na wieki*, bywa
nieieden, który go pożywa, na wieki
potępiony; tak chociaż Chrystus po-
wiedział: *Dajcie i almużnę: a oto wszy-
stkie rzeczy są wam czyste*, może taki
i almużnik zostać na duszy nieczysty,
zatem być może i potępiony. Dla
tego, żeby na tych słowach nikt zbá-
wienia swego nie budował, i wiecznie
się nie zawiodł, tak Święty Augustyn
przestrzega, mówiąc: *Ktorzy bezbożnie
żyją, ani takiego życia polepszyć, i oby-
czajów poprawić starania nie dokładają:
a w samych grzechach będąc, i almużny
dawać nie przestają, darmo sobie w tym
podchlebiają, że Chrystus Pan powiedział:
Dajcie i almużnę: a oto są wam rzeczy
wszyst-*

w/żystkie czyste, [oo] bo jałmużny człowiekowi trwającemu w grzechach nie do zbawienia wiecznego nie pomaga, ale za popełnione grzechy z intencji pokutującego serca dawane bywać mają; a takie jałmużny nikogo nie zawodzą, bo z nieprawości grzesznika uwalniają, iako Pismo Święte mówi: *Grzechy twoje jałmużnami odkupuy; nieprawości twoje miłosierdziami ubogich* (pp) Temi słowy Święty Daniel Prorok, które do Króla Nabuchodonozora mówił, wyraźnie uczy, iż grzechy nasze możemy dobrymi uczynkami odkupić; przetoż niech się temu żaden heretyk nie sprzeciwia, kiedy nas Kościół Boży uczy, iż mamy za grzechy nasze dożyć czynić, i one odkupować, ponieważ tak Pismo Święte uczy. Toż masz w Przypowieści rozdziale 16. wierszu 6. i Tobiasz 4. od wierszu 7. aż do 13. Co żebyś rozumiał, masz wiedzieć, iż grzechów odpuszczenie darmo, zła-łki, i miłosierdzia Bożego mamy; a to dla miłości, śmierci, i zaśluga Pana Chrystusowych, który nas drogo krwią swoją obficie na Krzyżu wylaną odkupił. Jałmużna zaś, i inne uczynki do-

bre

bre dolyć czyniące za grzechy nasze, dwojako nas odkupują z grzechow. Nayprzod człowiek w grzechu będący, ieżeli się chce nawrócić, i pokutować, i w tym czyni iakmużny, aby sobie ubłagał BOGA, takie iakmużny pomagają mu do odpuszczenia grzechow: nie żeby one iakmużny odpuszczwały grzechy, bo to sam Pan BOG czyni, który człowiekowi swoją łaskę wlewa, ale iż one iakmużny przygotowują człowieka, i sposobnego czynią, aby z łaski Bożej otrzymał grzechow odpuszczenie przez zasługi Pana Chrystusowe. A wszakże bez wiary, pokuty i miłości Bożej żadne iakmużny do odpuszczenia grzechow nie pomagają, iako mowi Piśmo Święte *Lucæ 13. v. 3. 5. Hebr: 11. v. 6. 1. Corinth: 13. v. 2.* Drugi sposób, którym iakmużny i insze uczynki dobre odkupują grzechy, iest, kiedy człowiek już otrzymał grzechow odpuszczenie, iest usprawiedliwiony, i już nie iest winien męki wieczney, ale mu zostaje karanie doczesne, ktore ma wycierpieć za grzechy swoje, iako masz o tym w Piśmie Świętym, *2. Reg: 12. v. 15. Deuter:*

32. v. 51. ođ takiego karania odkupu-
 ie iałmużna, i dosyć czyni za nie, aby
 człowiek od takiego karania doczesne-
 go był wolen, iako masz o Niniwitach
Jona 4. 2. Paralip: 7. v. 13. Wspo-
 mniony też Daniel Prorok, gdy wyło-
 żył widzenie Krolowi, w którym do-
 czesne iego ukaranie widział, które on
 za grzechy załnużył, zaraz, dobrze na-
 radzając, przydał: *Grzechy twoie iałmu-
 żnami odkupuy: z ktorych słow iaśnie*
*się pokazuje, iż karanie doczesne mo-
 że byđz uczynkami dobremi odkupio-
 ne.* Przeto też w Piśmie Świętym to
 słowo grzech, znaczy karanie za grzech,
Zachar: 14 v. 19. Thren: 4. v. 22. He-
 retyk te słowa Danielowe wywraca-
 iąc, powiada, iż ten Prorok nimi Kro-
 la upominał, aby to wrocił, co był
 komu nieślusznie zabrał. Ale takie
 wykładanie Pisma jest iaśnie fałszywe:
 bo grzech przednieyszy Nabuchodonoso-
 rora, dla ktorego miał byđz karany,
 nie było cudzego branie, ale pycha i
 serce wyniośle, iako pisze v. 27. A w
 reszcie, chociażby iego był grzech nie-
 sprawiedliwe cudzych rzeczy wydzie-
 ranie, wszakże nie tylko ten grzech
 miał

miał Nabuchodonozor, ale i wiele in-
 szych; a Daniel radził mu wszystkie
 grzechy jałmużnami odkupić. Co tak-
 że potwierdził Tobiasz w Rozdziale 4.
 mówiąc: *Jałmużna od wszelkiego grze-
 chu i od śmierci wybawia.* Te tedy Pi-
 sma Świętego teksty rozumieć tak trze-
 ba, że jałmużna samą przez się grze-
 chow nie odpuszcza temu, który ją da-
 łe; ale iż Pana BOGA błaga, i nakła-
 nia Go do tego, iż pokutującemu grze-
 sznikowi łaskawie doraźne karanie za
 grzechy odpuszcza, a zatym i od śmier-
 ci go wieczney uwolnia. Z tey nauki
 wielkiey niech to sobie wosfzą ci, kto-
 rzy jałmużny ubogim zgoła codziśń da-
 wają, a codziśń się do swoich grzechow
 ulubionych wracają, że im te uczynki
 miłosierne miłosierdzia Boskiego nie wy-
 moga, i do wiecznego zbawienia im nie
 pomagą; o czym tak wyraźnie Święty
 Augustyn mówi: *Jałmużny tym pożytku-
 ku, którzy życie (złe) odmienili. Da-
 jesz bowiem Chrystusowi potrzebującemu,
 żebyś twoje grzechy przeszłe odkupił.
 Jest zaś dla tego dajesz, aby ci wolno
 zawsze było bezkarnie grzeszyć, nie Chry-
 stusa posłajesz, ale Sędziego zhorrumpo-
 wał*

wać zamyślasz. (qq) Ktorego że zkorumpować nie potrafisz. on ciebie za grzechy twoje wiecznie ukarać potrafi. Ani też można wierzyć, żeby te iałmużny, które w testamencie Kościołowi albo Szpitalowi z iakieyfi raczey próżności, iak z pobożności leguiesz, zapisujesz, dajesz, były zdolne z ciężkich cię grzechow przez lat wiele praktykowanych uwolnić, i przed Bogiem usprawiedliwić. Zaczynam takie iałmużny, które w grzechach trwając, i życia złego nie poprawiając, grzesznik czyni, zawiedą go w nadziei iego, i nic mu do zbawienia wiecznego nie pomogą.

356. Insze pominawszy nadzieje, którymi się niedesperat karmi grzesznik, i lekomyślnie tufzy sobie Nieba dziedzictwo, powszechnie go na ostatku przestrzegam, i zgola upewniam, iż go zawiedą wszystkie, ieżeli życia swego nie polepszy wcześniej, i należytey za grzechy czynić nie będzie pokuty; bo ieżeli tylko dopiero na ostatniy pościeli do pokuty się zabiera, taka iego pokuta dopiero kwitnąć zaczyna, która za Ruznym skuteczney łaski nieudzieleniem

leniem do dojrzałości nie przyjdzie; a Święta Ewangelia nie kwiecia, ale owocow pokuty, i to godnych owocow pokuty od grzesznika wyciąga. Albo żebym jaśniy tę rzecz wyraził, mówię: Jest się czego lękać, i obawiać, żeby zmyślności i pożądlivosti grzesznika w takim iego stanie i razie nie były do boleźni i miłości Boskiej początkiem, który do nawrocenia doskonałego nie jest sposobny i dostarczający. Ten potrzebuie nadzwyczajney łaski, ktoraby iego serce o ieden raz skruszyła: ktoraby go w inszego cale odmieniła: ktoraby wszystkie iego dobre, chwalebne, i zbawienne czynności wydoskonaliła: i tak nawróciła go bez pośredkowania czasu, bez przygotowania oczyściła, i bez odprawionych z nieprzyjaciółmi duszy potyczek ukoronowała. Ale proszę powiedzieć mi, iakie on ma prawo tak wielkiej łaski spodziewać się od BOGA? To pewnie, iż tak śmiało prawa Boskie przestępował często? A iestże to słuszną przyczyną, dla ktorey BOG ma być na niego łaskaw? To podobno, iż przez tak długi czas Boskiego na złe zażywał mi-
łosier-

łoięrdzia? I miałś dla tego z nim za-
raz BOG wyiachać, iak tylko wzywać
go, i prosić o nie poczyną? Ze się i-
naczey wszystko stanie, sam BOG wszy-
tkim się grzesznikom z tym oświadcza:
Wolałem, a nie chcieliście: wyciągałem
rękę moją, a nie był, ktoby poyrzzał.
Wzgardziliście wszelką radą moją, a ta-
kania moich zaniedbaliście, ia się też śmiać
będę w zatraceniu waszym. [1] O takim
grzesznika nieszczęśliwym stanie prze-
świadczeni bywamy, kiedy bystrzey-
szym uwagi okiem wszystkie okoli-
czności umierającego uważamy. W o-
statnich zosiący grzesznik życia swe-
go momentach fatalnych, kiedy mu
przeszłość i przyszłość, zehodząc się po-
spółu, straszną formułą wieczność: kie-
dy się nad zbliżającym życia dokoń-
czeniem smuci, i dla drugiego życia
w boiaźni przeraźliwej iak bydlę ie-
czy: kiedy śmierć w oczy już mu za-
glądająca wszystkie lubość jego niszczy,
a biada z niepojętą biedą multipliku-
ie, kiedy grob otwarty przed sobą wi-
dzi, i być się u bramy piekielney po-
znáie: kiedy niemożność swoją uwol-
nić się z tego terminu tak niepocie-

szne:

sznego uznaje: w takich, mowie, fatalnych, strasznych, okropnych momentach natym świecie ostatnich zostający grzesznik, smuci się, spowiada się, bnie się w pierś, i do BOGA się modli: ale z bojaźni samey to wszystko, co się widzi, być dobrego, czyni. Wierzyć się godzi, że to niebezpieczeństwo straszne, w którym się znajduie, budzi go z ospalstwa przeszłego: i nie jeden z takich ma wiarę i nadzieję, ale miłości w sercu nie ma żaden, bo ią od siebie każdy z niego rugował, a grzechom go na stanowisko przez lat wiele ofiarował. Drzy wszystek od bojaźni, iako uciekły sługa zły, którego pan dogonił, i schwytał, mającego wolą jeszcze daley uchodzić, a nie iako syn kochający na sercu się trapi, że Oyca na siebie zagniewał. Skutki żałosne tej bojaźni walego w ciężkiej chorobie grzesznika częstokroć widzimy, on bowiem tworzy sobą tym bardziey, czym bardziey śmierć ku niemu się zbliża; postrzegsz Spowiednika lęka się, iakby mu on powiedzieć dekret śmierci przyszedł; ostatnie przyjąć Sakramenta odwołczy, iakby tę nieszczęśliwość spro-

wadzić na niego miały; nie daie się
zwyczajnym w Kościele Modlitwom
zalecić, iakby go te życia pozbawiły;
Krucyfix pokazany, który miałby cho-
remu być miły, widzi się mu straszny,
i zamiast pilnego do rozłączenia z cia-
łem i światem przygotowania, ma tyl-
ko boiaźń i trwogę z widzenia iego,
ktorego przez długi życia swego prze-
ciąg, żebym nie rzekł, przez całe ży-
cie swoje ani kochał szczerze, ani Bu-
chał wiernie, i owszem pogardzał ie-
go łaską codziennie. W tak złym ra-
zie grzesznik od BOGA zchwycony,
i boiaźnią surowey sprawiedliwości ie-
go wszystko zmieszany, kto temu da
wiarę, iż długoletnie złe nałogi w
kilku dniach albo godzinach zwycię-
żyć, i mocno zpoione grzechow ogni-
wa rozerwać potrafi? Czy można twier-
dzić, że obietnice na śmiertelney po-
ścieli oświadczone, żyć po Chrześci-
ańsku przykładnie; kilka modlitew od
strachu wielkiego, i bolu gwałtowne-
go do Nieba wyprawione, przejednać,
przebłagać, i przeprosić zagniewanego
BOGA Sędziego będą zdolne? Kiedy
w ten czas dopiero z grzechami roz-
wod

wod czyni cybwią, gdy się ich już trzymać nie może, a trzymał się ich. iak długo tylko mógł, wierzyć potrzeba, iż wola jeszcze w nim do grzeszenia została, a tylko niemożność sama nastąpiła; i że przyrzekania wszystkie słowae, są tylko ladałakie działa boiaźni śmierci nadchodzącey. A na tak bardzo słabym gruncie że grzesznik buduje nadzieję swego zbawienia, ośądź moy Czytelniku, ieżli on sobie wiecznie nieszczęśliwego nie wystawia zawodu? Ten że nastąpi, sławny Origenes tak mowi: *Słiska jest nadzieia ta. Która się między łagodnościami grzechownym zbawienia spodziewa.* [ss] Ktoż kiedy, chodząc zawzię drogą prowadzącą do Babilonu, ostatniemi trzema albo czterema krokami do Jeruzalem trafił? Ktoż do piekła pośpieszając, zaśszedł, i wszedł do Nieba? Cudu na to wielkiego, łaski nadzwyczajney, trzeba. Nadzieia w łacińskim ięzyku zowie się nogą dla tego, iż nią do BOGA ma człowiek postępować. (tt) A jakże ten może prawdziwą mieć w BOGU nadzieję, który przez niechrześciań-

U

skie

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey

skie życie. ledwie że nie od samego
wzięcia rozumu. do biesia chętnie po-
stępował? Niech tedy formuje sobie,
jaki chce, nadzieie grzesznik, we
wszystkich zawiedzie się nieszczęśliwie,
jeżeli wczesną pokutą zbawienia swe-
go nie ugruntuje mocno; albowiem na
tym i jutro zwyciężona, częstokroć
nie mogła być czyniona, i tegoć na-
stępca Nauka dowodzić będzie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Spes impii tanquam lanugo est, quæ
à vento tollitur: & tanquam spuma graci-
lis, quæ à procella dispergitur: & tanquam
fumus, qui à vento diffusus est. Sap: 5. 15.

(b) Tanquam pulvis, quem proicit ven-
tus à facie terræ. Psalm: 15.

(c) Quasi tempestas transiens non erit
impius. Prov: 10.

(d) Naufragium fugis, & plumbum am-
plecteris. S. Aug. in Psalm: 57.

(e) Est infidelis fiducia, solius utiq; ma-
ledictionis capax, cum videlicet in spe
peccamus. S. Bern: serm: 3. de Annunt:

(f) Diabolicum est inventum ex medi-
caminibus conficere venena. Satan de spe
toxicum excogitavit, scilicet superbam fe-
curitatem, virtutis pestilens virus, ad la-
nici-

titiam expectationis amicorum DEI fidenter aspirans, & subdola quiete cuncta perdens. *Antonius à DEI Matre in Ape: Libani tom: 1. fol: 597. col: 2.*

(g) Miserator & misericors Dominus, longanimis & multum misericors: non in perpetuum irascetur, neq; in æternum comminabitur: non secundum peccata nostra fecit nobis, neq; secundum iniquitates nostras retribuit nobis. *Psal: 102. 8, 9, 10.*

(h) Quoniam secundum altitudinem cæli à terra, corroboravit misericordiam suam super timentes se. Quomodo miseretur pater filiorum, misertus est Dominus timentibus se. *Ibid: v. 11. 13.*

(i) Et misericordia ejus à progenie in progenies timentibus eum. *Luc: 1. 50.*

(k) Dispersit superbos mente cordis sui. *Ibid: v. 51.*

(l) Audiamus vocem DEI dicentem nobis: Nè declines in dexteram aut sinistram. Nè præsumas ad regnum de justitia tua: nè præsumas ad peccandum de misericordia DEI. Ab utroq; revocat præceptum divinum: & ab illa altitudine, & ab ista profunditate. Illuc si ascenderis, præcipitaberis; hâc si lapsus fueris, demerge-
ris. *S. Aug: tom: 8. exposit: Psal: 31. in præfat.*

(m) Peccare ergo, & de DEI Creatoris clementia præsumere, pelago justitiæ ejus exponi est. *S. Greg: M. expos: in c. 3. l. 4. Reg: c. 4.*

(n) Hoc igitur ipsum, quod districtio-
nem divinæ justitiæ non timemus, valde
timendum est. *Idem. ibidem.*

(o) Spes impiorum peribit. *Prov: 10.*

(p) Quæ in juventute tua non congre-
gasti, quomodo in senectute tua invenies?
Ecll: 25, 5.

(q) Anni impiorum breviabuntur. *Prov: 10, 27.*

(r) Quia despexerunt, noluit DEUS
expectare decretum tempus, sed viginti
annorum spatiis amputatis, induxit dilu-
vium. *S. Hieron: in Genes:*

(s) Stulte hac nocte animam tuam re-
petent à te: quæ autem parasti, cujus e-
runt? *Luc: 12, 20.*

(t) Eadem nocte interfectus est Balthasar
Rex. *Dan: 5, 20.*

(u) Tot passibus quisq; tendit ad mortem,
quot diebus & horis vegetatur ad vitam.
S. Laur: Justin: lib: de instit: & regim. Prælat: c. 13.

(w) Maximum quippe hoc est indicium
cæcitatæ, quando quis temporalibus pro-
speritatibus letus, immemor efficitur fu-
turatorum. Diserte singulorum opera hu-
jus sæculi oblectamenta sectantium, & pro-
cul dubio intelliges ipsos errare ut cæcos,
captivos duci ut servos, de propria per-
ditione nil formidare ut satios, atq; de
futura vita nihil cogitare ut mortuos.
Idem. ibidem.

(x) Ducunt in bonis dies suos, & in pun-
cto ad inferna descendunt. *Job: 21, 13.*

(y)

(y) Spiritus disciplinæ effugiet fidum, & auferet se à cogitationibus, quæ sunt sinè intellectu, & corripietur à superveniente iniquitate. *Sap 1, 5.*

(z) Stultus transilit, & confidit. *Prov. 4, 16.*

(z*) Peccatores persequitur malum. *Ibidem 13, 21.*

(aa) Diu quippe tolerat DEUS, quia in perpetuum damnat: & furorem nunc inferre dissimulat, quem effundendum sinè fine in posterum servat. *S. Greg: M. tom. 1. lib. 26. moral: c. 27.*

(bb) Non solum autem illo tempore, sed usq; hodie vulgus incredulum, & dura corda mortalium prophetiam DEI non recipiunt, sed omnia, quæ Prophetæ comminantur, quæ prædicat Evangelium, in aliud tempus existimant differenda. *S. Hier: tom: 5. l. 3. in Ezech: c. 12.*

(cc) Hanc deceptoriam securitatem vel audaciam tunc reprobi incurrunt, cum peccantes experti non fuerint præsentis iræ vindictam, & penitentiam eousq; negligunt, donec eis repentinus superveniat interitus, sicut dolor parturientis, & non effugient. *Ansbart: lib: 2. in Apocal: c. 2. 22.*

(dd) Ecce vos confiditis vobis in sermonibus mendacii, qui non proderunt vobis: furari, occidere, adulterari, jurare mendaciter, libare Baalim, & ire post deos alienos, quos ignoratis. Et venistis, & stetitis coram me in domo hac, in qua invocatum est nomen meum, & dixistis:

Liber.

Liberati sumus, eò quòd fecerimus omnes abominationes istas. *Jerem: 7, 8, 9, 10.*

(ee) Hæc Spiritualiter accidere in Ecclesia nemo dubitat, quando præsentis temporis considerantes felicitatem, sua peccata non reputant: & latere arbitrantur DEUM, quia statim vindicta non sequitur: quin potius in tantam prorumpunt amenitiam, ut liberatos se putent: quia post mala opera etiam à cultu Domini recesserunt. *S. Hier: tom: 5. l. 2. in Jerem: c. 7.*

(ff) Et dilexerunt homines magis tenebras quàm lucem; erant enim eorum mala opera. *Joan: 3, 19.*

(gg) Gestorum suorum tenebras videt. *Eccl: comm: in Genes: c. 10.*

(hh) Post tenebras spero lucem. *Job. 17, 12.*

(ii) In virtutum serenitate delectatur; sed exemplo malorum illectus, quasi invitus cogitur repetere, quod detestatur. Hinc dolor, si ceciderit; timor, si restiterit; tremor, nè in his pereat; desiderium, ut fugiat. Versantur tenebræ in conscientia, in corde tristitia, angustia in cogitatione. *S. Aelredus ser: 28. in c. 16. Isai:*

(kk) Introibit usq; in progenies patrum suorum, & usq; in æternum non videbit lumen. *Psal: 48, 20.*

(ll) Id est: introibit ad ea loca, ad quæ illum præcessit progenies patrum suorum, & usq; in æternum non videbit lumen; quia justò judicio manebit in æternis tenebris. *Bellarmin: in Psal: 48.*

(mm)

(mm) Quisnam ejus miserebitur, qui cognita luce, in tenebris potius degere perseverat? *S. Chrysost: homil: 27. in Joann.*

(nn) Date eleemosynam, & ecce omnia munda sunt vobis. *Luc: 11.*

(oo) Qui sceleratissimi vivunt, neq; curant talem vitam moresq; corrigere, & inter ipsa flagitia eleemosynam frequentare non cessant, frustra sibi in eo blandiuntur, quoniam Dominus dixit: Date eleemosynam, & ecce omnia munda sunt vobis. *S. Aug: Enchirid: c. 75.*

(pp) Peccata tua eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordiis pauperum. *Dan: 4. 24.*

(qq) Eleemosynæ illis profunt, qui vitam mutaverunt. Das enim Christo egeni, ut peccata tua redimas præterita. Nam si ideo das, ut liceat tibi semper impune peccare, non Christum pascis, sed Judicem corrumpere conaris. *S. Aug: serm: 39. alias 13. ex Homil: 50. c. 4.*

(rr) Quia vocavi, & renuistis: extendi manum meam, & non fuit, qui aspiceret. Despexistis omne consilium meum, & increpationes meas neglexistis: ego quoq; in interitu vestro ridebo. *Prov: 1. 24.*

(ss) Lubrica spes est, quæ inter somenta peccati salvari se sperat. *Orig: i. d. singular: Cleri.*

(tt) Spes dicta est, quod sit pes progrediendi ad Dominum. *S. Anton: Pat: serm: Dom: 28. post Trinit.*

N A U K A IV.

*W sprawie czynienia pokuty nie mów:
intro, ani: potym; bo ci to ná złe.
wynidzie potym.*

357. **B**Yło takich wielu, i iest ich ie-
szcze dosyć, ktorzy nie tylko
maley, ále i wielkiey wagi sprawy ná
dzień iutrzeyszy odkładali i odkładają.
Ta opieślność i poniższe, i powyższe
stany iáko bies iaki, opętać zwykła; ba
i do nayiaśnieyszego zakradła się tro-
nu, dla ktorey z uhonorowanych Po-
tentatow ieden, *Rex crassius*, krolew-
iutrzeyszym był zwany, iż wżyskie tak
małe, iák wielkie sprawy ná jutro zwał-
czał. Jest to błądzenie serca oplaka-
nia godne, żadney wymowki niegodne,
to zwłaczać na jutro, co koniecznie wy-
konać trzeba kiedykolwiek. á działy
toż samo do skutku przyprowadzić spo-
sobność służy; albowiem jutro taką prze-
szkodę wyławiać zwykło, iż niemo-
żność wykonać przedsięwziętego dzieła
następuje. z niemałą odwłaczającego
szkodą, iáko ieden z wierszopisow upe-
wiał, (a) o czym i my z niedlednego

doświadczenia wiemy. Jeżeli się to w politycznych i potocznych sprawach prawdzi, tym bardziej wność potrzeba, że nieporównanie większą szkodę ponosi, kto koło zbawienia swego opieszale chodzi. Wszakże każdy wie o tym prawowierny, który wzięty na krzcie niewinność przez grzech śmiertelny utracił, iż mu trzeba pokutę czynić, żeby iey znówu nabył, i duszę swoją na wieki zbawił. Wiedząc zaś o tym bardzo dobrze, iż nie wie, czy dnia iutrzejszego dożyje, uznać powinien każdy, który na jutro na potym sprawę czynienia pokuty odkłada, że w niebezpieczeństwo straszne potępienia wiecznego siebie samego podaje; o czym tak Święty Cezarius mowi: *Ponieważ wielu przypadkom ludzka ułomność podlega, wielce niebezpieczna jest odwaga, czasy długie na czynienie pokuty sobie zamawiać, którzy iednego dnia życia mocy mieć nie możemy przedłużyć.* (b) Co ten Święty o zwłoczeniu czynienia pokuty na długie lata powiedział, toż samo prawdzi się o zwłoczeniu iey na jutro; tak bowiem nikt nie jest pewien iutrzejszego dnia do życia, iako i długich lat.

lat, ná przykład trzydziestu. Dla tego, żeby się nikt nie zawiodł w odkładaniu pokuty na długie lata, i ná dzień intrzeyszy, wszystkich do pokuty opieszających tak Psalmista Pański upomina. *Dziś iezli głos Boski usłyszycie, serc waszych nie zatwardzajcie.* [c] Dziś tedy powinniście wszyscy głosu Boskiego tak wewnętrzznego do serca, iako zewnętrznego do ucha mówiącego u słuchać, którym zbiegow od siebie, aby zaraz, i to ieszcze dziś do niego przez pokutę powrocili, zwołnie do siebie; iezli zaś dziś ieszcze nie uśłuchacie, á na jutro, ná potym powrócić do niego zwleciecie, gniewu iego nie uydziecie, w którym nie wpuści was do pokoju swego nigdy, tak iako Żydów onych, których ná sześć kroć sto tysięcy z niewoli Egypckiey wyprowadzonych, śmiercią ná Puszczę pokarał, i wnieść im do ziemi obiecanej nie dał, że przez lat czterdzieści dobroć iego drażnili, i złośliwie kufili, á przez pokutę gniewu Jego nie błagali; Sam BOG oto ná nich się tak żalił, mówiąc: *Jako w drażnieniu wedle dnia kuszania na Puszczę, gdzie mnie kufili wasi Oycy-*

wie, doświadczali mnie, i widzieli uczynki
 moje. Czterdzieści lat gniewałem się na
 ten Narod, i rzekłem: zawsze ci błędzą
 sercem. Oni zaś niepoznali drog moich;
 iakom przysiągł w giewie moim, iżeli wni-
 dą do pokoju mego. (d) Zawsze bładzili
 sercem Zydzi, bo się zawsze z pokutą
 opozniali. Drog Boskich nie poznali,
 bo że ich dnia pierwszego po zgrzesze-
 niu BOG nagle nie skarał, że ich nigdy
 ukarać nie miał, bezrozumnie sądzą. Ano u Pana BOGA różne są Jego są-
 dow drogi, bo jednych zaraz po zgrze-
 szeniu dzisiaj, drugich na żalutrz, trze-
 cich w tydzień, drugich za Miesiąc, in-
 szych zaś za rok, za dwa, za dzieśnięć,
 ba i za dwadzieścia, i za czterdzieści
 lat karze. Jaką tedy drogą BOG do
 kogo na ukaranie jego przyidzie, czy
 dzisiaj, czyli jutro, że nikt nie wie,
 proszę to wielkie błędzenie serca uznać,
 na jutro się z pokutą ociągać, kiedy
 jeszcze dzisiaj jeszcze tej godziny, ba
 i prędzej jeszcze, ba w jednym momen-
 cie grzesznika piekłem BOG może u-
 karać. Zebyś się, moy Czytelniku, do
 czynienia pokuty jeszcze dziś zabierał,
 posłuchay Rzymskiego Filozofa po Chrze-
 ściań-

ścinisku tak pięknym stylem obszernie mówiącego:

358. Nikt nie jest taki prostak, żeby nie wiedział, iż umrzeć kiedykolwiek musi; z tym wszystkim, kiedy śmierć blisko nadchodzi, eciaga się, lęka się, płacze. Czy nie widzi się tobie najgłupszy ze wszystkich, któryby płakał, iż przed tysiącem lat nie żył? Równie głupi jest, który płacze, iż po tysiącu lat żyć nie będzie. To zarówno jest, nie będziesz, ani byłeś, oboje czas cudzy jest. W ten punkt wrzucony jesteś, który żebyś rozciągnął, dokądże rozciągniesz? Czegoż płaczesz? Czegoż życzysz? Tracisz pracę; tam pędzisz, dokąd wszystko idzie. Coż ci to nowego jest? Na toś się urodził prawo; to się Ojcu twojemu trafiło, to Matce, to przodkom, to wszystkim przed tobą, wszystkim po tobie: kolej niezwyciężona, i żadną pomocą nieodmiena zwyciężule, i ciągnie wszystko, żadna bez końca droga. Nieszczęśliwy służysz ludziom, służysz rzeczom, bo życie, jeżeli umierania cnoty nie ma, służby jest. Jako fabuła, tak życie; nie iak długo, ale iak dobrze odprawilo się,

się, zawiało; nie to do rzeczy nie należy, na którym miejscu ustatnieysz; na którymkolwiek zechcesz, ustatni, tylko dobre zakończenie-przyłóż. To tedy koło doja śmierci sobie wyświadczy, niech przed tobą występkę pomierają, wypuść rozkoszy mętne. Niektórym frzodki pokazać trzeba, niektórym podać. Nigdy się wielce o tym nie mowi, czego się nigdy niedosyć nauczamy. Ją zapewne, jakby się zbliżał experiment, i on dzień, który wyda o moich wzyftkich latach sentencyą, przyśzedł, tak się obserwuie, i mowię, on dzień osądzi, czy mocne rzeczy mowię, czyli czuję, czyli ieno nie byłozmyślenie? Oddal zabawy, całe życie przebież, o tobie śmierć opowie. Tak mowię: dysputacye, i szkolne rozmowy, i z przykazań ludzi mądrych słowa zbiera-
ne, i uczona mowa, nie pokazują siły prawdziwey ducha; jest bowiem oracya i nayboiaźliwszym śmiała. Coś uczynił, pokaże się w tedy, kiedy wyziewać duszę będziesz. Przyimuję kondycyą ludzką cierpliwie, nie lękam się sądu. Przy-
młodszy jesteś, coż z tego? nie rachują się lata. Niepewna jest, na którym cie miejscu śmierć oczekiwą; zaczynam
ty

ty iey czekay na każdym miejscu. Zawise uczyć się tego trzeba, czego, jeżeli umiemy, doświadczyć nie możemy. Kto się uczy umrzeć, odlicza się służyć. Jeden jest łańcuch, który nas przywiązanych ma, żywota miłość, ktorey iako nie trzeba odrzucić, tak umniejszyć trzeba, żeby nas, kiedy rzecz wyciąga, nie nie zatrzymało, czymbyśmy mniej gotowi byli zaraz uczynić, co kiedykolwiek uczynić trzeba. Wszystkie zbierz godziny, tak stanie się, iż mniej od iutra zawisniesz, jeżeli rękę do dnia dzisiejszego przyłożysz (e) Z tey nauki chwalebney zachęć się każdy, przyłożyć usilnego starania do czynienia pokuty jeszcze dzisiaj, ktorey na jutro, ani na potym nie zwłaczay, bo ta zwłoka wyszłaby ci na złe potym, gdyż jeszcze dziś, i tey godziny, i tam, gdzie się nie spodziewasz, śmierć na ciebie czekająca, czyli czatująca tak się z tobą prędko uwinąć może, iż sam nie potrzebiesz, iak nagle z tego się na tamten świat przeniesiesz; a jeżeli się bez pokuty za śmiertelne grzechy tam przeniesiesz, sądową potępienia wiecznego sentencyą odniesiesz; biada ci zatym na wieki wieków będzie.

359. Zebyś to miał za rzecz pewną, posłuchaj oney straszney pogroźki Miastu Babylon od BOGA uczynioney, która każdego pokutę na jutro zwłoczczego ściaga: *Biada! biada Babylon tobie, bo w iedną godzinę twoy są przyszedł* (f) *ábo, iak wielu czyta. Okazyja* (pośobności odstąpiła od ciebie, którą żeś dziś pogardził, a na jutro oddaliłeś ją, ona się oddali od ciebie jutro, bo go nie dożyjesz, w iedney godzinie od BOGA na śmierć niespodzianą, i nieszczęśliwą osądzony. Święty Grzegorz Nyseński na uznanie tey prawdy, wystawia zwierciadło takie. Znałem iá, tak pisze ten S. Biskup, iednego młodziana, który był urodzeniem Szlachetny Rycerz, wiarą bałwochwalcą, imieniem Archias: ten miał wolą przez krztu przyięć e bałwochwaltwa się wyrzec. Uczynić to wiele kroć obiecywał, ále do skutku przystąpić, każdego dnia zwłaczał, bo mu to do głowy skutecznie wnieść nie chciało, żeby się miał wolności swawolnego życia w pogaństwie pozwoloney prędko dobrowolnie odiać, á ściśle prawo Chrześciaństwa przyiać. Tak tedy

bez-

bezrozumnie czas przyśzły obiecuiąc sobie, niniejszy BOGU i duszy swoiey szkodliwie zabierał, aby go na grzechach sobie zwyczajnych bezpiecznie trawił. Kiedy go który prawowierny z miłości i żądzy zbawienia jego, aby się z pogaństwa do Chrześcijaństwa nawrócił, upominał, i ważnymi słowy zachęcał, nigdy nie odmówił, ale to uczynić potym, inszego czasu deklarował. O zawodne to: inszego czasu! O szkodliwe potym! które do większej wielkości zwałczających pokutę nieprzychodisz. Tak się też Archias na swoim potym niespodzianie zawiodł, bo gdy swoje nawroczenie odkładał zawsze na czas przyśzły, tak nagle na niego jeden czas nieszczęśliwy napadł, że w nim nie miał czasu ani sposobności Chrztu Świętego przyięcia, po którym czas nadziedziczył wiecznego duszy jego potępienia; abowiem gdy sam pewnego czasu przez las iachał, napadli go nieprzyjaciele jego, i zadawszy mu kilka ran śmiertelnych, we krwi własay leżącego, wpoł zmarłego zostawili. Tu wasze, proszę, oczy i myśli obroćcie wy lętkomysłni Chrześciance,

kto-

kt
mi
ci
wi
ch
ci
ci
i
co
ow
kt
ści
te
mi
ch
wy
po
ty
po
wa
nie
ła
wa
ray
fiat
ny
cia
To

ktorzy się tą (szczęśliwości nadzieją kar-
micie, iż pod czas zbliżającej się śmier-
ci one do zbawienia potrzebne Akty:
wiary, nadziei, miłości, i żalu za grze-
chy, w których się teraz nie ćwiczy-
cie doskonale, łatwo skutecznie wznie-
cicie: uważaycie konającego Archiasa,
i do słuchania wasze nakłońcie uszy,
co i iako podobni wam grzesznicy w
owym fatalnym życia ostatnim czasie,
który ich z tego świata do wieczno-
ści straszney wyprawuje, mówią. Jak
tedy nieszczęśliwy ten młodzian po-
miarkował, iż iego życie, i życia du-
chy przez tyle drzwi, ile ran odebrał,
wychodzą, o zakończeniu dobrym nie-
pomyślał, ale śmiertelnymi bólami spar-
ty był, i głupie, ile jeszcze siły miał,
po pogańsku wołał: Wy lasy, wy drze-
wa i gory, okrycie mię! Wy kamie-
nie, wy skały, i iamy udzielcie mi
łaski! Na takie wycie waryacya, na
waryacyą desperacya nastąpiła: umie-
rayże tedy, rzekł sam do siebie na o-
statku: umieray od BOGA opuszczo-
ny Archiasie nieszczęśliwy: tyś dobro-
cią Pana BOGA pogardzał zawsze, te-
raz

Temik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey

raz jego sprawiedliwości doznaway ná
 zawize: wychodź z tąd, czarci ná cie-
 bie czekają: wychodź z tąd BOGA w
 piekle przeklinać ná wieki. Te były
 słowa jego ostatnie, kteremi życie swo-
 ie niezcześnie zakńczył. Tak się
 to, tak zawodzi grzesznik nie ieden,
 i ledwie że niekaždy, który ninieysze-
 go czasu ná zbawienie swoje nie za-
 żywając, przyszły czas sobie zachowa-
 ie, á bezrozumnie pokutę ná jutro,
 ná potym odkłada, wiedząc o tym do-
 brze, iż jutro nie jego, ani potym nie
 zostanie w mocy jego; Zaczyn, co na-
 leży do zbawienia, czyn zawsze, i w sy-
 flek czas Chrztu niech będzie końcem; w-
 zli bowiem zawsze dnia dzisiejszego zb-
 niedbując, á ná jutrzejszy się ociągając,
 powoli zwłokami od biesia [iako zwyk-
 czynić] ożukany mówiącego: mnie daj
 ninieysze, BOGU przyszłe: mnie mło-
 dość, BOGU starość; mnie roskosz, i
 mi co jest niepożytecznego; w jakim ty
 niebezpieczeństwie zostawać będziesz? (g)
 Tak mówi Święty Grzegorz Nazyan-
 zeński. Wielką ten Święty Teolog dał
 w tych słowach naukę dla tych, kto-
 rzy z pogaństwa nawroceni, do Chrztu

iuz

już przyśpolobieni byli, aby go przyiąd
od dnia dzisiejszego do jutrzejszego
nie zwłoczyli; gdyż stać się to mogło,
że nie jeden diabelskim poduszczaniem
zведений, młode lata w grzechach
trawiać Chrztu przyęcie na potym
odkładać, śmierć go tym czasem
nie spodzianie była mogła napaść, i bez
Chrztu do piekła, aby się tam iego du-
sza piekła, z tego świata wyprowadzić,
iako z Archiasem uczyniła. Tegoż sa-
mego nieszczęścia nigdy niepoweto-
wanego, nigdy nieodżałowanego, ni-
gdy nieopłakanego niech się wszyscy
lekają, którzy wziętą na Chrście ł-
skę poświęcającą przez grzech śmier-
telny utraciwszy, pokutę, która iest
pracowity Chrzt (*Laboriosus bapti-*
smus, Concil: Trid:) czynić na jutro,
na potym, i co gorzka, na dalsze lata,
które im zdradliwie młody wiek obie-
caie, zwłoczą; a tym czasem ani dal-
szych lat, ani jutra nie dożywszy, ie-
szcze dziś w kwitującym wieku bez po-
kuty złapanych śmierć do piekła wy-
sła.

360. — Nic mi się nie widzi bez-
rozumniejszego, iak ta myśl płocha,

W2

Mio-

Młody jestem, nie trzeba mi światow-
 wych uciech zażywania opuszczać, i do
 pomarkowanego życia pośpieszać. Nie
 mogli iey sami pogańscy mędracy znieść
 z których jeden żaląc się ná nię, i onę
 srofuiać, tak woła: Wy szaleni! chciecie
 to namiętnościom waszym waszych lat
 kwiecie darować, á ostatek życia, któ-
 ry się już ná nie nie zda, dla mądrości
 zachować? Iestże to czas, dopiero wte-
 dy życie dobre zaczynać, kiedy czas
 nadchodzi umierać? Nie iesteście
 sposobni dobre rady wykonać, aż w
 kim wieku, w którym sił już nie będzie-
 cie mieli do skutku ich przyprowadze-
 nia? Co zá błędzenie, chcieć rozumnie
 żyć, ále dopiero wleciech, których ma-
 ło ludzi dosiága, i których wy nigdy
 podobno nie dosiagniecie! Cożby by-
 mowil, gdyby przez wiarę był poznal
 że każda życia naszego cząstka BOGU
 przez ktorego żyjemy, należy? że Chr-
 stus JEZUS nie tylko złych slug, ale
 i niepożytecznych cierpieć nie może
 i że wszystkie oka mgwienie, które w
 tym świecie odprawujemy, są dla wie-
 czności zasiania ziarnami? Cożby by-
 mowil, gdyby o cenie Boskiej mądro-
 ści,

ści, którą wyznajemy; o nieskończoney
wspaniałości, ktorey dostąpić nadzieję
mamy, o krwi JEZUSOWEY, ktorey
na dobre zażywać mamy, był wiedział?
Cożby był mówił, gdyby przez Ewan-
geliją był nauczony, że BOG, który nas
za iwoię własność obrał, nieiako po-
spieszyl się od swoiey niepoiętey wie-
czności nas kochać; i że, iak nas za
dzieci i dziedzice swoje przyjął, nigdy
w swoiey łasce i dobroczynności ku nam
nie ustał; że zaś my przeciwnie przy-
krzemy sobie, ábo się zwłoczenia trzy-
mamy do kochania iego, i iemu nay-
większą i naylepszą część tego życia od-
ciągamy, ktore chociaż całe i nieroz-
dzielone do zawdzięczenia, i winnego
iemu służenia wystarczające nie iest?
Zważże teraz każdy, iak źle czynisz.
iak BOGU niewdzięczny iesteś, iak
ciężkie ukaranie zasługujesz, który w
młodym wieku nie służył BOGU wier-
nie, ani Go nie kochasz szczerze; ále
światu i marnościom iego, ále ciału i
roskoszom iego, ále biesowi i poduszcze-
niom iego codzienne świadcząc usługi.
z pokutą się na potym, na dalszy czas,
ábo wcale na lata zgrzybiałe zachowu-
iesz,

fela, w których lagrem, wypiwszy wino dobre z światem, BOGA częstować zamysłasz? Co ci BEG za taką ucztę niegodziwą rzecze, pomyśl o tym wczesnie, i wnoś to sobie, żeć BOG za taką dobroci jego zelżywość nie podziękuje, i w ostatnim zgonie twoim nad tobą się nie zmiłuie, bo nie darmo na ciebie Pismo S. woła.

Pamiętaj na Stworzyciela twego w dniach młodości twojej. poki nie przydzie czas udręcznia, i nie nadeyda lata, o których mówić będziesz: nie podobnią mi się. Poki się nie zaciemni słońce, i światło, i Kęzyc, i Gwiazdy, i poki się nie wroczą po ądzdzu obłoki. Kiedy się porużą strożowie domowi, i zachwieją się duchi mężowie: i prożnować będą mielące w liczbie matcy, i zaciemnią się patrzące przez dziury: i zamkną wrota na ulicy, w pomniżeniu głosu mielącej, i powstaną na głos ptaka, i ogłuszą wszystkie corki spiewnna. Będą się też bać miejsc wysokich, i będą się lękać na drodze, zakuwicie drzewo migdałowe, ułwie szarańcza, a rozproszą się kappary: bo poydzie człowiek do domu wieczności swojej, i będą chodzić po ulicach płaczący, poki się nie przerwie

wie sznurak srebrny. a skurczy się czypak
złoty. i służy się wiadro nad zbroiem. i
złomie się koło nad skutnią. I wroci się
proch do ziemi swej. z której był. a
duch wroci się do BOGA. który go dał.
(h) Zebyś to wszystko. mój Czytel-
niku. zrozumiał. posłuchaj tłumacze-
nia Xędza Wuyka Teologa tak mo-
wiącego: Opisuie to Salamon starość
człowieczą pod rozmaitemi podobień-
stwami. Naprzód Słońce i światłość zna-
czy rozum; miesiąc i gwiazdy. są my-
śli i insze siły duszne, które się w sta-
rym zaćmiają. Deszcz iest płacz. obłok
iest smutek bez płaczu. albo łez, które
w starym wysychają. Stróżowie domu,
to iest, ciała. są ręce i ramiona. które
w starym drżą. Mężowie najmocniejszy
są golenie, które się w starym chwieją.
Proźne mielące, są szczęki i zęby, któ-
re się letko ruchają. Widzące przez
dziury; są oczy, które są ciemne w sta-
rych. Drzwi są powieki, które stary
zamyka na ulicy, nie mogąc patrzeć na
Słońce. Ptak iest kur piciacy w nocy,
którego słuchając stary wstaie przede-
dniem dla tęskności. Corki śpiewania
są uszy, które w starym głuszeją. Boją
się

się starzy gory i mieysc wysokich dla
 słabych nog. Kwitnie migdałowe drze-
 wo, to jest, głowa starego bieleie od
 siwizny. Szarańcza utyie, który w mło-
 dości jest chudy, i prędki iako szarań-
 cza, potym brzuch iego tłuściością ocie-
 żeie. Ustana w starym i żądze ciele-
 sne, które się zapalaia iedzeniem kap-
 parow. Powrozek srebrny jest biały
 iakoby sznurek idący od mozgu przez
 grzbiet, który się przerywa przy śmier-
 ci. Czepek złoty jest błonka okrywa-
 iąca mózg, nazwana *Pia mater*, która
 gdy się przy śmierci skurczy, zmysły u-
 staia. Wiadro jest komorka żółci. Zrzo-
 dło jest serce, od którego żywot: gdy
 się komorka żółci przerywa, zaraża
 zdroy żywota, to jest, serce: a ztąd
 gorzkość śmierci rozlewa się po ciele.
 Koło jest wątroba, słudnia żóładek: bo
 wątroba żywność bierze od żóładka,
 którą ożywia ciało. Przeto zepsowa-
 wiży się koło wątroby nad słudnią żo-
 ładka, ciało ustaie, i gnije, i w proch
 się rozsypuie. A tak przed tym pamię-
 tay ná Stworzyciela twego w dniach
 młodości twoiey.

Po takim Piśmie tego wytłumaczeniu tę bierz naukę odemnie, którykolwiek zostaiesz w kwitnącym wieku Upomina cię tymi słowy Salamon, od których dalszą mowę zaczął, abyś na PANA BOGA w dniach młodości twojej pamiętał. I lubo się młody wiek do trzydziestu lat rościąga, masz iednak wiedzieć, iż ten Stworzyciel twoy iako cię może do tych młodości zupełnych lat przy życiu doczesnym utrzymać, tak ci go może każdego dnia odebrać, ponieważ nie ty, ale BOG jest samowładnym życia twoiego Panem; który nie tylko dnia każdego, ale i każdej godziny, i każdej minuty może cię życia pozbawić. Zaczynam uznay to bez wymowki, że wielce błędzisz, który z okazji młodego wieku iutro żyć, i pokutować zamysłasz; ábowiem ieszcze dziś, ba i tey godziny całą cięcia twego strukturę śmierć z woli Boskiej obalić, á ducha twego do BOGA, który go dał, wyprowadzić może. A po co śmierć z cięcia wyprowadzi ducha twego do BOGA? Oto ná sąd partykularny, áby Chrystus iako Sędzia prawdziwy i sprawiedliwy bezbożnych i sprawiedliwych uczynki roz-

trzą-

trząsnął, i według inkowosci spraw ną-
 jzych, albo karania, albo zapłaty nozna-
 czył. (i) O tym upewnia Sam Chry-
 stus; ale iakiemi słowy, zwaśz dobrze
 każdy, który sprawę czynienia poku-
 ty na potym zwiłaczał; tak tedy w obja-
 wieniach Świętemu Janowi Apostołowi
 uczynionych mówi: Oto przychodzę
 prędko, a zapłata moja zmną jest, od-
 dać każdemu według uczynków jego. (k)
 Zginiesz tedy na wieki sądem Boskim
 potępiony, kiedy cię pokuta nie przy-
 gotowanego śmierć nagle obali; a du-
 cha twego na sąd wyprawi, na który
 Chrystus prędko przybędzie, i zapłatę,
 na jakąś zasłużył, odda tobie. Teraz
 się pytam: Iakęś BOGU w twojej mło-
 dości służył? Wszakże cię BOG na to
 stworzył, abyś go szczerze kochał, i
 wierze Mu służył. Zaś przyznać to
 musisz, bo cię samo sumnienie twoje
 przeświadcza, żeś bardziej świat, i
 jego marności, iak BOGA kochał, kto-
 regoś dla przyięźni ludzkiej pozyska-
 nia, albo nieutrącenia łaski u którego
 Pana, częstokroć obrażał. Ześ też wię-
 ksze usługi dla świata, iak dla BOGA
 czynił, uznać musisz, boś częściciey na

rozrywkach, kartach, uciechach, tańcach, igrzyskach, ucztach, i zbytkujących kompaniach, iak w Kościele na Chwale Boskiej bywał, gdzie nie bawiłeś całą godzinę, i na bawiącego przy Oltarzu Kapłana sarkasz, że nie na iedney nodze Mszą odprawiał. Za powszechna dobrodzieystwa, stworzenia, poświęcenia, odkupienia, konferwowania, i za partykularne tobie świadczonę kiedyżes BOGU z winną wdzięczności gorliwością należyte dzięki oddał? nigdy. Kiedyżes w młodym wieku twym na BOGA Stworcę twego, i Dobrodzieia twego codziennego, i comementalnego z wdzięczną rekognicyą pamiętał? nigdy; ieżli zaś kiedy myśl iaka dobra o BOGU do serca twego przyleciała, znowu szybkim lotem, iak dąka ptałszyna, do świata, który ci złote góry, i kanaryjskie inuły obiecywał, odleciała. Kiedyżes na bluźniących, i lżących BOGA powstał, onych gromił, i do sądowego urzędu pociągnął? nigdy. A coś ty za Huga Boski, któryś się za poszarpany twego Pana honor z powiną żwawością nie uiał nigdy; ani, że go tak często ciężko zbrodniami

zlo-

złośliwi ludzie obrażają, nie ubolewał serdecznie? Zaczym, żeś wiernie B O G U n á tym świecie od wzięcia rozumu aż dotąd nie służył: żeś go szczerze nie kochał: żeś iego przykazania śmiało przestępował, a pokutęś n á i u t r o , n á potym zwłoczył, nagła śmierć iak ducha twego n á sąd z ciała wyprawi, n á który prędko Chrystus przybędzie, áby mu ták niegodziwą służbę złą monetą zapłacił, ułyszysz od niego iuż formowany, w Świętey Ewangelii wyrażony dekret straszny, bo wiecznego potępienia do piekła: *Niepożytecznego sługę wrzucicie do ciemności zewnętrznych: tam będzie płacz, i zgrzytanie zębów.* (l) Ześ tedy nie pamiętał na Stworzyciela twego w dniach młodości twoiey, zapomni też o tobie miłosierdzie iego przy śmierci twoiey. (m) A zatym uznay wcześnie, żeć to n á złe wynidzie potym, który sprawę czynienia pokuty zwłaczasz n á i u t r o , n á potym.

361. Jakoż iest to pewna, że po spolicie śmierć nagła tych zabiera z tego świata, którzy się z pokutą n á i u t r o , n á potym ociągają; i to się z nimi

mi dziecie, co Archiasa, Pułkownika potkało, którego mowa częsta: *Seria in crastinum*, z ważnymi sprawami na jutro, wyszła u letkomyślnych na przysłowie. Ze podobno ta historia nie jest każdemu wiadoma, tu ją wypisuję krotko. Archias z niektórymi drugimi pod tytułem Pułkownikostwa dobył gwałtem tyrańskim Theby miasta, z pragnienia i przedsięwzięcia zrzucenia z siebie tego iarżma. Niektorzy odważnego serca młodzianie, za podarunką od Magistratu sprawionego bankietu, i tańca okazyą, w niewieście się suknie poprzebierali. Jak tedy te niewiaſty zmyślone do izby gościenney wprowadzone były, przybiegł zakurzony i zpocony kurjer z Aten, i podał Archiasowi list, mówiąc: kazano mi upraszać, żeby Archias zaraz ten list odpieczętował, i przeczytał; nie wiem, prawda, co za interes w nim jest wyrażony; to tylko wiem, że się w nim wielkiej wagi sprawa zamyka, która żadney odwłoki nie pozwala. Archias nie kontent, iż go w rozrywkach i uciechach zatamować chciano, posłańcowi rzekł, aby sobie wczas uczynił.

jutro

jutro do tey chociaż wieloważney sprawy czasu dosyć będzie: *Seria in crastinum*. Aleć się na tey zwłoce nie szczęśliwie zawiodł; ábowiem że tego listu, w którym zprzysięgłych na iego życie wyrwiono, zaraz nie przeczytał zaniedługo pod czas samey uciechy od tych zmyślonych niewiast, które pod sukniemi szable miały, był z swoiemi zabity; i tak życia własnego utratą tego przypłacił, iż wieloważną sprawę na jutro bezrozumnie odłożył. A możesz co być ważniejszego i potrzebniejszego, iak pokuta dla tych, którzy się w stanie grzechu śmierelnego znajdują? którą kiedy na jutro, na potym, na Wielkanoc, na Zielone Świątki, ábo na czas jeszcze dalszy zwłaczają, nie możesz to tym czasem zmyślony zabić go przyjaciel? Nie możesz to przywalić go domostwo? Nie możesz to w rzece ábo w jeziorze utonąć? Nie możesz mu to przyszley nocy diabeł karku skrócić? I będziesz to pierwszy ten, którego taki przypadek niešťczęśliwy z doczesnego życia zrabuie, ismierć nagle bez pokuty z tego na tamten świat na wieczne potępie-

tępienie wypławi? Nie będzie za-
 pewne pierwszy, bo i Hetmana Amazę
 Joab przyjaciel zaradzieko zabił: i
 dziecię Jobowych dzieci o ieden raz
 domostwo przywabiło: i Krol Faraó w
 morzu z całym Woyskiem utonął, i
 diabeł siedmiu Sary miłośnikom karki
 pokręcił. Nie będzie tedy pierwszy.
 kto bez pokuty nagle umrze; ábowiem
 takich liczba niezrachowana była, kto-
 rzy taką dla siebie ułożyli planę, że
 im się widziała rzecz niepodobna, że-
 by mieli bez Sakramentalney pokuty
 z tym się światem pożegnać, á zaraz
 tudzież z piekłem się przywitać; ie-
 dnakże wszystkie ich dyspozycye w łeb
 wzięły, i zamysły ich do skutku pożą-
 danego nie przysły, i wszystkie się ich
 szyki połamały. Taki był Pán ieden
 w Anglii, który potajemnym, á nie
 ze wszystkim dobrym będąc Katoli-
 kiem, iawnie (za wiatrem burkę o-
 bracając) za kacerza się udawał; że-
 by się jednak w bezpieczeństwo opatrzył,
 nie bez spowiedzi umrzeć po Katoli-
 cku, dwu Xięży Kapelanów, iednego
 w Mieście, drugiego w Maiętności swo-
 ley chował, taką ułożywszy sobie planę:

tę: umręli w Mieście, mam swego Spowiednika w Mieście; umręli we wsi, mam także Spowiednika swego we wsi: áliás teź do kądinąd nie wyjeżdżał, á zátym sądził się być w bezpieczeństwo dobrze opatrzonym. Aleć się w prawdzie nieborak oszukał, i ná wieki nie-szczęśliwie zawiodł; ábowiem raz do Maiętności swoiey z Miałta wyiacha-wszy, tak go mocno ból śmiertelny ści-snął ná drodze, iż wprzód z niego du-sza do wieczności wyszła, niż Kapelan który, chociaż prędko bo obu kon-nych wyprawiono, do niego przybył, Podobne zdania, zámyśły, i ułożone w głowie planty pospolicie tych záwo-dzą, ktorzy ná jutro, ná potym czy-nić pokutę zwłaczają; ábowiem śmier-telnym sparci bolem, ábo nieszczęśli-wym iakim przywaleni kazusem, bez Kápłaná, bez skruchy serdeczney, bez pamięci o BOGU, nágle z tego świata zchodzą i dlá grzechu śmiertelnego wcześną pokutą nie zgładzonego ná rześ piekielnych oprawców przycho-dzą, ktorých krakania, á nie Boskie-go spiewania zá żywotá słuchali; o czym tak Sophonias Prorok powiedział:

Głos

Głos śpiewającego w oknie: kruk na podwoiu. (u) Kiedy ci śpiewa do serca twego JEZUS: Pokutę czyn, [o] tak zbawiennej piosneczki nie słuchasz; a kiedy ci piekielny kruk na podwoiu serca twego usiadłszy kraka: *Cras, cras*, rad słuchasz, i na jutro pokutę odkładasz. Gdybyś człowiecza grzeszny piosneczki Odpupiciela twego zaraz usłuchał, a dzisiaj jeszcze pokutę szczerą z grzechy czynić zaczął, śpiewałbyś sobie wesoło przy śmierci, iako ow Zakonnik u Kantypratana: *Obaczmy w krotce JEZUSA*, iako nam przyobiecał. (p) Albo iako ow Xiadz Dominikan: *Anielskie chory winszują chwalebnej Pannie MARYI*. (q) Albo iako Simeon: *Troz wypuszczasz flagę twego Panie*. (r) Ale żeś słuchał, i usłuchał kruka z piekła głosu: *Cras, cras*, na jutro, na drugie i trzecie jutro pokutę zwłocząc, po nagłej śmierci porydziesz do piekła, bo się ani spodziewasz, iako się drzwi do życia dalszego, i do Nieba zamkają przed tobą; o czym tak Święty Augustyn mowi: *To samo wielu zabija*, kiedy mówią: jutro, jutro; a

X

tym

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiej.

tym czasem drzwi nagle się zamykają [8]
 362. Zaczynam każdy, którego imię
 własne o grzechu jakim śmiertel-
 nym przeświadcza, usłuchaj Pisma
 Świętego tak cię na uszczęśliwienie
 twoje wieczne upominającego: *Nie
 opóźniaj się nawrócić do BOGA: czyś
 młody, czy już leciwy, czyli stary, nie
 ociągaj się do Pana twego, od ktore-
 goś się przez grzech ciężki oddalił,
 przez wczesną pokutę nawrócić: nie
 obiecuy sobie niepewnych lat przy-
 szłych, bo więcej młodego kwiecia
 śmierć na tym świecie pozrywała, jak
 starych grzybow nazbierała. Diabeł
 ci radzi od roku do roku pokutę od-
 kładać; a Pismo Święte upomina cię:
nie zwłaczay odednia do dnia, bo jutro
 nie twoje; dzisiaj jeszcze nieszczęśli-
 wy zbiegu powróć do Pana twego,
 przeproś go nieodwłocznie, żałuy ser-
 decznie, żeś się ważył obrazić go kie-
 dy: bly się w pierśi z publikanem, i
 mów z upokorzonym sercem: **BOŻE**
 bądź miłościw mi nie grzesznemu. Nie
 uczyniłeś tego jeszcze dzisiaj, zwałz
 dobrze, w imię się niebiespieczeństwo
 sam dobrowolnie podajesz; *abowiem**

gniew

gniew Boski nagle przydzie na ciebie; i stać się to łatwo może, iż niespodzianie ciężka gniewu Boskiego ręka mocno cię przyśisnie; dopieroż tym bardziej przełęknieś się, kiedy ci śmiertelna da cięę, i w środku najwyższego biegu twego z tego cię świata porwie: Kiedy ci iak szalonemu szkapie z głowy ude zdrowego rozumu zerwie, i twoim cię nieporządnym namiętnościom zostawi: kiedy z jego dopuszczenia w złych obyczajach i nałogach zatwardniejesz: Kiedy z sprawiedliwego sądu swego skaterzną łaską serca twojego do żalu za grzechy nie poruszy. Co z tąd nastąpi, tak Pismo Święte przepowiada: *W czasie pomsty swojej BOG zagubi cię.* (t) Ześ tedy czas pokuty dzisiaj ci pozwolony bez pokuty strawił, w czasie pomsty, która dziś jeszcze nastąpić może, BOG na wieczną poła cię zgubę; i iakoś źle żył, tak źle umrzysz; abowiem i to prawda, o czym uślepiająca piśze nauka.

TEX.

X₂

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Crede mihi, semper nocuit differre paratis. Qui non est hodie, cras minus aptus erit.

(b) Cum tantis casibus fragilitas humana subiaceat, nimis periculosa præsumptio est, ut nos longa tempora ad agendam penitentiam reservemus, qui unius diei vitæ in potestate habere non possumus. *S. Cyprianus Arelat: homil: 2. inter eas, quæ habentur in Supplem: Bibliot: PP. ad finem.*

(c) Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. *Psal: 94, 8*

(d) Sicut in irritatione secundum diem tentationis in deserto &c. *Ibidem v. 9, 10, 11*

(e) Illustria documenta sub nomine Senecæ Christiani cap: 15, & 21.

(f) Væl! Væl! Babylon, quia unâ hora venit judicium tuum. Poma desiderii tu recesserunt à te. *Apoc: 18, 10, 14.* Alia versio sic habet: Occasio opportunitatis recessit à te.

(g) Proinde semper, quæ salutis sunt, operare, ac omne tibi tempus baptismi sit terminus; Si enim semper hodiernum negligis, ac crastinum observas, paulatim dilationibus à maligno (ut facere solet) deceptus, mihi, dicente, da, quod præsentem, DEO, quod futurum: mihi juvenem, DEO senectutem: mihi voluptates illi, quod inutile est; in quali nam periculo constitutus eris? *S. Greg: Nazianz: orat: in Sanctum lavacrum.*

(h) Memento Creatoris tui in diebus juventutis tuæ &c. *Ecclesiastes*, c. 14.

(i) Ut justorum iniquorumq; merita discernat: & pro nostrorum qualitate factorum Judex verus & justus aut supplicia decernat, aut præmia. *S. Ambr: lib: 2. in cap: 2. Lucæ.*

(k) Ecce venio citò, & merces mea mecum est, reddere unicuiq; secundum opera ejus. *Apoc: 22. 12.*

(l) Inutilem servum prolicite in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium. *Matth: 25. 30.*

(m) Obliviscatur ejus misericordia. *Jób: 24. 20.*

(n) Vox cantantis in fenestra: corvus in superliminari. *Sophon: 2. 14.*

(o) Penitentiam age, *Apoc: 2. 5.*

(p) JESUM videbimus, sicut dixit nobis. *Contipr: apud Kiersnicki Conc: Domin: 13. post Pentecost:*

(q) Congaudent Angelorum Chori glorioſæ Virgini. *Specul: exempl: ex lib: vitæ Fr. Prædic:*

(r) Nunc dimittis servum tuum Domine. *Luc: 2. 29.*

(s) Ipsa res est, quæ multos occidit, dum dicunt: cras, cras, & subito clauditur ostium. *S. Aug: tom: 10. serm: 16. de Verb: Dom:*

(t) Nè tardes converti ad Dominum, & nè differas de die in diem: Subito enim venit ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te. *Eccli: 5. 8, 9.*

NAU.

N A U K A V.

Jakie życie, taka śmierć.

363. **N**ie masz takiego człowieka na całym świecie któryby czy to siłą, czyli mądrością, albo jaką medycyną od śmierci uwolnić się potrafił. Wszyscy ludzie z doświadczenia wiedzą, że umrzeć muszą, albowiem początek sam tego doczelnego żywota formuje pierwszy wschód do zachodu tego. (a) W dorosłych, którzy o wiecznym po śmierci żywocie z wiary wiedzą, znajduje się to pragnienie, i do BOGA wzdychanie ze wszystkich największe, aby szczęśliwie zachod żywota tego własce jego odprawili. I lubo złe sprawy, i sumnienie grzechami nalożowane bardzo wielom gotule złe skonanie, oni jednak sobie dobrej śmierci życzą. Z niezliczonych takich oiednym Baalamie przewrotnych zamyśle Proroku świadczy Pismo Święte, iż tak do BOGA westchnął: *Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych.*

(b)

(b) Tak to był złego sumnienia człowiek, że mu Anioł Pański z dobytym mieczem zaśląpiwszy drogę, omale go niezabił; a przecię serdecznie sobie życzył tey śmierci błogosławioney, która świątobliwych ludzi z tego doczesnego żywota na wiecznie uszczęśliwiony przenosi. Aleć niertużnne było to iego żądanie; albowiem poprzedzić dobre życie powinno, żeby dobra śmierć następła. Dla tego uczony Olear o tym Baalamie tak napisał: *O gdyby raz by był mowł: Niech duża moja żyje, iak żyją sprawiedliwi! BOG nie zwykł dawać śmierci sprawiedliwych, tylko sprawiedliwym.* [c] Zaczym letkomyślnie ci sobie dobrą śmierć obiecuia, którzy źle żyją; bo zwyczajnie, iakie życie było, taka śmierć też bywa.

Obiaśnia tę prawdę piękny apolog, który napisał uczony Angielczyk w te słowa. Prym trzymający między ptastwem Fenix, który w Arabii swoją założył stolicę, przez bieg całego roku czcił słonce z świątobliwa bojaźnią; zaś teraz musiał się iako śmiertelny przypadkowi poddać. Ostatniey słuchał rekwiżycyi z pogodnym okiem, i nie
nie

nie przelakszy się, bez wszelakiego zadržowania sam dla siebie stos drzewa nalozył. Blisko miejsca tego bawil się ptak ieden, cäle niskiey rangi, mizer-na, prostaczka, i ułomna sowa, która wszystkie defekta lat starych cierpiała, wiedzonym drzewie ukryta, słonce znieważając, że iey nie dosyć dawało ciepła. Przytaciółko, rzekł Fenix, także to iest wielkie nieuspokoienie twoie, że tę istność, która ci tchnienie dała, przeklinać musisz? Uczże się lepiej, iakże dotąd żyła, umierać: wierz mi, i przy śmierci źle się nie dzieie z nami. Wierzyżże temu? Odpowiedziała sowa: Bay ty ieno, bay, coć się podoba; śmierć iest iedną złą przygodą. W młodości moiey wszelakiego zażywałam ukontentowania; ale i teraz nie radabym umarła. Ty, ty sam z siebie pochodzisz; ty zgola tak stary iestes, iak twoy BOG słonce: co za dziw, że cię słychać mowiącego: iż ci się twoie życie ciężarem staie, i że za twoim ostatnim skinieniem z ochotą idziesz. Iabym też podobnie mowiła, gdybym tak długo, iak ty, na świecie żyła: zaiste nie chciałabym nad utratą moiego dziura-

we-

wrgo drzewa łez wylewać. O gdybyś ty leno, znowu się odezwał Fenix, na to miała oko, czegoś jeszcze nie zmiarkowała: dzień każdy wyraża nam wszyfikę starość czasu: jednak taż sama jest znowu zawsze. Podź! umrzyimy pospół. Pokłoń się słońcu, które ci życie dało. Załuy tego, żeś przed iego promieniami uchodziła, i twojemu ubóstwu, twojemu staraniu, twoiey fatydze tandem koniec uczyn. Ciemności były pleyzerem twoim; á że cię przepęstwa twoie zawsze oskarżały, nie mogłaś żyć w wolności nigdy. Coż tedy ztąd za pożytek masz, żeś przed światłem uchodziła? Czas jednak ucieka. Ia na przeciwko śmierci moiey pospieszam. Nie, nie, sowa rzekła, ia się w te ciemności zepchnąć, woli nie mam; według przyśłowia: ten jest szalony, który co pewnego dla nadziei opuszcza. W tym udał się ten wszyfikiego ptaśtwa Krol z nabożną gorącością na swoy zrożnych specyałow ułożony stos, i zgromadziwszy promienia słoneczne skrzydłami, zapalił go, i w pachniących płomieniach żyć przestał. W tenże sam czas wiatr wschodni zawiął,

i do

i do sowy zarzysły wagiel zaniosł, który ją spalił. I tak pocziwy Fenix umarł na swoim stosie, a przestępca w swoim lochu: ten zginął na zawsze: zaś Fenix pięknie i wspaniale z popiołu swego powstał. Tak giną niecnotliwi przez jedną noc, a sprawiedliwi iednocześnie z wielością iasności. [d] *Parmi- by Allan Ramsay Vol. I. II. London 1731.* Bierz mój Czytelniku, z tego apologu naukę wyraźną o śmierci dobrego i złego: sprawiedliwy umiera w Boskiej miłości ogniu, i do wiecznej światłości idzie: grzesznik zaś w ogniu swejey bezbożności ginie, i do wiecznych ciemności idzie; to się bowiem prawdziwie, jakie życie było, taka śmierć bywa.

Sami pogańscy Filozofowie niei-
nączey sądzili, z których ieden złym
Ateńczykom chcąc nadzieję dobrej
śmierci wybić z głowy, tak sobie zni-
mi postąpił. W ieden dzień targu wy-
szedł na rynek, gdzie oświadczał się, iż
miał przedsięwzięcie ośia kupić. Ogła-
dał tedy wszystkie ośy, przechodząc od
iednego do drugiego, a o każdym mo-
wił, iż nie był do upodobania iego. O-
słarz ieden zpytał go, z którymi iako-

wościami (*qualitatibus*) życzyysz iobio
 ośła nabyć, podobno znajdzie się jeszcze
 u którego z nas taki, który ci do upo-
 dobania będzie. Filozof na to rzekł:
 Ja szukam ośła z ogonem pawia. Uli-
 fawszy te słowa oślarze, których tam
 bardzo wiele było, wszyscy się od śmie-
 chu z brzuchy trzymali, że mądry czło-
 wiek ośła takiego szuka, iakiego cały
 świat nie ma. I także to, rzekł do nich
 Filozof, śmieciecie się ze mnie, iż ośła
 ogonem pawim ozdobionego szukam?
 Wycie to, wy raczej godni jesteście wy-
 śmiania, którzy brzydka nad oślow ży-
 cie prowadzicie, a wazycie się szczęśli-
 wey śmierci spodziewać, i Elifskich
 pol (było to poganow niebo) na które
 sami tylko cnotliwi bywają wpuszcze-
 ni, otrzymać? A nie jestże to toż sa-
 mo, co pawi ogon przyznać oślowi? [e]
Joan Torres lib: de commodo Principis
Christi. Niechże się ztąd zawstydzą ci
 Chrześcijanie, którzy leniwo bardzo,
 niedbale, i ospale na tym świecie BO-
 GU służą, a szczęśliwey się śmierci
 spodziewają, że ośła z pawim ogonem
 nabyć pragną; cnotliwym tylko i ra-
 czym

czym ługom swoim dobrą śmierć Bogu dale, po ktorey do Nieba ich na wiecznych radości zażywanie wpuszcza. Kto żyje iak osiek, niech się bydlęcey śmierci spodziewa.

364. Tak też iako pies głód będzie na wieki cierpiął, kto się teraz plą zazdrością uwodzi, szczeka, kąsa, i krwie ludzkiey pragnie. O tak złośliwych powiedział Dawid: *Nawroć się ku wieczorowi, i będą mrzeć głód iako psy, i będą chodzić około miasta.* [f] Te same słowa powtórzył w iednym Psalmie. W pierwszej mowie życie złośliwych, w drugiej ukaranie ich opisał; zączył dowodzi tego, iż taką śmierć, i przysze życie mieć będzie każdy, iakie teraz prowadzi. Ze tedy ci złośliwi ludzie iako psy cudzey krwi pragnęli; że się iako psy zazdrością uwodzili, że wżyskich, ktorych tylko mogli, iako psy kąsali; że i na poczewych iako psy szczekali. Psalmista Święty życie ich i ukaranie słowy iednemi wyraził; zwyczajnie bowiem, iakie życie poprzedziło, taka śmierć następuje. Ktoży tedy życie psie teraz prowadzą, iako psy też w niełasce Boskiej pounie-
kaia.

rają, i jako psy głód wieczny w piekle
mrzeć będą; tak to pismo Święte Grze-
gorz Nyssęński tłumaczy, mówiąc: Za
rzecz oczywistą z tego mowy powtarze-
nia trzymam, że ludzie w jednymże, czy
dobrym, czyli złym stanie, w którym te-
raz zostają, po tym żywocie będą; kto bo-
wiem teraz w bezbożności iak w koło cho-
dzi, dni w onym mieście nie zostaje, ale się
dzikiem, i psem staje; ten i potym od Nie-
bieskiego Miasta odpędzony, wszystkiego
dobrego niedostatkiem, i głodem karany
będzie. (g)

365. Jeżeli od Nieba ludzie dla
psiej zazdrości, kłanania, i szczekania
odpędzeni bywają, trzeba koniecznie
wnosić, że tym pewni śmiertci dobrej,
ktoraby ich do widzenia BOGA z te-
go świata wyprawiła, nie miewają, kto-
rzy diabelskim gniewem pałają. Ka-
żdy zły, gniewliwy, zawzięty, żeby złą
śmiercią nie umarł, zbawiennej rady
niech usłucha, którą mu Święty Augu-
styn podaje temi słowy: *Więcey kochajsz
odwłokę, iak poprawę. Zły wczora byłeś,
bądźże dziś dobry: ieżeli zaś dzień dzi-
siejszy w złości strawił, aby jutro odmięń
się.* (h). I byłoby to wielkie uszczęśli-
wie.

wiele wielu, którzy dzisiejszy dzień
w hałasach, burdach, i napaściach stra-
wili, gdyby się jutro w zgodzie, dobro-
ci, spokojności, i cichości zachowali.
Ale że dnia tego nie masz, w którymby
ogniścymi słowami nie zpatrzyli kogo, przy-
znać trzeba, że się w namietnościach
swoich złych nie poprawili, chociaż dru-
giego, trzeciego, i dziesiątego jutra do-
żyli. Takiemu każdemu trzeba wspo-
mnione wyżej Świętego Augustyna
słowa przypomnieć: *Wierzy kochasz od-
włokę jak poprawę twojej złości, którą
napelnione są i same kości: wier mi,
że cie i na śmiertelacy pościeli ta pas-
sya ognista nie opuści; nawet i po
śmierci z ciałem twoim do grobu się
spuści; tak bowiem Pismo Święte mo-
wi: Kości tego będą występkiem tego mło-
dości napelnione, i z nim w prochu spać bę-
dą. (1) Zaczynam twoje życie w złości
zakończysz, żeś go w tey passyi ob-
mierzył prowadził: żeś przez twoje
życie owego diabła naśladował, o kto-
rym Jan Święty napisał: *Biada ziemi i
morzu, bo do was diabeł mądry gniew
wielki stał. [k] poydziesz też po śmier-**

ci do diabła, z którym będzie ci na wieki biada; albowiem jakie życie, taki i koniec życia.

366. Miał, prawda, El'asz. Prorok, że przez życie swoje ognistą palał gorliwością o chwałę Boską, przedziwne bo na ognistym wozie z tego świata przenosił; ale ten, który nie dbając nic o pomnożenie chwały Boskiej, życie swoje do ukontentowania biesia prowadzi, będzie miał przy konaniu swoim do piekła ognisty pojazd; jaki miał Pan jeden możny w Austryackim Arcyksięstwie, który złego życia swego nie poprawiwszy pokutą, miał opłakany koniec jego: albowiem gdy konał, złych duchów około swego łóżka w postaci furmanów czarnych stojących widział, którzy na duszę jego zwozem ognistym czekali, aby ją na męzi wieczne do piekła zawieźli. (1) Tak się dzieje pospolicie, że kto się niewinnością życia, albo stateczną po upadku pokutą nie powozi do Nieba, po śmierci na wozie grzechowym załadzie do piekła.

367. Godną pamięci i uwagi naukę dla żyjących Święty Ambroży po-
daie.

daie, kiedy ich, co jest koniec życia, te-
mi słowy informuje: *śmierć jest świad-*
ectwem żywota. [m] Takci są zwy-
czajnie prawdziwie zwykło: życie two-
je jest cnotliwe, pobożne, świątobli-
we, i śmierć twoja taka będzie: życie
twoje jest niecnotliwe, bezbożne, dia-
belskie; i śmierć twoja takąż będzie;
albowiem ta prawdziwie świadczyć
musi o twoim życiu, które jeżeli było
w BOGU; i śmierć twoja będzie w Bo-
gu; jeżeli zaś żył diabłu, w diable też
umrzesz. Kto jest głuchy, kto ślepy,
kto umarły, choć żyje, Święty Chry-
zostom wyraził temi słowy: *Głuchy jest*
u BOGA, który nie słucha BOGA, ale
diabła. Iako ślepy jest, przez którego o-
czy patrzy diabeł, a nie BOG; tak też,
który żyje diabłu, umarły jest u BOGA.
[n] Taki tedy człowiek bezbożny, kto-
ry w życiu swoim BOGA nie słuchał,
od BOGA też wysłuchany przy śmier-
ci nie będzie. Przez którego oczy BOG
nie patrzył, na niego też BOG łaskaw-
nym okiem przy konaniu jego nie spo-
jrzy. Który BOGU, kiedy żył, nie żył
umierając, BOGU nie ożyje; ale z dia-
blem żyć na wieki, i umierać będzie
śmiercią

Śmierć bowiem jest prawdziwym świadectwem żywota, który iaki był, taka też śmierć bywa. Śmierć jest odgłos żywota: krzyknie kto w las: Anioł, odpowie mu toż słowo, Anioł. Jeżeli zawoła: diabeł; będzie odgłos, diabeł. Tak kto żywot Anielski prowadzi, będzie miał skonanie Anielskiej asystencyi godne; kto żyje przeciwny BOGU iako diabeł, będzie umierał obmierzły Bogu iako diabeł. Śmierć jest cień żywota: iaki jest człowiek, czy otyły, czy szczupły; czy olbrzym, czyli karzeł, taki cień jest iego, otyłego gruby, szczupłego cienki, olbrzyma wielki, karła mały. Tak też śmierć za życiem każdego postępuje; które jeżeli było złe, złą śmiercią się zakończy; jeżeli było chwalebne, chwalebna śmierć nastąpi. Życie to doczesne jest forma śmierci: iaką wyrobiles formę, taką z niej osobka wynidzie: wyrobiles piękną albo szpetną formę, z piękney piękna, z szpetney szpetna wykształtuje się figura. Podobnie z twoją śmiercią stanie się: żyłeś iako prawdziwy Chrześcianin, umrzesz też iako Chrześcianin: żyłeś

Y

iako

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwości Boskiej

iako poganin, umrzysz też iako poganin, żyłeś iako święty, umrzysz też iako święty; życia twego forma była diabelska; nieomylnie wynidzie z niej śmierć diabła warta. Ta forma ludzkiego życia i śmierci jest każdego sposobu, które jeżeli przez życie swoje szczerze kochało BOGA, zakończy też życie w miłości BOGA; lecz jeżeli z niego wychodziły złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieżstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. (o) lub inne grzechy ciężkie, wnosić potrzeba, że tak straszne zbrodnie, kryminalne i bezbożności dobrej nie sprowadzą śmierci, ale tę, o której Psalmista upewnia: śmierć grzeszników najwyższą. (p)

368 Święty Paweł pytał Rzymian w liście do nich pisanym: Kłopotujecie tedy na on czas pożytek wielu onych rzeczy, za które wstydzić się będziecie raz? bo koniec onych jest śmierć. (o) Święty Atanazy powiada, że te z wstydzienia godne rzeczy, są popełnione grzechy, których koniec jest śmierć, która lubo jest pospolicie według ciała zawsze jednak duszy wychodzi na życie.

bę. (r) Z grzechow tedy nie inšzy
 rodzi się owoc, tylko śmierć naygor-
 sza, iako z naygorszego drzewa, która
 nie tylko ciału odeymuie życie, ale i
 duszę ná wieczne zátracenie wtrąca. Iak-
 ki zaś pożytek ludzie miewaią z pobo-
 żnego żywota w Boskiey służbie stra-
 wionego, temi wyraził słowy: *Stawšy*
się sługami BOGU, macie owoc wazk ká
poświęceniu, á koniec żywot wieczny. (s)
 Z tych dwu textow Świętego Doktora
 Narodow masz, mój Czytelniku, nie-
 zawodny dowód, że iakie życie po-
 przedziło, taka śmierć następuje: ieżliś
 w grzechach życie prowadził, te cię w
 śmierć wieczną wprowadzą; ieżliś Bo-
 gu przez życie twoie statecznie słu-
 żył, to wieczny żywot zapewneć wy-
 służysz. I lubo śmierci polpohitey zli i
 dobrzy podlegaia, ona iednak rożnie ich
 do rożney wieczności z tego świata
 wyprawuie: dobrych do błogosławio-
 nej, złych do nieszczęśliwey: tym słu-
 ży do potępienia, takim zaś do zba-
 wienia, iako Święty Cyprian mówi:
*Ta śmiertelność iako iest Żydom, Poga-
 nom, i Chrystusa nieprzyjaciołom morem,*
iak sługom Boskim iest zbawiennym wy-
Yz *ni-*

niściem. (t) Śmierć doczesna tak nie
przyjaciół Chrystusowych, iacy są grze-
sznicy, iako i slug iego z więzienia ciała
wyprawuje; ale grzeszników zbrodnia-
mi zarażonych do więzienia wieczne-
go; slug zaś Chrystusowych na do-
żdrowych na wolność Synów Boskich.

369. Zwyczajna wszystkim la-
dziom śmierć iabłkiem się stała, które
w tych Europy Kraiach zdrowie jest
lecz w Persyi iadowite. Śmierć z
kazanego drzewa jest owocem, który
w Babilonie mieszkającym zaraźliwy
jest, zaś Jerolimy Obywatelom zba-
wienny. (u) Nie szkodzi nic spr-
awiedliwym, którzy w Niebieskim Jero-
zalem swoje konwersacyą mają, choć
tego śmiertelności owocu kosztują, bo
ich na zażywanie fruktów błogosła-
wioney wieczności z tego wygnania do
prawdziwey oyczyzny śmierć przenosi
ale bezbożnym, którzy w Babilonie grze-
chowym zostają, tak szkodzi, że ich na
wygnaniu wiecznym, w tarasie wie-
cznym, i w ognia wiecznym osadza.
Tych dwu owocach żywotowi dobremu
i złemu wyznaczonych Prorok Izaiasz
tak napisał: *Powiedźcie sprawiedliwym*

*iz dobrze. bo owocow wynalaskow swo-
 ich pożywać będzie. Biada bezbożnemu
 na złe: abowiem nadgroda rąk iego [to
 jest uczynkow] stanie mu się. (w) Bez-
 bożny tedy człowiek śmierci tey wcze-
 śnie lękać się powinien, po ktorey bia-
 da wieczne. przez Proroka ogłoszone,
 bez zawodu następuje, któremu się te-
 raz, ale nie potym, odiać pokutą sta-
 teczna może; albowiem iako żył, tak
 umrze. Herod Agrippa iako życie w
 niecnotach trawił, tak go i zakończył.
 Herodias taniecznica, że swoim żada-
 niem głowę Świętego Iana pod miecz
 katowski podała, głowę też swoją lo-
 dem odciętą utraciła. Tak Jezabela i
 Atalia Krolowe; tak Benadad, Balta-
 sar, i Antyoch Krolowie: Tak Nero,
 Iulian, i Dioklecyan Cesarze, złą śmier-
 cią poumierali, że źle żyli: tak niezli-
 czeni według złych uczynkow swoich
 zły koniec życia swego wzięli. (x)
 Ktorzy zaś w dobrych uczynkach ży-
 cie swoje prowadzili, dobrą śmiercią
 z tego świata ześli. Święty Felix, gdy
 go na śmierć prowadzono, w głos za-
 wołał: *Panięństwa strzegłem, Ewangelie
 zachowałem, prawdę opowiadałem, teraz*
 gło-*

głowę podaje *BOGU* na ofiarę. (y) Kto ma podobne uczynki dobre; kto sumiennie wyznać może, iż Ewangeliczne Prawo, które w wszystkich w Chrystusa wierzących obowiązuje, zachowuje, niech się dobrej śmierci zapewne spodziewa. Przewielebny Kapłan Antoni Haasek, pierwszy Pleban Guleński w Diecezji Leodyeńskiej, sto lat był czułym tej jednej parafii Pastorem. Pod czas wizyty od Biskupa swego spytany, jakim sposobem do tego wieku życie przedłużył? odpowiedział, że się od trzech rzeczy wstrzymał zawsze, to jest: od niewiaści, pijaństwa, i gniewu. Dożywszy wieku swego lat sto dwadzieścia pięć, w roku 1586 pełen uczynków dobrych w *BOGU* świętobliwie zasnął. (z) Kto powściągliwe, wstrzemięźliwe, i niegniewliwe życie prowadzi, śmierć mu pożądaną własce Boskiej ugruntowaną sprowadzi. Dworzanin jeden w Enipontie śmiertelną złożony chorobą przerwał modlitwy mowione z Kapłanem, a na ugaszenie pragnienia o kubek wody prosił, którą gdy mu podano, i mowiono, aby do tego pił, kogoby nay-

bar-

bardziej kochał; poglądając na stojących około siebie, postrzegł obraz cierpiącego mekę Zbawiciela, na którego przez czas niejak patrząc, tandem rzekł: Pię do mego najmiłszego Chrystusa. Nazajutrz szczęśliwie skonawszy, do Tego najmiłszego kochanka swojego pozedł. (*) Jak ten Chrześcianin przez życie swoje był bogaty w cnoty, bez wątpienia poznać można, kiedy go sumienie dobre pod czas samej śmierci nadchodzącej przeświadczało, że Chrystus Pan był największy kochanek jego. *Nie tak bezbożni, nie tak* [**] umierać będziecie, bo świat z marnościami swemi największy kochanek wasz: bo ciało z rozkoszami swemi największy kochanek wasz: bo mamony z zbytkami swemi największy kochanek wasz, którym oddaliście serca wasze, rugowawszy z nich Chrystusa. Zaczynam koniec życia waszego zły będzie, że przeciąg życia waszego bez dobrych uczynków prowadziliście, albowiem Święty Paweł naucza w liście do Koryntyan pisanym, że koniec życia według uczynków pełnionych nastąpi.

370. Powiedzcie mi, proszę, Chry-
 ście, że nikt zbawiony być nie może
 bez dobrych uczynków, kto tylko lat
 rozeznania dożył? Jeśli katolicy jeste-
 ście, odpowiedźcie mi, tak jest. Pytam
 was teraz: te dobre uczynki, bez któ-
 rych żaden zbawienia, wiecznego do-
 stąpić nie może, macieli czy nie? Wie-
 lu bardzo, jeśli byście prawdę wyzna-
 chcieli, powiedzieć musiecie, że dobrych
 uczynków od czasu dawnego nie ma-
 cie. Jeśli tedy uczynków dobrych nie
 macie, a bez uczynków dobrych zba-
 wieni być nie możecie, na czym my
 zbawienie wasze opadza? Na jakim
 wy fundamencie dom wieczności szcze-
 śliwej budujecie? Alboż to dla waszey
 bezbożności BOG swojej zaniecha spra-
 wiedliwości? Alboż to dla waszey zło-
 ści BOG poodmienia swoje Prawa na-
 kazaney miłości? Alboż to dla samey
 wiary waszey martwey BOG poczyni
 was wiecznemi Królestwa Niebieskiego
 dziedzicami, który tak wielu wierzą-
 cych w ogień piekielny wrzuconych po-
 czynił wiecznemi potępięncami? Ani
 wiara sama nie dostarcza, ani krew

Chry-

Chrystusowa wszystkich nieoczyścza:
ani między temi, których oczyszcza,
policzeni jesteśmy, ieżeli pożytku Chry-
stusowey krwi zadostyć czynieniem przy-
zwoitey pokuty nie zasługniemy. [***]
leżli odpowiecie, chociaż uczynkow
dobrych nie mamy teraz, ale ie potym
mieć będziemy. A któż was o tym po-
tym upewnił? A gdy o tym potym za-
pomnicie, a gdy to potym śmierć uprze-
dzi, iako uprzedziła wielu? A gdy przed
tym zawodnym potym rachunek życia
waszego złego, nieczotliwego, wcale po-
gańskiego dać Bogu Sędziemu będziecie
musieli? Coż się z wami stanie? Nie lęka-
cie się to strasznego dekretu potępienia
wiecznego? To się to nie boicie w ogniu
piekielnym gorzeć ná wieki? Katolicy,
czemuż się to tak lekomyślnie sami
dobrowolnie zawodzicie, którzy się bez
dobrych uczynkow dobrej śmierci, a
po niey rokosznego Nieba spodziewa-
cie? Bog nie zwykł dawać dobrej śmier-
ci, tylko dobrym. Wszakże On was
przez Proroka swego po dziśdzień u-
pomina, żebyście dusz waszych nieza-
wodzili, nie oszukiwali, nie zdradzali.
(aa) Tyślącze, prawda, zdrady mo-

gą człowieka nieourożn-go w nieszcze-
 śliwości oplakane wprowadzć; ale go
 przygoda żadna tak wielce nie oszuka,
 iako sam siebie ten, który dla siebie w
 głowie swojej układa plantę dobrej
 śmierci, choćby jeden rok i drugi żył
 bezbożnie. Takiego świat, ciało, i czara-
 ciężko i często oszukiwa i zawodzi; ale
 iego myśli własne zawodzą go bardziej,
 ktorými bez zasług formule sobie na-
 dzieję dobrej śmierci, i wiecznego zbawie-
 nienia; wtedy bowiem prawdziwa mo-
 że się rodzić w człowieku nadzieja,
 kiedy się w nim godna wieczney za-
 płaty znajduje zasługa. Zupelna te-
 rośnie ztąd pociecha, kiedy nie tylko
 czego się ma spodziewać, ale zład mo-
 że dufać, wie każdy o sobie. [bb]

Zeby się każdy prawowiercy do
 brej śmierci, a po niej zbawienia wie-
 cznego mógł niezawodnie spodziewać,
 trzeba mu pilnego, usilnego, i ze wszy-
 stkich stron czulego starania dokładać,
 aby się w cnotach przez całe życie swo-
 ie doskonale ćwiczył; te bowiem dro-
 gę mu do grzechów zatamują, a do
 śmierci dobrej, po ktorej następuje
 zbawienie wieczne, szczęśliwie go za-
 pro-

prowadzą. O tym wszystkim upewnia-
 iąc Piotr Święty w liście drugim tak
 mówi: *Bracia, więzcy się o to starajcie,*
żbyście przez dobre uczynki powołanie
i wybranie wasze czynili pewne; te bowiem
czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie: bo tak
będzie wam obficie sprawione wstąpienie do
wiecznego Królestwa Pana naszego i Zba-
wiciela JEZUSA Chrystusa. (cc) W
Greckim textcie, którym Piotr Święty
pisał, to słowo: pewne, wyraża te sło-
wá: mocne, stateczne, nieodmienne, to jest,
 tak pewne i mocno ugruntowane będzie
 powołanie i wybranie wasze, iż się od-
 mienić nie będzie mogło. Czemuby
 zaś dobre uczynki tak niezawodnie
 sprawiały zbawienie wieczne, że nie
 może być odmienione, tenże Xiaże A-
 postołów daie tę przyczynę: *Ti bowiem*
czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie, to jest: je-
żeli się statecznie i doskonale w dobrych
uczynkach ćwiczyć będziecie, nigdy
się grzechu śmiertelnego nie dopuści-
cie; a zatym Niebieskie bramy dla was
po śmierci otwarte będą, abyście we-
szli do wiecznego Królestwa Pana i Zba-
wiciela naszego JEZUSA Chrystusa. I
 lubo, według nauki Teologów, dobre
 uczyn-

uczynki *de congruo*, z słuszności tylko
 łaskę i skuteczność ostateczną wyśluga-
 ją; ta jednak słuszność, że od woli
 przyjmowania Boskiego ma skutek, nie-
 zawodną o wiecznym zbawieniu spra-
 wnie pewność; tak bowiem o niey Sam
 Chrystus mówi: *Kto trwać będzie (w
 dobrych uczynkach) aż do końca, ten
 zbawion będzie.* (dd) Te trzy Święte-
 go Piotra nauki są mocno z sobą zko-
 ligowane, z pierwszey wtera, z wtorey
 trzecia pochodzi. Pierwsza dobre u-
 czynki iako fundament zakłada temi
 słowy: *Zbądźcie przez dobre uczynki
 powołanie i wybranie wasze uczynili po-
 wne.* Druga dobrych uczynków skutek,
 który jest skuteczność, pokazuje temi
 słowy: *Te bowiem czyniąc, nie zgrze-
 szycie nigdy.* Trzecia koniec i zapłatę
 skuteczności w dobrym, która jest zba-
 wienie wieczne, i Królestwo Niebie-
 skie, deklaruje temi słowy: *Bo tak ob-
 fcie będzie wam sprawione wnieście do wie-
 cznego Królestwa Pana naszego i Zba-
 wiciela JEZUSA Chrystusa.* Z tey wy-
 rażney Świętego Piotra nauki uznac
 każdy Chrześcianin powinien, że do-
 bre uczynki, kto tylko szczerze Nieb-
 do.

dość pić życzy sobie. są mu potrzebne; których mający obficie. dobrą śmiercią z tego świata zładzie; w czym tak mówiąc Augustyn Święty upewnia: *Nie może umrzeć źle, kto żył zawsze dobrze.* (ee) I choćby nagłą śmiercią ten umarł, który ma z Chrześcijańskiego życia u BOGA zalecenie, żadney mu szkody śmierć taka na tamtym świecie nie uczyni. *abowiem tej śmierci za złę poczytać nie trzeba, którą dobre życie poprzedziło.* (ff) Takiey śmierci mamy przykład pamięci godny, że pewny świętobliwego życia uczony mąż, czytając w pokoju swoim Pismo Święte skonał; Zastano go po śmierci siedzącego, palcem na ten text skazującego: *Sprawiedliwy, jeżeli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie.* [gg] Śmierć tedy, czy nagła, czyli długa jest, zawsze dobra jest, którą dobre życie poprzedziło, bo zawsze jest droga przed oblicznością BOGA śmierć świętych jego. (hh) Złego zaś Chrześcijanina, którego życie grzechami prześmiardło, a dusza niebożatko pod ciężarem wielu nieprawości mizernie stęka, śmierć dobra potkać nie może; tak bowiem

Świę-

Święty Hieronim twierdzi: Mam to za prawdę, bom się tego w i l a razy doświadczył, że ten końca dobrego nie miewa, którego zawżę złe życie było. (ii) Zeby tę prawdę niepokutujący grzesznik bez sprzeczki uznał, pytam go słowy Zbawiciela Pánas: Izali zbierają z ciernia winne jagody, albo z osiu figi? (kk) Jeżeli odpowie, że nie, ja też iemu powiadam: że z nieczystego życia swego dobrej śmierci nie zbierze; abowiem iako ciernie winnych jagod, ani osiet fig nie rodzi, tak złe życie dobrej śmierci nie przywodzi.

371. Jak zaś ciężko grzeszy ten, który złe nie po Chrześcijańsku żyje, a dobrej śmierci spodziewa się dostąpić od BOGA. Święty Paweł tak naucza: *BOG nie daie naminiwać się z siebie: co bowiem z siebie człowiek, to i zbierze.* (ll) Prowadzi tu Apostoł do uznania końca: ludzkiego życia, który zły będzie, albo dobry, iakie to, czy złe, czyli dobre było. Po takim życia twego niewie nastąpi albo do pociechy, albo do smutku żniwo. Po wszystkie życie twego lata zaśiewałeś rolę sumienia swego kłosem grzechowym. a chciał byś

byś przenicę dobrej śmierci zbierać? gdzieś rozum podział? Oplakana to presumpcyja: niespodzieway się nadzwyczajnego żniwa; coś zasiał, to żąć będziesz; iakoś żył, tak umrzesz: zaślałeś cnotami Niebo, zbierzesz po dobrej śmierci Niebo: zaślałeś grzechami piekło, zbierzesz po złej śmierci piekło. Wszakże w tey materyi do zrozumienia mowi Ewangelia: *Zwiążcie kółkoł w снопки ná spalenie; á przynicę zgromadzcie do stodoły.* [mm]

Wiedziawszy o tym ná kółkoł dekrecie straszny, pilnego i usilnego, bracie grzeszniku, dołożmy starania, żebyśmy nie byli kółkołem, kwiecieniem do przenicy podobnym, nie owocem; pozor nie prawdę Chrześcijańskiego żywota mając, próżni owoców miłości, zgorżenia Autorowie, nieprawości różnych czyniele. Jeżeliśmy tacy są, żebyśmy ná złe nie zażywali Boskiej cierpliwości ieszcze nam folgującey, i swoją łaskawością do pokuty nas prowadzącey, przysposobieni wspomagającą łaską, którą nam BOG ofiarule, zamienimy się polepszaniem życia w przenicę wczesnie. Czas żniwa śmierci,

i przy-

i przyście zeńców uprzedźmy prawa
dziwą i nieprzerwaną pokutą, którzy
na wrzucenie w ogień wieczny kąkol
w snopki powiążą. Tak się stanie z
każdym, którego dzień ostatni życia
zaśnięcie kąkołem. Kąkol wyraża Chrze-
ścian bezbożnych, diabła Synów, kto-
rego złości naśladowia; bo albo prze-
wrotnością nauki, albo nieprawością
żywota siebie i drugich na wieki gubią
(no) Tak oplakany los bywa niecno-
tliwych i bezbożnych, którzy wzga-
dziwszy Stworcą, do stworzenia serca
swoje wiążą, którzy się prożnami ho-
norami nadymają, którzy *per fas & ne-
fas* bogactwa zgromadzają, którzy się
w ciała rokoszach, i świata uciechach
nurzają. A że się tacy dobrej śmierci
ci spodziewają, z BOGA żartują, iako-
by on zabrali powinność złe życie do-
bra uszczęśliwić śmiercią; ale Święty
Paweł upewnia, że BOG niedaie na-
śmiewać się z siebie; co bowiem zasnął
człowiek, to i żać będzie, to jest, iako-
poprzedziło życie, taka śmierć nastę-
pi; kto zaśnął grzechami sumienie swo-
je, zbierze żniwo najgorszej śmierci;
po której wrzucony będzie w ogień

pieś

piekielny, gdzie płacz i zgrzytanie zębów nieustanne będzie. Szczęśliwi i nader szczęśliwi, którzy żalem serdecznym za grzechy, i stateczney pokuty łzami płacz on wieczny, i zgrzytanie zębów uprzedzają, bo sobie do śmierci dobrej, i błogosławionej wieczności drogę brukują. Takich o zbawieniu sam Chrystus upewnia, mówiąc: *Błogosławieni, którzy płaczą, bo oni pocieszeni będą.* [oo] Zaś grzesznikom potępienie przepowiada, mówiąc: *Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo narzekać, i płakać będziecie.* (pp) Te dwa upewnienia z ust Pana i Zbawiciela naszego pochodzące, od dwu Świętych Ewangelistów zapisane, iak oczywiście, tak niezawodnie tę o końcu żywota złych i dobrych, bezbożnych i sprawiedliwych naukę potwierdzają, iż to jest prawda nieomylna, czegom tu obszernie dowodził, że iakie życie poprzedza, taka śmierć, niby w Syllogizmie konkluzya, nastąpić zwykła.

TEX.

Z

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiej.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Vitæ hujus principium mortis exordium est. *S. Ambr: tom: 4, lib: 2. de vocat: gent: c. 8.*

(b) Moriatur anima mea morte justorum. *Numer: 23, 10.*

(c) Utinam diceret potius: Vivat anima mea vitâ justorum. DEUS non consuevit dare mortem justorum, nisi justis. *Oleas: hic.*

(d) Poemsby Allam Ramsay Volum. I. II.

(e) Joan: Torres lib: de commodo Principis Christiani.

(f) Convertentur ad vesperam, & famem patientur ut canes. *Psal: 58. 7. 15.*

(g) Manifestum arbitror ex hac sermonis iteratione, homines in alterutro, seu bono, seu malo, in quò nunc sunt, fore itidem post hanc vitam; qui enim nunc in impietate, quasi in circuitu ambulat, neq; in illa civitate degit, sed effleratus, canisq; efficitur, is & tunc à superna civitate excidens, omnium bonorum penuriâ & fame punietur. *S. Greg: Nyss: tract: 2. in Psal: cap: ult:*

(h) Plus amas dilationem, quàm emendationem. Malus fuisti heri, hodie bonus esto: & hodiernum diem in malitia peregisti, vel cras mutare. *S. Aug: tom: 9. tract: 33. in Joan:*

(i) Ossa ejus replebuntur vitis adolescentie ejus, & cum eo in pulvere dormient. *Jes: 20. II.*

(k) Væ terræ & mari, quia descendit ad vos diabelus, habens iram magnam. *Apoc: 12, 12.*

(l)

(l) Georg: Scherer Dominic: l. Qvadr: Conc: l.

(m) Mors vitæ est testimonium. S. Ambro-
tom: 1. lib: de bon: mort: c. 8.

(n) Surdus apud DEUM dicitur, qui non au-
dit, quæ DEI sunt, sed quæ diaboli: Sicut cæcus
dicitur, qui non corporaliter cæcus est, sed per
cujus oculos diabolus videt, & non DEUS: Sic
qui diabolo vivit, mortuus est apud DEUM.
S. Chrys: tom: 2, homil: 34. operis imperf: in Matth

(o) De corde enim exeunt malæ cogitationes,
homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa
testimonia, blasphemix. Matth: 15. 19.

(p) Mors peccatorum pessima. Psal: 33. 21.

(q) Quem ergo fructum habuistis tunc in il-
lis, in quibus nunc erubescitis? nam finis illo-
rum est mors. Rom: 6, 21.

(r) Olim nimirum commissa, & prava faci-
nora, quorum finis mors est; quæ etsi corpora-
lis plerumq; esse deprehenditur, animæ tamen
ad perniciem semper est, & interitum. S. Atha-
nas: hic.

(s) Servi autem facti DEO, habetis fructum
vestrum in Sanctificationem, finem verò vitam
æternam. Rom: 6. 22.

(t) Mortalitas ista ut Judæis, & gentibus, &
Christi hostibus pestis est; ita DEI servis saluta-
ris excessus est. S. Cypr: tom: 2. l. de mortalit:

(u) Nosti pomum apud nostrates quidem sa-
luberrimum, sed in Perside venenosum. Fru-
ctus equidem arboris prohibita mors est; qui
habitantibus Babylonem pestifer, civibus autem
Jerusalem salutifer. Anton: à DEI Matre in Apo-
Libani tom: 1. fol: 590. n. 23.

(w) Dicite iusto, quoniam bene: quoniam fructum adinventionum suarum comedet. Vt impio in malum! retributio enim manuum ejus fiet ei. *Isa: 3. 10, 11.*

(x) Quorum finis erit secundum opera eorum. *2. Cor: 11. 15.*

(y) Virginitatem custodivi, Evangelia sepavi, veritatem prædicavi, nunc flecto cervicem DEO victima. *Baron: tom: 2. anno 302. n. 124. v. 7.*

(z) Apud Weislinger part: 3. select: memorab: Germ: fol: 615.

(*) Drexel: in æternit: prodromo c. 3. §. 17.

(**) Non sic impii, non sic. *Psal: 1. 5.*

(***) Nec Sangvis Christi expiat omnes, neque fides sola sufficit: nec inter eos, quos expiat, numeramur, nisi Sangvinis Christi utilitatem congruæ poenitentiae satisfactione mereamur. *Rodolph: apud piet: quotid: pro die 21. April:*

(aa) Nolite decipere animas vestras. *Jeremi: 37. 8.*

(bb) Tunc namq; veram esse hominis spem, potest probari, si adsit meritum. Integritas enim consolatio est, cum non solum quid sperandum, sed unde sit præsumendum, novit quisq; *S. Laur: Justin: in lign: vitæ c. 3. spe.*

(cc) Fratres magis satagite, ut per bona operam certam vestram vocationem & electionem faciat. Hæc enim facientes, non peccabitis aliter quando: Sic enim abundanter ministrabitur vobis introitus in æternum regnum Domini nostri & Salvatoris JESU Christi. *2. Petr: 1. 10. 11.*

(dd)

(dd) Qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit. *Matth. 10. 22.*

(ee) Non potest malè mori, qui bene vixerit. *S. Aug: de discipl. Christi: apud Ross.*

(ff) Mala mors putanda non est, quam bona vita præcessit. *Idem l. I. de Civit: DEI. c. 11.*

(gg) Justus si morte præoccupatus fuerit, in refrigerio erit. *Sap: 4. 7. Joan: Raul: Theol: par: 1. serm: Quadrages:*

(hh) Pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus. *Psal: 115. 15.*

(ii) Hoc verum puto, hoc multiplici experientia didici, quòd ei non bonus est finis, cujus mala semper vita fuit. *Euseb: epist: ad Damas: Papam de morte S. Hieron:*

(kk) Numquid colligunt de spinis uvas, aut de tribulis ficus? *Matth: 7. 16.*

(ll) DEUS non irridetur: quæ enim semina-verit homo, hæc & metet. *Galat: 6. 7.*

(mm) Colligite zizania, & alligate ea in fasciculos ad comburendum: triticum autem congregate in horreum. *Matth: 13. 30.*

(nn) Zizania figura sunt improborum Christianorum, filiorum diaboli, cujus malitiam imitantur; quia vel doctrinæ perversitate, vel pravitate vitæ se, & alios perdunt. *Natal: Alexand: exposit: Evang: Matth: c. 13.*

(oo) Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur. *Matth: 5. 5.*

(pp) Væ vobis, qui ridetis nunc! quia lugebitis. & flebitis. *Luc: 6. 25.*

NAU.

N A U K A VI.

*Zarzut o dobrej śmierci Świętego
Dismasa łotra nie służy ku zbawieniu
źle żyjącemu, który do śmierci
pokutę zwłacza.*

372. **M**łośnik tego życia doczesnego,
iako wiemy z doświadczenia
wielorakiego, nie rad mowy takiej słucha,
która o nieuchronnej śmierci przywo-
dzi pamięć, i tę gruntownie wystawio-
ną pokazuje naukę, że taka pośpolicie
śmierć następuje, iakie ją poprzedzi-
ło życie; bo nie chcąc od zwyczajnych
oderwać się lubości grzechowych, ani
się udać na wąską drogę do Nieba pro-
wadzącą, której jednak sobie życzy,
zaraz się płochym uwiedziony dufa-
niem, do wymówki zabiera, i śmiało
na zbicie tej nauki mówi: Dysmas
łotr źle żył, a dobrze umarł. Ten za-
rzut tak jest lekomyślny, żebyśmy za źle
sam sobie miał, bawić się z ułatwieniem
iego, gdyby nie był pośpolity u grze-
szników pokutę do śmierci zwłaczają-
cych

zych, którym żebym go wybił z głowy, nikczemność jego binieyszym pisanem wyrazić umyśliłem. Przyznaję to, że Dysmas łotrowskie, złe, bezbożne życie prowadził: że się przed samą śmiercią do BOGA nawrócił: że grzechów swoich odpuszczenia zupełnego doświadczył: że w łasce Boskiej skonał, i wraz z Chrystusem Panem do Raju Niebieskiego wszedł. I coż za tym idzie? Chcesz podobno tę konsekwencyą wnosić: to i ja, chociaż przez całe życie moje złe żyć będę, iak się przy śmierci szczerze do Chrystusa Pana udam, i jego miłosierdziu mnie polecę, znajdę u niego łaskę, odpuszczenia wszystkich grzechów doświadczę, szczęśliwie skonam, i do Raju Niebieskiego waidę. Ale powiedz mi, proszę, kto cię upewnił, że się w ostatnią życia godzinę z prawdziwą za wszystkie grzechy skruchą do Chrystusa udasz? Jeżeli się z Dysmasem iednym łotrem doświadczyć Nieba spodziewasz; czemuż się z Gismasem drugim łotrem wpaść na łeb do piekła nie obawiasz? Na tym łotrze oczywista wydaie się prawda, iż iakie poprzedziło życie, taka śmierć nastę-

nstępnie; on bowiem całe życie w nieprawościach strawiwszy, zakończył go w bluźnierstwie Chrystusa, za które przed skonaniem swoim nie żałował, ani Pana swego i BOGA, że się ważył zelżyć go tak ciężko, nie przeprosił. Zaczynam, lubo na Krzyżu przy boku Chrystusowym umarł, złą jednak śmiercią złe życie swoje zapieczentował, i pierwszy po Judaszu zdrajcy do piekła się dostał. A ztąd powinien się grzeszniku Boskiej Sprawiedliwości lękać, i pokuty czynienia do zgony śmiertelnego nie zwłaczać, ale się wcześniej, pokiś zdrow i przy dobrych zmyślach, z Bogiem poiednać, żadną się nie karmić nadzieją zawodną, w boiaźni Boskiej, i stateczney pokucie swoje zbawienie sprawować. Ze zaś Dysmas łotr w ostatnim życia swego czasie u Chrystusa łaskę znalazł, i odpuszczenia grzechów swoich dostał, i śmiercią szczęśliwą swoje życie zakończył, rozumiesz że to, że ty aż do śmierci pokutę zwłoczysz bezpiecznie możesz? Wielce się w takich myślach zawodziś; albowiem chciej to leno zważyć należycie, iż do wierzenia,

nia, aby ten, który się w ostatnią dopiero godzinę do BOGA nawraca, zbawiony być mógł, tak jest rzecz trudna, że sam Chrystus Pan stwierdzić to przysięga chciał, żeby ten łotr wątpić o tym nieśmiał; dla tego tak rzekł do niego: *Zaprawdę mówię tobie: dziś w Raju z mną będzie/sz.* (a) Przysięganie bowiem Chrystusowe jest to słowo: *Zaprawdę*, albo: *Amen*. Zwaz powtarzanie, że Chrystus do niego rzekł: *Dziś*, kiedy odkupienie ludzkiego narodu obficie i bardzo drogo wypłacał: kiedy skarby miłosierdzia swego we Krwi najdroższej swojej złożone szafował: Kiedy Najświętsza Matka jego MARYA Panna pierwszy raz, iako wierzymy, z wielkim grzesznikiem prosiła. Zwaz potrzebie, że Chrystus do tego łotra rzekł: *Zaprawdę mówię tobie*, iakby chciał rzec: *Tobie tylko przyrzekam Raj, a nie inszemu, któryby źle żył, a chciał umrzeć dobrze, i pokutę aż do śmierci zwłaczał.* Jakoż w całym Piśmie Świętym o tym tylko jednym, że na samym schyłku życia swego prawdziwie pokutował, i wiecznego zbawienia dostąpił, czytamy [b]

373. Dla czego zaś ten ieden łotr był tak ufzczęśliwiony, dwie znalazł przyczyny, z których iedna z strony Chrystusa Páná, druga z strony iego pochodzi. Zwaz ieno dobrze, mój Czytelniku, iak wyberne cnoty, wielkiego podziwienia godne, przed samą śmiercią ten łotr czynił, które tak go do pozyskania łaski Boskiej przyprowadziły, że się stał z grzesznika Świętym, i Nieba godnym. Ze miał nayprzedeńszy, i do zbawienia wiecznego naypotrzebniejszy cnoty, wiarę, nadzieję, i miłość, których nigdy przedtem niemiał, tak Święty Augustyn dowodzi mówiąc: Żaden nie stał się Chrystusa członkiem, tylko albo Chrztem w Chrystusie, albo śmiercią za Chrystusa. Zkąd i łotr on przed Krzyżem nie naśladowca Páná, ale na Krzyżu wyznawca policza się między Męczennikami, którzy się we krwi swoiey chrzczą, co się wielu nieochrzczonym, kiedy prześladowanie wre, przytrafia. Tak bowiem wiele zaważyło, i tak wiele tego, który ważyć umie, ważyło to, że Ukrzyżowanego Páná wyznał, iak gdyby za Páná ukrzyżowany był; al-

bo-

bowiem wiara jego w ten czas na drzewie zakwitnęła, kiedy Uczniów uschła; oni o umierającym zwątpili, on w współumierającym nadzieję miał: oni od dawcy żywota puciekali, on karę towarzysza prosił: oni jako człowieka śmierci żalowali, on w Królującego po śmierci uwierzył: oni obiecującego zbawienie opuścili, on kompan Krzyża uczcił. Młoda Męczennika w nim się znalazła, który wtedy uwierzył w Chrystusa, kiedy ci uśtali, którzy w przyszłym czasie Męczennikami być mieli. I toć jasno było oczom tego Pána, który nieochrzczoneму, iako Męczennictwa Krwią oczyszczonemu takie dał uszczęśliwienie. Ale i z nas ktoby nie uważał, iaką wiarą, iaką nadzieją, iaką miłością był mógł śmierć za Chrystusa podjąć, który w umierającym żywota szukał? poty Augustyn Święty. (c) O tych trzech nayprzedniejszych cnotach jego Święty Grzegorz Wielki tak mowi: Ze w sercu prawowiernych trzy cnoty, wiara, nadzieja, miłość, została. Apostoł świadczy, które prędką łotr napelniony łaską odebrał, i na Krzyżu zachował. Wia-

ię bowiem miał, który w Królującego
 Páná uwierzył, którego z sobą zaro-
 wno umierającego widział. Nadzieję
 miał, który wniośca do Królestwa iego
 prosił. Miłość też przy śmierci swo-
 iej żywo zachował, który brata
 współłotra za podobny grzech umiera-
 jącego, i o nieprawość iego polecił, i
 żywot mu, którego nie poznał, opo-
 wiedział (d) Ze tedy wiszący na Krzy-
 żu ten łotr Chrystusa wyznał, pożąda-
 ne uszczęśliwienie od niego dla siebie
 usłyszał, i odebrał; o czym tak Święty
 Augustyn mówi: Sercem wierzy się ko-
 sprawiedliwości, usły zaś dzieje się
 wyznanie ku zbawieniu. Jaki znalazł
 się łotr, wiszący na Krzyżu z Panem,
 poznający na Krzyżu Páná. Insi nie
 poznali cuda czyniącego, on poznał na
 Krzyżu wiszącego. Przybity był do
 Krzyża za ręce i nogi: całe ciało do
 drzewa przylgnęło: całe ciało inszem
 członkami nie władało: język tylko
 serce wolne było: sercem uwierzył, us-
 ły wyznał: Pamiętaj o mnie Panie,
 jak przydziesz do Królestwa twego.
 Zbawienia swego zadługo się spodziewa-
 wał, a po czasie długim otrzymać go
 był

był kontent: on się zadługo spouzie-
wał, a dzień odwleczony nie był. Łotr
rzekł: Pamiętaj o mnie Panie, iak
przydziesz do Królestwa twego: Chry-
stus odpowiedział; Zaprawdę mówię
tobie: dziś zemną będziesz w Raju.
Raj szczęśliwe drzewa ma: dziś ze-
mną na drzewie Krzyża, dziś zemną
na drzewie zbawienia [e]

374. Widziałeś, mój Czytelniku,
w tych słowach łotra tego wysokie
cnoty, wiarę, nadzieję, i miłość, kto-
re przysposobiły go do otrzymania łaski
nadzwyczajney od Chrystusa Pana; te-
raz pokutę jego z owocami iey poda-
ję ci do uwagi. Pierwszy owoc po-
kuty w cierpiącym ukaranie grzeszni-
ku jest ból i ból boska serce jego prze-
nikająca. Ze to miał, słowa jego po-
kazują do drugiego łotra mowionego
*Ani ty BOGA się boisz, który w tym-
że ukaraniu jest.* (f) Wtóry jest, ka-
ry swojej z meką Chrystusową prze-
kładanie, i sprawiedliwości Boskiej ku
sobie uznanie, i pokorne czczenie. Ze
tę uznał, słowy temi wyznał: *A myś
sprawiedliwie cierpiemy, bo godną za
nasze uczynki zapłatę odbieramy.* (g)

Trze-

Trzeci, Chrystusa wzgardami, zelżywościami, męką i śmiercią bynajmniej się nie zgorzyc. Ze tak uczynił, rzecz oczywista; raczey zbudował się z niego, i do BOGA nawrocil. Czwarty, modlitwa pokorna, w ktorey trzeba prosić, aby Naylaskawszy JEZUS o nas pamiętał, i do serca Swego przyjął: od niego miłosierdzia zebrać, wszystkich w Krolestwie iego faworow i honorow być się niegodnym uznać i wyznać, iako uczynił ten błogosławiony Lotr, mówiąc do JEZUSA: *Panie, pamiętaj o mnie, iak przydziesz do Krolestwa twego.* (b) Piąty owoc pokuty jest srośowanie winnych, a niewinnych bronienie. Tak uczynił Dysmas, kiedy fukał na drugiego łotra, a niewinnego Chrystusa Páná temi słowy bronil: *Lecz ten nic złego nie uczynił.* (i) Z chęcią taką cierpiącym i umierającym niewypowiedzianą pociechę przez nadzieję żywą BOG wlewa, i Chrystus w cierpieniu kary z sobą przez miłość złączonych do uczestnictwa swoiey chwały wzywa, iáko i temu łotrowi uczynił, mówiąc: *Zaprawdę mówię tobie: dziś zemną w Raju będziesz.* Tá pokuta, którą się w

ostatnim swego życia zgonie ten łotr do BOGA nawrocił, tak go uszczęśliwiła, iak uszczęśliwić tych zwykła, którzy w pierwszym po grzeszeniu poranku z Piotrem i Magdaleną do BOGA powrocili; albowiem iako tych, tak i jego przysposobiła do odziedziczenia Raju Niebieskiego. Jakoż, lubo się w ostatnich życia swego momentach ten łotr do BOGA nawrocił, nawrocił się jednak wcześniej i nieodwłocznie, bo on ani o czasiech zbawienia, ani o religii, ani o Chrystusie nie wiedział przedtem. Zaczyn i z tego na końcu życia BOGU się spodobał, bo do pozyskania wiary nie była ona godzina ostatnia, ale pierwsza. (k) Było tedy prędkie łotra tego nawrocenie się do BOGA, albowiem zaraz w Chrystusa uwierzył, zaraz go Panem i Krolem swoim wyznał, zaraz się łaskawości i miłosierdziu jego polecił, iak go tylko światło wewnętrzne łaski Boskiej obiaśniło, i przez wiarę Chrystusa poznać, jego serce poruszyło. Itać była z strony tego łotra przyczyna, że chociaż bardzo źle żył, jednak dobrze umarł.

375. Zaś z strony Chrystusa Pána, że temu łotrowi prędko i łatwo grzechy wszystkie odpuścił, i Ray obiecał, tá była przyczyna, iż ten dzień był taki, w którym Syn Bożki zupełną za grzechy całego narodu ludziego satysfakcyą Bożkiey Sprawiedliwości Krwią swoją Naydroższą obficie wylałą uczynił, i z wieczney go niewoli odkupił. Przystało tedy, żeby niewyczerpane miłosierdzia swego bogactwa ná grzesznika takiego w lednym momencie wylał, który przez całe życie swoje ná straszną surowey sprawiedliwości wiecznym w piekle ogień karzącey exekucyą zasługiwał. W tym przykładzie Chrystus pokazał to, iż nadzwyczajną łaskę mógł wyświadczyć grzesznikowi temu w dzień ten, którego nadzwyczajne dzieła, iako to, że ciemnością świat cały okryty, że ziemia zadrzała że się opona Kościoła w pół rozdarła, że się skały popadały, że wielu zmarłych powstało z grobów, żyjących ná ten czas wszystkich ludzi w podziwienie wielkie wprawiły. Jaka tedy te cudowne dzieła dzień śmierci okrutney Syna Bożkiego wślawiły; tá nad-

nad-

nadzwyczajne lotra tego zbawienie ku
większey chwale Chrystusowey tegoż
dnia służyło, i temuż dniowi zachow-
wane było. A ztąd każdy wnosić to
może, iż iako żaden dzień od stworze-
nia świata podobnych Wszechmocno-
ści Boskiey dził, iakie się w ten dzień
śmierci Chrystusowey stały, nie widział;
tak Chrystus Pan łaski podobney, iaką
lotrowi temu wyświadczył, żadnemu
żle żyjącemu w dzień śmierci iego nie
wyświadczy, ale tak zapłaci każdemu,
iż zasłużył; o czym sam po śmierci
swojej zmartwychwstawszy upewnił,
mówiąc: *Oto przychodzę prędko, a za-
płata moja zemną jest, oddać każdemu
według uczynków iego.* (1) I tać jest
pospolita i zwyczajna sprawiedliwości
dyspozycya, którą z strony ludzi dobrze
i źle żyjących tak zachowuje BOG, iż
ktorzy chwalebnie według Boskich przy-
kazń żyli, dobrą śmiercią z tego
świata zchodzą; ktorzy zaś w śmier-
telnych grzechach życie swoje prowa-
dzili, złą śmiercią, i nieszczęśliwą na
wieki umierają. O tym zwyczajnym
zrządzeniu Święty Paweł mowi, że

AA

koniec

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiey.

koniec ich będzie według uczynków ich. [m] Ktoremi słowy upewnia, iż po-
spolicie za złym życiem zła, za do-
brym dobra śmierć następuje. Z tym
wszystkim mimo tego powszechnego
prawa może BOG z łaski osobliwej ku
chwale swojej niektórym to miłoś-
dzie świadczyć, żeby sprawiedliwych
śmiercią poumierali, którzy grzeszo-
ków życie prowadzili; a takiego mi-
łosierdzia ten łotr Dysmas przykładem
jest nierównym: może także BOG
z niedostępnym rozumem ludzkim Sa-
dow Trosk dopuścić na niektórych
żeby grzeszników śmiercią poumiera-
li, którzy sprawiedliwych ludzi życie
prowadzili. Z tak nieszczęśliwych li-
cz pewny Pustelnik był, który prze-
żył Ośmieszając BOGU w ostryści ży-
cia służbę. Jak zaś ostatnia jego ży-
cia godzina, i zapłaty dobrej czas na-
chodził, pożal się BOZE, po tak dłu-
gim szczęśliwym żeglowaniu w poro-
samym utonął: jedna myśl wynio-
skret jego rozbiła, i z drogich towa-
row cnot wszystkich i załug zatopiła
gdy bowiem łotr jeden przechodzący
w ten sam czas do budy jego wstąpił
i oba-

i obaczył, iak ubogo na swoim kocu
 leżał, oczy i ręce ku Niebu wznosił,
 chętnie i wesoło umierał, i duszę swo-
 ję z więzienia ciała wychodzącą BO-
 GU nabożnie polecał, kraiać się mu
 serce poczęło, zaczął rzewliwie płą-
 kać, za grzechy swoje i nieprawości
 wszystkie serdecznie żałować, i z we-
 śchnieniem żalofnym w głos mówić:
 O gdybym ja też takim był, iakim ty
 jesteś! Usłyszawszy to konający Pustel-
 nik, pyszną myśl do serca swego przy-
 paścił, i wrg rdziwszy tym łotrem w
 sercu swoim, dumno mu wpołzmarłym
 językiem odpowiedział: Słuszenie masz
 tego sobie życzyć, abys takim był, ia-
 kim ja jestem. W tym zaczął konać
 Pustelnik, i zanieśli go umarł, i stał
 się wiecznego zatracenia Synem: Ło-
 sa też tego nagła śmierć umorzyła,
 prosto do Nieba jego duszę wyprawi-
 ła, iako drugiemu Pustelnikowi z Nie-
 ba objawiono. [a] Takich Sądów Bo-
 żych nadzwyczajne dopuszczenia, kto-
 mi dobrze żyjącym przez całe życie
 śmiercią umrzeć, a źle żyjącym
 obra śmiercią skonać pozwala, nie
 maowia takiego prawa, którymby się

kto ubespieczając mogli, i to dla siebie wnosić, że też i mają BOG w ostatniej godzinę wyświadczy tę łaskę, która temu iowemu grzesznikowi świadczy, że się tej nauki trzymać powinien, że którzy dobrze, chwalebnie, Chrześcijańsku żyją, dobrą śmierć mają; którzy źle żyją, złą śmierć umierają.

376. W tej materii sławny znodzia le Juene tak mowi: jest wo duchowne, że co się komu z łaski mey wyświadcza, nie powinno być drugich za przykład brane. (o) choć by też sama przyczyna, albo ielsz walnieysza ku pożytkowi służyła. Pradaie Glossa, iż tego lotra dobrego wroczenie jest nadzwyczajna i całosobliwiza łaska, która go w czasie, mscu, męki i śmierci naszego Odkupiciela i Zbawiciela potkała. Ale w tym Piśmie Świętym nie znajdujemy przykładu iakiego drugiego grzesznika, który teyże łaski doświadczył. I piszącowie Święci, że się w tym Chrystus Pan tak zachował, iako Lekarz zwykł czynić. Pomyślmy sobie, ieden zacny i doświadczony

drugi Hyppokrates, Galenus, albo Esculapius tu z Paryża przybył, ale wcale nieznajomy człowiek; nie wiemy, i wierzyć nie chcemy, co w nim tkwi, iak przedziwne, skuteczne, i szlachetne lekarstwa z sobą ma: ma balsamy, olejki, oczne maści, i medycyny na wszelkie choroby i defekta. Zeby się tedy w kredyt u ludzi podał, i kunsztu swego sławy nábył, obiera iednego całę desperowanego chorego z całego miasta, ubogiego, rakiem, fistułami, i wodnistą puchliną zarażonego kalikę. Iżli się ten pacjent pod rękę iego podaie, daie mu tych kosztownych lekarstw, trzyma go pięć lub sześć tygodni w kuracyi, nawiedza go co dzień, czyni go tandem zdrowego iak rybkę, i ani halerza iednego nie żąda od niego. Po tak szczęśliwey kuracyi, i pokazaney probie uznawszy lekarstw iego zasność, gdybyście do niego poszli, i profilili go, żeby was też darmo kurował, wysmiano by was, i pośmiano, on by też nie uczynił tego. Pierwsza miłość i łaskawość iego była tylko świadczona kredyt, i imię mu dobre uczynić, z doświadczenia sławy naoyć, i probę

bę dobroci lekarstw iego dać, ale nie konsekwencyą tę wnosić, że też i drugich innych leczyć darmo będzie.

Syn Boski z Nieba zstąpił: nálezienie grzechow náleznych tak drogi balsam z sobą przyniósł, że iego ingyencye są zasługi, i własna iego Krew naydroższa. Mało w Nięgo wierzyło, miano Go za zwodziciela, i ludzi okukiciela: On jednak iednego zdesperowanego chorego podał się leczyć, tego to łotra, który w ostatnich życia terminach zostawał, i już się do konania zabierał: w takim czasie Chrystus Olej Święty swoiey Krwi Naydrożzey iemu aplikował, usprawiedliwił go, Świętym uczynił, doskonałe uzdrowienie duszy przywrocil, do Nieba wraz z sobą wprowadził: od niego ani spowiedzi, ani zadolyc czynienia, ani postu, ani iakmużny, ani iakiego umartwienia, ani niczego inszego nie żądał, oprócz skruszonego i upokorzonego serca z wielką ufnością: podał się ten łotr w ręce miłosierdzia iego. To tedy wszystko ma dowodzić, że Chrystus także każdego czasu, i dla wszystkich tak uczynić musi? I żeby wam pokazał, że nie bez fundamentu,

ale

ale ty
profze
ko w
wafze
doput
go du
mona
nie,
związ
oczy
fixem
patrzy
sowy
drugi
brego
racie:
Ale to
zawie
dobre
twier
cie.
śmier
staia,
go to
cie m
co, i
dobry
ślado

Ale tylko na dobrą wiadomość tak mówię.
 proszę was, nie bądźcie wcale wyślo-
 ko ważney rzeczy, jaką jest zbawienia
 waszego sprawa, iednocznie. Nie
 dopuszczajcie sobie tego czynić od złe-
 go ducha, co chciał Naas okrutny Am-
 monita Obywatelom Miasta Jabes uczy-
 nić, mówiąc: *W tym z wami uczynię*
związek, żebym wam wszystkim prawe
oczy wylupił. [p] Kiedy przed Krucy-
 fixem iesteście, iednym tylko okiem
 patrzycie. Wiszą po bokach Chrystu-
 sowych oba łotrowie, ieden po prawey,
 drugi po lewey stronie: żebyście do-
 brego łotra widzieli, oko lewe otwie-
 racie: żebyście złego widzieli, prawe.
 Ale to jest naygorzsa, że prawe oko
 zawieracie, a lewe tylko otwieracie na
 dobrego łotra widzenie: obie oczy o-
 twierzajcie, a złego też łotra uważaj-
 cie. Jeżeli BOG wielu z tych, co do
 śmiertelney godziny w grzechach zo-
 stał, zbawić umyślił, czemuż też te-
 go łotra złego nie zbawił? Odpowie-
 cie mi: że nieprawdziwie, nie gorą-
 co, i nieszczerze o łaskę prosił, iako
 dobry łotr uczynił; gdyby go był na-
 śladował, byłby zarówno łaski, i od-
 puszcze-

puszczenia grzechow. iako on, dosta-
pił. Prawdę mowicie; ale toż samo
jest pytanie: Czemu skutecznę mu łas-
ki Chrystus do obaczenia się, i do pro-
szenia o odpuszczenie grzechow nie
udzielił? Trzymaycie się tego mocno,
nie czyńcie żadnego skoku. Niemasz
w tym kwestyi: Jeżeli wam BOG od-
puści, iak się nawrócicie; ale czy się
ieno nawrócicie? Nie pytam się; iżli
wam BOG w śmiertelną waszą godzi-
nę odpuści, kiedy należycie i z całej-
go serca wnidziecie w siebie? Niemasz
wątpienia żadnego, iż to uczyni, bo
żadna pokuta nie jest późna, byle pra-
wdziwa była. Ale kwestya jest: Czy
wam BOG wnieść w siebie samych, po-
znać się, i za grzechy żałować, łaski
doda? Święci Oycowie odpowiadają,
że *probabiliter* tego nie uczyni, tak iá-
ko temu łotrowi złemu nie uczynił.
Święci Oycowie, którzy powiedzieli,
iż żadna pokuta nie jest późna, byle
prawdziwa była, powiedzieli też, iż
pokuta późna rzadko jest prawdziwa.
Augustyn Święty według stylu swego
subtelnie i ozdobnie o dobrym łotrze
mowi, że Chrystus iednego nawrócił,
żeby

żeby żaden, by też naywiększym był grzesznikiem, nie rozpaczał; ale też tylko tego samego w ostatnią godzinę życia iego nawrocił, żebyś letkomyślnie w nadzieję miłosierdzia iego nie grzeszył. [q] ani się nie spodziewał, żeć łaski więcey użyczy, iak temu nieszczęśliwemu łotrowi, który przy boku iego, wisiał.

377. Wcale osobliwa, i zadumienia rzecz godna, że pod czas męki swoiey tak łaskawy JEZUS, w ten czas, w którym iego serce płomienia żywe miłości niepojętey wydawało; w tym czasie cierpienia, kiedy ludzie z własnego złego naylepiey cudze uznawają, i do miłosierdzia skłonność mają, (r) w ten czas, którego samę łaskawość i dobroć pokazywał; w ten czas, którego rzeczywście za swoich nieprzyjaciół modlił się, że, mówię, Chrystus w ten czas dopuścił, iż ten łotr nieszczęśliwy, tak bliski boku iego, i towarzyszył męki, mizernie zginał. Nie mógłże mu to grzechow odpuścić, miłosierny być, i łaskaw na niego? Pewnie że mógł, gdyby się do niego był nawrócił. Nie mógłże mu to łaski do

nawrócenia się użyć? Bez wątpienia mogli, i tak łatwo, iako tey drugiemu łotrowi użył. Czemuż mu tey tedy nie wyświadczył? Bo tey skuteczney do nawrócenia się łaski rzadko w godzinę śmierci tym udziela, którzy aż do nley swoje nawrócenie zwłacza; *Jeden jest, żebyś nie desperował: Jam jest, żebyś źle nie dufał.* Gdzież tedy jest nadzieia wasza ugruntowana? Gdzie jest wasze wolne miasto i ucieczka? Coż przyczyna tey waszey tak mocney, albo lepiej mówiąc, tak głupiey, tak nieczuyney, niespieczności, w ktorey żyjecie? Czego wy pragniecie mieć przy śmierci waszey, co takżę ten łotr nieszczęśliwy miał, a jednak się nie nawrócił? Macie nadzieję w naydroższej Krwi JEZUSOWEY? bardzo dobra jest ta ufność wasza; ale ten łotr o male nie był nią wzystek zlany, a przecię się nie nawrócił. Macie nadzieję, że będziecie mieli Kapłana dobrego, doświadczonego Oycę Spowiednika, który was do pokuty poruszy, do BOGA upomni, i dobrze umrzeć dopomagać będzie? Ten łotr przy boku swoim miał naywyższego Kapłana,

nay-

nayzaczneyzszego Oycy duchownego, iak
 ki kiedy był, i być może: á jednak
 się nie nawrócił. Wy zamysłacie do
 wszystkich Klasztorow pośłać, Zakon-
 nikom się polecić, żeby was modli-
 twami swoimi ratowali; ále będzieś
 miał BOG większy na nich wzgląd?
 Modlitwy ich czy będą moc większą
 miały, iak męka jednorodzonego i nay-
 ukochańszego Syna iego, którą on za
 grzechy tego nieszczęśliwego rzeczy-
 wście cierpiał? (s) Wy się spodzie-
 wacie, że za was Msze czytane, Ofia-
 ry odprawiać się będą; ále ktoralsz
 wspanialsza, Świętsza, BOGU przyie-
 mneyfsza Ofiara była, iako krwawa Ba-
 ranka Bożego na Krzyżu Ofiara? Tey O-
 fiarze ten łotr affyktował, á jednak się nie
 nawrócił. Co więccey, czego się daley spo-
 dziewacie? Ze BOG cuda czyni? Gdzie-
 żeście to widzieli, że on dla zatwardzia-
 lych dusz kiedy jeden uczynił, albo uczy-
 nić przyrzekł? Ale daymy to, że cuda
 czyni, i to iasnieysze, iak dzień iasny; i
 nawrócicieś wy się dla tego? Ktoresz
 widocznieysze, pewnieysze, iawnieysze,
 cudowne dzilo, iak widzieć słońce nad
 zwyczaj się ćmić? powietrze w ciemny
 żaloby wor się odziać? ziemię trząść

się? kamienie rozbijać się? Górę Kalwaryjską się padać? Ten łotr niezdolny widział to wszystko przed oczami swoimi; albowiem Ewangelista wyraźnie powiada, iż te cuda wszystkie wprzód się stały, niż ten łotr ducha swego wyzłonił. Luc: 23. 45. a jednak się nie nawrócił. Ktoż wam to powiedział, iż bez cudu iednego uczynicie to, czego on pod czas tak wiele cudów nie uczynił? kto wam to powiedział, że lubo iako ten łotr zły życie, wasza iednak śmierć z łotra dobrego śmiercią będzie równa? Pokażcie mi, że BOG potym łotrze dobrym któremu inszemu też samą łaskę w godzinę śmierci wyświadczył? Wy ani iednego pokazać mi nie potraficie z Pisma Świętego; ia zaś chcę wam pokazać wielu tych, którym tey łaski nie udzielił, iako to Ezauemu, Saulowi, Antyochowi, i innym. *Poty on sławny Kaznodziela- [t]*

378. Z tego wszystkiego, co się w tey nauce powiedziało, tę formować Konkluzją trzeba, że się żaden złe żyjący niema spuszczać na dobrego łotra przykład, któremu że BOG nadzwyczajną łaskę w ostatnim życia iego

czasie wyświadczył, iż w grzechach przez całe życie pomnażanych nie zginął na wieki; nie idzie zatem, że też komu drugiemu złe, bezbożne, i nie Chrześcijańskie życie prowadzącemu podobną sprawiedliwych śmierci łaskę wyświadczy, raczey każdy taki powinien się tego spodziewać, i tak u siebie sądzić, że iako złemu lotrowi, tak i iemu BOG tej łaski nie użyczy, żeby przed śmiercią mógł przyiść do prawdziwej za grzechy swoje pokuty: że iako złe żył, tak złą śmiercią umrze, powiedział bowiem godną pamięci sentencyą Augustyn Święty, że ledwie ze stu tysięcy ludzi, których zawsze złe życie było, godzien jest ieden od BOGA dostać grzechów odpuszczenia. (u) Jeżeli ty jest, moy Czytelniku, ieden z tych złe zawsze żyjących ludzi, z kądże ta bezrozumna roi się w sercu twoim nadzieia, że ty sam ieden ze stu tysięcy walnych grzeszników spodziewasz się grzechów twoich odpuszczenia przy śmierci od BOGA? To to dziewięćdziesiąt, dziewięć tysięcy, dziewięć set, dziewięćdziesiąt i dziewięć ludzi dla złego życia swego wiecznie

cznie giną; a ty rownie z nimi przez
cały wiek twoy źle żyjąc, niemasz
rownie z nimi na wieki zginąć? Uznay
wczesnie twoy błąd straszny, który cie
taką bezpiecnością łudzi, która cie
na wieki zawiedzie, i do kupy niezli-
czonych potępieńców dopiekła zawie-
zie. I żebyś ten błąd twoy lepiej u-
znał, zważ dobrze wspomniane Au-
guścyna Świętego słowa, kteremi ani
jednemu ze stu tysięcy ludzi śmiertel-
nie grzeszających nie obiecuie zapewne
odpuszczenia grzechow przy śmierci od
BOGA; ale z wątpliwością iakąś o tym
tak mowi: *Ledwie ze stu tysięcy ludzi,*
ktorych zawsze złe życie było, godzien
jest ieden od BOGA dostać grzechow
odpuszczenia. Jeżeli ledwie ieden, toć
pewności żadney dla siebie nie możesz
rozumnie układać, że ty sam ieden z
tych stu tysięcy grzesznikow tak szcze-
śliwy będziesz, iż taką nadzwyczajną
łaskę BOG, iaką dał dobremu lotro-
wi, i tobie przy śmierci wyświadczy;
raczej z większą spodzieway się pewno-
ścią, iż tey cudowney łaski BOG dla
ciebie nie uczyni, ktorey ani wyświad-
czyć tobie nie obiecał, ani oneyże to-

bie

bie udzielić nie ma żadney powinności. Zaczynam ieżeliś jest jeden z tych stu tysięcy grzeszników, bądźiesz też jeden z tych stu tysięcy potępionych, ieżeli się do śmiertelney godziny z pokutą włączysz, bo choćbyś też w ten czas jakie powierzchowne znaki pokuty pokazał, takiey BOG nie przyjmie od ciebie, o czym z następującey nauki możesz się uwiadomić wcześniej.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Amen dico tibi: hodie mecum eris in paradiso. *Luc: 23. 43.*

(b) In toto Canone Scripturarum unum latronem sic salvatum legimus. Non invenitur in S. Scriptura nisi unus, scilicet latro, qui in fine verè poenituit. *S. Aug: S. Bern: serm: 38. ex parv:*

(c) Nemo fit membrum Christi, nisi aut baptismo in Christo, aut morte pro Christo. Unde & latro ille, non ante crucem Domini sectator, sed in cruce Confessor, inter Martyres computatur, qui suo Sangvine baptizantur, quod pleriq; non baptizatis, fervente persecutione provenit. Tanto namq; pondere appensum est, tantumq; valuit apud eum, qui hoc novit appendere, quod confessus est Dominum crucifixum, quantum si fuisset pro Domino crucifixus.

ius. Tunc enim fides ejus de ligno floruit, quando Discipulorum mareuit; nisi ejus mortis terrore mareuerat, ejus resurrectione revivisceret. Illi enim desperaverunt de moriente, ille speravit in commoriente: Refugerunt illi auctorem vitæ, rogavit ille consortem penarum. Doluerunt illi tanquam hominis mortem, credidit ille regnaturum esse post mortem: Despuerunt illi sponsorem salutis, honoravit ille socium Crucis: Inventæ est in eo mensura Martyris, qui tunc in Christum credidit, quamvis defecerunt, qui futuri erant Martyres. Et hoc quidem oculis Domini clarum fuit, qui non baptizato, tanquam martyrii sanguine abluto, tantam felicitatem statim contulit; sed etiam nostrum quis non consideret, quanta fide, quanta spe, quanta charitate mortem pro Christo veniente suscipere potuit, qui vitam in moriente quaesivit. *S. Aug: l. i. de Anima & ejus origine: cap: 9. n. 11.*

(d) Fidem namque habuit, qui regnaturum Dominum credidit, quem secum pariter morientem vidit. Spem habuit, qui regni ejus ultimum postulavit. Charitatem quoque in morte vivaciter tenuit, qui fratrem & collatorem per simili scelere morientem & de iniquitate sua redarguit, & ei vitam, quam non cognoverat, prædicavit. *S. Gregor: M. lib: 18. Moral: cap: 2.*

(e) Corde creditur ad iustitiam, ore autem confessio fit ad salutem. Qualis ille latro confitens est, pendens in cruce cum Domino, & ghesens in cruce Dominum. Alii non cognoverunt miracula facientem, agnovit ille in

gna

gno pendentem. Erat ille confixus omnibus membris; manus clavis inhærebant, pedes transfixi erant, totum corpus adjungebatur ligno, totum corpus non vacabat cæteris membris, lingua vacabat & cor: corde credidit, ore confessus est: Memento mei, inquit, Domine, cùm veneris in regnum tuum. Salutem suam longè futuram sperabat, & post longum tempus accipere contentus erat; in longum sperabat, dies non est dilatus. Ille dixit: Memento mei, cùm veneris in regnum tuum; ille respondit, Amen dico tibi; hodie mecum eris in paradiso. Paradisus habet ligna felicia: Hodie mecum in ligno crucis, hodie mecum in ligno salutis. S. Aug: Enarrat: in Psal: 39. n. 15.

(f) Neq; tu times DEUM, qui in eadem damnatione es. Luc: 23. 40.

(g) Nos quidem justè, nam digna factis recipimus. Ibid: v. 41.

(h) Domine memento mei, cùm veneris in regnum tuum. Ibid: v. 42.

(i) Hic autem nihil mali gessit. Ibid: v. 41.

(k) Ille nec salutis tempora sciens distulit, nec religionem antè, nec Christum scivit. Ergo etiam ex hoc in extremo placuit DEO, quia ad consequendam fidem non fuit extrema illa hora, sed prima. Euseb: Emis: homil: 13. de Latrone.

(l) Ecce venio citò, & merces mea mecum est, reddere unicuiq; secundùm opera sua. Apoc: 22, 12.

(m) Quorum finis erit secundùm opera eorum. 2. Cor: 11. 15.

BB

[n]

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey

(n) Apud Ertel Concione 10. post Pentec:

(o) Quod alicui gratiosè conceditur, trahi non debet ab aliis in exemplum. Cap: Quod alicui de R. F. in 6.

(p) In hoc feriam vobiscum fœdus, ut erua-
am omnium vestrum oculos dextros. 1. Reg:
II, 2.

(q) Unus est, nè desperes; solus est, nè præ-
sumas. S. Aug:

(r) Non ignara mali miseris succurrere disco.

(s) Ipse est propitiatio pro peccatis nostris;
non pro nostris autem tantum, sed & pro totius
mundi. 1. Joan: 2, 2.

(t) Joannes le Jeune part: 8. Concione 30.

(u) Vix de centum millibus hominum, quor-
um mala fuit semper vita, meretur à DEO ha-
bere indulgentiam unus. S. Aug: de vera & falsa
pœnit: c. 17.



NAUKA VII.

*Pokutę nierychłą pospolicie BOG
odrzuca.*

379. **T**A jest łaskawość i dobroć
Pana BOGA naszego, że
grzesznego człowieka niechając wieczney
zguby, zachęca go różnymi sposobami
do pokuty, już to przez siebie i swoje
natchnienia wewnętrzne; już to przez
słowo Boże, które miało uczynić w
sercu jego pożytek zbawienny; częścią
przez Oyców Duchownych namawia-
jących do dobrego, i od złego odwodzą-
cych; częścią przez przykłady grze-
szników pokutujących, a którzy wcze-
śnie pokutować nie chcieli, wiecznie
karanych. Tę dobroć, którą BOG za-
chęca do pokuty grzesznika, sam wy-
raził tymi słowy: *Wstań, pośpieszaj*
przyjaciółko moja, i przychodź. (a) Z
tąd można poznać, iż musiała albo le-
żeć, albo siedzieć, albo upaść, kiedy BOG
woła na nią, aby powstała. Z czego
zaś i dokąd ma powstać, informuje sta-

wny Kardynał Hago tak mówiąc: *Każno ię z grzechu do sprawiedliwości powstać; albowiem ociągnąć się, niebezpieczna jest* (b) Tymi tedy słowy duszę w grzechach zostającą, iako swoją oblubienicę, która się iasznych trzymała miłośników, z nimi grzeszyła, różnych się grzechów dopuszczała, BOG do pokuty zachęca: Przyjaciółko moja, chociaż cię moją miłością wzgardziła; chociażś ślubowanej mi wiary nie dotrzymała; chociażś niegodziwie mnie opuściła, a do innych przeciwko wierności przystała, wstań jednak z kału nieprawości twoich, nie zwłaczaj odedola do dnia, szybkim powrotem pośpiesz, a przybądź z skruszonym sercem do mnie Oblubieńca twego. Jeżeli gdzie, to w sprawie zbawienia jest niebezpieczna zwłoka. Kto jest tak z rozumu obrany, któryby mówić śmiało, iż między węzami, żmijami, padalacami, i smokami bawić się, chodzić, i grać, i sypiać żadnego nie ma niebezpieczeństwa? Mądrzy wszyscy mówią, iż czym prędzey z takiego miejsca uchodzić trzeba. Takie smoki, padalce, węże, i iadowite bestye są grzechy śmiertelne.

śmiertelne, w których leżeć, siedzieć, i bawić chociaż iedną tylko godzinę, zawsze niebezpieczna jest rzecz zbawienia wiecznego; z którego tak złego stanu żeby grzeszna dusza czym prędzey powstała, wewnątrznie BOG na nią woła: *Wstań, pośpieszay przyjacielko moja, a przychodź, przez pokutę szczerą bez odwołki do mnie.* Kiedy tak BOG przez namowy swoje i słowo Boskie do nawrocenia się grzesznika przyprawuje, pokazuje mu opłakany stan grzechowy, i gotowe niebezpieczeństwo potępienia wiecznego: podaje mu swojej łaski pomoc, i zewsząd potrzebną asystencyą do wywindowania się z tak mizernego stanu: i żeby się z nim szczerze pojednał, sam tego żąda mówiąc: *zkalatś twoimi złościami ziemię; iednakże powróć do mnie, a ja ciebie przyjmę.* (c) Przyjmę cię za mego przyjaciela; przyjmę cię za Syna i dziedzica Królestwa mego, tylko do mnie powróć, i pośpiesz nieodwłocznie. Mogłżeby człowiek iaki, który drugiego człowieka potrzebny jest przyjaźni, z większą ku niemu oświadczyć się dobrocią? Czy przykład mamy.

my, że obrażony człowiek podobnie
chęci pokazał, i takichże do pojedna-
nia się z nieprzyjacielem śródkiem do-
łożył, i do swojej przyjać go znova
łaski niezawodnie upewnił?

380. Po takich wołającego, zachę-
cającego, i proszącego BOGA żądaniach
kiedy grzesznik nie chce do przyjaźni
jego powrócić, ale raczy lubi w swo-
ich nieprawościach, i złych nałogach
statecznie zosławać, ktoż nie osądzi,
że BOG na tak dobroci jego niewdzię-
cznego swoy gniew słusznie wyleje, i
tak złośliwego męką wieczną ukarze?
Tak uczynił BOG za czasow Jeremia-
sza Proroka z Jerozolimą, którą jako
za co ukarać zamyslił, tymi słowy o-
powiedział: *Tys' mnie opuściła, nazad
posła: wyciągnę rękę moję na ciebie, i
zabiję cię: pracowałem prosząc. (d) Je-
rozolimy grzechom większey cięśko-
ści ta krnąbrność dodała, którą proszą-
cego BOGA nie usłuchała, i nim wzga-
dziła; iakby wyraźniej do niej mówił:
Ztrudziłem się prosząc cię, i tyle kroc do
pokuty zapraszając. [e] A iakże niemiał
BOG wyciągnąć ręki swojej z mieczem
sprawiedliwości na takie Miasto, które
pro-*

proszącą iego cierpliwość uporczywie,
złościwie, i niewdzięcznie odrzucało?
Tak się dzieie podziś dzień z strony
BOGA i grzesznika. BOG woła, za-
prasza, dobroć świadczyć deklaruie,
i przyiaźń swoię ofiaruie: a grzesznik
słuchać go nie chce, prozbą iego rze-
czywiście gardzi, o łaskawość iego nie
dba, nieoszacowaną iego przyiaźń od-
rzuca. Nad takiemi z obu stron spra-
wami zadumiały wszyttek Hieronim S.
ekslamacyą taką napisał: *O łaskawości
BOGA! O nasza zatwardziałość! kiedy
i po takich nieprawościach zaprasza nas
do zbawienia; my zaś ani tak nie chcemy
się do lepszych spraw nawrócić: (f) ani
do BOGA przez pokutę szczerą powro-
cić. Ponieważ tedy grzesznik tę Pa-
na BOGA dobroć, i łaskawość, woła-
nie, i do pokuty zapraszanie odrzuca,
słusznie też BOG czasu swego prosze-
nie iego, i nierychłą pokutę odrzuci,
i do piekła go na wieczne męki spra-
wiedliwym sądem wrzuci, albowiem
iak to jest wielka zniewaga, i iak ciężkie-
go ukarania godna, kiedy uden robak nay-
podlejszy wołającego na siebie w szyskich
rzeczy Stworzyciela nie chce słuchać! (g)*

Ze grzesznika wołanie i pokutę nierychłą BOG odrzuci, sam oświadcza się w Piśmie Świętym tak mówiąc: *Wołałem, a nie słuchaliście. [h]* Ja wam częścią przez natchnienia moje, częścią przez ługi moje radziłem dobrze, a wyście słuchać nie chcieli, wszystkiegoście zaniedbali: przyjdzieć też kiedy na mnie czasu swego, kiedy wam za swoje oddam: wyście mną przez życie wasze gardzili; ja też wami w chorobie śmiertelnej wzgardzę: wyście moje przez cały życia waszego przeciąg od siebie odpychali; ja też was, gdy się w ostatnim zgonie waszym do mnie udawać będziecie, na całą wieczność od siebie odepchnę, ratować was w ostatniej potrzebie nie będę, z mojej was obrony całe wypuszczę, i na ostatku z wami tak sobie poślapię, iako ten, który swego nieprzyjaciela mając pod nogami, naśmiewa się z niego, i szydzi. [i] Kiedy was ostatnie życia waszego minuty z tego świata na tamten wyprawiać, i wypychać gwałtownie będą, *wzywać mnie będziecie, a ja was nie wysłucham. [k]*

381. Te i tym podobne upewnienia i przeestrogi Boskie w Piśmie Świętym wyrażone tak powinny wszystkich prawowiernych czułości, i ostrożności uczynić, żeby ani jeden swego powrotu do BOGA na ostatki życia swego nie zwłaczał; albowiem w takim czasie, kiedy już dusza wyńść ma z niedługo z więzienia ciała, jego modlitwy, prośby, suppli, i wzywania BOGA nie wysłucha, i nierychłą pokutę odrzuci; a zatem ona straszna i na wieki nieskończona przeklęta wieczność takiego niezawodnie czeka. To się wszystko na pewnym Chrysaoryusie, z pychy, łakomstwa, i wielce swawolnego życia iawnym grzeszniku spełniło, o którym Święty Grzegorz W. tak pisze. Jak BOG życie jego na grzechach i niepokucie prowadzone przerwać u siebie dekretował, gwałtowną chorobę na niego przepuścił, która gdy z grzesznego ciała jego dłużej wypędzała, widział strasne piekielnych duchów postaci, którzy, chociaż się z jednego boku na drugi przewracali, zawsze mu przed oczami kupą stali, i grozili się porwać go zaraz z sobą do piekła. W tym zostając

ślając strachu, na Syna swego i domowych o ratunek wołał; ale widząc, iż mu żadney pomocy dać nie mogli, na ostatku do BOGA się udał, i z wielkim rykiem prosił go o przewłokę czasu aby aż do rana; lecz tego przedłużenia, o które prosił, nie otrzymał. (1) i tak w tey prośbie swoiey od BOGA niewysłuchany, bezpokutną swoję duszę w ręce piekielnych duchow na wieczne potępienie wyzionął. O z jak wielą dzieie się podobnie! bo chociaż nie wiedzą ostatniego dnia ani godziny życia swego, tak jednak długo pokutę czynić zwłaczają, aż im nagle i niespodzianie wylany gniew Boski na nich życie przerywa, modlitwy ich pokutne w ostatniey toni do nieba wyprawione odrzuca, łaską ich skuteczną nie wspomaga, i dusze ich czartom porwać do piekła przysądza. Ale dajmy to, że też niektórym takim BOG czasu długiego aż do wieku sędziwego użycza; i jużże to ztąd rzecz pewna, że ich pokuta odwleczona tandem do swego stanu przydzie? Jako żywo; bo drogę do niego może BOG sprawiedliwie jakim łogim zawalić kamieniem.

Zeby

Zeby się grzesznik prawdziwie do BOGA nawrócił, i należyta pokutę czynił, krom czasu, łaski Boskiej do tego potrzeba; którą gdyby mu BOG odmówił, żadneyby mu w tym krzywdy nie uczynił, bo taka łaska jest bez zasłużone i bezpowinne udzielone dobro, i dar, którego się grzesznik całę niegodnym uczynił, ponieważ Boga sobie dla grzechu ciężkiego nieprzyjacielem zrobił. Jednakże Bog tej niezasłużoney łaski żadnemu grzesznikowi nie wzdryga się udzielić, poki sposobny jest do iey odebrania: może zaś BOG z sprawiedliwego sądu swego na ukaranie zwłoczney pokuty w takim go stanie osadzić, w którym przyięcia łaski iego nie jest sposobny, iako to w szaleństwie, waryacyi, letargu, szlaku, i tam daley. O biada tobie grzeszniku! gdyby cię Bog, od ciebie częstokroć wzgardzony, miał tak dla zwłoczney pokuty ukarać. Biada, mówię, byłoby tobie, bo nieomylnie stałbyś się wiecznego zatracenia winnym. Nawet choćby żadnego z tych nieszczęśliwych przypadków BOG na ciebie nie przepuścił, miew to za rzecz pewną, iż ci nie łatwo przydzie nąśmiertelney po-

puścieli prawdziwą pokutę czynić, i szczerze za grzechy żałować, które tak dawno i długo lubieś, i wielce kocha-
 leś, bo Lombardus naucza, że *jest bar-
 dzo trudno, aby ta pokuta, która pozno
 przychodzi, prawdziwą była.* (*) Choć-
 byś też w ten czas i płakał; że nie-
 rychło, że pozno, że niewczesnie,
 BOG łez twych nie przyjmie i twoję
 nierychłą pokutę odrzuci, iako ią
 Ezauego odrzucił, o czym tak Pi-
 smo Święte mówi: *Bo wiedzcie, że
 i potem, gdy chciał być dziedzicem bło-
 gosławieństwa, był odrzucony: bo nie na-
 laził miejsca pokuty, chociaż ucy ze łza-
 mi szukał.* (m) Że pierworodztwo za
 jednę Soczewicy potrawę, będąc głodny,
 Ezaü sprzedał, tak sobie tą nie-
 wstrzeźliwośćią zaszkodził, że i od
 Oycy swego Izaaka, i od BOGA był
 odrzucony: od Oycy, bo mu nie chciał
 pierworodztwa błogosławieństwa przy-
 wrocić: od BOGA, bo mu skuteczney
 łaski nie dał za grzechy prawdziwą
 pokutę czynić, iż nie utratę łaski iego,
 ale doczesnego błogosławieństwa utra-
 cenie opłakiwał; *albowiem te żale po-
 żytku nie mają, które przemijających rze-*

czy z płaczem żądają. (n) A ty, któryś błogosławieństwa Boskie za próżną chwałę, prawdę za dobre mienie, cnoty za niecnoty, niebo za złoto, przyjaźń Boską za przyjaźń ludzką przez lat wiele przedawał, niemasz być od BOGA w ten czas odrzucony, kiedy go na śmiertelney pościeli z płaczem przepraszać, i przywrocenia prawa do odziedziczenia nieba, któreś lekomyślnie i złośliwie samochcąc utracił, żądać od niego będziesz? O nie będzie nic z tego! zawiedziesz się nieboże w zamyślach twoich: Nufnie ten ostatni raz BOG twoie prośby wszystkie odrzuci, któryś wszystkie jego natchnienia do dobrego, rady do życia doskonałego, sposoby do zbawienia, okazy do wcześney pokuty, zapraszania do powrotu dawney z nim przyjaźni odnowienia przez lat wiele z pogardą jego Majestatu odrzucał. Nie będziesz w ostatnich życia twego momentach za to iedynie żałował, żeś BOGA naywiększe dobro tak często i ciężko wielorakiemi grzechami obrażał; ale więcey i dotkliwiey żałować tego będziesz, żeś prawnych procesow nie dokończył, żeś twoich prze-

przeciwników cale nie potłumił, żeś
 większey ieszcze fortuny do szkatuły
 nie sprowadził, żeś się z pierwizami
 Dygnitarzami nie zrownał, żeś wię-
 kszey reputacyi u ludzi nie nabył: al-
 bo że młodo umierał, że Dzieci i Zo-
 nę starownie i drogo nabytą opuścić
 musisz, że uciech, rokosz, i pleize-
 row tego modnego świata, iakieś za-
 myślał, zażywać daley nie będziesz.
 Te i tym podobne zmyślności docze-
 sne bardziey cię trapió w ostatnim zgo-
 nie będą, iak żal za grzechy, żeś się
 ważył nimi kiedy obrazić BOGA twe-
 go, Pana twego, Dobrodzieia i Oycę
 twego nayłaskawszego; á bez takiego
 żalu żal inszy nic ci nie pomoże do
 zbawienia. Takich owe do BOGA wo-
 łania, upokorzenia się, obiecywania
 darow do Kościoła, które śniertelny
 ból, i ostatnia choroba wymusza, że nie
 z prawdziwey miłości BOGA pocho-
 dzą, pospolicie BOG odrzuca, umierać
 im w nieprawościach pokutą wcześną
 nie zgładzonych dopuszcza, i na wie-
 czne potępienie ich osądza.

382. Wyrażną tak frogiey nie-
szczęśliwości przeftrogę podaie nam
Piſmo Święte w przykładzie bezbożne-
go Krola Antyocha, ktorego dla pychy
i wynioſtoſci wielkiey, dla katowania i
zabijania Zydow niewinnych, dla znie-
ważenia i zrabowania Kościoła Jero-
zolimſkiego, i dla inſzych grzechow
ciężkich tak BOG ukarał, że go cho-
robą niezleczoną zaraził, bo co tylko
hardą i złoſci pałaiącey pełną mowę
zakończył, zaraz go zięła boleść frogą
wnętrzności, i gorzkie dręczenie wną-
trza; ciało iego robactwo toczyło, mię-
so z niego ſztukami spadało, tak wiel-
ki fetor z niego wychodził, iż go ża-
den dla brzydkoſci ſmrodu znoſić nie-
mógł: a gdy na każdy moment boleſci
iego więkſzość brały, i ani ſam iuż nie
mógł ſmrodu ſwego zcierpieć, począł
ku uznaniu ſamego ſiebie przychodzić,
i upokarzaiąc ſię przed BOGIEM rzekł:
Sprawiedliwa rzecz ieſt być poddanym
BOGU, a ſmiertelnemu [to ieſt, czło-
wiekowi] nie rownać ſię myſlą BO-
GU. Zaſ Miaſto Jeruzalem, do kto-
rego w złoſci poſpieszał, aby ie z zie-
mią zrownął, wolnoſcią darować chciał
a Zy-

á Żydów, ktorých ptakom i zwierzom
 ná požarcie i rozniešenie dać. i z dzie-
 ćmi wykorzenie zámýślał, teraz ich
 porównać z Ateńczykami deklarował:
 Kościół też Święty, który był pierwej
 złupił, co najlepłszemi darami ozdobić,
 i naczynia świętego przyczynić, i na-
 leżące do ofiar nakłady z dochodów
 swoich dawać obiecał: nad to żydem
 zostać, po wszystkich mieyscach zie-
 mie przechodzić, i moc Boską opowia-
 dać przyrzekl. To takie iego chwale-
 bne zamyśly, dobre intencye, wielkie
 obietnice były, ktoremi chciał znaleźć
 u Pána BOGA łaskę. A czy ieno w
 akceptacyą u BOGA weszły? Czy gniew
 sprawiedliwości iego przygaśły? Czy
 BOGA do zmiłowania się nad nim ná-
 kłoniły? Bynamniey, wszystkiemi iego
 intencyami choć dobrymi BOG wzgar-
 dził, wszystkie iego upokorzenia, wo-
 łania, proźby, i obietnice BOG odrzu-
 cił, bo mowi Piśmo Święte o nim: *Mo-
 dlił się ten złotnik do Pana, od ktorogo
 nie miał otrzymać miłosierdzia.* (o) la-
 koż nie mu w bolesciach sprawiedli-
 wy sąd Boski, który tandem ná niego
 przyszedł, nie posłsgował, w ktorých
 ten

ten mężoboyca, świętokradzca, i blu-
źniercá mizerną śmiercią, od BOGA
nie wysłuchany, w drodze między go-
rami, nie w pałacu swoim, żywota do-
konał, i nieszczęśliwie ná wieczne swo-
je potępienie skonał. Nie wysłuchał
Krola tego bezbożnego nierychło po-
kutującego BOG; nie wysłucha i cie-
bie, którykolwiek pozno udaiesz się do
Niego; bo ieżli dopiero w ostatnich ży-
cia twego momentach z Nim się chcesz
poiednać. on twoie wszystkie przepra-
szania, upokorzenia, wołania do niego,
i poprawy życia przyrzekania odrzuci,
i w grzechach twoich wczesną pokutą
nie zgładzonych umrzeć ci dopuści; i
sprawdzi się jedno Pismo z strony BO-
GA mówiącego: *W ten czas mnie wzy-
wać będą, a ja ich nie wysłucham, iakem
już wyżej powiedział; sprawdzi się i
drugie pismo z strony grzesznika, o któ-
rym Jeremiaśz Prorok mówi: Każdy w
swoiey nieprawości umrze [p] ktorey
wczesną pokutą prawdziwą nie zgła-
dził. Możeć prawda, grzesznik ná
śmiertelney pościeli przyodziać się po-
kutującego postacią; ale zewnątrzney*

Co po-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiej

posłać pokuty nic do zbawienia temu
 nie pomoże. Może, mówię, grzesznik
 ostrą włosenicę przy konaniu swoim
 na siebie włożyć: może mieć przyto-
 małość Kapłanów: może mieć na sobie
 świętości różne: może Najświętsze
 imienia JEZUS i MARYA wzywać:
 może Krucyfix w ręku trzymać, i na-
 bożnie całować: może być się w pierś
 Boże bądź miłościw mnie grzeszno-
 mu: może do BOGA z Dawidem sup-
 plikować: zmiłuj się nademną Boże
 wedle wielkiego miłosierdzia twego; i
 z tym wszystkim może poyść do die-
 bla; bo te wszystkie mowy i sprawy są
 tylko powierzchowne, a zwłaczającego
 pokutę grzesznika bardzo zawodzący
 znaki, które bez wewnętrzney nad-
 przyrodzoney skruszonego serca poku-
 ty u BOGA nie nie ważą, ale grze-
 sznika w stanie takim, który wieczne
 wymaga potępienie, zostawiają.

383. Tę naukę cudownie BOG
 w przykładzie następującym potwier-
 dził. Na pewnego duchownego we-
 dług ciała żyjącego śmiertelną BOG
 zesłał chorobę, w ktorej pragnął mieć
 Spowiednika którego; ale bojąc się na-
 10-

loźnicą jego, żeby iej za perswazyą
 Spowiednika od siebie nie oddalił, od-
 radziła mu spowiedź dla nadziei ozdro-
 wienia; które podobno Lekarze tusz-
 li. Zezwolił na bezbożną radę chory
 nieszczęśliwy, który iak cięższa choro-
 bą gorę wzięła, ledwo: *Miserere mi*
DEUS, wymowiwszy, skonał. Byłoc,
 prawdą, iawne złe życie zmarłego; ale
 dla nadziei zbawienia z ostatnich słow
 jego pokutą pachniących domniema-
 ney, solemny Pogrzeb sporządzono. Ze
 zaś nie dostawało na Kazanie pochwa-
 ly, niememu ią marmurowi zlecono;
 albowiem nągrobek wspaniały wysta-
 wiono, na którym klęcząc zmarłego o-
 sobę wyrażono, i one słowa jego: *Mi-*
serere mi DEUS, na marmurze wyku-
 to, i wyrzeźbiono. Ale zániedługo wszy-
 stkie litery ostatnie cudownie zniknę-
 ly, a tylko się pierwsze pięć: *Miser*, zo-
 stały. Znowu rzemieślnika i malarza
 sprowadzono, i napis ow przywrocono;
 ale znowu nazajutrz tylko pięć litery:
Miser, pozostałe znaleziono; zaczęli da-
 ley poprawiać zglazowanych liter za-
 niechano, ponieważ litery pozostałe, też
 go, który złe życie prowadził, w iak

mizernym stanie po śmierci zostawał, cudownie ogłaszał. (q) Podobnie wszyscy się zawodzą, którzy się z pokutą na ostatnie życia swego momenta ociągają; bo iakieśkolwiek pozorne pokuty znaki pokazują, przyięte od BOGA nie bywają; ale iako w mizernym stanie grzechowym życie swoje prowadzili, tak według zasługi iego w mizernym i na wieki nieszczęśliwym stanie, od BOGA odrzuceni, do piekła wrzuceni, zostawać będą.

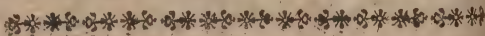
384. Dawno to na przestroge tych grzeszników Dawid opowiedział swoją mowę obrociwszy do BOGA: *Wzgardziłeś wszystkiemi od sądów twoich odstępującymi, bo myśl ich niesprawiedliwa.* (r) Wszystka przyczyna, którą BOG wszystkiemi przykazani iego przez ślepcami pogardza, jest myśl ich niesprawiedliwa. Iakążże to grzesznicy myśl mają, dla ktorej gardzi nimi BOG, i od siebie ich odrzuca? Pospołicie tak sobie myślą: Pan BOG jest dobry, i miłosierdzia pełen; chociaż kiedyś nie grzeszyłem, i za grzechy żałować będę; zmiłuj się nademną, i do swojej mnie łaski przyimie. O zgrze-

zgrzeszyłem wczora, á BOG mi prze-
puścił: grzeszę dziś, á BOG mi prze-
puszcza: grzeszyć będę i jutro, á BOG
mi i jutro przepuści; będę i daley grze-
szył, á BOG mi zawsze przebaczy. Ach
niebaczny człowieku, iestże to myśl
twoja taka dobra i sprawiedliwa? że
BOG iest dobry, to ty masz być zły?
że BOG iest łaskawy, to ty masz być
zuchwały? Ze BOG iest miłosierny, to
ty śmiesz iego nieskończony Maieśćat
obrażać śmiało? O grzeszniku! iezli so-
bie życzysz dobrze, nie mow tego:
grzeszyłem i grzeszę tak często i ciężko,
jak się mi podoba, á nic się mi złego
nie stało; nie pogardzay dobrocią i cier-
pliwością Boską, bo też ona czasu swe-
go tobą wzgardzi. Nie mow tak, nie
mow, bo taka mowa nie tylko iest BO-
GU nienawisna, ále i niezdolna; słuchay
ieno, co Piśmo Święte mowi: *Ta mo-
wa nie iest taka, ktoraby miłosierdzie spro-
wadziła; ále raczej, która gniew Boski
poruza, i zapalczywość iego zapala.* [s]
Ze BOG ná ciebie grzeszącego przez
spary patrzy, i zaraz cię nie karze,
czyni to dla tego, żebyś się poprawił.
á nie, żebyś w twoiey bezbożności zo-
sta-

sławał. (t) Jeżeli przeciwko tym za-
 myślom Boskiego miłosierdzia czynisz,
 które cię do wcześney pokuty cier-
 pliwie czeka, o biada tobie! albowiem
 zagniewanego BOGA, i wieczne two-
 ie zwłokę karzącego doznasz; w czym
 przestrzega cię Augustyn Święty mo-
 wiąc: Lękać się trzeba, żeby cię na-
 dziecia ta twoja nie zgubiła; i gdy zby-
 tecznie dusasz w miłosierdzie, żebyś w
 ręce surowey sprawiedliwości BOGA
 nie wpadł. (u) Tak zaś grozi ci Ten
 miłosierny wraz sprawiedliwy BOG
 posłuchay tey mowy jego: *Zawsze mi-
 łąłem, spokojnie się trzymałem, cierpli-
 wy byłem; teraz krzyknąć będę iako ro-
 dząca, wniwecz cię obrócę, i pochłonę zo-
 razem.* (w) Takby rzekł: Przez dłu-
 gi czas patrzałem, lubo nie z upodob-
 niem, na twoy bezbożny proceder ży-
 cia, i cierpliwem go dotąd znosił; ale
 żeś dobroci moiey, i zwleczoney do tych
 czas pomsty nie chciał na poprawę za-
 żywać, nie mogę daley bezbożności
 twoiey znosić; zacząłm teraz do ciebie
 mówić w gniewie będę, i do ciężkiey
 zemsty porwę się na ciebie. [x] Jeżeli
 na ciebie tak zagniewany BOG wo-
 sta-

Ważnym zganie życia twego bożcie,
niż, biada cię na wieki czeka; bo żeś już
cier. do prawdziwej pokuty czas utracił,
wiem. już grzechów odpuszczenia od niego
two. nie otrzymasz. Dla tego Święty Au-
gustyn woła: *O nikczemny u swoim grze-
szym. sznik wach nie będzie bezpieczny; bo jeśli
mo. czas pokuty zaniedba, nie będzie miał mi-
na. ęsc do odpuszczenia.* (y) Zaczynam wży-
zby. skie twoje prośby, modlitwy, wołania,
yś w. i wzdychania do BOGA, bicia się w
OGA. pierś, mówienia: Boże bądź miłościw
Ten. mnie grzesznemu: Zmiłuj się nademną
BOG. Boże wedle wielkiego miłosierdzia twe-
e mi. go, i inżetym podobne znaki powierze-
erpli. chowney pokuty nie wnida w akcepta-
ro. cyą u BOGA, nie przyimie ich BOG
ę zo. w ręce miłosierdzia swego; ale wszyst-
dio. kiemi wzgardzi, wszystkie jako pozne
dob. i niegodne politowania odrzuci, a du-
r ży. szę twoję grzechami obciążoną do pie-
k; ale. kła wtraci. Ani się nie ubespieczay
oty. na owe Pisma Świętego słowa: *Bezbo-
ę za. żność bezbożnego nie zaszkodzi mu, w
ności. którymkolwiek dniu nawróci się od bezbo-
ciebie. żności swojej* (z) albowiem ieżeli się
żkiey. wcześniej grzechom nie odeymiesz: ie-
leżli. żli wcześniej pokutować nie zechcesz,
wo. na

ná ukaranie twoiey zwłoki BOG ci nie użyczy łaski, bez ktorey nikt się do BOGA prawdziwie nawrócić nie może; á zatym choć będziesz chciał w zamierzonym od ciebie czasie za grzechy żałować, i pokutę czynić, nie będziesz mógł; o czym następująca nauka dowodnie traktuje.



TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Surge, propera amica mea, & veni. *Cant. 2. 10.*

(b) Jubetur surgere à peccato ad iustitiam, quia mora periculosa est, *Hugo Card: hic.*

(c) Polluisti terram in malitiis tuis: tamen revertere ad me, dicit Dominus, & ego suscipiam te. *Jerem: 3.*

(d) Tu reliquisti me, dicit Dominus, retrorsum abiisti: & extendam manum meam super te, & interficiam te: laboravi rogans, *ibid: 15. 6.*

(e) Laboravi rogans, id est, fatigatus sum rogans te, & invitans ad pœnitentiam. *Maldonat. in Jerem: c. 15.*

(f) O clementia Dei! O nostra duritia! dum & post tanta scelera nos provocat ad salutem: & nec sic quidem volumus ad meliora converti. *S. Hieron: tom: 1. epist: 46. ad Rustic.*

(g) Quanta hæc est iniuria, & quam graviter vindicanda, cum vilissimus vermis clamantem ad se audire dedignatur Creatorem universitatis! *S. Bern: apud Schmitz Dom: Sexag.*

(h) Vocavi, & venistis. *Prov: i. 24.*

(i) Ego quoq; in interitu vestro ridebo, & subfannabo. *Ibid: v. 26.*

(k) Tunc invocabunt me, & non exaudiam. *Ibid: v. 23.*

(l) Judicias, quas petiit, non accepit. *S. Greg: m. l. 4. Dial: c. 28.*

(*) Difficile est, ut vera sit pœnitentia, quæ fera venit. *Magist: Sent: l. 4. D. 20.*

(m) Scitote enim, quoniam & postea cupiens hæreditare benedictionem reprobatus est: non enim invenit pœnitentiæ locum. quamquam cum lacrymis inquisisset eam. *Hebr: 12. 17.*

(n) Quia videlicet fructum non habent lamenta, quæ student cum gemitu desiderare peritura. *S. Greg: M. l. II. Moral: c. 5.*

(o) Orabat autem hic scelestus Dominum, à quo non esset misericordiam consecuturus. *2. Machab. 9. 13.*

(p) Unusquisq; in iniquitate sua morietur. *Jerem: 31. 30.*

(q) Apud Kwiatkowski in Collect: *Ascet. fol: 212. col: 1.*

(r) Sprexisti omnes discedentes à judiciis tuis, quia injusta cogitatio eorum. *Psal: 118.*

(s) Non est iste sermo, qui misericordiam provocet, sed potius, qui iram excitet, & furem accendat. *Judith: 8. 12.*

(t)

(g)

(t) Ideo DEUS parcat, ut corrigaris, non ut in malignitate perman eas. *S. Aug: in Psal: 100.*

(u) Metuendum, nè te occidat spes; & cum multum speras de misericordia, incidas in iudici-um. *S. Aug: tract. 13 in Joan.*

(w) Tacui semper, filii, patiens fui: sicut parturiens loquar; dissipabo, & absorbebo simul. *Isa: 42, 14.*

(x) Silui longo tempore, licet indignans; ideoq; amplius ferre non valeas, loquar ut parturiens, & prorumpam in acram vindictam. *Forer in Isa: hic apud Cornel: à lapid.*

(y) Non sit peccator de impuritate securus; quia si tempus pœnitentiæ amiserit, lo um indulgentiæ non habebit. *S. Aug: apud Schmitz Dem. Palm.*

(z) Impietas impii non nocebit ei, in qua- cunq; die conversus fuerit ab impietate sua. *Ezech: 33. 12.*

N A U K A VIII.

Kto wcześniej teraz pokutować nie chce, potym nie będzie mógł.

385. **W**idzi się niektórym w Piśmie Świętym niebiegłym tá náuka być nie prawdziwą; ale się w zdá- niu swoim wielce mylą; albowiem Sam Chry-

Chrystus Pan wyraził ją dośłyć obszernie u Łukasza Świętego w Rozdziale 13. którą ci tu, moy Czytelniku, z explikacją iey do uwagi i uznania podaję. Ieden przyzedłszy do Chrystusa, pytał Go, ieżli iest mało tych, którzy mają być zbawieni? Na to ciekawe pytanie Zbawiciel nasz umyślił odpowiedzi nie dać; albowiem nic to nie służy nikomu do zbawienia, wiedzieć, ieżli wielu czy mało zbawionych będzie; ale iakiemi być mają, i jaką chodzieć powinni drogą; którzy do Królestwa Niebieskiego wnieść skutecznie chcą. O tym naucza Chrystus, na owe pytanie tak mówiąc: *Usiłujcie wnieść przez ciasną furtkę; bo mówię wam, będzie wielu chciało wnieść, a nie będą mogli.* (a) to iest: wszelakim staraniem, i pilną czułością usiłujcie, abyście przez ow ciasny życia spůsob, który iest według BOGA i cnoty trudność w sobie mający, do Niebá weszli. W tych słowach podobieństwo iest wyrażone do domu drzwi ciasne mającego, przez ktore ten tylko wchodzi, który się usilnie ciśnie. Wielu będzie chciało do Królestwa Niebieskiego wnieść; życzyć sobie uszczęśli-

śliwienia tego nieskutecznymi żądza-
mi będą: któż bowiem jest na siebie
tak złośliwy, któryby nie chciał być
na wieki błogosławiony? Ale nie będą
mogli, bo się do łaski Boskiej zapraszają-
cicy ich na tę trudną cnoty drogę przy-
kładać nie będą chcieli; ani tak wiel-
ce szacować żywota wiecznego nie bę-
dą, żeby dla otrzymania jego chcieli się
oddać roskoszom i zbytkom życia tego.
Alak wnidzie gospodarz, i zamknie drzwi.
Iak ten czas przeminie, po którym Bóg
do swego domu Niebieskiego już wie-
cey żadnego nie wpuścić postanowił,
darmo czekać będziecie, których był
zaprosił; *poćzniecie stać na dworze, i ko-
łatać będziecie we drzwi, daremno stać,
i wpiść będziecie chcieli, bezskutecznie*
*mówiąc: Panie otwórz nam; a odpowie-
dać rzecze wam: nie znam was, z kąd-
ście. Mam was za nieznaomych. Tedy*
poćzniecie mówić: iadaliśmy przed tobą,
pijali, i uczyłeś na ulicach naszych. Zy-
liśmy poufale z tobą, potraw z tobą za-
żywaliśmy, ciebie słuchaliśmy uczące-
go, i twoiemi uczniami byliśmy. I
*rzecze wam: nie znam was, z kąd-
ście. Idźcie precz odemnie wszyscy czyniciele nie-*

pra-

prawości, którąście choć myślą, i raz
tylko popełnili, a za nie pokuty praw-
dziwej nie czynili, a idźcie do piekła,
tam będzie płacz i zgrzytanie zębów: gdy
uwrzycie Abrahama, i Izaaka, i Jak-
oba, i wszystkie Proroki w Królestwie Bo-
żym, a was na dwor odpędzonych; od
Niebieskiego domu i Królestwa ekslu-
dowani, a do ciemnego więzienia, i na
męki wieczne potępieni płakać, i zębá-
mi zgrzytać będziecie, osobliwie gdy
obaczycie Abrahama, Izaaka, Jakoba,
i wszystkich Proroków, z których Poko-
lenia być chęłpicie się, w Królestwie
Niebieskim szczęśliwy żywot na wieki
prowadzących. I przyjdą od wschodu, i
zachodu, i północy, i południa, od czte-
rech części świata ludzie, i usiądą w
Królestwie Bożym, ktoregoście wy was
tylko samych dziedzicami dla Narodu
godności, i wziętego od BOGA prawa,
być sądzili: a oto są ostatniemi, którzy bę-
dą pierwszemi: a są pierwsi, którzy będą
ostatniemi. Poganie, którzy się wam te-
raz widzą być od BOGA naydalší, i te-
stamentow gośćmi, i którymi iako ze
wszystkich ludzi ostatniemi pogardza-
cie, będą w Królestwie Niebieskim pier-
wice-

wizemi: wy zaś, którzy teraz dla poznania BOGA, Ojców Pokolenia, obietnic prawą, Królestwa Niebieskiego oczekiwania, pierwszemi jesteście, ze wszystkich ostatniemi będziecie, od Królestwa Niebieskiego na wieki nieskończone wypchnięci. Poty z Ewangelii Łukasza Świętego.

Na tak nieszczęśliwy koniec przechodzą wszyscy, którzy teraz w czasie pokutować nie chcą, że potym, kiedy w zamierzonym od siebie czasie pokutować, i do Niebá dostać się będą, chcieli, nie będą mogli, iako Sam Chrystus upewnia mówiąc: *Wielu ich będzie chciało wnieść, a nie będą mogli.* Z tey niezawodney Wcielonego BOGA nuki, na przestrogę dla zwłaczających pokutę, Święty Augustyn godną pamięci sentencyą tę napisał: *Przydzie ten czas, w którym grzesznik pokutować zechce, a nie będzie mógł; bo kiedy mógł, nie chciał, a dla złego niechcenia utracił dobrą możliwość.* (b) Zebyśmy z pokutującymi wcześniej, już teraz na wieki uszczęśliwionemi częśćką iaką i towarzysstwo, moy Czytelniku, w nieśmiertelnym żywocie mieli, starać się nam, i u-

filo-

słować potrzebą, żebyśmy przez ci-
 sną fortkę weszli do Nieba; bo ani le-
 niwi, którzy wszystkich sił nie chcą w
 sprawie zbawienia dokładać, i trudną
 Ewangelię drogą chodzić, i przez ci-
 sną fortkę do niego wnieść szczerę chę-
 ci nie mają; ani, którzy własnym siłom,
 albo łasce Boskiej aż do końca zbyt nie
 ufają, zbawienia wiecznego nie dosta-
 ją. BOGU, prawda, nigdy nie zby-
 wa na czasie do świadczenia swego mi-
 łośierdzia, kiedy tylko zechce; ale uwa-
 żać trzeba, żeby kto nie odrzucał jego
 łaski w podanym i pogodnym czasie, po-
 ki drzwi otwarte, poki nas do siebie za-
 pręta, i cierpliwie ten wielce łaskawy
 Pan oczekiwaj; żeby ten czas nie nad-
 szedł, w którym do niego wołać będzie-
 my, a wysłuchać nas nie zechce; jest bo-
 wiem słuszną rzecz, aby ci, którzy
 Chrystusa, jako przykazującego Pana
 swego uznają, i jako swego Exemplarza
 naśladować nie chcieli, od niego jako
 nieznajomi odrzuceni byli: *ne knows
 was, quod testis es*. Daremno mowić
 będą, którzy według Reguły Świętej
 Ewangeli nie żyli, którzy drogą P-
 kazań Boskich i Kościelnych nie ch-
 dzi-

dzali, którzy się przez ciasną fortkę nie
cisneli, że do Świętych Sakramentów
uczestniczali, że słowa Boskiego słuchali,
że Wiarę Chrześcijańską wyznawali:
*ładaliśmy przed tobą, i pili, i uczyli
na ulicach naszych.* Nic im nie pomo-
że do zbawienia słowa Bożego słucha-
nie, Wiary Chrześcijańskiej wyznanie,
Ciała i Krwi Chrystusowej używanie,
którzy prawo Ewangeliczne, choć w
jedney części ciężko obligującej,
zgwałcili, którzy uczynków Chrześci-
ańskiej wiary godnych nie czynili,
którzy w sprawiedliwości i miłości aż
do zgonu swego nie trwali: *I rzecze
wam: nie znam was, z kąd jesteście, idźcie
precz odemnie czyniciele nieprawości.*

386. Przydzie tedy czas taki, w
którym niepokutujący teraz grzesz-
cy, potym pokutować nie będą mogli,
bo że w podanym do zbawienia czasie
o zbawienia swego ugruntowaniu mo-
cnym nie myśleli, iak zamknę Bogu
drzwi miłosierdzia swego, skutku za-
duego nie wezmą ich prośby, modli-
twy, i wołania do niego; złączym od
siebie ich odpędziwszy, i od swojej
wieki błogosławioney społeczności od-

dali-

dalejwzszy, naznaczy im w piekle prze-
klęte na wieki towarzystwo z potępień-
cami: *Idźcie precz odemnie czyniciele nie-
prawości.* A takich pospolicie BOG na
tym świecie tak uszczęśliwia, że im się
wszystko powodzi dobrze; i chociaż co-
dzień wiele nągrzeszają, nie zacinia ich
ani małą jakiego ukarania rozgą; o
czym tak Pismo Święte świadczy: *Do-
my ich bezpieczne są i spokojne, i nie ma sz
Rozgi Boskiej nad nimi.* (c) którym tak
przepuszcza BOG, czyni to z nimi, co
Lekarz z chorem, których gdy opu-
szcza, już im żadnego lekarstwa, kto-
teby im ku zdrowiu służyło, nie daje.
Dla tego sławny Origenes z niemalym
żalem mówi: *To jest straszna i ostatnia
nieszczęśliwość, kiedy nas już nie karze
BOG za grzechy: kiedy się już nie po-
prawiamy przestępcy.* (d) Czemuż to
straszna rzecz jest, i nieszczęśliwość
ostatnia, kiedy się niepokutującym grze-
sznikom we wszystkim dobrze tu po-
wodzi, i BOG z nimi tak się obchodzi,
że na ich codziennie grzechy, i zły
proceder życia tylko przez szparę pa-
trzy? Bo takich BOG już w Xiędze

Dn

forá-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwości Boskiej

sprawiedliwości swojej na męki wieczne zapisał, iako Pismo Święte powiada: *Prowadzą dni swoje w dobrych powodzeniach, a we mgnieniu oka zstępują do piekła... bo na dzień zatracenia BOG złego chowa.* [e] Ieżli które, to te słowa są strachu pełne, że BOG złego człowieka za grzechy nie pokutującego na tym świecie w szczęśliwym powodzeniu chowa; albowiem chowa go na zgubę jego, na zatracenie jego, na potępienie jego do piekła. O takich powiedział Jeremiaśz Prorok, pytając się Pana BOGA: *Czemu się szczęści drogą bezbożnych? Dobrze, się mają wszyscy, którzy przestępują, i nieprawość czynią.* Ale iaki czeka ich koniec śmiertelny, tak wyraził: *Zgromadź ich iako trzodę na rzeź.* (f) Jako tedy było ma się dobrze, i po żyznych łąkach buja sobie, które ma być zabite; tak ludzie, których BOG na rzeź wieczną dla ich niepokuty i nieprawości już u siebie ołędził, dobrze się na tym świecie mają w dobrach doczesnych obfitują, po łaskach światowych rokosz, bujaia, Rozgi ukarania Boskiego nie znają; i swobody wszelakiej zażywają. O tak uszczę-

uścześnieśliwionych w tey doczesności ob-
 zernie Dawid nąpisał w te słowá: *U-
 wiodłem się gorliwością nad złotnikami,
 pokoy widząc grzesznikow; bo niemasz
 względu ná śmierć ich, i stałości w ich u-
 karaniu. W pracy ludzkiej nie są, i z
 ludźmi nie będą karani. Przeto uwiedli
 się pychą, okryli się nieprawością i bez-
 bożnością swoją. Po takich od Rozgi
 Boskiej uwolnieniach, ná iaki przyszli
 koniec, tak wyraził: Zginęli dla niepra-
 wości swojej. [g] Zginęli tedy wszy-
 scy, i giną wiecznie, ktorzy w niepra-
 wościach życie prowadzą, á do wie-
 czney się pokuty nie ząbierają, dla kto-
 rey zwłoki nie porusza BOG serca ich
 do pokuty łaską swoją, bez kotoey po-
 tym, choćby chcieli, pokutować nie
 mogą. Nie karze ich tu docześnie, bo
 ich wiecznie karać będzie. Daie im
 szczęśliwe, poki żyją, w zamyślach i żą-
 daniach ich powodzenie, bo ich ná rześ,
 ná zgubę, i zątrącenie wieczne zącho-
 wuie.*

307. Do tak oplakaney nieszczęśli-
 wości, żeby człowiek przyszedł, nie
 trzeba mu sto, 50, 20, álbo dziesięć
 śmiertelnych grzechow, jeden tak mu

łaskę u BOGA stracić może, że iey od-
 zyskać nie będzie mógł nigdy. Pismo
 Święte podaie nam tey prawdy przy-
 kład na pierwszym Krolu Zydowskim
 Saulu, który że przeciwko zakazowi
 Boskiemu całopaloną ofiarę tylko raz
 uczynił, tak się BOG rozgniewał na
 niego, że krolowanie iego nie tylko
 do inszego domu i familii przeniosł, a
 le go też od siebie odrzucił, przepro-
 sić się nie dał Świętemu Prorokowi i
 Kapłanowi Samuelowi modłacemu się
 zaniego; dopuścił, że bitwę z Filisty-
 nami przegrał, na placu wojennym po-
 legł, dobić się z pychy i desperacyi
 kazał, i tak docześnie i wiecznie bez
 pokuty, ktorey bez łaski Boskiej czynić
 nie mógł, nieszczęśliwie zginął. Jeżeli
 li Krolowi temu, nad którego przed-
 tym ze wszystkich Zydów lepszego, i
 bardziey BOGU podobaiącego się nie
 było, [h] tak ieden grzech niepos-
 szeństwa ku BOGU zaszkodził, że u
 niego łaskę aż do samey śmierci nie-
 szczęśliwey stracił; iakże ci ludzie, kto-
 rzy codzień wielą grzechami BOGA
 obrażają, ktorzy iako wodę nieprawo-
 pią, (i) a pokutą wczesną prawdziwą

do

do BOGA powrócić nie chcą, lękać się nie mają, żeby potym, iak raz BOG odrzuci ich od swego miłosierdzia, pokutować nie mogli, choćby do pokuty czynienia sposobność mieli, i chcieli? álbowiem, iáko Święty Augustyn mówi: *Ta i st grzechu* [choć jednego śmiertelnego] *naysprawiedliw/za kara*, żeby ten, który dobrze czynić, kiedy mógł, nie chciał, utracił możność, kiedy chce (k) Tę Świętego Doktora Kościelnego sentencyą potwierdzam tą historyą: Szlachcic nieiaki z urodzenia godny, ále z obyczajów plugawy, nieporządną dziecizny jedney uplatany miłością, chował ją w domu swoim przez lat wiele, i na wykonanie żądzów swoich nieczystych zażywał, gardząc tak ostremi Káplanów upominaniami, iáko i szczerem przyiaciół swoich perswazyami. I dotąd się też był zepchnął, iż kto mu kolwiek tę nierządnicę z domu wypędzić radził, tą zbywał go wzgardy godną odpowiedzią: Nie mogę; iakoby chciał dowodzić, że to jest potrzebne dzieło natury, co było złą áffektu lubieżnego wolą. Gdy tedy nieczystego towarzysztwa tego dobrowolnie poprze-

stać

stać nie chciał. śmierć na rozwód jego nadeszła. W kwitnącym wieku zostając, w chorobę w padł, w której od Lekarzy zdesperowany był. Do zostającego w okropnych życia i śmierci granicach, Zakonnik ieden przystąpił, żeby go na oną straszną i niebezpieczną wieczności drogę przygotował; który z bliżyszy się do łolka, pozdrawia chorego, i mądrym sposobem w jego się affekt zaleca, mowiąc: Perwaduję ia sobie, Młci Panie, wiekszą tu być nadziei iak boiaźni przyczynę, gdyż wielu z podobney choroby, w iakiej zostajesz teraz, powroci li do zdrowia. Z tym wszystkim, iakakolwiek się karmimy nadzieją, że też iednym z liczby onych będziesz, coż to ma do tego przeszkodzić, żebyś się tak dysponował, iakby się przeciwnie stać miało? Na to rzekł chory odważnie: Co mi tedy czynić radzisz, ułucham chętnie, albowiem wielkość niebezpieczeństwa, w którym się znajduję, choćby nikt o nim nie mówił, sam uznaję; i lubom złe życie prowadzić, zakończyć go iednak dobrze, całego serca sobie życzę. Zakonnik

ow dziwnie się z takich słow ucielił,
i ośmielił: życzyłby był iak nayprę-
dzej siekierę do korzenia przyłożyć, i
on kamień obrażenia odrzucić, które-
go z wielkim ubolewaniem i niechęcią
w chorującego izbie zawsze przyto-
mnego widział, to jest, wypędzić nie-
rządnicę tę, którą ustawicznie pod zá-
łoną usługi, drugi raz pod innym ko-
lorem chciał chory mieć bliską siebie.
W tym Zakonnikowi dyktował rozum,
przez łatwiejsze propozycye do tru-
dniejszych bliskiego śmierci przygoto-
wać, do którego w ten sposób mowi:
Ponieważ cię tak dobrze myślącego
znayduję, z pewnością powiem to wcl-
nością, co i odzienia mego światobli-
wość, i zbawienia twego miłość poda-
ją mi do mowienia. Lekarze także o
życia twoiego zachodzie twierdzą; za-
czym ieżli duszy twoiey sprawę rozpo-
rządzić, sumienie oczyścić, i do świę-
tego zgonu chcesz przygotować, mało
godziń zostało. Tym tedy, rzekł cho-
ry, pośpieszajmy bardziey; i coż mam
czynić? Pyta go Kapłan: Jesteś dłu-
żnik, któremu trzebaby zadedyć uczy-
nić? Odpowiedział: byłem, al. zadedyć
uczy-

uczynilem. Czy masz w dobrach two-
ich, albo depozytach, coby oddać trze-
ba? Miałem, rzekł, alem oddał! Ma-
szli przeciw komu nienawiść jaką, czy-
li ją z serca rugujesz? Ruguję. A u-
razy czyli też odpuszczasz? Odpuszczam.
Chceszże ostatnimi Sakramentami być
opatrzonny? Chętnie je przyjmę. Wszak-
że wiesz, iż te nie mogą ci być dane,
poki metresy nie oddalisz od siebie. Na
to chory odpowiedział: Nie mogę, moy
Oycze, nie mogę. Ey, co ty mówisz?
nie możesz? A czemu nie możesz? i
możesz, i powinienes. Wszakże, Pa-
nje moy, chcesz duszę zbawić? Chory
znowu rzekł: Mówię, iż nie mogę. Ka-
plan: Nie uważasz to, że już już do
bardzo długiej zabierasz się wieczność?
Coż to wielkiego, uczynić dobrowol-
nie oddalenie tego, co będzie ponie-
wolnie opuścić potrzeba? Nie mogę,
znowu rzekł. A to iako? miłości BO-
GA za ciebie ukrzyżowanego (*tu mu
krucyfix pokazał*) tę łaskę, ktorey po
tobie teraz wyciąga, odmowił? Oto
on z miłości ku tobie ranami napelnio-
ny, i wszystkie z krwawiony umarł! O-
to jest, spoyrzyj na niego! Ale znowu
cho-

chory feralną swoją piosneczkę śpiewa;
 niemogę. Więc nie przyjmiesz Sa-
 kramentow; nie mogę. Takim spo-
 bem utracisz niebo: nie mogę. Do wie-
 cznych płomieni gorącego piekła sam
 siebie utracisz; nie mogę. O mizera
 duszo! zwaśz ieno dobrze, a zaś to nie
 lepiej, samę dziewczynę opuścić, iak
 wraz z nią sławę, ciało, duszę, żywot
 błogosławioną wieczność, Świętych Pań-
 skich, Najswiętszą MARYĄ Panne, BO-
 GA, i Ray niebieski utracić, a po śmier-
 ci wyklęty być, i w gnoiu pogrzebiony?
 Na to westchnąwszy ten wielki mize-
 rak, znowu po swojemu zaśpiewał: nie
 mogę, nie mogę. I ostatnie, które tyl-
 ko jeszcze miał, siły zebrawszy, swoje
 metrese uchwycił, a na twarzy zapa-
 lony, rzekł: Ta moją była na ziemi
 chwałą, ta moją chwałą będzie prz-
 całą wieczność. W tym obłapiwszy ją
 mocno, i do siebie przytuliwszy, w
 gwałtownym poruszeniu cielesna żądza
 w nim osurowiała; i tak, że już osta-
 tni moment jego życia nadszedł, nie-
 czystą i zdesperowaną duszę wyzionął.
 [1] Oto! na jaką głębłą przychodzą i ta-
 cy grzesznicy, którzy na łóżku od cho-
 roby

roby upomnieni, przy bytności dyspo-
 nującego ich Oycy Duchownego umie-
 raię. Dziw, że i tacy mówią: nie
 mogę. A to czemu? nie mogliby to,
 gdyby szczerze chcieli? Mogliby zape-
 wne, bo nikomu dostarczającej łaski
 BOG nie odmawia, przynajmniej pro-
 szącemu o nią. Ale na wykorzenie-
 nie zastrzałego złego, i grzechu
 wzwyczajonego czegoś więcej po-
 trzebuie człowiek, iak dostarczającej
 łaski. Potrzebuie on tey łaski, którą
 Święty Augustyn zwyciężającą nazwał;
 że ta iest skuteczna łaska; tey zaś za-
 dnemu BOG nie iest obowiązany udzie-
 lić, może ią każdemu choć dla iedne-
 go odmówić grzechu śmiertelnego, i
 w takim go stanie zostawić, że choć-
 by chciał, nie będzie mógł pokutować
 skutecznie. Ani za niesprawiedliwą
 rzecz nie trzeba rozumieć tey łaski od-
 mowienia tym, którzy odmówili choć
 ieden raz BOGU wniścia do ich ser-
 ca, do ktorego, aby mu otworzyli, i
 onegoż przyjęli, zapraszał się przez
 swoje natchnienia (m) albowiem dzie-
 ie się to sprawiedliwie, kiedy BOG od-
 rzuca tych od siebie, którzy go, kiedy
 wniść

wnieść chciał po nich, przyjąć nie chcieli do siebie. Dopieroż tym bardziej na odmowienie łaski skuteczney ci sobie u BOGA zasługują, którzy nie raz, nie dzieśięć, ale przez lat wiele przykazania jego przestępowali, a nigdy szczerze do niego się nie nawrocili; owszem niektórzy tak żyją, że i o wiadomość woli Boskiej, aby ją czynić zupełnie mogli, nic się nie starają. O takich, iakie myśli w sercach swoich miewają. Piśmo Święte wyraziło temi słowy: *Powiedzieli BOGU; odstęp od nas: wiadomości drog swoich nie chcemy.* (n) którzy tak bezbożne życie prowadzą, że i BOGA od siebie oddalają, i o jego drogach, któremi wybrany lud swój do siebie zwykł prowadzić, wiedzieć nie chcą; a ieżli wiedzą, nimi nie chodzą, w tey zostają nieszczęśliwości, że też BOG do nich z łaską skuteczną nie przychodzi, bez ktorey serc swoich do żalu szczerzego za grzechy poruszyć i prawdziwie pokutować nie mogą, po śmierci nieszczęśliwey, grzesznikom wczesnie pokutować niechcącym własney, na wieczne przychodzą potępienie.

388. O tym sławny Kaznodzieja Co-
 farski (o) napisał dyskurs taki. Chry-
 stus prawdziwy dusz ludzkich Pasterz
 błędzących nas i zgubionych owieczek
 przez cały życia naszego czas na pra-
 wą drogę, i do swej błogosławionej
 trzody sprowadzić szuka; woła na nas
 przez własne swoje Boskie natchnienia,
 przez Spowiedników w spowiednicach,
 przez Kaznodzieiów na Kazalnicych,
 przez Ewangeliczne rady, przez różne
 straszne przykłady &c. ale jedna i dru-
 ga rozwiozła owca, ten i ow Chrze-
 scianin bezbożny swoje zatyka uszy,
 wala się iako świnia przez cały czas
 życia swego w błocie i kale grzechów,
 żyje w lichwie i niesprawiedliwości,
 pływa w rokoszach i wyniośłości, na
 BOGA nie pamięta, albo tylko byle-
 by; na koniec w chorobę śmiertelną
 wpada; aż tu po Spowiednika, do Ko-
 ściółów o modlitwy, na Msze posyła,
 iakby to BOG miał mu zaraz z wor-
 kiem łaski pełnym służyć, żeby umie-
 raiący, który iak skora świnia żył, te-
 raz z botami i ostrogami wszedł do nie-
 ba. O nie! wcale nie, mówi BOG,
 ale to się spełni, czym Duch Święty

w przy-

w przypowieściach pogroził: *Wtedy*
mnie wzywać będą, a ja ich nie wysłucham
 (p) i Zbawiciel nasz temi słowy: *Szu-*
kać mnie będziecie, a nie znajdziecie. Szu-
kać mnie będziecie, a w grzechu waszym
pomrzecie. (q) Zaczynam wszystko tracić,
 którzy zbawienie dusz swoich, i pokutę
 zwłoczą. Ten swoy dykurs potwierdza
 takim przykładem. Zawołano mnie
 do takiego chorego, ktoremu skrzypek
 w gardle na wyniesie duszy z ciała nie
 pięknie grał. Ze zaś przy zdrowym
 rozładku i jeszcze zostawał, prosiłono
 mnie, abym go do spowiedzi przyspo-
 sobił, do czego pracy wielkiej i cier-
 pliwości potrzeba było, bo ten chory
 o spowiedzi cale nic słuchać nie chciał;
 kręcił się iak robak, nogami trzepał,
 słowa nie przemawiał, iakby głuchy był
 i niemy. Prosiłem go przez Rany Chry-
 stusa Pansa, przez zasługi gorzkiej mę-
 ki i śmierci iego, przez własne zba-
 wienie duszy iego; także upewniłem
 go w przytomności Lekarza, iż dla te-
 go, choćby się spowiadał, i z BOGIEM
 pojednał, nie umrze; ale *sardo fabula*,
 wszystko dać mu było. BOG mu ie-
 szcze trzy dni życia przedłużył, przez
 kto-

które Zakonnicy go nawiedzali, i do pokuty namawiali; ále wszystkie napominania ich niepożytkowały. Tandem iak już iego życie do ostatniego terminu przychodziło, przemówił, i wyznał, że się już lat 40. nie spowiadał, iakże się tedy mogę, rzekł, teraz w boleściach wielkich rekolligować, i wszystkie sobie grzechy przypomnieć? Powiedziawszy to, na drugi bok się przewrócił, i nieszczęśliwego ducha swego wyzłonił. Widzisz, mój Czytelniku: oczywiście tę prawdę, której dowodzę w tej nauce, iż potym nie będą mogli pokutować, choćby chcieli, którzy teraz, kiedy mają czas i łaskę Boga, pokutować nie chcą. Tego choć go nie poruszyła Kapłańska na Rany JEZUSOWE prośba, áni różnych Zakonników zbawienne przez trzy dni upominania do pokuty, bo serca iego BOG skuteczną łaską nie poruszył, która że przez lat 40. gardził, BOG też nim w ostatnim zgonie zostającym tak wzgardził, że w nim áni za grzechy pokutować nie mógł, áni o spowiedzi myśleć nie chciał.

389. Na tak nieszczęśliwy koniec, i najgorszą śmierć grzeszników, po której ona straszna przeklęta wieczność następuje, żeby nikt z prawowiernych nie przyszedł, niech czasu łaski, poki ją BOG ofiaruje, na swoje zbawienie zażywa, niech się całym sercem wczesnie do BOGA nawroci, niech dni, Miesiące, i lata na grzechach strawione teraz opłakuje, a nie dopiero potem, kiedy czas do tego pogodny minie; bo sam BOG tego po wszystkich, którzykolwiek kiedy zgrzeszyli, prowadząc ich na zbawienną drogę, wymaga, iako Pismo Święte mówi: *BOG teraz opowiada ludziom, żeby wszyscy wszędzie pokutę czynili.* [r] Teraz czyń grzeszniku pokutę, kiedy cię do niey BOG zaprasza, kiedy ci dosyć czasu do niey użycza, kiedy ręce łaskawości swojej na przyięcie twoie wyciąga, kiedy ci pełne miłosierdzia swego pierś otwiera. [s] Kiedy ci znowu swoją łaskę i przyiaźń oświadcza, chociaż nie BOG ciebie, ale tyś BOGA obraził, i niegodzien że to BOG, abyś go zaraz na dobro twoie usłuchał? Pismo Święte w tym cię upomina, abyś przyiacie-
lowi

łowi twojemu nie mówił: idź, wroć się
 znowu, jutro ci dam, kiedy mu zaraz dać
 możesz. [t] Jeżeli człowiekowi, który
 czego dla swego a nie naszego pożytku
 od nas prośbą wymaga, nie powin-
 niśmy do jutrzejszego dnia odmawiać;
 tym mniej Panu BOGU, ślusznie dla
 grzechów zagniewanemu, który nie dla
 swego, ale dla naszego pożytku teraz
 opowiada pokutę, i przez nią każdego
 grzesznika nawrocenia pragnie, odmó-
 wić tej do jutranie powinien żaden.
 Teraz grzeszniku możesz do BOGA po-
 wrocić, teraz możesz skłonności zle-
 zwyciężyć, teraz możesz pokusy wśzy-
 fkie i powaby do grzechów pokonać,
 poki BOG pomocy swojej rękę ci po-
 daie. W sercu twoim nie mów do BO-
 GA: Idź a wroć się znowu, bo kiedy
 tak od siebie BOGA oddalas, i łaską
 Jego pogardzasz, może on, prawda, z
 łaską swoją odejść od ciebie, ale też
 może już nigdy nie powrócić do ciebie;
 z dniem dzisiejszym, którego cię BOG
 przez pokutę do siebie zaprasza, może
 ostatnia miłosierdzia Jego łaska, a z nią
 zbawienia twego okazywać minąć. Dla
 tego nie mów: jutro; nie mów: in-

sze.

szego czasu; ale dajłay, ale teraz przez pokutę powrócić chcę do BOGA, który on teraz ludziom różnemi sposobami spowiada: teraz chcę grzechow się spowiadać, i za nie serdecznie żałować: teraz chcę bliżkie do grzeszenia okazywać, i gorzkie towarzystwa opuścić: teraz chcę dobra, dotąd niesprawiedliwie trzymane, dziedzicom właściwym poddawać: teraz chcę z moim bliźnim, przeciwko któremu nienawiść miałem, szczerze się pojednać. Tak trzeba tak, mój bracie grzeszniku, mówić, tak trzeba uczynić, zaraz przez pokutę do BOGA powrócić; bo jeżeli teraz BOGA z łaską jego od siebie dla zwłoki pokuty oddalisz, on się też od ciebie swego czasu oddali, on ciebie w najpotrzebniejszym czasie opuści; a zatym wszystka cię nieszczęśliwość ogarnie, z ktorey się uwolnić nigdy nie potrafisz.

390. A komuż się, powiedz mi proszę, dobrze powodziło, kogo BOG tylko z łaski swojej, z opieki swojej, z obrony swojej wypuścił? Jak BOG niezwykłego mocarza Samsona od-

Ee

sta-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwocy Boskiey.

stał. w cięską się niewolą swoich
 nieprzyjaciół dostał. Jak BOG Helego
 od siebie oddalił, wraz z życiem Arcy-
 Kapłaństwa pozbył. Jak BOG Saula
 Króla odrzucił. Królestwo, żywot do-
 czesny i wieczny utracił. Tak się
 poddaśdzeń ze wżyskimi dzieje, kto-
 rych BOG dla ich nie wcześney poku-
 ty od siebie odrzuca, nimi pogardza,
 i od nich się z łaską skuteczną oddala;
 zaczym prawdzi się to, co BOG po-
 wiedział: *Biada im, gdy odstąpię od*
nich. (u) Jakoż inaczej być nie mo-
 że, tylko na całą wieczność biada tym,
 od których się BOG z łaską swoją, z do-
 brocią swoją, z miłosierdziem swoim
 oddala, bo wraz z Bogiem od nich się
 prawdziwe uszczęśliwienie w błogosła-
 wioney wieczności oddala, iako Świę-
 ty Psalmista mówi: *Daleko od grzeszni-*
ków niepokutujących wcześniej zbawie-
nie. (w) Pewnie że daleko zbawienie
 wieczne od tych, których serca do po-
 kuty czynienia BOG swoją łaską nie
 porusza, bo tę utraciwszy, już go przez
 całą wieczność otrzymać nie potrafią;
 o czym tak Święty Augustyn mówi:
Jeżeli BOG nie da grzesznikowi łaski

kto-
 zas
 wcz
 im
 nia
 niew
 mie
 niy
 nie
 nie
 zba
 kut
 pier

T
 (a
 quia
 pote
 (t
 nite
 luit;
 posse
 (c
 & vi
 (c
 non
 nigin
 20

kto-

ktoryż czynić pokutę będzie? (x) Ze zaś daleki jest BOG od niepokutujących wcześniej grzeszników. (y) nie daie im potym skuteczney łaski do czynienia zbawienney pokuty. A ztym ponieważ nieprawości rozdział daleki między Bogiem i grzesznikami uczyniły. [z] przydzie na nich ten czas nieszczęśliwy. że choć będą chcieli, nie będą pokutować mogli na wieczne zbawienie, iż teraz, kiedy mogli, pokutować nie chcieli na wieczne potępienie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Contendite intrare per angustam portam; quia multi, dico vobis, quærent intrare, & non poterunt. *Luc: 13. 24.*

(b) Veniet tempus, quo peccator volet pænitere, & non poterit; quia quando potuit, noluit; & propter malum nolle perdidit bonum posse. *S. Aug: serm: 58. de tempore.*

(c) Domus eorum securæ sunt, & pacatæ; & virga DEI non est super illos. *Job: 21. 9.*

(d) Hoc est terribile, hoc extremum, cum jam non corripimur pro peccatis: cum jam non corrigimur delinquentes. *Origen: tom: 1. homil: 8. in 20. Exod:*

(e)

(e) Ducunt in bonis dies suos, & in pundo ad inferna descendunt. Quia in diem perditionis servatur malus. *Job: 21, 13. 30.*

(f) Quare via impiorum prosperatur? Bene est omnibus, qui prævarecantur, & iniquè agunt. Congrega eos, quasi gregem ad victimam. *Jerem: 12, 1. 3.*

(g) Zelavi super iniquos, pacem peccatorum videns. Quia non est respectus morti eorum, & firmamentum in plaga eorum. In labore hominum non sunt, & cum hominibus non flagellabuntur; ideo tenuit eos superbia; operti sunt iniquitate & impietate sua... Perierunt propter iniquitatem suam. *Psal: 72.*

(h) Non erat de filiis Israël melior illo. *i. Reg: 9, 2.*

(i) Bibit sicut aquam iniquitatem. *Job: 15, 16.*

(k) Ista est peccati iustissima pœna, ut, qui rectè facere, cum posset, noluit, amittat posse, eum velit. *S. Aug: l. 3. de lib: arbitr: c. 18.*

(l) Segneri apud Camillum Hectorem Solitud: Sacre p. 4. dici fec: exerc: Spir:

(m) Ego ito ad ostium, & pulso. *Apo: 3, 10.*

(n) Dixerunt DEO: recede à nobis: scientiam viarum tuarum nolumus. *Job: 21. 24.*

(o) Abraham à S. Clara in Bene Vale discursu 14

(p) Tunc invocabunt me, & non exaudiam. *Prov: 1. 28.*

(q) Quæretis me, & non invenietis. *Joan: 7.*
Quæretis me, & in peccato vestro moriemini. *Joan: 8.*

(r) DEUS nunc annuntiat hominibus, ut omnes ubiq: pœnitentiam agant. *Act: 17, 30.*

(s)

- (s) Viscera misericordiae DEI nostri. *Luc: 1, 78.*
 (t) Ne dicas amico tuo: vade, & revertere,
 cras dabo tibi, cum statim dare possis. *Prov: 3, 28.*
 (u) Vae eis, cum recessero ab eis. *Osae, 9, 12.*
 (w) Longè à peccatoribus salus. *Psalms: 118.*
 (x) Nisi ipse dederit, quis aget pœnitentiam?
S. Aug: l. 3. contra Jul: c. 3.
 (y) Longè est Dominus ab impiis. *Prov: 15, 29.*
 (z) Iniquitates vestrae diviserunt inter vos, &
 DEUM. *Isai: 59, 2.*

N A U K A IX.

*Poki czas mamy, ná Niebo
 pracujemy.*

391. **G**Rzechu pierworodnego skutek,
 iako jest z własności swoiey
 mizerny, tak jest dla wszystkich ludzi
 niepocieszny, bo tych w Adamie ná wy-
 robienie chleba w pocie swego czoła
 pierwszą od Stworcy ziemi i Nieba wy-
 rażoną przycisnął kcondemnata. (a) tak
 dalece, że ktory tylko potomek rodzi-
 ca pierwszego ná ten świat przychodzi,
 ná uprzykrzoną głowie lub ciału pra-
 cą się rodzi. (b) Czyli to mowi Pismo
 Boże

Boże o tym chlebie, którego dla kon-
ferwacyi swojej potrzebuie ciało, czy-
li o tym, który posita duszę na wie-
czne iey zbawienie, przyznać potrze-
ba, że kto chce na tym świecie żyć, i
po śmierci duszę zbawić pragnie, do-
łożyć pracy koniecznie, procz ochrzczo-
nych dzieci, każdy według stanu swa-
go powinien. Ze zaś wiem z doświad-
czenia, moy Czytelniku, że nikomu
bez pracy gołąbki pieczone do gęby nie
przylatują, o tey podley człowieka czę-
ści potrzebach mówić tu nie będę, ale
tylko o pracach godnieyszey, bo nie-
śmiertelney, bez których, iako bez wy-
slug, nie weźmie ślicznego w swiętą na
wieki posłessyą Nieba.

BOG w rządzeniu świata prze-
dziwny z przyczyny słuszney żadnemu
dorosłemu człowiekowi nie przyrzekł
dać Nieba darmo; owszem sam Chry-
stus, aby go sobie ludzie zaśluzyli,
wszystkich do pracy zachęca, mówiąc:
*Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracu-
iecie, i obciążeni jesteście, a ja was ochłó-
dzę. Bierście iarżmo moje na siebie, i
uczcie się odemnie. Żem cichy i pokor-
ny sercem, a znajdziecie odpoczynek duszom*

szom waszym. (c) Gdzież ten odpoczynek dla siebie dusza ludzka znajdzie? Bez wątpienia żadnego, nie na tym świecie, albowiem ciało z nią, a ona z ciałem teraz ustawicznie walczy. (d) ale dopiero w Niebie; bo poki nie odpocznie w BOGU, żadnego dla siebie nikędy nie znajdzie spoczynku. [e] Tych obiecuje posilić Chrystus, którzy teraz, poki czas mają, nie byle zbryć, pracują, ale się pracą obciążają; a nie tych, którzy dopiero na schodzie życia swego pracować na Niebo zamysłają. Zachęca ludzi Chrystus, aby iego iarzmo brali na siebie; a tym samym Nieba nie obiecuje ludziom tym, którzy przez całe życie w iarzmie diabelskim chodzili, a dopiero na zgonie życia pracować na Niebo wołą mają, strachem piekła urodzoną; bo i ten woł do iarzma nie jest zdolny, któremu czas nadchodzi zdychać. Przykazuje Chrystus, aby ludzie od niego się cichości, i głębokiey serca pokory uczyli, i te chwalebne cnoty każdego czasu z intencją należytą czynili, z których, iako z niewyczerpanych źródeł, inne Nieba godne uczynki dobre wypływają:

ia: á tak życie swoje prowadzących upewnia, że ich dusze pożądaný w BOGU spoczynek znaydą, którym ná wieki nie-skończenie będą uszczęśliwione w Niebie. A czyli tak wielkiey pociechy ten się spodziewać może dla siebie, który cały wiek swoy ná grzechach ulubionych trawił, po wszystkie dni życia swego iarżmo diabelskie, zaprząwszy się raz do Niego, ochotnie ciągnął, nigdy szczerze ná Niebo nie robił, á w dzień śmierci swoiey na siłach osłabiony, ná zmyślach pomieszany, ná sumieniu, które gryzie go mocno, poalterowany, chce Nieba o jeden raz dobyć, którego się inśi przez cale życie z wielką czułością i pracą dobiali? Niech będzie pewny, że tego nie dokaże, i ná wieki zawiedzie się nieomylnie, bo sam tak naturalny rozum dyktuje, i Święty Grzegorz W. naucza, iż do wielkiey płacy żaden przyść nie może, tylko przez wielkie prace. Dla tego i Paweł zacny Kaznodzieta mówi. Nie będzie Koronowany, tylko który należycie walczył. Jeśli tedy kogo kontentuje wielkość płacy, niechże go nie odstrasza utarczka pracy, (f) Uznayże to bez sprzec-

przeczeki człowiecze każdy, iż same-
go siebie oplakanie ludzisz, który przez
całe życie nie pracowawszy na Niebo
szczerze, należycie, ochotnie, spodzie-
wał się bezrozumnie w jednym dniu,
albo w jedną ostatnią już ustającego
życia godzinę otrzymać go, i w swoje
na wieki nieskończone posessyą dostać.

392. Doktor Narodów Paweł Świę-
ty niechającego na chleb robić próżnia-
ka osądził na głód, bo przykazał, aby
mu jeść nie dano. (g) Jeżeli jeść nie-
ma ten, który na chleb nie pracuje;
a iakże ma zażywać rokosz Niebieskich
ten, który statecznie szczerze nie pra-
cował na Niebo? Jak pracowitych ług
swoich BOG niepojętymi rokoszami w
Niebie traktować będzie, leniwych,
nieczemnych, ospałych na głód, na
pragnienie, na smutek, i na wycie wie-
czne do wilków piekielnych osądzi, ia-
ko się sam z tym oświadcza mówiąc:
*Oto śludzy moi jeść będą, a wy łaknąć
będziecie! Oto śludzy moi pić będą, a wy
upragniecie! Oto śludzy moi weselić się
będą, a wy się zawstydzicie! Oto śludzy
moi wykrzykać będą od radości serdeczney
a wy będziecie wołać od bolu serca, i od*
skru-

skruszenia ducha wyć będziecie. (h) To
 tak BOG mówi u iednego Proroka: u
 drugiego tak się też na grzeszników
 grozi: *Oto ja karmić ich będę piołunem,*
i poić ich będę żolcią. (i) Podobnie i
 u trzeciego mówi: *Kielich żalości i smu-*
tku pic będziesz, i wypiješ go aż do sa-
mych drożdzy. (k) Wszystkie te pogro-
 zki wyrażają piekielne gorzkości, któ-
 remi BOG niepracujących tu na Niebo
 przez całą wieczność traktować bę-
 dzie. Co BOG w starym testamencie
 przepowiedział, to Chrystus Pan w no-
 wym ponowił, i w oney przypowie-
 ści wyraził, w ktorey powiedział, iż
 Pan ieden między sługi swe rozdał
 majątności swoje, dawszy iednemu pięć
 talentow, drugiemu dwa, trzeciemu
 ieden, aby wszyscy nimi robili, i wię-
 cey zarobili. Poszedłszy tedy ten, kto-
 ry wziął pięć talentow, robił nimi, i
 zyskał drugie pięć. także i ten, kto-
 ry był wziął dwa, zyskał drugie dwa.
 Lecz ten, który wziął ieden, zredłszy
 zakopał w ziemi, i skrył pieniądze pa-
 na swego. A po niemalym czasie wro-
 cił się pan onych sług, i uczynił rachu-
 nek z nimi. A przystąpiwszy ten, kto-

ry
 gie
 leś
 pię
 brz
 ma
 pol
 go
 tal
 mi
 ska
 go
 na
 wi
 pr
 leś
 ief
 fia
 á
 w
 tw
 rz
 dz
 ma
 leś
 kie
 by
 we

ry wziął pięć talentow, przynioſł drugie pięć talentow, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentow: otom drugie pięć zyskał. Rzekł mu pan iego: Dobrzeć ſługo dobry i wieruy: iżeś nad małym był wiernym, nad wielem cię poſtaſzowię: wnidź do weſeła pana twego. I przyſtąpił też, który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa zyskał. Rzekł mu Pan iego: Dobrzeć ſługo dohry i wieruy: iżeś był wiernym nad małym, nad wielem cię poſtaſzowię: wnidź do weſeła pana twego. A przyſtąpiwſzy też, który był ieden talent wziął, rzekł: Panie, wiem, iżeś ieſt człowiek ſrogi, żnieſz, gdzieś nie ſiał, i zbieraſz, gdzieś nie rozrzucił: á bojąc ſię odſzedłem, i twoy talent w ziemię ſkryłem: oto maſz co ieſt twoiego. A odpowiadając pan iego, rzekł mu: ſługo zły i gnuſny, wie-działeś, iż żnę, gdzieś nie ſiał, iż gro-madzam, gdzieś nie rozrzucił: miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bań-kierzom, á ią przyſzedłszy, wżdybym był ſwe odebrał z lichwą. A przetoż weźmicie od niego talent, á daycie te-mu,

mu, który ma dzieśnięć talentow.. a nie
 pożytecznego słuęę wrzucicie do cie-
 mności zewnętrznych: tam będzie płacz
 i zgrzytanie zębów. Co tą przypo-
 wieścią chciał i bryllus Pan wyrazić,
 sam ją zaraz wyłuszczył, o samym so-
 bie tak mówiąc: A gdy przyjdzie Syn
 człowieczy w Maieście swoim, i wzy-
 scy Aniołowie z nim, tedy siedzie na
 Stolicy Maieństwa swego, i będą zgro-
 madzone przedeń wszystkie narody, i
 odłączy ie iedne od drugich, iako pa-
 sterz odłącza owce od Kozłow: i po-
 stawia owce po prawicy swojej, a ko-
 zły po lewicy. Tedy rzecze Krol tym,
 ktorzy będą po prawicy jego: Podźcie
 błogosławieni Oyca moiego, otrzymay-
 cie Krolestwo zgotowane wam od stwo-
 rzenia świata; abowiem łaknąłem, a
 daliście mi iesc: pragnąłem, a napoi-
 liście mnie: byłem gościem, a przy-
 ięliście mnie: nagim, a przyodzialiście
 mnie: chorym, a nawiedzieliście mnie:
 byłem w więzieniu, a przyszliście do
 mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawie-
 dliwi mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cie
 widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cie,
 pragnącym, a daliśmy pić? kiedyśmy
 cie

cie też widzieli gościem, i przyje-
 łśmy cię, albo nagim, i przyodziali-
 śmy cię. Abo kiedyśmy cię widzieli
 chorym albo w więzieniu, i przyszliśmy
 do ciebie? A odpowiadając Krol, rze-
 cze im: Zaprawdę powiadam wam:
 Pokiście uczynili jednemu z tych bra-
 ci moich najmnieyszych, maście u-
 czynili. Tedy rzecze i tym którzy po-
 lewicy będą: Idźcie odemnie przebie-
 ci w ogień wieczny, który zgotowany
 jest diabłu i Aniołom jego; abowiem
 łaknąłem, a nie daliście mi jeść: pra-
 gnąłem, a nie daliście mi pić: byłem
 gościem, a nie przyjęliście mię: nagim,
 a nie przyodzialiście mię: chorym, i
 w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.
 Tedy mu odpowiedzą, i oni mówiąc:
 Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łakną-
 cym, albo pragnącym, albo gościem, albo
 nagim, albo chorym, albo w więzieniu,
 a nie służyliśmy tobie? Tedy im od-
 powie mówiąc: Zaprawdę powiadam
 wam: pokiście nie uczynili jednemu
 z tych najmnieyszych, aniście mnie
 uczynili. I poydą ci na mekę wie-
 czną: a sprawiedliwi do żywota wie-
 cznego. (1)

Z tey

Z tey wyraźney Samego Chrystusa nauki powinienes, moy Czytelniku, nieuchronną potrzebę uznać, iż na Niebo, według danych sobie od BOGA talentow, każdy ma pracować; bo pracowitych Bóg ow Pan do wesela swego, a Sędzia żywych i umarłych Chrystus do Nieba wniściem uszczęśliwił. Gnuśnego i niepożytecznego Bóg ow Pan do ciemności wrzucić, a Chrystus w ogień wieczny iść kazał, i każe wijskim, ktorzy na Niebo nie pracowali, i nie pracują. Pracą ta w czynieniu dobrych uczynkow zawiśła; tych bowiem, ktorzy głodnych karmili, pragnących napawali, podróżnych przyjmowali, nągich okrywali, chorych i więźniow nawiedzali, Chrystus Pan dziedzicami Krolestwa Niebieskiego deklaruie: *Osiągniecie Krolestwo zgotowane wam od stworzenia świata*: tych zaś, ktorzy tego czynić zaniechali, do piekła wyprawuie: *Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny*. Nie dla tego ich potępił, żeby nie wierzyli, ale iż dobrych uczynkow nie czynili; bo ci wien wierzyli, ale dobrze czynić zaniechali, iż mniemali, żeby samą wiarą mogli być

zba:

zbawieni. [m] mowi Augustyn Święty. I zaraz tenże Święty Doktor opowiada, iż grzechami ińszymi obciążeni do tegoż ognia wiecznego będą potępieni: Czy tylko w ogień wieczny poydą, ktorzy uczynkow miłosiernych nie czynili, a nie poydą, ktorzy cudze zdbierali rzeczy? álbo w sobie znieważając Kościół Boży, ná siebie sámych niemilosiernymi byli? Iakby to miłosierne uczynki co pomogły bez miłości; bo Apostoł mowi: Choćbym wszystko moje ubogim rozdał, a miłości nie miał, nic mi to nie pomoże? Albo kochał kto bliźniego iako siebie sáme-go, który siebie sáme-go nie kocha? kto bó-wiem nieprawość kocha, duszę swoją nieowidzi. (u) Ná tę zaś nieszczęśliwość potępienia wiecznego przyszli, i przydą, że danemi sobie od BOGA talentami na Niebu niepracowali. Nie masz, takiego, ccby dwu przynamniej talentow nie wziął, rozumu i woli: rozumu ná to, żeby poznał BOGA: woli, aby go szczerze kochał, i iedno z nim trzymał. Wielki zysk uczyni każdy, jeżeli się postara tak w poznaniu i kochaniu BOGA postąpić, żeby do błogostawionego widzenia BOGA, i zupeł-

pełney miłości iego należytych dwu
 tych talentow używaniem przyszedł.
 Iakikolwiek zaś iest talent, który nam
 BOG dał, tak nim pracuymy, żebyś-
 my się iemu z niego wyrachowali chwa-
 lebnie. Żaden leniwy ani od wzięcia
 talentu nie iest, bezpieczny, ani od do-
 nia rachunku z niego nie iest wolny, o-
 czym tak Święty Grzegorz obszernie
 mowi: Żadnego niemaż takiego, kto-
 ryby mógł prawdziwie mowić: Byna-
 mniey talentu nie wziętem; zaczym nie
 mam, z czego bym się rachować musiał.
 Albowiem za talent każdemu, i nawet
 ubogiemu to samo poczytane będzie,
 co, by też najmnieyszego, wzięł. In-
 szy bowiem rozumienie wzięł; opowia-
 dania usługę winien. Inszy ziemią
 wzięł substancją, wydawanie talentu z
 rzeczy powinien. Inszy ani wewnętrzne-
 go rozumienia, ani dostatku rzeczy nie
 wzięł, iednak rzemiosła się nauczył, z
 którego się żywi, samo rzemiosło po-
 czyta się mu za talent. Inszy nic z te-
 go wszystkiego nie dostał, ale podo-
 bno przyiaźni miejsce u bogacza zaflu-
 żył, zapewne talent przyiaźni odebrał.
 Ieżli mu tedy za potrzebnymi nic nie

mo-

mowi, za talentu zatrzymanie bywa potępiony. Maiący tedy rozum, niech się koniecznie stara, żeby nie milczał: maiący dostatek rzeczy, niech czuwa, aby w świadczeniu miłosierdzia nie trętwiał: maiący rzemiosło, którym się rządzi, niech się usilnie stara, aby używania i pożytku jego bliżniemu udzielał: maiący miejsce mówienia u bogacza, niech się potępienia za talent zatrzymany lęka, ieżli u niego, kiedy może, proźby za ubogimi nie wnosi. Tyle bowiem od każdego z nas przyszły Sędzia żądać będzie, iak wiele dał. Uważaymy tedy, któreśmy talenta wzięli, i w pracowaniu nimi bądźmy pilnemi. Zadne staranie w duchownym uczynku niech nas nie tamuje; żebyśmy, ieżli talent w ziemi chowamy, Pana talenta nie rozgniewali. Albowiem sługa leniwy, gdy już Sędzia examiniuje winy, talentu z ziemię dobywa; są bowiem tacy, którzy się wtedy od ziemskich pożądlivości, albo uczykow powściągaia, kiedy już za rozkazem Sędziego na wieczną mękę ciągnięni bywaia. Wprzod tedy o daniu rachunku

FF

z na-

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiej.

430
z naszego talentu czuwamy, żeby nas,
gdy już na ukaranie Sędzie nadcho-
dzi, zysk uczyniony obronił (o) po-
ty Święty Grzegorz.

393. Żaden wiek, procz dzie-
ciniego, żaden stan, by nayspodleyzy
od robienia talentami nie jest wolny;
co tylko dobrego może kto w miłości
BOGA i bliźniego czynić, powinien to
chętnie czynić, i w tym aż do zgonu ży-
cia swego nie ustawać, żeby go śmierć na
Niebo pracującego zastała, i z tego świa-
ta na tam ten dobrze zasłużonego wy-
prawiła. Kto bowiem teraz przez swo-
ie życie statecznie co dobrego w la-
sce Boskiej czyni, mieszkanie dla sie-
bie zawczasu w Niebie buduje. Zna-
stępniącey historyi wiary godney, bo-
ią do wiadomości podał tenże Święty
Grzegorz W: tę prawdę uznać każdy
może. Był ieden szewc w Rzymie
Deus dedit imieniem, ubogi, prawda, w
doczesne dobra, ale w Chrześcijańskie
cnoty bogaty, dla którego ieden świę-
tobliwy pod czas zachwycenia swego
widział domu pięknego budowanie w
Niebie, około którego z pilnością obo-
bliwszą w dni sobotne pracowano. Cze-
ma

mu gdy się dziwował, przez objawienie zrozumiał, że sobie mieszkanie ten święty. Rzemieślnik iakmużną w Niebie gotował, bo miał ten pobożny zwyczaj, iż co przez tydzień zarobił, ubogim w dni Sobotne rozdawał. (p) Ieżeli tedy iakmużną sprawiedliwą przez swoje życie ten święty w Niebie dom sobie budował, nieomylnie każdy uczynkami dobrymi powinien sobie tam wystawiać mieszkanie; bo ieżeli tu kto statecznie, usilnie, i szczerze na Niebo nie pracuje; ktoż dla próżniaka [a takimi jest niepokutujący grzesznik] iakie pomieszkanie w Niebie budować będzie? Trzeba tedy uczynkami dobrymi teraz w Niebie dom budować, żeby w nim po śmierci na wieki mieszkać, kto tylko szczerze chce, życzy sobie, i pragnie serdecznie miażd Niebieskiego szczęśliwym na wieki obywatelem zostać. Iest w Niebie, prawda rezydentcy dosyć, iako Chrystus upewnia mówiąc: *W domu Ojca mego jest mieszkanie wiele.* [q] *Ale ten dom Boży. Królestwo Boże ieszcze się buduje, ieszcze się gotuje.* *Wiara, która przez miłość pracuje, mieszkanie się nam w Niebieszech gotuje.*

tuie, mowi Augustyn Święty. (r) Mafz
 wiarę? dobrze: ale ieżeli z miłości Bo-
 ga i bliźniego nic nie czynisz dobrego,
 wiarą samą nie wystawisz sobie mie-
 szkania w Niebie. Przyłącz do wiary
 miłość, a nieodwłocznie pracować u-
 filnie na Niebo zechcesz; albowiem pra-
 wdziwa miłość ko BOGU i bliźniemu
 próżniaczką nie iest. [s]

394. Tą zapaleni miłością pra-
 wdziwie pokutujący grzesznicy iak
 wielką przez resztę życia swego po-
 kutę czynili, nie raz czytałeś, albo sły-
 szaleś, do których trzeba ci się przyłą-
 czyć; bo inaczej społeczności z nimi
 nie dostąpisz w Niebie. Upomniat w tym
 Ambroży Święty Cesarza Teodozy-
 za mówiąc: Naśladowaleś Dawida błę-
 dzącego, naśladowy też pokutującego. A
 iakąż pokutę czynił Dawid Krol za
 grzechy swoje? Pewnie że wielką, bo
 się nią codziennie trudził, codziennie nia
 Niebo grzechami utracone pracował.
 iako sam wyznaie temi slowy: Prac-
 watem w płaczu moim, będę omywał ka-
 żdey nocy łóżko moje: łzami moimi bę-
 dę pościel moję polewał. [t] Pracował
 w mo-

w modlitwach, które dnia każdego
 serm kroć na chwałę Boską od-
 prawiał. [u] Nad to trudił się i w cza-
 sie wczasowania się, bo na wychwale-
 nie BOGA o puł nocy wstawiał. (w)
 Ta pracowita wednie i w nocy czy-
 niona pokuta Dawida tak się BOGU
 podobala, iż go tą godnością uszczę-
 śliwił, że taką z domu iego Pannę o-
 brał, z ktorey się Jednorodzony Syn
 iego w ludzkim cieie narodził. (x)
 Wiedząc o tym Święci, którzy nie-
 gdyś grzesznikami byli, w pokutne śla-
 dy, które Dawid po sobie zostawił,
 wstępuiąc, BOGA często i ciężko obra-
 żonego, w gorącości ducha błagali, ob-
 fitemi łzami się oblewali, dni i nocy
 na modlitwach trawili, świat z ucie-
 chami iego porzucali, domowe wygo-
 dy i bogactwa opuszczali, honorami
 wysokiemi, i urzędami intratnemi gar-
 dzili, Senatorskie krzesła, Xiążęce mi-
 try, Krolewskie berła, Cefarskie Koro-
 ny składali, do Klasztorow, albo na pu-
 szcza pouchodzili, w chałupkach się
 przed oszustnym światem ukrywali, cia-
 ło postami suszyli, dyscyplinami, rozga-
 mi, i lancuszkami siekli, złe namiętno-
 ści

ści martwili, ná goley ziemi sypiali, smaczny wczas nocny ná chwalenie BOGA przerywali, wschodzące Słońce ná modlitwy uprzedzali, ziółkami, korzonkami, i leśnemi fruktami żyli, żadney sobie wygody i folgi nie czyniąc, w nieuśtającej pokucie życie prowadzili, i ieszcze, kiedy ich zabierać do Nieba Aniołowie przybyli, życ chcieli, żeby dłużej pokutować mogli; iaki był Opat Sisoë, po którego konającego wiele Aniołów przybyło, żeby drugę jego po skonaniu do radości Niebieskich zanieśli. Patrzył ná nich Sisoë, i coś do nich, głośno nie mogąc, bardzo cicho mówił. Zakonnicy widząc ust jego ruszanie, przyśtapili do niego, i coby mówił, pytali; do których głosem chrapliwym rzekł: Oto Aniołowie duszę moję zabrać z sobą do Nieba, teraz przybyli, á ja proszę ich, żeby mi ieszcze trochę czasu pokutować pozwolili. A to co, przewielebny Oycze? rzekli Zakonnicy, już wam daley nie trzeba pokutować, ponieważ cale życie wasze pokutą samą było. Na to rzekł Sisoë do nich: Milczcie synowie moi, milczcie, nie wiecie, co mówicie;

ja zaś wam do prawdy powiadam, iż
 całę nie znam się do tego, żeby mi i za-
 czał pokutować. (y) Czemuż to ten
 Święty Opat przez całę życie swoje Za-
 konne pokutą na Niebo pracując, ie-
 fzcze i w ten czas, kiedy się miał z te-
 go świata przenosić do Nieba, tu żyć
 dłużej, i pokutować pragnął? Czemu
 wielu Świętych penitentów przedzi-
 wale ostre życie w pokucie aż do śmier-
 ci prowadząc, tak wielkie prace, tru-
 dy, i trudności dla Nieba otrzymania
 podeymowali? Bo wiedzieli, iż bardzo
 droga rzecz, jaką jest Niebieska chwa-
 ła, małą rzeczą nie może być nabyta;
 ani płaca niezmierną pracą krotką i
 ładną nie może być otrzymana. [z]
 Wiedzieli, że cokolwiek Chrześciane
 dla błogosławioney wieczności Chry-
 stusowi ofiarują, podłością jest wzglę-
 dem tego, czego się dążyć od niego
 spodziewają. (aa) Wiedzieli, że pra-
 cy wielkiej ta zapłata jest godna, kto-
 ra przez całą wieczność w swojej wiel-
 kości trwając, nigdy zakończenia nie-
 ma. [bb] Wiedzieli, co Święty Pa-
 weł naucza, iż utrącenia tego czasu,
 prace wszystkie tego żywota, umar-
 twie-

twienia ciała i ducha, nie są godne przy-
szłej chwały, którą w Niebie odbierze-
my. (cc) Zaczynam wielkie prace, trudy,
fatygi aż do zapocenia czoła: wielkie
przykrości, wstrzemięźliwości, umar-
twienia, aż do wyfulżenia ciała: wielkie
kary, męki, katowania aż do krwi wy-
lania ochotnie, dobrowolnie i statecznie
podeymowali, żeby łaskę i miłosierdzie
u tego Pána znaleźli, który obfitą dla
ślug swoich pracowitych zapłatę w
Niebie zgotował. (dd) Zwłaszcza tedy
każdy, który wcześniej pracowitej po-
kuty nie podeymujesz, jeżeli się Nieba
ślusznie spodziewać możesz, dla kto-
rego nie tylko pokutujący grzesznicy,
ale i święci od młodości swojej ludzie
tak wielkiego dokładali starania? Py-
ta cię Ambroży Święty jak długo w
rozkoszach, obżarstwach, i iasznych grze-
chach życie prowadzić będziesz? Gdy
zwłoczysz łaskę Boską przyjąć, śmierć
się do ciebie zbliża. (ee) I dopieroż
to w ten czas, kiedy cię śmierć za czu-
prynę brać będzie, na Niebo praco-
wać zechcesz?

395. Zebyś się tak niegodziwą
przez życie twoje nie zawodził myślą,
chwyc

chwyć się wczesnie zbawienney, tobie wielce potrzebney Świętego Pawła nauki, którą do pracy na Niebo wszyfikich zachęcając, walnym swego piora głosem po dziśdzień woła: Porzućmy niecnoty, iako sprawy ciemności, piekła godne, a obleczmy się w cnoty, iako zbroie światłości, Nieba warte. (ff) Teraz á nie potym: dziś á nie jutro: nieodwłocznie do pokuty się zabieramy: *Poki czas mamy, dobrze czynimy.* (gg) żeby kogo śmierć w grzechach nie zaskoczyła, i c. Nieba na wieki nie odsadziła, iako z pewnym wysokiej godności duchownym uczyniła, o którym taką wiadomość Pacichellius napisał, Gdy światobliwy Biskup Hildemenski Conradus wziął pioro w rękę pewnego dnia wieczorem, aby Kazanie pisał, snem nad zwyczaj zmorzony, zaśnął: w tym niepocieszne prezentule się mu widzenie, iako jeden Biskup z insulą na głowie, z Pastorałem w ręku, twarz mający zaślonioną, przed sędową sprawiedliwego BOGA Stolicę był stawiony, i o wiele grzechow, osobliwie o dobra z krzywdą bliźniego nabyte, i o swawole oskarżony.

ny. Sędzia Chrystus Pan Świętym swego Trybunału Assessorom tę sprawę dobrze zważyć, wyexaminować, rozstrząsać, i na ostatek dekretować kazał. Ze zaś to wszystko, w czym był ten nieszczęśliwy obwiniiony, prawdą było, ani się też w niwczym on sam wyexkuzować nie mógł, z głowy mu insulę zdjęto, z ręki Pastorał wzięto, z ramieni mucet zerwano, i z Biskupich ornamentów, ogłoconego do piekła dekretowano: zaś ci wszyscy, którzy taką wlecznego potępienia ferowali sentencyą, na przestrożę żyjących wraz wstając rzekli: *Poki tedy czas mamy dobrze czynimy.* W tym Conradus ze swą się ocknąwszy, myśli swoje sam i tam, gdzie mu tylko w Urzędzie koleczy znajomi byli, porozsyłał, chcąc dociec, gdyby tym sposobem było można, który to był ten tak nieszczęśliwy Prałat. Pod czas tey samey iego zabawy posłaniec we drzwi zakotatał, i wszedłszy do pokoju, niepocieszną uczynił relacyą, iż ten á ten Biskup dnia wezorayszego, iak się zmierzchno, na gle paraliżem zarażony, bez żadney ná śmierć dyspozycyi, i bez znaku żalu

lu za grzechy, z tym się światem po-
żegnał. Conradus znawszy go dobrze,
a co się z nim stało, widziawszy, poczał
śmierć iego nieszczęśliwą opłakiwać
gorzko; i od tego czasu przez dzień
więcey iak sto kroć te słowa powta-
rzał: *Poki tedy czas mamy, dobrze czyni-*
my. [hh]

Podobnym sposobem zachęcamy
się do dobrego, moy Czytelniku wza-
jemnie, upominamy się z affektu pra-
wdziwie szczerego, przyjacielskiego.
Chrześcijańskiego zobopolnie, ia ciebie,
a ty mnie; poki czas mamy świat opu-
ścić, opuśćmy: poki czas mamy ciała
zmyślności martwić, martwmy; poki
czas mamy grzechy, okazye złe, i na-
łogi porzucić, porzućmy: poki czas ma-
my cudze dobra, i dobrą sławę przez
obmowiska wziętą wrocić, wroćmy: po-
ki czas mamy poczynione krzywdy i
szkody nadgrodzić, nadgrodzmy: poki
czas mamy za grzechy pokutować, po-
kutujemy, a należycie i statecznie po-
kutujemy: poki czas mamy dobre u-
czynki czynić, czynmy: poki czas ma-
my, poprawmy to na lepsze, cośmy z
niewiadomości, lub z nieuważney przed-
ko-

kości, ábo cośmy wcale ze złości na-
grzeszli, żebyśmy, nagle będąc śmierci
dniem uprzedzeni, czasu do pokuty czy-
nienia szukali, á znaleźć go nie mogli.

(ii) Naywyższy czasu swego Pasterz
Grzegorz Święty Wielki chcąc wszy-
stkich prawowiernych od nieszczęśli-
wey na wieki śmierci ochronić, do pra-
cy ná Niebo, i do wcześney pokuty
czynienia tak zachęca, mówiąc: *My te-
dy teraz pilnie zamyślamy o tym, żeby
nam czasu nie ginęły, darmo; abyśmy cza-
su dobrze żyć nie szukali dopiero wtedy,
kiedy już z ciała radzi nieradzi wychodził
maliśmy.* (kk)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIE
PATRUM.

(a) In sudore vultus tui vesceris pane tuo.
Genes: 3. 19.

(b) Homo nascitur ad laborem. *Job. 5. 7.*

(c) Venite ad me omnes, qui laboratis, &
onerati estis, & ego reficiam vos. Tollite ju-
gum meum super vos, & discite a me, quia mi-
tis sum & humilis corde, & invenietis requi-
em animabus vestris. *Matth: 11. 28. 29.*

(d) Caro concupiscit adversus Spiritum, &
Spiritus adversus carnem. *Galat: 5. 17.*

(e)

(e) Domine, irrequietum est cor nostrum, donec requiescat in te. *S. Aug.*

(f) Ad magna præmia perveniri non potest, nisi per magnos labores. Unde & Paulus egregius Prædicator dicit: non coronabitur, nisi qui legitimè certaverit. Delectet ergo mentem magnitudo præmiorum, sed non deterreat certamen laborum. *S. Greg. M. homil. 37. in Evang.*

(g) Si quis non vult operari, nec manducet. *2. Thessal: 3. 10.*

(h) Ecce servi mei comedent, & vos esuriatis: ecce servi mei bibent, & vos sitietis: ecce servi mei lætabuntur, & vos confundemini: ecce servi mei laudabunt præ exultatione cordis, & vos clamabitis præ dolore cordis, & præ contritione spiritus ululabitis. *Isa: 65. 13. 14.*

(i) Ecce ego cibabo eos absynthiò, & potabo eos felle. *Jerem: 23. 15.*

(k) Calice mæroris & tristitiæ.. bibes illū, & epotabis usq; ad fæces. *Ezech: 23. 33. 34.*

(l) *Matth: 25. à versu 14. usq; ad 46.*

(m) Nec increpat, quia in eum non crediderunt, sed quia bona opera non fecerunt.. In eum crediderant, sed bona operari non curaverant, tanquam de ipsa fide mortua ad vitam perveniretur æternam. *S. Aug: tom: 4. lib: de fide & operib: cap: 15.*

(n) An fortè ibunt in ignem æternum &c. *Breviar: Rom. Dom: 1. Quadr: fer: 2. lect: 2.*

(o) Nullus est qui veraciter dicat: Talentum minimè accepi, non est, unde rationes ponere cogar &c. *Brev: Rom: inter Patr: Regni Suec: 4. Febr: Lect: 3. Nost.*

(p)

(p) *S. Greg: M. lib: 4. Dialog: c. 36.*

(q) In domo Patris mei mansiones multæ sunt.

Joan: 14. 2.

(r) Hæc domus Dei, regnum Dei adhuc ædificatur, adhuc paratur... Fide autem locus in Cælis nobis paratur; fide, inquam, per dilectionem operante. *S. Aug: tract: 68. in Joan.*

(s) Fides, quæ per charitatem operatur. *Galat: 5. 6.*

(t) Laboravi in gemitu meo, lavabo per singulas noctes lectum meum; lacrymis meis stratum meum rigabo. *Psal: 6. 7.*

(u) Septies in die laudem dixi tibi. *Psal: 118.*

(w) Media nocte surgebam ad confitendum tibi. *Ibid.*

(x) David dicebat: lavabo per singulas noctes lectum meum; lacrymis meis stratum meum; & ideo meruit, ut ex ejus familia Virgo eligeretur, quæ nobis partu proprio Christum ederet. *S. Ambr: l. 2. de pœnit: c. 2.*

(y) Ecce Angeli venerunt accipere animam, & rogo, ut me dimittant pœnitere modicum... Verè nescio me ipsum vel initium pœnitentiæ arripuisse. *Ruffinus lib: 3. in vita Abb: Sisoë.*

(z) Pretiosa res parvò emi non potest. *S. Greg: M. l. 3. in lib: 1. Reg.*

(aa) Quanta libet pro sempiterna beatitudine Christo offerant Christiani, vile est, quod datur, ubi tam grande est, quod accipitur. *Salvian. Presbyt: Massil: l. 4. ad Eccles.*

(bb) Quanto labore digna est merces, quæ non habet finem. *S. Aug: in Psal: 121.*

(cc)

(cc) Non sunt condignæ passiones hujus temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis. *Rom: 8. 18.*

(dd) Merces vestra copiosa est in Cælis. *Matth: 5. 12*

(ee) Quousq; ad delectationes? quousq; ad commestationes? Dum differs gratiam, mors appropinquat. *S. Ambr: lib: de Elia: 6. 22.*

(ff) Abjiciamus ergo opera tenebrarum, & induamur arma lucis. *Rom: 13. 12.*

(gg) Dum tempus habemus, operemur bonum. *Galat: 6. 10.*

(hh) *Paciuchellius in Jonam tom: 2. lib: 39.*

(ii) Emendemus in melius, quæ ignorantes peccavimus, nè subito preoccupati die mortis, queramus spatium penitentis, & invenire non possimus. *Ecclesia Dominica 1. Quatrog.*

(kk) Nos ergo nunc sollicitè ista cogitemus, nè nobis in vacuum tempora pareant; & tunc queramus ad bene agendum vivere, cum iam compellimur de corpora exire. *S. Greg: 11. homil: 12. in Euang.*



PRZY-

PRZYKŁAD XI.

*Młodzian za jeden śmiertelny grzech
wiecznie potępiony.*

396. **A**rnulf Pustelnik nawiedziwszy
raz Alexandryą główne Egiptu
Miaſto, napadł na młodziana niewin-
nego, którego i do Zakonu ſwego na-
mowił: i obiecał mu ſię młodzian za
kilka dni ſtawić. Tym czaſem żegnając
krewnych, napadł na złą okazyą, w
ktorey upadł na ſumieniu, dopuſciwszy
ſię z mężatką grzechu cielesnego, w
tym razie zabity. Na Świętego Arnulfa
niezmierna melancholia napadła, w
ktorey wyglądając owego młodziana,
ſwego Zakonu kandydata, przechodził
ſię po puſtyni: aż tu z daleka uſłyszay
głos lamentem ciężkim wołający: ra-
ta, rata, rata. Na ten głos bieży
Święty, iak może, prędko; aż obaczy
z ſtudni wypadający płomień, który im-
petem ſwoim wyrzucił niewiaſtę, a za
nią młodziana z gołym mieczem. U-
cieka niewiaſta koło ſtudni, a młodzian
za

z nią, który ją dopadłszy, i na kawałki porąbawwszy, bigos ow zebrał, i w studnią siarczyłą wrzucił, a sam przebiwszy się mieczem, z nią w studnię onę skoczył. Czeka Święty Pustelnik końca; aż znowu drugi raz i trzeci też sama reprezentuje się tragedia. Dopiero zaklęcie mocą Boską owe osoby. Stał ow potępiony młodzian, i rzekł: Znałże mnie Święty Oycze? Ow ci ja to jest kandydat twój, który całe życie moje w czystości przeżyłem. Ja nieszczęśliwy, żem z tobą zaraz na puszcza nie poszedł! Oto napadłem na tę niecnotliwą niewiaścę, która małe na stragę niewinności namowiała, a w pierwizym razie iey mąż zagulewany, i mnie i onę wraz mieczem przebił; zład sprawiedliwym Sądem Bożym oboje na wieczne potępienie skazani jesteśmy do piekła, gdzie przez całą wieczność nieszczęśliwych amatorów miścić się nad sobą będziemy. (a)



GG

NAU.

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiej.

N A U K A I.

*Czemu grzech skończony BOG nie.
skończenie karze.*

397. O Gdyby ná ten przykład zawsze pamiętali owi, którzy się nie raz ná grzechy śmiertelne odważali! musieliby przyznać, że nie raz ná wieczne potępienie zaflużyli, kiedy ten młodzian nieszczęśliwy zá ieden grzech śmiertelny dostał się ná wieczne męki. Wielkie, przyznać każdy musi, BOGA miłosierdzie nad takimi, ktorých często śmiertelnie grzeszących nie gubi wiecznie, kiedy inszych zá ieden grzech ciężki ná męki niekończzone do piekła wtrąca. Tu zadziwiwszy się kto spyta, iak to BOG może być nazwany sprawiedliwym, który nie tylko zá wiele grzechow, ale i zá ieden w krotkim czasie popelniony człowieka ná wielkie, á co dziwniejsza, ná wieki trwające męki do piekła potępia? Tę samę kwestyą ktoś Grzegorzowi Świętemu zadał, iak to być może

że

że słuszną i sprawiedliwą, aby grzech
skończony miał być nieskończenie ka-
rany? Na którą taką Święty Papież
odpowiedział: *Tak mowiloby się dobrze,*
gdyby Sędzia ostry nie serca ludzkie, ale
tylko uczynki uważał. Grzesznicy bo-
wiem dla tego skończenie zgrzeszyli, że
skończenie żyli. Wszakże, gdyby było
można, byliby chcieli żyć bez końca, że-
by byli mogli grzeszyć bez końca; po-
niważ pokazują, że w grzechu żyć pra-
gną, którzy, poki żyją, nigdy grzeszyć
nie-przestają. Zaczynam do wielkiej [Sę-
dzącego Sprawiedliwości należą, aby ci
niegdą bez karanie nie zostawiali, którzy
w tym życiu nigdy bez grzechu zostawiać
niechcieli. [b] Z Papieżem Świętym
zgadza się Kardynał Święty o potępio-
nych do piekła tak mówiąc: Dla tego
bez końca przez cierpią, którzy mieli wo-
lą bez końca grzeszyć, gdyby mieli na-
stare bez końca żyć. (c) Do tych dwu
Kościół Bożego Świętych Doktorów
przypisuje się trzeci miodopłynny Do-
ktor, o potępionych do piekła grzeszni-
kach zdanie swoje listownie do Guar-
na Opatu wyrażając tymi słowy: Nie-
nakłoniętego i upartego umysłu grzech

Gea

bywa

bywa karany wiecznie, chociaż popelnio-
ny docześnie; albowiem co krotkie było
w czasie lub uczynku, długie w upartey
woli zapewne było, tak dalece, że gdy-
by grzesznik nigdy nie umierał, nigdyby
chcieł grzeszyć nie przestał: i ow/sem za-
wsze chciałby żyć, żeby zawsze mógł
grzeszyć. (d) Ponieważ tedy grzesznik
ma wolą wiecznie żyć, wiecznie grze-
szyć, wiecznie BOGA obrażać, BOG,
ktory nie tak ná sprawę grzesznika prze-
miatającą, iako ná wolą iego wieczną
patrzy, sprawiedliwie go ná wieczne
potępia męki, iest bowiem słuszna, aby
ten, ktory w swoim wiecznym przeciwko
BOGU zgrzeszył, w Boskim wiecznym
karany był. (e) Święty Tomasz Doktor
Anielski sprawiedliwość mak wiecznych
ktore grzesznik do piekła skazany cier-
pi, ná iego woli zakłada, którą dobra
doczesnego chciałby ná wieki zażywać;
ktore sobie więcey poważa, niż dobro
naywyższe, samego BOGA, od ktore-
go myśl swoją odłączył, á serce swoje
do dobra doczesnego przyłączył; że
tedy grzesznik radby ná wieki takie-
go dobra doczesnego zażywał, bez wát-
pienia grzeszyłby ná wieki; zaczym

Ru-

Ruszną jest, aby za ten grzech wieczny był karany wiecznie. (f) Dobrze tedy wnieś ten Święty Doktor być wieczną w grzeszniku do grzeszenia wolą; jeżeli bowiem taki dla iakiey ná krotki czas trwającej rokoszy dobr wyrzeka się wiecznych; czegożby nie uczynił, gdyby takowa rokosz ná wieki trwała? Wzgardziłby nieomylnie dobrami wiecznymi, a przy takowey swoiey rokoszy chciałby się utrzymać ná wieki! Kto tedy ma wolą niegodziwey iakiey rokoszy zażywać ná wieki, godzien tego aby karany był ná wieki.

Sławny z Duchownych nauk Drexelius o grzechu chociaż iednym piekła godnym tak napisał: Nie raz się pytamy i racii szukamy, dla czego BOG ieden grzech śmiertelny choć myślą samą popełniony wiecznymi karze mękami? Oto przyczynę tego macie, tu oczy otwórzcie, tu uszu nachylcie, patrzcie, słuchaycie, i niezmierną grzechu ciężkość zważcie. Ciągnie nas BOG, ciągnie i diabeł; tak ciągnąc niejako wołują z sobą, który przekona koto-
tego. My w szkodku stoimy i ná wo-

li naszej jest, pozwolić się przesięgnąć
ktoremu na jego stronę. Diabeł lada-
jaką nicią wiąże nas, marności świa-
towe, tytuły próżne, imiona różne
pokazując, pieniądze, bogactwa, ho-
nory obiecując, delicye, wygody, ro-
kosze, ofiarując, i bywa to pospolicie,
że bez gwałtu i trudności wielkiej po-
ciąga nas do złego: idzie człowiek, ba
i leci przeciwko zakazaniu, *ruit in ut-
ritum*, i wyraźnie prawa Boskie łamie,
aby żądzom swoim zadosyć uczynił.
BOG lubo czasem liny i łańcuchy za-
rzuca, aby tego i owego przyciągnął
do siebie; chociaż różne utrapienia
przepuszcza, pod utratą Nieba i łaski
swojej przestrzega, i strasznym grozi
piekłem, nie iednak nie sprawuje jak-
by grochem na ściany rzucał, te wszy-
stkie mocne Boskiey miłości sznury
grzesznik złośliwie zrywa, i śmiało
BOGU służbę wypowiada po prośbu
mówiąc: *Nie będę służył*. (g) Diabeł
zaś subtelnymi pychy niciami, albo
złotymi łakomstwa sznurkami, albo mi-
luchnymi lubieżności łańcuszkami cią-
gnie człowieka dokąd chce; i tak zwy-
cięższywszy w tym BOGA, z niego się
nie-

nieśako natrząta mówiąc: Otoż Boże
 widzisz, iako ci winną ludzic twoi
 cześć oddawaią, za których do Krzyża
 przybity umarłeś; tak ci za twoie nay-
 większe dobrodzieystwo płacą. Zaś o-
 dempie iaką zapłatę wezmą, dobrze
 wiedzą; z tym wszystkim do mnie ku-
 pami idą, i pilnie mi służą. Twoie
 więzy targaią, a w moie kaydany oku-
 ście pozwalaią; byleby im pieniądz,
 roskosz, weselość, próżną chwałę al-
 bo iaką nową modę, iak zieloną ro-
 ściznę owieczkom pokazał, łatwo się,
 dokąd chce, pociągnąć zezwalaią. Jam
 dla ich zbawienia żadnych policzkow,
 ani biczowania, ani cierniem uklucia
 nie cierpiał, ani żadney śmierci nie
 podiał; jednak że twoie zdeptawszy
 przykazania, moie rady iak naysilniey
 zachowuią. To tak duch przeklęty z te-
 go, który od złych ludzi odbiera, che-
 pi się i cieszy respektu. To napisza-
 wszy wspomniony Drexelius, taką po-
 łożył Konkluzją: *To, o Chrześciane!*
to piekła godno jest; to się przez całą
wieczność doskonale wypłacić nie może,
 [h] *To tak wielkicy jest ciężkości ie-*
den grzech śmiertelny, choć samą tyl-
 ko

ko myślą popełniony, że jest godzien tego, aby karany był w piekle przez całą wieczność; ponieważ człowiek śmiertelnego dopuszczając się grzechu, od BOGA zwiłką nieskończoney godności Jego zniewagą odkaże, a do biesa nieprzyjaciela Boskiego przystaie. Co że się grzesznik dobrowolnie czynić rezolwule, słusznie i sprawiedliwie z biesem wiecznych mąk w piekle uczęstnikiem się staie.

397. **Moy Czytelniku** przypomnij tu sobie owe pieca Babilońskiego płomienie z niego na czterdzieści dziewięć łokci w górę wypadające. [i] Co za przyczyna, że ten wielki płomień pięćdziesiątego łokcia nie domierzył? Wiesz, że pięćdziesiąty rok, jest rok Jubileuszowy, rok łaski, rok wszystkich długów darowania, rok winy i kary odpuszczenia. Wiesz i to, że ten pieca Babilońskiego płomień wyrażał, pieca piekielnego ogień. Niedosiągnął tedy wspomniany płomień pięćdziesiątey liczby, aby wszyscy wiedzieli, którzy w ogień pieca piekielnego będą wrzuceni, że nigdy Jubileuszu nie dosięgają, ale zawsze bez folgi żadney
przez

S
przez
wiedzi
prawo
nie w
grzech
piekła
ch w.
naywie
łności
ten, k
ieś, m
czone

TEX

(a)
(b)
pertinet,
hoc vit
Greg:
(c) J
atani ha
haberent
27.
(d)
eternalit
m: qu
logum
si nu

przez całą wieczność męki niewypowiedziane cierpieć będą. (k) Jakoż tę prawdę oczywiście widzisz w młodzieńcu wyżej opisanym w przykładzie za grzech cieleśny raz ieden popełniony do piekła wtraconym: Ach! ktoż się grzechów, osobliwie śmiertelnych, z iaką największą czułością, pilnością, i ostrożnością wystrzegać nie będzie? Chyba ten, który chce na sobie doznać, co to jest, męki w piekle na wieki nieskończone cierpieć!

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Bielicki in Cone: pro Dom. Quinquages.

(b) Ad magnam ergo iustitiam iudicantis pertinet, ut nunquam careant supplicio, qui in hac vita nunquam voluerunt carere peccato. S. Greg: *Al. lib: 4. Dialog: c. 44.*

(c) Ideo sine fine pœnas luunt, quia voluntatem habuerunt sine fine peccandi, si naturam haberent sine fine vivendi. S. Hieron: in *Prov: 27.*

(d) Inflexibilis & obstinatæ mentis punitur æternaliter malum, licet temporaliter perpetratum: quia quod breve fuit tempore vel opere, longum esse constat in pertinaci voluntate, ita ut si nunquam moreretur, nunquam velle pec-

care defisteret; imò semper vivere vellet, ut semper peccare posset. *S. Bern: epist: 253.*

(e) Iustum est, ut qui in suo æterno peccavit in DEUM, in æterno Dei puniatur. *Innocent: III. apud Lohner in Bibliot: man: tit: Infernus, n. XI.*

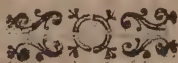
(f) Qui propter aliquod temporale bonum avertus est ab ultimo fine, qui in æternum possidetur, præposuit fruitionem temporalem illius boni temporalis æternæ fruitioni ultimi finis. Unde patet, quòd multo magis voluisset in æternum illo bono temporali frui. Ergo secundum divinum iudicium ita puniri debuit, ac si æternaliter peccasset. Nulli autem dubium est, quin pro æterno peccato æterna pœna debeatur. Debetur ergo ei, qui ab ultimo fine avertitur, pœna æterna. *S. Thom: 3. contra Gentes. c. 144.*

(g) Non serviam. *Jerem: 2. 20.*

(h) Hoc, o Christiani! hoc gehennis omnibus dignissimum est: hoc æternitate nulla satis expiari potest. *Drexel: in Rhetor: cœlest: l. 2. c. 4. §. 3.*

(i) Effundebatur flamma super fornacem cubitis quadraginta novem. *Daniel: 3. 47.*

(k) Etsi flamma fornacis Chaldææ usq; ad quadraginta novem cubitos se porrexerit, quinquagesimum tamen Jubilæarii numeri non attingit; quia figura erat ignis infernalis, ubi nullum Jubilæum spei & gratiæ datur. *Bessæus. Cont: de Inferno apud Lohner.*



N A U K A II.

*BOG i niewinnych docześnie trapi
sprawiedliwie: i potępionym do pie-
kła świadczy miłosierdzie.*

398. **N**lech to nie będzie nikomu dzi-
wno, że BOG ludzi winnych
wiecznie karze sprawiedliwie, kiedy
czasem i niewinnych trapi docześnie
sprawiedliwie. Rzeczysz: A to iak być
może? Co mi to za sprawiedliwość,
trapić niewinnego? Dobrzebyś tak
rzekł, gdybyś to o ludziach mówił, kto-
rym karać niewinnego, dopieroż mę-
czyć, i katować nie godzi się bez grze-
chu. Inakże u BOGA prawo, które
Teologowie *Jus condignum* zowią, i jest
to prawo ostre, surowe, najwyższe,
które nad ludźmi BOG ma, w których
kiedykolwiek znajdowała się grzechu
pierworodnego wina, z którego iak z
morza wielkiego wszystkich mizeryi
wypłynęły rzeki, iako do Rzymian Świę-
ty Paweł napisał: *Przez jednego czło-
wieka grzech wszedł na świat, a przez
grzech*

grzech śmierć. (a) i to nie ona sama przyszło z nią śladami różnego gatunku dolegliwości, utrapienia, mizerii, chorob. i boleści. Może tedy BOG pierworodnym grzechu poprzedzonym na sprawiedliwego Abła, na doskonałego Izaiaza, na chwalebne go Jere miaza, na Świętego Jana Baptystę, na innych niewinnych łańcuchy, kary, dany, piły, i miecze przepuścić; może dzieci bez ich żadney winy różnymi chorobami i samą śmiercią karać: może na ludzi od samego ich urodzenia rozmaite kalectwa spuścić na dowód swoiey wszechmocney i najwyższej nad niemi władzy, i na większey chwale swoiey pokazanie. Tey prawdy wyraźny dokument w Ewangeli i Świętego Jana mamy, nad kaleką, od urodzenia swego niewidomym, którego postrzegłszy Apostołowie, spytali Chrystusa Pana, kto zgrzeszył, czy tenże kaleka, czyli jego rodzice, żeby się niewidomym narodził? Na co tak im Nauczyciel ich odpowiedział: *Ani ten nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale żeby się w nim dzieła Boskie wyjawiały.* (b) Wiadzi sz, moy Czytelniku, iak to BOG

czasem i na niewianego utrapienie prze-
 puści, na pokazanie swoiey nad ludźmi
 władzy, i większey chwały swoiey po-
 mnożenie. Tak i o Świętym mężu sta-
 rym Tobiaszu Pismo Święte informu-
 ie, że na niego BOG ślepotę przepu-
 ścił, chcąc go tą wypróbować tenta-
 cya, lubo wysoką przyiaźń z BOGIEM
 konserwowała świątobliwość iego. (c)
 A o sławnym Jobie któż nie wie jak
 wysoką sam BOG dał mu pochwałę
 świadcząc o iego świątobliwości, tak do
 obieży świata mówiąc: *A czyś ty uwa-
 żał sługę mego Joba; że mu rownego na
 ziemi nie masz; jest to mąż szczerzy, i pro-
 sty, i BOGA się bojący, i od złego uni-
 kający, i jeszcze niewinność konserwujący?*
 (d) Z tym wszystkim z najwyższego
 prawa BOG dla pierwotnego grze-
 chu przepuścił na niego churmem w
 ieden dzień nie małe różnych przypad-
 ków niepociesznych stado, które iednak
 żadney na duszy Jobowi szkody nie u-
 czyniły, raczey iako dobremu i cierpli-
 wemu gospodarzowi wielką zaślug uro-
 dady krescencyą, bo zwyczajnie czło-
 wiek niewinny, kiedy go BOG utrapie-
 dla iakiego biczyskiem zaczyna, wielką
 sobie

fobie przez cierpliwość pożytków sum
 me zgromadza, iako Święty Grzegorz
 Papież naucza. (e) Dziwujemy się
 prawda, nad takimi Świętymi i niewie
 nych ludzi za Boską dyspozycją utr
 pionych przykładami; aleć się nam tym
 więcej zadziwić potrzeba nad oną
 rową sprawiedliwością, którą BOG
 ciec poruszony własnemu Synowi swo
 iemu wcielonemu nie przepuścił, że
 go na straszne katownie, i na krzyż
 wną śmierć okrutną wydał, iako prze
 wiarę dobrze o tym wiemy. Co prze
 winił, i w czym wykroczył ten Bar
 nek Boży, który ani pierworodnego
 zaciągnął grzechu, ani żadnego uczyn
 kowego nie popełnił, ani jakie słow
 ukarania godne z ust Jego nie wysz
 ani żadna myśl niegodziwa w sercu
 Jego nie powstała? W niwczem On
 przewinił, ale że chciał za ludzkie
 ny cierpieć, niechże tu każdy z
 boką reflexyą zważy, iak go BOG
 rał strasznie. [f] A ieżeli i w tym
 zadać nie może BOGU, że to uczyni
 bezprawnie, ponieważ mu Korona
 zraelski przyznaie we wszystkich
 sprawach i sądach sprawiedliwość.

Ktoż

Ktoż będzie śmiał i pomyśleć o tym, że BOG nieśluszenie czyni, że nas za grzechy nasze własne i wielkie i wielorakie doczesnymi na tym świecie chłosta plagami; albo kiedy za jeden grzech śmiertelny w momencie popełniony osądza do piekła na męki nieskończone? Niech taka bluźnierska myśl ani postoi w sercach naszych! Czyni to BOG sprawiedliwie, kiedy nas różnymi dolegliwościami prassuie docześnie, abyśmy wiedzieli, iako naucza Święty Augustyn, że BOG nie tylko jest Oycem łaskawie się obchodzącym z nami, ale też Panem jest biczami nas ocinającym. (h) Sprawiedliwy BOG jest i w ten czas, kiedy kogo za jeden grzech śmiertelny do piekła na wieczne męki potępia, abyśmy wiedzieli, że nie tylko rad świadczy miłosierdzie, iako Ojciec łaskawy, ale się też w sprawiedliwości kocha, iako Sędzia nieskorpowały, według świadectwa Psalmisty Jego: *Sprawiedliwy Pan, i sprawiedliwość Jego: sprawiedliwość w działa twarz Jego.* [i] Jednak z tym wszystkim przy sprawiedliwym ukaraniu grzesznika ten-

że Sam BOG świadczy miłosierdzie, choć do piekła na wieki potępionemu

399. Jużem ci, mój Czytelniku, tę prawdę w przeszłej nauce dowodził, że BOG nad tym młodzianem za jeden grzech śmiertelny do piekła wtrąconym swoją świętą sprawiedliwość pokazał; teraz dla nauki twojej drugą prawdę, o ktorej podobno nie wiedziałeś, a wiedzieć powinienes, do zrozumienia, i pojęcia rzetelnie dowiodę; że mu i swoje wielkie przy potępieniu jego świadczył miłosierdzie: Wiedzieć i wierzyć potrzeba, że każdy grzech śmiertelny godzien jest piekła. Z tego waosć sobie masz, że który człowiek ma wiele grzechow śmiertelnych, wielu piekłów godzien jest; i tyle ich sobie zasłużył, ile grzechow ciężkich popełnił. Ze zaś iedno tylko jest piekło dla wszystkich na męki wieczne potępionych, cięższymi tego BOG karać będzie mękami, który go cięższymi obrażał grzechami; kto zaś dla iednego tylko grzechu wiecznie bywa potępiony, mnieyszymi też mękami bywa karany. Zaczyn że BOG sprawiedliwy tego młodziana za ieden śmiertel-

tel.

SPRAWIEDLIWOŚCI BOSKIEJ. 461

telny grzech do piekła wtracił, wielkie świadczył mu oczywiście miłosierdzie, bo przyszłe iak przytomne każdego akcyę widząc BOG, że byłby się ten młodzian odważył na więcej grzechow śmiertelnych, gdyby mu dłuższego życia był pozwolił, a tym samym byłby sobie na większe męki zarobił, zaraz go po pierwszym grzechu z tego świata przeniósł do piekła, aby tam tak ciężko nie był karany, iak gdyby po wielu grzechach ciężkich był na wielki potępiony. Ktoż tedy nie przyzna wielkiego przy sprawiedliwości miłosierdzia BOGU?

I ma to do siebie Stworca Ziemi i Nieba, że miłosierdzia swego ludziom świadczyć nie zapomina i w ten czas, kiedy się na nich dla ich złośliwego woli Jego w Przykazaniach wyrażoney przestępstwa rozgniewa, iako mu to przyznaie "Habakuk Prorok mówiąc: *Gdy się gniewać będziesz Panie Boże, o miłosierdziu pamiętać będziesz.* [k] Gniewłoczywiły Pana Wszechmocnego, że wtraca niepokutuiące grzeszniki do piekła gorącego. Ale też oczywiły Jego miłosier-

HH

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiej

śierdzia dokument, kiedy ich w to mię-
sce opłakane po niewielu grzechach
potępia, bo gdy tak czyni, wolnymi
czyni od cięższych katowni, któreby
przez całą wieczność musieli cierpieć,
gdyby po więcej grzechach na nich
nieodmienny sądu swego dekret fero-
wał. Ktorzy tedy co dzień ciężko u-
padają, i śmiertelne rany sobie na du-
szy zadawają, i wrzodów iadowitych
przyczyniają; uwolnić ich od tego
wszystkiego, a czy to nie jest wielkiej
dobroci dowód? Za takie akcyje nie-
godziwe bezbożnych wcześniej do pie-
kła wtrącić, żeby więcej grzechami
większe męki nie zarobili, a czy to nie
jest jasny Boskiego miłosierdzia doku-
ment, pyta się Chryzostom S.? (1)

Wielce się dziwuie nie jeden, że
Dawid Krol w Psalmie 135. wyliczając
różne plagi ciężkie, ktorymi wielu mo-
cných Krolestw i Krolow pokarał BOG,
i pogubił, przypisuje one Boskiemu mi-
łosierdziu, a nie sprawiedliwości, z kro-
rey widzą się raczey pochodzić, a nie
z miłosierdzia, tak bowiem o BOGU
mowi: Który uderzył Egipt z ich pier-
worodnem; albowiem na wieki miłosier-
dzie

dzie Iego. I zrzucił Faraona i moc tego
 w czerwonym morzu: albowiem na wieki
 miłosierdzia Iego. Który uderzył wiel-
 kich Krolow; albowiem na wieki miłosier-
 dzia Iego. I pozabił Krolow mocnych:
 albowiem na wieki miłosierdzia Iego. [m]
 W tych tedy, i jeszcze w inszych wier-
 szach tego Psalmu karanie od BOGA
 Krolom zadane Dawid Boskiemu przy-
 znaie miłosierdziu, które miałyby ra-
 czej Boskiey przywłaſzczyć sprawiedli-
 wości, mówiąc: *Albowiem na wieki spra-
 wiedliwość Iego*, ponieważ według prze-
 winienia każdego ukarać grzesznika, i
 z tego świata okrutnego na ludzi zgła-
 dzić tyrana, nie tak do miłosierdzia ia-
 ko do sprawiedliwości należy. Z tym
 wszystkim dołż tu powiedział Dawid,
 i w swoim nie pomylił się BOGA wy-
 chwalaniu, bo przy takowey sprawie-
 dliwości ſwoiey BOG dwojako poka-
 zał miłosierdzie ſwoie, to ieſt, i Żydom,
 i owym pogańskim Krolóm. Żydom,
 że ich z tak mocnych i wielkich nie-
 przyjaciół mocy uwolnił. Tym też
 Krolom ludu Izraelskiego oppreſſorom
 BOG w tym ſwiadczył miłosierdzie, że
 po takowych tyranniach do piekła ich

powtracał; albowiem gdyby im dłuższego był wieku na świecie pozwolilibyliby sobie więcej a więcej włościach pozwalali, a zatym na większą katownie byliby zaśluzyli, i że tak poki mniej excessow popełnili, dopiekle BOG ich powtracał, swoje im wielkie miłosierdzie świadczył (n) iako uczoney Mendoza konkluduje, bo najmniejszy meki zaśluzone excessami tak ich dekretował.

Tegoż samego miłosierdzia Boskiego z sprawiedliwością złączonego mamy dowód oczywisty na Krolu Baltazarze, o którym w Piśmie Świętym czytamy, że raz pod czas bankietu popiłszy sobie, naczynia srebrne i złote poprzynosić kazał, które jego Ojciec Nabuchodonozor był z Kościoła Jeruzolimskiego zabrał, aby z nich pili Krol i Senatorowie, i żony, i nałożnice jego. Gdy się to działo, teyże samej godziny Boskiej sprawiedliwości palce Krolowi dekret śmierci napisały. I stało się; iż dnia jutrzejszego nie dożył Baltazar, ale teyże samej nocy zabito wiecznie zginął. (o) Co tu za miłosierdzie Krolowi temu świadczone? Uznay,

znay, że wielkie; albowiem gdyby mu BOG naczeń sobie poświęconych ten pierwszy raz gwałcenie był przepuścił, byłby się on na toż świętokradzwo ra-
zy więcej odważył, a zatym na wię-
ksze męki zaśluzyl; ale iż zaraz po tym
grzechu pierwszy raz potępionym był
do piekła wtrącony, nie na tak ciężkie
męki jest osądzony. A nie iestże to
wielkie przy sprawiedliwości Boskiej
miłosierdzie?

400. Ten cały dyskurs pieczętu-
ję złotym Świętego Chryzostoma słow
Signetem: *Pospiesz się BOG z pomstą.*
kiedy w grzechach ludzie zasypiają. I
czyni to nie tylko z sprawiedliwości, aby
ich pokarać, ale też i z miłosierdzia: żeby
ciężcy nie karał, których widzi, że, jeśli
dłużey pożyją, ciężcy nagrzeszą, zaczyn
cięższego karamia godni będą. (p) na
które żebyśmy nie zaśluzyli, doznać go
i cierpieć po śmierci, kochaymy Boga
teraz, poki żyjemy, z całego serca; al-
bowiem BOG dla tego nas kocha, że-
byśmy go szczerze, gorąco, i statecznie
kochali. Kto BOGA z życia swego tak,
iako powinien, miłuje, niech się jego
su-

surowey sprawiedliwosci nie obawia
kto zaś nie miłuje go użlćnie, ma wiel-
ką przyczynę zawczasu się jego sta-
szney sprawiedliwosci lękać, wezbra-
zbowienney Świętego Augustyna prze-
strogł. (q)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIE
PATRUM.

(a) Per unum hominem peccatum in hunc
mundum intravit, & per peccatum mors. Rom.
5. 12.

(b) Neq; hic peccavit, neq; parentes ejus,
sed ut manifestentur opera Dei in illo. Joan: 9. 3.

(c) Quia acceptus eras Deo, necesse fuit
ut tentatio probaret te. Job: 12. 13.

(d) Numquid considerasti servum meum Job,
quod non sit ei similis in terra; vir simplex, &
rectus, ac timens Deum, & recedens à malo, &
adhuc retinens innocentiam? Job: 2. 3.

(e) Cum innoxius flagellō atteritur, ei per
patientiam meritorum summa cumulatur. S.
Greg: M. Præfat: in Job: c. 5.

(f) Propter scelus populi mei percussi eum.
Isa: 58. 8.

(g) Justus es Domine, & rectum judicium
tuum. Psal: 118.

(h) Atterit nos, ut sciamus, quia Pater, &
Dominus est, non solum blandiens, sed & flagel-
lans. S. Aug: tom: 8. in Psal: 62.

(i) Justus Dominus, & justitias dilexit, &
veritatem vidit vultus ejus. Psal: 10. 8.

(k)

(k) Cum iratus fueris, misericordiæ recordaberis. *Habac: 3, 2.*

(l) Eos, qui incurabiliter peccant, & quotidie vulnera sibi inferunt, & ulcera omni cura graviora faciunt, ex tanto malo liberâsse, nonne summæ fuerit prudentiæ? Et hic puniendi modus nonne omni misericordia plenus est? *S. Chrysoſt: homil: 26. in Genes.*

(m) Qui percussit Ægyptum cum primogenitis eorum, quoniam in æternum misericordia ejus. Et excussit Pharaonem &c. Et percussit reges magnos &c, Et occidit reges fortes &c. *Psal: 135*

(n) Hæc autem misericordia divina conferebatur Hebræis de suorum hostium tyrannide misericorditer liberatis; & ipsis Hebræorum hostibus præmaturò supplicio correptis; nè, si diù vivere permetterentur, tanquam horrida dumeta in plures scelerum vepres luxuriosius sylvescerent, majoribus postea incendiiis depascendos. *Mendoza in lib: 1. Reg: c. 15.*

(o) Eadem nocte interfectus est Balthasar Rex Chaldeus. *Dan: 5. 30.*

(p) Festinat Dei ultio, cum homines in peccatis obdormiunt, idq; non tantum ex justitia, ut eos puniat, sed etiam ex misericordia, nè gravius puniat, quos prævidet, si diutius superfuerint, gravius peccatorios, ideoq; acerbius puniendos. *S. Chrysoſt: homil: 25. in Genes.*

(q) Amat DEUS, ut ametur. Non timeat anima, quæ amat, paveat, quæ non amat. *S. Aug: in Manual: c. 20.*

PRZY-

(k)

PRZYKŁAD XII.

*Alvarus nieustraszenie idąc na grzech
cielesny, przebity, docześnie i wie-
cznie zginął.*

401. Filipa II. Króla Hiszpańskiego
jeden Dworzanin Alvarus nie-
jaki z Familii Maxilow idący, tak się
niegodziwie zakochał w iedney Damie,
że w każdą noc ną złą akcyą ugeśzczał
do niey. O czym wzięwszy informa-
cyą wspomniany Monarcha, upominał
go sam nie raz, i dobrze strofował.
To że mu nie pomogło, rozkazał Król
jednemu z Ministrów swoich, żeby Al-
wara, ieżeli takowych nie utemperuje
amorów, tego á tego dnia z tego świata
zgładził: á tenże sam Królewski Mi-
nister wielkim był Alwara przyjacie-
lem; któremu iak to ciężko z iedney
strony przyszło, wziąć życie Alwaro-
wi, każdy się łatwo domyślić może:
z drugiey strony wyiawić Sekret Kro-
lewski, albo zaniechać woli Pana wy-
konać, nie godziło się, i niebezpieczno
było.

było. Chcący się z tych uwolnić trudności, coż nie czyni ten Minister? Oto, żeby się Alvarus od grzechu ulubionego wstrzymał tego przynajmniej dnia, którego miał mu z rozkazu Monarchy odebrać życie, zaprosił go tegoż dnia do siebie na wiaczerzą, przy ktorej i po ktorej częścią winą kolejną swego częstnie przyjaciela, chcąc go tym sposobem od złej konwersacyi zatrzymać u siebie, i przy życiu utrzymać; ale czym bardziey ow Minister Alwara u siebie zatrzymuje, tym się bardziey od niego Alvarus wydziera; aż i na ostatek gwałtem się wyrzknął, prosto pobiegł do owej Damy na wykonanie złego kałogu swego. Widać to ow Minister, a chcąc koniecznie przy życiu zatrzymać Alwara, jeszcze takie sztuki na niego zażył. Namowił trzech, którzy w postać śmierci prętko się ustróiwszy, na jedną ciąsną ulicę przez którą miał poyść Alvarus, pobiegli, i na trzech się miejscach zasadziwszy, na niego czekali. Gdy tedy na tę ulicę przyszedł, sunął się ku niemu pierwszy iak śmierć ubrany, i reqwiałnym żalofno zawołał

gło-

głosem: *Modlcie się za duszę Alwara*. Przeląkł się, prawda, nieco Alwar ten głos niespodziany, i na to strasz dło, i kilka kroków skoczył nazad; jednak dalszą idzie drogą Wenusa ogniem pałający. Na szrodek ulicy przyszedłszy, widzi drugie straszdyło pierwszemu podobne, i słyszy mówiące też te same słowa: *Modlcie się za duszę Alwara*. Ale i to od niepoczeiwych zamysłów człowieka cielesną chucią zapalonego nie odstraszyło. A gdy na koniec ulicy przyszedł, toż uczyniło trzecie straszdyło, co i dwa pierwsze: ale to nic nie dokazało; albowiem ten Dworzanin onych słów śmiertelnych nie uważając, oślepiak iak głupie cielesne rzesz idzie do domu nierządnic (właśnie) do którego co tylko jedną wkroczył nogą, stojący z pugiuałem owego Krolewski Minister, widząc że go i samą śmierci straszdyła trzy od grzechu nie odstraszyły, i u siebie konkludując, że go już nic od takich amorum zakazanych nie oddali, pchnął w serce jego cielesnym ogniem pałające, i trup Alwara na placu położył. (a)

N A U K A I.

*Każdy nałóg grzechowuy bardzo zły,
grzechu cielesnego naygorszy.*

402. JAK wielka w tym Alwarze do grzechu skłonność! Jak wielka z skłonności do grzechu ná grzech odwaga! Jak wielka z odwagi od grzechu nieczęściwość, któż nie widzi, kiedy nie tylko doczesną zginał śmiercią, ale i wieczną, ponieważ przed zabiciem od cudzey ręki ciała swego, już sam był się ná duszy zabił, mając zupełną grzech cielesny wykonać wolą. Wielka też była ná grzech jego odwaga, kiedy się i trzech nie przeląkł śmierci strasznej, które ná grzech idącego straszły, odstraszyć jednak od niego nie potrafiły. Ktoż się ze wszystkich rzeczy strasznych jedney naystraszniejszey nie lęka śmierci? (b) á ten się rokosznik bezecny trzech nie przeląkł. O jaka to śmiałość bezrozumna duszy nieopłakaną szkodę przynosząca! Wielka też w tym człowieku skłonność do grze-

grzechu była, kiedy się i iedney nocy i ná tak uślną przyjaciela swego wielkiego i godnego rekwizycyą od złego uczynku wstrzymać nie chciał, zrak się iego wydzierając, iego ochotę, ludzkością, i życzliwością, gardząc, i ná samego Króla zbawienne sfosowania, i Święte upominania nie niedbając. O iak się owa Piśma Bożego prawda, że iest niezawodnie taka, oczywicie wydaie w tych słowach: *Bezbożny, iak ná głębią grzechow przydzie, pogardza.* [c] Ta głębia przepaści, która w tym żywocie doczesnym grzeszników pożera, iest nálog grzechowy: ten iakaś potrzebę grzeszenia sprawia, dla ktorey człowiek iak nie swoy porucany do swoich poządliwości bywa, którym całego siebie za nieszczęśliwego niewolnika dobrowolnie oddał; a z tąd bywa to, że wszystkim, co go tylko od grzechu oderwać może, złościwie gardzi, i lekomyślnie mimo siebie puszca. A o takich powiada tu Piśmo Święte kiedy mowi: *Bezbożny, iak ná głębią grzechow przydzie, pogardza;* albowiem nie tego Litara Święta bezbożnym zowie, który ieden al-

bo i drugi raz w grzech taki z ołomności albo z niewiadomości wpada, ale który zawsze grzeszy z złości, że już w grzeszeniu niejako zatwardział; taki człowiek a czy na głębia grzechow ulubionych prawdziwie nie zapłynął? Częstoć trafia się to, że czym się cięższymi napętnia człowiek excessami, tym mnieyszego, aby się ich pozbył, starania dokłada. Nie jeden, co taki mnieyszy grzech popełnił, który łatwo u świeckiego Sędziego może więzieniem zgładzić, w strazy mieszkania swego nie zakłada, ale na uwolnienie swojej osoby codzienną czyni pilność: prosi, usiłuje, smuci się, i jeśli potrzeba, wykupuje się, należyta przeciwney stronie czyniąc satisfakcyę. Który zaś wie o bardzo trudnym z łańcuchow i kaydan uwolnieniu swoim, taki więzienia zastarzały obywatel zabawia się i graniem, i śmiechem, i spaniem, wzgardziwszy swego wyniszczenia zapomnieniem. Nie inaczej w karcersie grzechowym zamknięty człowiek z sobą samym postępuje, bo tym mniej o swoje stara się uwolnienie, i owszem wtedy więcej na żartach i śmie.

śmiertelności czasu trawi, czym większe mi przyciśnięty winami w cięższej znayduie się niewoli. Oczywista rzecz, że grzeszyć, zła, ale gorzka wzwycząić się w grzeszenie; albowiem od grzechu każdego wstrzymać się możemy łatwo; ale nałogu poprzestać niełatwo, jakiej zażyłem trudności. Bezbożny człowiek zabrnawszy w niecnoty głęboko, już nie dba o swoje zbawienie, już nie pamięta na BOGA, już się nie boi strasznej śmierci, już się nie obawia surowego Sądu Bożego, już się nie lęka piekła gorącego, już i samym pelaym rokoszy gardzi Niebem; a o to stara się tylko, żeby swoim byleczym dogodził chuciom; o tym nabydzie myśli, żeby swoje niegodziwe myśli wykonał. Nałóg do złego tak jest mocny, że też samę w człowieku przewycięża naturę, która lubo ku zbawieniu może być uleczona; ale gdy się przez długi czas złymi namiętnościami zmocni, uleczyć ją nie podobna, według Świętego Ambrożego de ciyzi. (d) A kiedy się grzechowiy nałóg zaraż z młodego wieku, w korzeni w ferce, tak się w człowieku rozbud

ia,

ia, że i same kości zaraża, których i po śmierci nie odstąpi w grobie, według świadectwa Piśma Bożego: (e)

403. Co ieżli się w inszych grzechach prawdzi, naypewniey się to w lubieżności werifikuie, do ktorey iak się kto przyuczy z młodu, tak go mocno ten nałog w dalszym wieku opanuie, że tego złego i ná stare lata nie poprzestanie. Wszakże tey prawdy mamy dowod oczywisty ná owych dwóch starcach w Piśmie Świętym opisanych, którzy i w zgrzybiałym wieku z cudzą żoną tego się grzechu dopuścić zamýślali. A to zkąd im przyszło, że się i ná starość grzechu tego nie wstydzi? Oto ztąd, że się w tym grzechu zestarzeli, ponieważ dawno tę nieczystość praktykowali, iako im to Prorok Daniel ná oczy wyrzucił, mówiąc: *Takeście Corkom Izraelskim czynili, á oni z boiaźni zezwalały.* (f) Niewiem ciale, iakby się w starych latach byli ná ten grzech odważyli; znać, że z młodych lat tego licha zażywali, zaczym nie dziw, że sobie w nim i ná starość smakowali: że w rozpúście ciała z młodych lat żyjąc, tego się grzechu nie

nie wstydzili, co za dziw, że oświ-
 wszy, pocziwym się rumieńcem nie
 zapłoneli? że się zdawna w tym ka-
 wałali, nie trzeba się dziwować, że
 nim Sędziwe lata pokalali. (g) Już
 u niektórych od wieku starego, iak u
 polach kłosa od upału Sonecznego,
 zbiełaly głowy, i tylko śmiertelney co
 dzień mają się spodziewać kosa; a czy
 ieno tey się przeląknawszy, pięknie o-
 zielenięią, i w dziecianną niewinność
 Chrześciańskiego życia odalodnięią?
 Daremna tego wszystkiego nadzieja;
 bo, iako Święty Chryzostom informu-
 ie, raczey tacy w złym zastarziali pod
 śmiertelną kosę poyść wolą, iak cie-
 lesnego poprześcić nałogu. (h) Już się
 i śmieią nie z iednego, że na młode
 Zuzanki, iak wilk na owieczki, w sta-
 rym wieku czatuie; on iednak na cu-
 dze tykwy nie uważa, byleby niego-
 dziwemu, w którym sobie z młodu gu-
 stował, appetytowi zadość uczynił,
 iako Święty Augustyn naucza mówiąc
*Stary w złym zastarzał, czystym być
 nie może ku zbawieniu: stara się w lu-
 bieźności brodzić aż ku śmiechu.* (i)
 Wszakże wspomaieni dwa Starcy iedną
 nogą,

nogą, iakieśmy zwykli mowić, już byli w grobie; a przecię ieszcze ná cielesną roskosz czatowali: Już im śmierć w oczy zaglądała, a oni się ieszcze ná lubieżność, iakby iey zażyć, oglądali. Tak to iest potężny grzechu tego nałóg, że ani strach grobu, ani boiaźń śmierci od niego wszetecznego człowieka nie odwiedzie.

401. Kto to zgadnie, gdzie człowiek zapewne śmierci nie ujdzie? Idź ná takie miejsce, gdzie morowe powietrze graśnie; tam ieżeli się zabawisz, życia się pozbawisz, ieżeli cię BOG od zarazy nie zachowa cudownie. Wiadomo to dobrze, że każdy grzech śmiertelny powietrzem iest, którym zarazona dusza śmierci podpada. (k) Czemuż tedy lubieżny od cielesnych okazyi, w których śmierć utajona dybie ná człowieka, nie uchołzi, ale raczej, iako w pierwszym Psalmie Dawid mowi, in cathedra pestilentie, ná zaraźliwym bawi się miejscu? Zapewne dla tego, że się bynajmniej nie boi śmierci, nieiako mowiąc sobie: Choćby też i umrzeć, byle się rosko-

li szami

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwo: Boskiey.

szami nasycić. (1) Co za moc nałogu tego grzechu, którym zarażony rokosznik śmierci się nieobawia, i owszem na śmierć iak bezrozumny szkap leci, byle swoim dogodził namiętnościom. Wszakże do szkapy z impetem pod czas wojny do potyczki bieżącego wśzystkich cielesników Prorok Jere-miasz przywołał. [m] bo iako ten leci z impetem do bitwy, ani się od biegu swego utratą życia własnego, która go od nieprzyjaciela czeka, nie zatrzymuje, byle on swojej zadość uczynił śmiałości; tak i Cieleśnicy, chociaż o utracie wiecznego żywota wiedzą, jednak z przeklętą odwagą do grzechu biegną, nie uważając zguby swojej, byle swoje wypełnili bydlęce chuci. I owszem nad bydlę nie-rozumne gorzemi staia się czasem; albowiem koń impetem i biegiem nasycony pości się, i spoczywa sobie; zaś lubieżni rokosznicy chociaż się złymi akcyami zfatygują, tymi się jednak smakami nasycić nie mogą. [o] Raczej tedy wolą utracić żywot wieczny, którzy w tym nałogu leżą, iak tego, poki są zdrowi, poprzeżać grzechu.

405. Nawet znaydują się tacy szpetney miłości kochankowie, że im już nic nie smakuje inszego, ani pomaga co do zbawienia wiecznego. Nie pomagają im Święte Sakramenta, trzecie i czwarte, bo tych z oziębłością wielką ładaiało zażywają. Nie pomagają im Kazania, bo na nich nie bywają, albo je przegadywają. Nie pomagają im żadne straszne przykłady, i historye choć świeże pokaranych śmiercią nagłą podobnych rokoszników, bo mówią, czas przyszedł iego przenosić z tego świata, nie dziw tedy, że umarł. Nie pomaga im Boskie miłosierdzie, bo w nadzieję iego grzeszyć nie przestają. Nie pomaga im sprawiedliwość Boska, bo tey wcale nie uważają. Nie pomaga im i samych zmarłych upominanie, przez które BOG ich we śnie przestrzega, i do poprawy życia wiedzie, bo mówią, sen mara; i ieszcze się z tego śmieją, i śmiało na kontr BOGU, grzechów przyczyniają. Chcesz moy Czytelniku tey prawdy mieć dokument? Oto go masz w następującej historyi. W prowincyi Lan-kastręńskiej pewny Cieleśnik chował

w domu swoim metrese. w ktorey a-
morach tak się był zatopił, że widzia-
ło się zgola niepodobna, aby z nich
kiedy na ląd pocziwości wybrnął. Se-
kretną swoją ordynacją wyprawił BOG
przyjaciół i krewnych jego, którzy to
dali mu upomnienie, aby tego diabła
domowego precz z domu rugował; ale
on żyjących nie słuchając upomnie-
low, swego nie porzucił nałogu. Przy-
szło tedy do zmarłych; albowiem z
drugiego świata przybył poseł, a ten
był nie inшы, tylko Oyciec jego rodzo-
ny, który się jemu pokazawszy we śnie,
Oycowskim affliktem upomniął go tymi
słowami: Powróć synu do wziętych od
Oyca nauk: wróć się do sumienia,
wróć się do BOGA: a owo domowe
licho, nałożnicę, mowię, z domu, z
oczu, i z serca twego wyruguy; to
rzekłszy, zniknął; ale młodzian złych
drog swoich nie odstąpił, i owszem ie-
szcze się mocniej onychże trzymał;
bo kiedy kto Moyżesza i Proroków
przez usta Kaznodzieyskie mowiących
nie słucha, ani zmarłemu nie uwierzy
według słow Świętey Ewaangelii *Luc:*
16. Jakoż to tu się sprawdziło; albo-
wiem

Wiem drugiey nocy znowu się mu pokazał Oyciec we śnie, i do upomnienia pogrozkę przydał, że miał w dzień Świętego Marcina z tym się pożegnać światem, i dostać się do piekła, jeżeli by swego życia złego niepolepszył. Ale i tu wzgardziwszy Oycowskiem upomnieniem, nie poprawił się syn bezbożny, na pogrozkę taką nic nie dbając, i to za postrachy dziecinne sobie poczytając, i to widzenie snem papistów nazywając. Temu tedy wszystkiemu, w kontr idąc, kazał w dzień Świętego Marcina Biskupa Turońskiego traktament zgotować, pod czas ktorego iak się mu zagrzała głowa, sztydzieć począł z owego przez ten widzenia. Wczym że mu dyssymulowało Niebo, weselo przy częstych kielichach cały ten dzień strawił, a noc w niegodziwych amorach, która mu była ostatnia, skończył. A że nic złego tey nocy z nim się nie stało, rozumiał, że już cale wygrał; i zapomniawszy o tym, że dzień następujący był dzień Świętego Marcina Papieża i Męczennika, iak słońce weszło, wstawszy z łóżka, Izyderko mówił: Oto widzicie rzeczywiście, iako te dwa sny

mole,

moje. sny papistyczne były; albowiem ta noc miała być dla mnie fatalna, a oto stała się mi wesoła, gdyż onę w zwyczajnych ámorach strawilem. Z czego gdy się tak cieszył, nagle się do swojej metrefy ogniem zley pożądliwości zapalony rzucił; w którym gdy się podczas samego uczynku zlego wzyśkie zerwały żyły, nieszczęśliwą duszę bezwstydoj rokosznik prosta do piekła drogą wyprowadził. [o]

406. Widsisz, moy Czytelniku, iak to rzecz niebezpieczna do grzechu cielesnego przyzwyczaić się którego nałóg tak zwykł człowiek zwyciężać że się ani śmierci nie lęka, ani piekła nie boi, ani na upominania żywych i umarłych nie dba. Nic zgola takiemu ku zbawieniu nie pomaga, które woli raczej utracić na wieki, iak wczasie nienieślizym wstrzymać się od rokosz cielesnych. A nie jest że to głupstwo opłakania gołde, za przemieniające uciechy wieczne utracić rokoszy! ktokolwiek w tym znajduiesz się nałogu, jeśli się sam nie chcesz na wieki zgubić, uczynź zaraz tej godziny mocne przedsięwzięcie, więcej tym grzechem EOGA nie obrażać.

Chwyć

Chwyć tę mocno tę nauki, którą ci daie Petrus BlesSENSIS mówiąc: *Testis* przelżył; *poprzesłań*; *albowiem* naylepszy *zokutować* sposob iest, od grzechu przestać. (p) I chociaż cię zepłowana do tego grzechu ciągnąć będzie natura, nie zezwalay na złe myśli, brzydź się niemi przed BOGIEM, wzdychaiąc o pomoc sercem do niego, opieray się mocno tej pokusie, zwyciężay przyrozdzenie do złego skłonne, i przykładami inższych do chwalebney zachęcaj się powściągliwości, mówiąc sobie z Augustynem: Megli ci i te, á czemu i ja nie mogę wstrzymać się od tego grzechu? A zapewne doznasz wspomagającej łaski Bożkiej, z którą zły náłóg przelamiesz, ciągnącą wilka do łapa naturę utrzymasz, na sumnieniu się odnowisz, ciężarów grzechowych pozbedzisz, w komput światobliwych ludzi wnidzisz: i iako przedtym iedyne twoie było ukontentowanie w takich roskoszach, tak potym iedyne serca twoiego wesele będzie zostawać bez nich, i toż samo, co Święty Augustyn, szczerze przed BOGIEM wyznasz: *Jak mi to nagle stało się słodko wstrzymać się od słodkości*
żar.

żartow; i ktorych oputcić, boiażń była,
nuż ie oddalić radość była. [q]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ
PATRUM.

- (a) Trauer Conc: 16. f. 488.
(b) Mors omnium terribilium terribilissimum.
Arist:
(c) Impius cum in profundum venerit peccatorum, contemnit. *Prou: 18.*
(d) An ignoramus, quod tantam vim habeat inveterata consuetudo peccandi, ut excludat naturam? Quæ cum sit medicabilis ad salutem, tamen corroborata tempore passionibus, inmedicabilis invenitur. *S. Ambr: in Psal: 1.*
(e) Ossa ejus implebuntur vitis adolescentiæ ejus, & cum eo in pulvere dormient. *Job: 20, 11.*
(f) Sic faciebatis filiabus Israel, & illæ timentes loquebantur vobis. *Daniel: 13, 57.*
(g) Luxuriam corporis, nec albeni, erubere canie; & usq; ad Senectutis ætatem vitam produxere maculosam. *S. Ambr: loc: cit:*
(h) Multi senes defalcari possunt, sed non meliorari. *S. Chrsost:*
(i) Senex inveteratus malorum castus esse non potest ad salutem, lascivire contendit ad irrisionem. *S. Aug: apud Gielar: Dom: 3. Quadr:*
(k) Anima quæ peccaverit, ipsa morietur. *Ezech: 18, 20.*
(l) Quia a voluptatibus corporeis, in quibus mors certissima grassatur, non recedit, quasi dicens:

cens: Moriamur, dummodo voluptatibus satueremur. *Mendoza in Lib. 1. Reg. c. 8. f. 628.*

(m) Omnes conversi sunt ad cursum suum, quasi equus impetu vadens ad praelium. *Jerem: 8. 6.*

(n) Equus impetu utens & hinnitu, exhaurit labore sudat: hi vero nullam malorum capiunt satietatem. *Tredo hic.*

(e) Engelgrave Dom: 1. Adv: in Luce Evang: part: 2.

(p) Si peccasti, quiesce, quia optimus praenuntiatus est, a peccato cessare. *Petrus Bls: apud Kalckstein in Prov: c. 18.*

(q) Quam suave mihi subito factum est a suavitatibus nugarum abstinere; & quas dimittere mihi fuerat, iam dimittere gaudium erat. *S. Aug: lib: 8. Confess: c. 11.*

N A U K A II.

*Lubieżności rokosz ná rozum spro-
wadza ślepotę.*

407. **T**Rzebaby się zadziwić przypadkowi temu, że śmierci trzy straszdyła nie mogły od zaczętey do grzechu drogi odstraszyć Alwara. Ale kiedy widziisz, moy Czytelniku, oczywiście.

wiecie, że się to sprawdziło, co Piłm
 Święte powie: *Bezbożny, gdy w głąb
 bokość grzechow przyjdzie, pogardzi.*
 [a] nie masz się czemu zadziwić; bo
 iako śpiącemu człowiekowi nikt się nie
 dziwuje, że nie widzi. ani chce po-
 traw i trunkow najsmaczniejszych za-
 żywać, choćby kto ścieł zastawił przed
 nim bażantami, i różnemi według u-
 podobania kwercami; tak też dziwo-
 wać się nie trzeba, że który wpadł w
 grzechową głębokość, tym wszystkim
 pogardza; albowiem ta, co się tyczy
 nałogu, jest mu nieiakię do grzechu
 przymuszenie czyniąca iak ułane łob-
 ko, na którym tak mocno zasypia, że
 ani widzi zguby swoiey zbliżającej się,
 ani w czym inszym smaku nie ma, ty-
 ko w ulubionym grzechu, w którym
 największą swoię pokłada szczęśliwość.
 Nie dziwujemy się, kiedy od biesia opę-
 tanego, lub od rozumu odcizłego
 widzimy, że kiedy rany odbiera, bo-
 lu nie czule, bo wiemy, że w takich
 ludziach naturalne zmysły poginęły;
 tak nie trzeba się dziwować, że grze-
 sznik od biesow nieprawości opętany,
 albo od pożądliwości świata ogłupia-
 wiony.

wszy, albo niecierpiami upoiiony, czuć nie może, iakie ułucia i rany, grzesząc, duszy swojej zadaje, według deczyzi Orgeneza. (b) Otoż do iakiey konfuzyi przychodzi rozum, kiedy swego panowania pozwała rządow potencyi ślepy: bo albo w energumenią, to jest, w opętanie iakieś, albo w głupstwo, albo w piałstwo mizerak wpada. Nie dziwujemy się, kiedy kto utraciłszy wzrok oczu swoich, bez przewódka w iaką puściłszy się drogę, wdoł, albo row, albo w studnię wpadnie; tak, że kiedy w głęboką przepaść grzechow bezbożny człowiek wpada, nie dziwujemy się, bo nie ma oczu rozumu, utracił wzrok wewnętrzny, oślił na duszy swojej, iako Natalis Alexander napisał. [c] Zaczym taki bezbożny człowiek, wpadłszy w głębokość grzechow, pogardza, to jest, iako explicuię sławny Minorita Kalckstein, nie dba, nie dokłada pracy, ani słuchać nie chce o swoich ran uleczeniu, i o bliskiego niebezpieczeństwa zbawienia swego oddaleniu: Pogardza iedyną w takim swoim tonieniu pokuty deską; pogardza wszelką cnotą, i krolestwem niebieskim, kara-

karaniem grzechow, i piekłem, i BO-
GIEM, i JEZUSA Chrystusa życiem i
śmiercią: pogardza Pismem Świętym,
i słowami mądrych, przykładami Świę-
tych, i wstawianiami się ich za nami:
pogardza ustawicznym gryzieniem su-
mienia swego; upominaniem także i
pobudkami ostrymi Anioła Stróża, kto-
rych żeby nie czuł, zatwardziałością
serce swoje obowiązał; i żeby o nich
nie słyszał, w uciechy świata tego, i
najlejsze powaby jego, siebie zanurzył
całego. To lubo się na człowieku w
grzechach śmiertelnych pogrążonym
prawdzi, najbardziej się jednak na czło-
wieku lubieżnym iści, który od roskoszy
cielesney, iak od biesa iakiego opętany
nie czuje, iak od mlekałodkie-
go upoiiony nie słyszy, iak od zarazy o-
czom szkodliwej zaślepiony, zguby swo-
jej nie widzi.

408. Ze człowiek bywa od cie-
lesney roskoszy iak od czarta opętany,
możesz tę prawdę, moy Czytelniku,
poznać z Ewangellii Świętego Marka,
który w Rozdziale 1. podaje do wiadomo-
ści, że w Synagodze Żydowskiej był
człowiek w nieczystym duchu. (d) Victor
Anty-

Antyocheński powiada, że biesła dla tego duchem nieczystym nazwano, że ma i w złości swojej zakamiałą wolą, i z grzechow ludzkich, i z nieczystych lubieżności ich uczynkow cieszy się wielce. (e) Zaś Doktor Anielski, dla czego szatan cieszy się naybardziej z grzechu nieczystego, tę daie przyczynę, że lubieżność spawuje w człowieku naywiększe do siebie przyłgnienie, i z ciężkością od niey człowiek oderwać się może. (f) Wielki to bies grzech nieczysty; bo izko bies od człowieka, którego opętał, z trudem wypędzony bywa; tak kogo rokosz cielesna raz opęta, nie łatwo się ziey prętow uwolni. Za iedno to poczytać trzeba, od ducha nieczystego, czyli od grzechu cielesnego być opętanym. Dla tego też tu wspomniony Święty Ewangelista, zamiaścił tego, iako mowiemy: zły duch iest w tym człowieku, napisał: *Był człowiek w nieczystym duchu: aby ztąd każdy poznał, że zły duch ludzi pod swoją moc lubieżnością podbiła bardziej, i sobie ich obowięzuie mocniej, iak infizymi grzechami.* (g) Tę naukę Pismo Święte potwierdza przez

przez Proroka tak mówiącego: *Nu pomyśl o tym, żeby się nawrocili do BOGA swego.* I zaraz tego przyczyną składa na grzech nieczyłły, przez który mocno do biesa przyłgneli: *bo duch lubieżności we środku ich zostaje.* (h) Na drugim miejscu Święty Marek powiada, że *człowiek w duchu nieczystym z grobow wyszedłszy zabiegł Chrystusowi drogę: w grobach mieszkał we dnie i w nocy, targał więzy i łańcuchy, nikt mu poradzić nie mógł, po gorach biegł, wołał, i kamieniami się tłukał.* [1] Taki właśnie jest lubieżny człowiek; on bowiem we dnie i w nocy w nierządnicach, które nic innego nie są, tylko śmierdzące groby, i głębokie na zgubę dusz ludzkich doły, sercem mieszka. Wszystkie zdrowey rady, i zbawienney mądrości łańcuchy targa, do których podać nogi każdemu perswadnie Piśmo Święte. [1] Żadna mu ludzka porada nie może namowa, aby się z tak szpetnych kaydan uwolnił, które w ciężkie niewoli cielesnych amorów jego trzymają serce: potężniejszey tu trzeba łańki Boskiej, ktoraby tego niewolnika uczyniła szczęśliwego Niebieskiej Ko-

tony kandydata. Błąka się po gorach
wynieśności i dumy swojej, za nie so-
bie mając inszych mądre zdania, a swe-
go się głupiego trzymając rozumu. Sło-
wa lekomyślności, wszeteczności, i
bezbożności z ust swoich lubieżny czło-
wiek wypuszczając woła grzechowym
głosem, pomsty Boskiej wyciągającym,
podobnie do owego Sedomczykow gło-
su, który się aż o Trybunał Sprawie-
dliwości Boskiej obył, i grzech ich wiel-
kiego ciężaru nabył. (m) Ciele-
śnik sam na siebie okrutny ciężko się
raniąc kamieniem serca swego zatwar-
dzając, tych ran duszy swojej za-
danych nie uważa, i nieczuie, właśnie
jak od biesa opętany. Ba co mówię,
od biesa? od biesów raczej, albowiem
według Świętego Grzegorza W. nau-
ki, nie jeden, ale wiele biesów nieustydli-
wego człowieka w posiadłość swoją zabra-
ło. (n)

409. Że też nieczysty człowiek
łódź w grzechu cielesnego mlekiem u-
połony zbawiennych admonicji nie
łuszczy, mamy tey prawdy dowód w Pi-
śmie Bożym na sławnym Hetmanie
Smarze, któremu gdy raz wolonego
łódź

Iosu nie posłużyła fortuna, przegrawszy
 bitwę, uciekając z placu, zagrzeł się nie
 mało; co że mu niezaośne pragnienie
 sprawiło, szepił do namiotu jacheli, i pro-
 sił o kubek wody; ale ta zamiast zro-
 delnego trunku mlekiem go ucieszowa-
 ła. A to dla czego? Odpowiada To-
 status, że Jachel umyśliła go zabić; cze-
 go nie mogła dokazać, tylko pod czas
 jego spania. Zaczynam postarała się o
 mleko, którymby napoiwszy go uspiła.
 [o] Co i do samego przywiodła skutku,
 albowiem iak Sifara słodkim upoiwszy
 mlekiem zasnął, z tym bracińskim sto-
 strzyczką śmierć niespodzianie złączył.
 (p) Kiedy mu Jachel skronie gwo-
 ździem przebiła, do ziemi głowę jego
 przybiła, i takim sposobem waleczne-
 go Hetmana zabiła. A słyszałże co ten
 kawaler nieszczęśliwy, kiedy ku nie-
 mu ta Niewiasta na zgubę jego przy-
 śpiewała? Nie słyszał, nie, bo zmylił
 swoje słuchem twardym umorzone miał.
 Oczywiście Cieleśnika widzę tu wyo-
 brażenie: wołay na niego, że Wcielo-
 nego BOGA serdeczny kochanek od-
 gania cię iako psa niewstydlivego od
 drzwi Niebieskich (q) nie słyszy, bo
 twar-

twardo zasnął, mlekiem cielesney ro-
koszy upojony. Wołay na niego, że
Krolem Judyjski Jozafat raz, pod czas
upałów cielesnych zasnawszy, widział
otwarte piekło, i męki iego, a na wro-
tach te czytał słowa napisane: *To jest*
ludzi lubieżnych stolica, (r) nie słyszy;
bo zabrawszy wkół cielesności, leży
w nim, i śpi mocno iak świnia w bło-
cie. Wołay na niego, żeby z dobrym
sercem przyjął nasienie słowa Bożego,
i pożytek zbawienny w cierpliwości
przyniósł [s] nie słyszy, bo serce iego
iak opoka twarde, pokuty łzami nie
zmiękczone, i zbawienney wilgoci nie
mające, z nasienia słowa Bożego pożą-
danej dobrych uczynków krescencyi nie
przynosi.

410. A chcesz, moy Czytelniku,
wiedzieć, co to jest serce twarde? Po-
słuchay miłodrobnego Doktora, a u-
znasz, że takie się w rokoszniku cie-
lesnym znajduje; tymi Święty Opat o-
pisał go słowy: *To samo jest serce twar-*
de, które samego siebie nie lęka się, bo i
siebie nie czuje. Zaden twardego serca
człowiek zbawienia nigdy nie dostąpił, chy-
ba

KK

ba

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwosci Boskiej.

ba nad którym zmiłowałszy się BOG,
 odiagł mu, według Proroka, serce kamien-
 ne, a dał mu serce mięsne. Coż tedy jest
 serce twarde? Jest to, które się ani żal m-
 kraie, ani pobożnością zmiękcza, ani pro-
 śbami poruszone bywa: pogroźkrm nieu-
 stępuie, chłostami chartuie się: niewdzię-
 czne dobrodziejstwom, radom, niedowu-
 rzaiaące, w sądach okrutne, w brzydko-
 ściach niewstydlive, do niebezpieczeństw
 nielekliwie, nieludzkie do ludzkich usław,
 lekomyślne do Boskich Praw: przyszłych
 nie pamiętaiaące, przytomnych zaniedby-
 wiaące, przyszłych nie uważaiaące. Jest
 to, któremu wszystkie rzeczy przeszłe, o-
 procz samych krzywd, przemitaia; wży-
 skie rzeczy niniejsze gina; do przyszłych
 żadne, chyba tylko do zemsty, przygo-
 wanie jest. Ażebym krótko straszne go zło-
 go wszystko złe zebrał, jest to, które d-
 ni się BOGA nie boi, i ani człowieka nie
 obserwuie. [t] Tak tedy twarde Cie-
 leśnika serce, Rodyczą rokoszy ciele-
 sney upoione, i mocno uspiene, iakże
 ma co zbawiennego słyszeć, kiedy i
 siebie samego nie czuie? Usta Chry-
 stusowe, woła na sprośnego człowieka
 sławny Oliwa, lilie są; iego tedy słuchaj-
 gło-

głosu nie jesteś sposobny, któryś twoich
słów (i uczynków nieczystych) spustos-
zeniem wstyd spalił. [u] Różnemi czło-
wiek namiętnościami zapalony nie i-
dzie za powodem zdrowego rozsądku;
ale niepowściągliwy złą gorący chu-
cią wcale rozumu nie słucha według
Filozofów Xiążęcia Decyzji. (w)

411. Nie tylko ogłuch cielesny
roskosznik, ale i tak ośnął, że nie widzi
swego nieszczęścia ginący wiecznie.
Światło rozumu zdrowego, dopieroż
wiarą oświeconego prowadzi człowie-
ka do dobrego, i odwodzi od złego.
Jakże się tylko lubieżności miłość wkra-
dnie do serc ludzkiego, tak go zaraz
odwodzi od dobrego, i wprowadza do
złego, że toż samo światło w samym
uczynku, według nauki Doktora Aniel-
skiego (x) zupełnie gasi; a zatym ia-
ko ślepy rokosznik cielesny bieży na
wieczne potępienie. Grzechy wielkie
mają to do siebie, do którychkolwiek
przywiąże się mocno człowiek, że go
tak otaczają, iako bez żadnego świa-
tła ciemności nocne, pod czas których
puściwszy się kto w drogę, i z gościni-
ca znidzie, i w pewne zabiędzenia zay-
dzie,

Ale, co daley to gorzey; aż i ná osta-
 tek w doł iaki, albo wprzepaść żło-
 sną wpadnie, i zginie. Tak komu zaga-
 żo rozumu zdrowego [dla utraconey
 łaski Boskiej] nad przyrodzone świa-
 tło, posłępując w ciemnościach nad no-
 cne grubszych i gorszych, idzie, dokąd
 go niepomiarowana passya, niegodzi-
 wa żądza, zakazana chuć, i bydlęca na-
 miętność, co daley to gorzey w strasne
 zabłądzenia, aż i na same przepaści, w
 których mu wiecznie ginać przycho-
 dzi prowadzi, albowiem, iako Święty
 Ambroży naucza, kiedy kto w iakiey do-
 grzeszenia chuci zostaje, mgłami nieieki-
 go głupstwa rozum zaćmiony bywa, i o-
 czy jego dymem nieprawości lyna, żeby
 tego, do czego ma żądzę, brzydkość i nie
 widział. (y) Lubo się ta prawda w
 grzechach inszych wydaie znacznie, i-
 śniej się iednak w lubieżności pokazu-
 ie, bo ktore cielesna rokosz zapali ser-
 ce, z płomieni takich gruby dym prze-
 dziera się do oczu zdrowego rozumu,
 którym zaćmiony widzieć nie może,
 na iaką przepaść z zgubą człowieka
 postępuje. Na podobne olśnienie swo-
 ie ubolewał nie mało Dawid, ktore i
 lu-

lúbieźnością inſze grzechy tak na iego
rozumu oczy ſprowadziły, że, iakoby
w nocnych ciemnoſciach zoſtawał, o-
baczyć ſię nie mógł, na iak ſtraszłą du-
ſzy właſney zgubę poſtępował. Zał
ſwoy tak w Pſalmie 39. wyraził: *Poi-
móły mnie moje nieprawoſci, i widzieć nie
mogłem.* (z) Nie czytamy, żeby kie-
dy z młodu, albo na ſtare lata ſwoie
zaniewidział Dawid; zaczym kiedy wy-
znaie ſłepotę ſwoię, że nie mógł wi-
dzieć, potrzeba rozſądzić, że to mowił
o olśnieniu zdrowego rozumu, ktoręgo
oczy grzech cielesny z cudzą żoną po-
pełniony, i niewinnego Uryaſza mężo-
boystwo, tak zaćmiły, że według Świę-
tego Chryzoſtoma (*in Pſal: 37.*) ie-
denaſcie Mieſięcy w tym olśnieniu zo-
ſtaiąc, widzieć nie mógł brzydkości żą-
dzy ſwoiey, i zguby wieczney, do kto-
rey ſię co dzień przybliżał bardziey.
poki go BOG. przez Proroka ſtrofuiąc
nieprawość iego, na rozumie nie o-
świecił, czym ſprawił w nim poznanie
tych grzechowych ciemnoſci, które by-
ſtego rozumu iego wzrok dobry były
mu odcięty, iako tam wyznał tymi ſło-

wy:

wy: *Swiatło moich oczu nie jest ze mna.*
 (aa) Taki jest każdy rokosznik cie-
 liny. A czy ten ma zdrowego roz-
 sładku oczy, którego lubieżność poima-
 wszy, w swoje niewolnicze kajdany
 zabrała? Nie ma, nie, bo iako Dalila na
 łonie swoim uśpionego Samsona o
 wzroku utratę przyprowadziła, i po
 wylupionych oczach od Filistynów w
 łańcuchy wprawiła; czego piękną wsta-
 wiony Kalikstein daje racją w te słowa:
 Słusznie, i przyzwoitą karą Samson po-
 zbył oczow, bo niemi lubieżnie patrzył,
 i pożądał Dalily, która dla tego, za
 sprawiedliwym Sądem Boskim, niewo-
 li i ślepoty jego przyczyną była; (bb)
 tak każdy cielesney pożądliwości o-
 gniem palający, na łonie swojej nie-
 rządnej Dalily uśpiony, wprzód o utra-
 tę wewnętrznych oczu, niż zewne-
 trznych przychodzi, których obojga
 zaślepienia ta lubieżności Dalila przy-
 czyną będąc (cc) nieszczęsnego in-
 morata swego w niewolnicze piekiel-
 nych Filistynów łańcuchy wprawia,
 do których lubo szeroki i wżeteczny
 miłośnik postępuje krokiem, tego ie-
 dnaak nieszczęścia swego nie widzi. I
 nie

nie dziw, bo ślepy, ponieważ mu lubieźność ukochana, zawodney Dalily rodzona siostra oczy zdrowego rozumu wyłupila. Trzeba tu prawdę przyznać Tibullowi twierdzącemu, że nikt w szaloney miłości nie widzi. (dd) Czego nie widzi? Wielu rzeczy nie widzi; ná ostatek i zguby swoiey wieczney lubieźny człowiek nie widzi. Nie widzi tego, że ta niecznota ludzkiemu ciału odeymnie siły: nie widzi tego, że dobra doczesne marnie rospasza: nie widzi tego, że ná towarzystwo dobre złą nienawiścią pała: nie widzi tego, że chwalebne związki niegodziwie psuje: nie widzi tego, że dobre imię i piękną sławę niszczy: nie widzi ná ostatek i tego, że duszę swoję tak szlachetnie, bo ná Obraz Boski stworzoną, tak drogo, bo niekończonyu Krwi JEZUSOWEY walorem odkupioną, gubi wiecznie. Te tak niepocieszne lubieźności skutki we dwu wierszach Łaciński Poeta zebrał. [ee] Prawdziwie tedy Rodki Doktor Kościoła Bożego Święty Ambroży napisał, że każda lubieźność jest ślepa, a tak ślepa, że i tego, co przed nią jest, nie widzi. (ff) albowiem tudzież lubieźne-

mu

mu prezentuje się ciężkość grzechu
cielesnego, niegodziwość akcyi, nie-
wytłżliwość sprawy, nieczystość uczyn-
ku, obraza Boska, utrata łaski Wszech-
mocnego Pana, infamia u ludzi, i wie-
czna duszy zguba; a tego wszystkiego
cielesny rokosznik nie uważa, i nie
widzi. O tym podobieństwo takie przy-
wodzi Święty Chryzostom mówiąc:
*Jako obłok i ciemność odbierają ludzkim
oczom światło, tak od niewytłgliwej lu-
bieżności poimana bywa dusza, że iak
rozumowi odbierze widzenia władzę, nie
daley widzieć tey niepozwala, ani przepa-
ści, ani nawet samego piekła. (gg)*

412. Ze tak wielu szkód i wielkich
nie widzi lubieżny człowiek, ja tobie,
moy Czytelniku, dwie powiem racye,
które cię do uznania tey prawdy nakło-
nią. Pierwsza tey ślepoty przyczyna
jest, że człowiek lubieżny serca nie ma.
Wiesz o bałwanach, że iako Święty
Psalnista napisał o nich, chociaż oczy
mają, iednak *nie widzą*; [hh] cze-
mu? bo serca nie mają. Tak i cieles-
nik, lubo ma główne oczy, nie iednak
nie widzi, i ślepy jest, bo serca nie ma.
A gdzież go podział? Szukay go u me-
tre-

SPRAWIEDLIWOŚCI BOSKIEY. 301

treść jego, znajdziesz go u niego, bo
 ta wykradła go z wnętrzości jego.
 Nie chcesz przyznać tej prawdy? Słu-
 chajże Pisma Świętego, które tak
 mnie, iako i ciebie, i każdego przez
 Proroka Ozeasza informuje, mówiąc:
Lubieżność cielesna, i wino, i pijaństwo
odbierają serce. (ii) Ze tedy cielesność
 wykradła serce lubieżnemu, toć bez
 serca został; i iako bałwan jaki, lu-
 bo ma oczy, ale że serca nie ma, nic
 nie widzi, i ślepy jest. Druga tej
 ślepoty wielkiej przyczyna jest ta, że
 cielesny rokosznik nie ma w sobie du-
 szy. Często widzą ludzie takiego tru-
 pa, który jednym, a czasem obiema
 patrzy oczyma; nikt mu jednak nie
 przyznaie tego, że widzi; ponieważ
 bez duszy widzieć nie mogą oczy. Tak
 niewstydlivy człowiek, trup to raczej,
 a nie człowiek, ponieważ nie ma w
 sobie duszy. A gdzie dusza jego? spy-
 tay go, w czym się ona zakochała. Kto-
 rego człowieka dusza w Bogu się zako-
 chała, w Bogu jest: którego dusza w ziemi
 się zakochała, w ziemi jest: którego dusza
 w pieniądzech się zakochała, w pienią-
 dach jest: tak podobnie którego dusza wia-
 kiej

kiedy zakochała się w Wenerze, w Wenerze jest, albowiem ta decyzya, że dusza bardziej została tam, co kocha, iak tam, co ożywia, (kk) za nieomylną prawdę jest uznana. Ponieważ tedy lubieżny człowiek bardziej kocha nierządnicy swojej, iak BOGA, samego siebie, dusza jego nie jest u niego, ale w nierządnicy jego. Zaczynam Cieleśnik jest trupem raczy iak człowiekiem, a zatem ślepy jest, nie widząc bardzo złego, w którym została, stanu swego, bo bez duszy żyjąc, nie żyje Bogu, nie żyje niebu, nie żyje wieczności szczęśliwej.

Co jest trup, wie każdy żyjący, rozpoznanie dobre mający: czym jest trup, ten tylko wie, który widział, albo kiedy czytał, iako się po nim, i przy nim robactwo uwila, stawił się jego pokarmem. To taki jest, kto martwy trup jest; ale cielesny rokosznik, że jest żywym trupem, trzeba to wyznać o nim, że pokarmem jego jest robactwo. Ktoż temu wierzyć będzie? Każdy powinien to potwierdzić, a temu nie przeczyć, bo owi sławni Pacyent, który swoją Matką i Siostrą, do podziwienia każdego, nazwał robactwo, kiedy od bie-
sa

sa wrzodami po całym ciele obfity, na gnoiu siedm lat siedział, o lubieżnym człowieku powiedział, że *iego słodyczą robactwo iest*. (11) Zaden uczciwy człowiek, iako wiadomo z doświadczenia, tey potrawy nie ie, w którey iakiego postrzegł robaka. Ze tedy szpetay grzechu cielesnego robak stał się lubieżnemu słodyczą, dokument oczywisty, że nie widzi, że olnął na oczy rozumu zdrowego, iako o tym Kluniaceński Opat Święty Odo w te słowa napisał: *Lubieżnego tedy i do cielesnych rozkosz przywiązanego iaka iest ślepotą, pokazuje się z tych słow: Słodycz iego robaki*. [mm] Gdy się tak robactwem grzechu cielesnego lubieżny karmi, któż nie przyzna, że iest ślepy? albowiem dysponuje się do piekielnego robaka, który go przez całą wieczność gryść będzie; a on tey nieszczęśliwości swojej tak wielkiej nie widzi, chociaż tam Chrystus tey prawdzie świadectwo daie w Świętey Ewangelii temi słowy: *Robak ich nie umiera na wieki*. [nn] O nieszczęśliwa na wieki rozkoszo cielesna! która tak zaślepia lubieżnika, że brzydoty robaka grzechowego, ani

okru-

ośmieszliwa robaka piekielnego nie widzi. który gryść go, iako trupa swego, na wieki będzie.

413. Zalecam ci tedy człowiecze każdy, abyś od lubieżności grzechu, iak od czarta przekłętogo uciekał; albowiem i Święty Doktor Narodow toż iako uciekanie rekomenduje ci mocno, (oo) a tak ciężkiey uchronisz się ślepoty. Wiedz o tym, że iasze grzechy pojedynkiem zwojuiesz; sama lubieżność tylko uciekaniem raczey, iak wstępny boiem zwyciężona bywa. [pp] Ta jest broń szczęśliwa sprawiedliwego człowieka, żeby nią woiując ten grzech, zwycięstwo otrzymał, [qq] i oney na był szczęśliwości, ktorey życząc każdemu Święty Augustyn, tak wola: *O szczęśliwa sumienia czystości, która wewnętrzznego robaka wyrzuca! która od więzienia bóleści rozum uwolnia! która od wszystkiey nieczystości ludzką myśl chędoży! (rr)*

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ
PATRUM.

(a) Impius cum in profundum venerit peccatorum, contemnit. Prov: 18. 3.

(b) Si.

(b) Sicut hi, qui vel dæmone repleti, vel mente alienati sunt, non sentiunt, si vulnerentur, quia naturalibus sensibus carent; ita & nos, vel cupiditatibus sæculi amentes effecti, vel vitis inebriati, sentire non possumus, quanta vulnera, quantas contritiones animæ peccando conquisimus. *Orig: homil: 8. in Numer: c. 13. 85 14.*

(c) Cæci sunt peccatores, qui tenebris obcuratum habent intellectum, qui sedent in tenebris, & umbra mortis. Oculos habent apertos & perspicaces ad temporalia, cæcutiunt ad æterna. *Natal: Alex: in c. 9. Matth. v. 22.*

(d) Et erat in Synagoga eorum homo in Spiritu immundo. *Marc: 1. 23.*

(e) Spiritus immundus appellatur, tum propter obstinatum in malitia mentem, tum, quod peccatis, & obscenis operibus hominum vehementer delectatur. *Victor Antioch: in Marc:*

(f) Diabolus dicitur maxime gaudere de peccato luxurie quia est maxime adhaerentia, & difficile ab eo homo potest eripi. *S. Thom: 1. 2. q. 78. a. 5. ad 2.*

(g) Homines per impudicitiam sibi magis subiicit diabolus, sibi arctius obstringit. *Natal: Alex: in Marc: c. 1.*

(h) Non dabant cogitationes suas, ut revertantur ad DEUM suum, quia Spiritus fornicationum in medio eorum. *Osée 5. 4.*

(i) Occurrit ei de monumentis homo in Spiritu immundo. *Marc: 5. 2.*

(k) Fovea profunda est meretrux. *Prov: 23. 27.*

(l) Inice pedem tuum in compedes illius... decor enim vitæ est in illa, & vincula illius alligatura salutaris. *Eccli. 6. 25. 30.*

(m)

(m) Clamor Sodomorum & Gomorrhæ multiplicatus est, & peccatum eorum aggravatum est nimis. *Gen: 18. 20.*

(n) Non unus dæmon, sed multi possident impudicum. *S. Greg: M. in homil:*

(o) Cogitaverat occidere eum; quod non poterat, nisi ipso dormiente: ideo procuraverit, quomodo eum citò soporaret, & istud erat, dando lac. *Tostatus in Judic: c. 4.*

(p) Soporem morti socians. *Judic: 4. 21.*

(q) Foris canes, & impudici, & adulteri. *Apoç. 22. 15.*

(r) Hæc luxuriosorum sedes est. *Travers in Gallo cant: f. 267.*

(s) In corde bono & optimo audientes Verbum retinent, & fructum afferunt in patientia. *Luc: 8. 15.*

(t) Solum est cor durum, quod semetipsum non exhorret, quia nec sentit... Nemo duri cordis salutem unquam adeptus est, nisi quem fortè miserans DEUS, abstulit ad eò, juxta Prophetam, cor lapideum. & dedit eor carneum. Quid ergo cor durum? Ipsum est, quod nec computatione scinditur, nec pietate molliitur, nec movetur precibus: minis non cedit, flagellis duratur: ingratum ad beneficia, ad consilia insidum, ad judicia sævum, inverecundum ad turpia, impavidum ad pericula, inhumanum ad humana, temerarium ad divina: præteritorum obliviscens, præsentia negligens, futura non providens. Ipsum est, cui præteritorum, præter solas injurias, nihil omnino non præterit, præsentium nihil non perit, futurorum nulla, nisi forte ad ultiscen-

iscendum, prospectio, seu præparatio est. Et ut brevi cuncta horribilis mali mala complectar, ipsum est, quod nec DEUM timet, nec hominem reueretur. *S. Bern: l. 1. de Confid: c. 1.*

(u) Labia Christi lilia! Ejus ergo non aptus audiendæ voci es, qui pudicitiam desolatione verborum tuorum exuisti. *Oliva in Luc: c. 4.*

(w) Incontinens concupiscentiæ totaliter rationem non audit. *Arist: l. 7. Et hic. c. 6.*

(x) Luxuria totaliter extingvit judicium rationis. *S. Th. 2. 2. q. 52. a 6. ad 1.*

(y) Dum in quadam fumus delinquendi libidine, nebulis quibuscumque insipientiæ mens obducitur, & fumus quodam iniquitatis oculi ejus caligant, ne videat eorum, quæ concupiscit, deformitatem. *S. Ambr: tom: 1. l. 2. de Abr: c. 4.*

(z) Comprehenderunt me iniquitates meæ, & non potui, ut viderem. *Psal: 39. 13.*

(aa) Lumen oculorum meorum, & ipsum non est mecum. *Psal: 37. 11.*

(bb) Justè, congruèq; pænâ Samson privatur oculis, quia eis lascivè aspexerat, & concupierat Dalilam; quæ proinde justò DEI judicio ejus captivitatis, & cæcitatis causa fuit. *Kalckstein in Judic: c. 16. f. 665.*

(cc) Libido excæcat oculos tum corporis, quia Spiritus vivos exhaurit, tum potius mentis. *Idem loc: cit:*

(dd) Infano nemo in amore videt. *Tibull: l. 2. Eleg: 14.*

(ee) Corpus, opes, animam, consortia, fœdera, famam, Debilitat, perdit, necat, odit, destruit, auferit.

(ff)

(ff) Cæca est omnis libido, & quod ante se est, non videt. *S. Ambr: l. de Abr: c. 6.*

(gg) Ab impudica libidine capitur anima, sicut nube & caligine corporei oculi, ita ut cum eripuerit menti peripiciendi facultatem, nihil finit videre ulterius, non præcipitium, non ipsam gehennam. *S. Chrysost: homil: 1. in 1. ad Corinth:*

(hh) Oculos habent, & non videbunt, *Psal: 113. 13.*

(ii) Fornicatio, & vinum, & ebrietas auferunt cor. *Osee 4. 11.*

(kk) Anima ibi magis est, ubi aniat, quam ubi animat.

(ll) Dulcedo, illius vermes. *Job: 24. 20.*

(mm) Luxuriosi igitur, & carnis voluptatibus dediti quanta sit cæcitas, demonstratur, cum dicitur: dulcedo illius vermes. *S. Odo l. 16. Moral: in Job:*

(nn) Vermis eorum non moritur. *Isa: 66. 24. Marc: 9. 43. 47.*

(oo) Fugite fornicationem. *1. Cor: 6. 16.*

(pp) Cum cætera vitia pugnando vinci solent, sola libido est, quæ fugiendo potius, quam pugnando superatur. *S. Aug: de hon: mul: c. 1.*

(qq) Hæc sunt arma iusti, ut cedendo vincat. *S. Ambr:*

(rr) O felix conscientie puritas, quæ vermem interiorem excludis! quæ à carcere doloris liberas rationem! quæ ab omni immunditia purgas mentem! *S. Aug: serm: 10. ad fr. in erem:*



N A U K A III.

*Sposoby ustrzeżenia się grzechu
cielesnego.*

414. **N**ieszczęśliwy Alwar zdał, że się do grzechu cielesnego przyzwyczaił, ponieważ tego doczesną śmiercią, i zgubą wieczną przypłacił. Takich rozpustników podobnie bardzo wielu ginie, bo tak Oycowie Duchowni twierdzą, że, jeśli sto młodzianów do piekła idzie, jeden z nich dla jakiego grzechu innego, a inni wszyscy dla grzechu cielesnego tam potępieni bywają. I gdyby kto u siebie wszystkich do piekła dekretoowanych ludzi na cztery części rozdzielił, znalazłby trzy ich części dla grzechów cielesnych gorzeć. I nie dziw, ponieważ ta niecznota po całym świecie włoczy się; i nie tylko do Pańskich pałaców, i Szlacheckich Dworów, ale i do kamienic Miejskich, i chatów wiejskich wkrada się; nie tylko młodych kwitnącego wieku, ale i w zgrzybiałych leciech starców w szpe-

L L

t n a

Tomik III. Rozgi Sprawiedliwe: Boskiey.

tną zabiera niewolą. W którą żebyś się moy Czytelniku nie dostał, i dla niey na wieki nie ięczał, podałę ci tu szesnaście sposobow do utrzyżenia się tego grzechu, i szkod iego.

Pierwszy sposob: Postanowić mocno u siebie zachować czystość wieczną, albo doroczną; bo ieżli takiej woli nie wzbudzisz w sobie, przy tak wielu okazjach do grzechu cielesnego i pokusach, mocno stać nie długo, będziesz, i łatwo upadniesz. Zaś wolą takową potrafiś wzbudzić w sobie, ieżli dobrze zważysz Panieńskiey czystości piękność, wielką w Niebie zapłatę, i osobliwszą koronę, którą udarowani od BOGA będą ci, którzy tu na ziemi dla miłości Jego tę cnotę zachowają; a takimi są ci wszyscy, którzy przestrzegają tego, aby na ciełe i na duszy, nie zezwalając na nieczyste myśli, byli niepokalani. Możesz też do tej cnoty zachęcić się przykładem Chrystusa Panna, Najswiętszey Matki Jego MARY Panny, Jozefa Świętego, i tak wielu Świętych Młodzianow i Panien z których ostatnich i długo i mocno tak od czarta iako i od wszetecznych ludzi do

tego

tego grzechu kulzoni, chwalebnie w zwycięstwie pokusy zwyciężyli. Mocno się przystym do tej cnoty zachęćisz, jeżeli grzechu cielesnego brzydkość, i wielkie szkody, której duszy i ciała czyni, zważysz; albowiem dobre zdrowie odeymnie, słaby osłabia, w różne choroby wprawia, o brzydliwym BOGU, Aniołom, i ludziom lubieżnika czyni, piękne w nim obyczaje psuie, imię dobre i sławę szpeci, bystry rozum tępi, smak do rzeczy Niebieskich zaraża, stałanie o zbawieniu wiecznym gasi, sumienie w niepokój ustawiczny podaje, i duszę w oczywiste niebezpieczeństwo potępienia wiecznego wprawia. Rodzi także grzech cielesny w człowieku ośm cerek, z których pierwsza zowie się ślepotą na duszy, bo zwyczajnie człowiek lubieżny już pomyśli o Niebie: Druga, nierozumność, bo takowy człowiek bezrozumnie, i bez porady zwykł swoje czynić akcye: Trzecia, nieuwaga, bo takowy nie iedno czyni bez reflexyi, co i stanowi i jego osobie nie przytoji: Czwarta niestateczność, bo dla rozkoszy cielesnych człowiek od chwalebnych przedsięwzięcia swoich odstępuje.

ie: Piąta miłość nieporządna siebie samego, bo lubieżny bardziey siebie kocha niżeli BOGA: Szosta, nienawisć BOGA, bo lubieżny BOGA nienawidzi o to, iż takowe grzechy zakazuje, i piekłem karze: Siódma, miłość nieyszego wieku, bo dla przemieniających ciała rokosz lubieżnik jest i gotów kwitować BOGA z wiecznych: Ośma, bojaźń przyszłego wieku, bo rozpustnik lęka się nieporządnie śmierci, i stara się choć niegodziwymi sposobami życia przydłużyć sobie. To wszystko zawżywszy dobrze, iakże się nie masz człowieka, grzechu mówię cielesnego wystrzeżć, i mocną obwarować się wola, nigdy się go, choćby też i z zapłatą, nie dopuszczać.

415. *Wtóry*: Boga prosić gorąco o powściągliwość, ktorey iako osobliwiezgo daru Boskiego nikt mieć nie może, ieżeli iey BOG nie da, według świadectwa Pisma Świętego. (a) Zaś Bóg dary swoje zwykł tym rozdawać, którzy go o nie proszą. (b) Ale potrzeba z głęboką pokorą modlić się do BOGA, sobie nie dufając, lecz wszystką ufność

uśność w BOGU pokładając za przykładem czystego Graffa Świętego Elzeariusza, który w stanie Małżeńskim z Delfiną Zoną swoją czystość Panieńską zachował, o którą tak się modlił: *Panie JEZU Chryste, siewco czystey rady, wiem, że bez twego daru osobliwego żyć nie mogę czysto, i powściągliwie; ponieważ nikt powściągliwym być nie może, jeżeli ty nie dasz; i dla tego twoiey prośbę łaskawości, która każdemu pokornie proszącemu szczerobliwie się udziela, abym cielsnych roskoszey uchronić się, i com za twoim natchnieniem w umyśle postanowił, aż do końca wypełnić, y zachować mogł.* (c) Możesz też Kościelney modlitwy zażywać, o czystość ciała i duszy BOGA prosząc; Zapal ogniem Ducha Świętego biodra nasze i serce nasze. *Panie, abyśmy ci czystem ciałem służyli, i czystem sercem tobie się podobali.* (d)

416. Trzeci: Pamiętać, i żywą wiarą uważać BOGA na każdym miejscu przytomnego. Ta jedna prawda utrzyma cię, moy Czytelniku, od grzechu tego, choćbyś w tysiącnych był okazyach do niego, jeżeli o niey nie zapomnisz; zawołasz z czystym Jozefem staro.

starozakonnym: Jákże się iá mam tego uczynku złego dopuścić, i zgrzeszyć przeciwko BOGU moiemu, który jest mi przytomny, który patrzy ná wszystkie sprawy i myśli moje, który podobno tego momentu sądzić mię będzie z całego życia mego, który ma władzę ciała moje sprostym grzechem zmazać i duszę moję ná wieczne męki do piekła posłać? Zawołasz i z czytą Zuzanną ná grzech cielesny niezwalającą: *Lepiej mi jest bez uczynku wpaść w ręce wasze, iak zgrzeszyć w oczach Boskich, [e]* Co zaś mówi Święty Augustyn, posłuchaj, proszę: *Świeca gore, BOG cię widzi: świeca zgaśnie, BOG cię widzi. Boy się go, a przynajmniej bojąc się go, bądź czystym; albo jeśli chcesz grzeszyć, szukaj takiego mityśca, gdzieby cię BOG nie widział, a czyn co ci się podoba. (f)*

417. Czwarty: Jednego Spowiednika sobie obrać, i często się przed nim spowiadać, ktoremu tak pod czas spowiedzi, iako i inszego czasu wszystkie twoje pewne i wątpliwe tentacye wyjaw szczerze: iego rady w wszystkim, iako sumnienia twego dyre kto.

ktora słuchay, i co on tobie rozkaże
czynić, nie zaniedbay wypełnić. I kie-
dykolwiek trafi ci się upaść w ten grzech,
czy to z nieostrożney ułomności, czyli
z umyśłu, zaraz uday się do spowiedzi,
nie choway ani iedney godziny tego
węża u siebie; czego ieżeli nie uczynisz,
grzechu do grzechu przyczynisz; albo-
wiem ieden w tey materyi śliskiey
grzech snadno cię do drugiego i trze-
ciego pophnie. Insze grzechy nasyca-
ią się uczynkiem, iako to nienawiść
zemną, obżarstwo żołądza napełnie-
niem &c. ale pożądliwość cielesną iest
to ogień nigdy nienasycony, który że-
by w lubieżnym zagasił, trzeba go czę-
sto łzami pokutnymi zalewać; i ile ra-
zy płomień iego wybuchnie, tyle razy
gasić go potrzeba spowiedzią, iest bo-
wiem na uleczenie spazzeliny od tego
grzechu uczynioney Sakrament poku-
ty najsłoteczniejszy, ktorego kto taki;
nie zażywa, niechay się polepszenia nie
spodziewa, chyba osobliwszy cud chciał-
by BOG pokazać, iako Toletus Kar-
dynał naucza. (g) Możesz też za
radą twego Spowiednika ślub czysto-
ści na który czas uczynić, żebyś nim
utwier-

utwierdzoney, słabości natury zepsowa-
ney poratował, i w przedsięwzięciu two-
im mocniej stał. Przystępuy także
często do przyięcia Naysświętższego Sa-
kramentu, dwa albo trzy razy w ty-
dzień, iako ci pozwoli twoy Spowie-
dnik; albowiem Ciało Chrystusowe u-
mocni ciało i duszę twoię; Krew Jego
paysdroższa w Naysświętższym Sakra-
mencie utaloną burzliwość krwi two-
iey uspokoi, i zapalenia iey zagaśli. Ktoż,
proszę, cielesnego biesia potrafi prędzey
uskromić, i z twego serca wyrugować,
iako BOG Wcielony, leżli go z wiarą
żywą, i z gorącym nabożeństwem w
Nayswiętższym Sakramencie utalonego
do siebie przyjmiesz. Nie ieden skutku
tego doznał, który nałogu cielesnego
pozbyć nie mógł prędzey, dopiero iako
tego Chleba żywego poczał zażywać
często, i potym żałował, że tak snadne-
go sposobu prędzey na dobro swoje nie
używał.

418. *Piąty:* Pamiętać na mękę i
śmierć Chrystusową; to bowiem lekar-
stwo na tę chorobę nayskuteczniejszy
być sędzi Augustyn Święty mówiąc:
Za-

Zadne tak mocne i tak skuteczne lekarstwo nie jest na gorączkę lubieżności, iako śmierć Odkupiciela. (h) Tego lekarstwa skutku doznał Hieronim Święty, który w wielkich pokusach cielesnych uciekał się do Ukrzyżowanego JEZUSA, i tego Najświętsze Rany z affektem gorącym cłował; i powiada sam, że nie tylko zawsze z nieprzyjaciół duszy zwycięstwo odnosił, ale też i Anielskiey czystości dostąpił. I któż się odważy na rokoszy cielesne, ieżli okrutną mękę, rany, i śmierć JEZUSOWĄ, rozpamiętywać będzie? kto gorącym sercem nie zawoła z Bernardem Świętym *BOG moy na Krzyżu wisi, a ja rokoszy zażywać będę?* (i) Ach nigdy tego, nigdy nie uczynię!

419. *Szoſty*: Pamiętać na ostateczne rzeczy, to jest, na śmierć, Sąd, piekło, i Niebo, a będziesz bezpieczny od upadku grzechowego, o czym Piśmo S. cię upewnia. (k) Bez wątpienia nie odważył się na cielesność żadną, ieżli sobie wspomnił, iak szpetne po śmierci to ciało będzie, w którym się za żywota tak bardzo kochał, albo kochać zamyslał, i iak straszny Sąd Boski cze-

ka cię za sprosne amory. Pomogło to Świętemu Augustynowi, którego w niegodziwych amorach wplatanego nie co innego od cielesnych rokoszy odwiodło, tylko boiaźń śmierci, i strach Sądu Boskiego, iako o tym sam wyznał. (1) Dopieroż tym bardziej sobie grzech cielesny zbrzydysz, ieżeli na piekło i na Niebo sobie wspomniesz z tą refl xyą: To ia to dla tego brzydkiego grzechu tak piękne, i niepoiętnych delicyi pełne nam utracić Niebo? To ia to dla krotkiej rokoszy cielesnej mam się dobrowolnie wtrącić do piekła, i tam niewypowiedziane męki cierpieć na wieki? Ach nie chcę być szalonym kupcem, żebym dla nabycia ieżnego szeląga miał sto tysięcy utracić Cekinow: żebym dla rokoszy krotkich miał utracić wieczne: żebym za grzech cielesny wolnie wykonany miał się po dać biesom w niewolą wieczną.

420. *Siodmy: Uważać sprosność tego grzechu, dla ktorey lubieżnych Pismo Święte przyrównało do bestyi nierozumnych. wołaiąc na nich przez Psalmistę: Nie chceycie stać się iako koń i muł, w których rozumu niemasz. [1] U*

Świę-

Świętego Piotra w drugim jego liście do świni walałacey się w błocie. (k) U Świętego Jana Ewangelisty do psów niewstydlivych. [1] Klemens Alexandryjski Biskup lubieżnego przyrównał do Centaura, który z wierzchu pokazuje się człowiekiem, a od spodu jest koniem. Ktożtu nie obrzydzi sobie grzechu tego, który z człowieka rozumnego na podobieństwo Boskie stworzonego nierozumnym bestyom czyni podobnego?

421. *O/my:* Uważać iek ciężko i często BOG ten grzech pokarał. O tym na różnych miejscach Pismo Święte niezawodne świadectwo daje, mianowicie, że cały świat, oprócz zamkniętych ośmiu ludzi w Korabiu, dla tego grzechu zalany. *Genes: 7.* Sodom i inne miasta lubieżne ogniem z Nieba spuszczoneym spalone. *Gen: 19.* Sichem Xiążę z całym Miastem swoim od miecza zginął. *Gen: 34.* Beniamitow zgoła całe pokolenie wycięte. *Judic: 20.* Amnon od Absolona brata zabity. *2. Reg: 13.* Siedm Sary mężow pierwszy po ślubie nocy biesostwo zadusiło. *Tob: 3.* Para Starcow
Judy

ludu Bożego Sędziów złą pożądlivo-
 ścią ku Zuzannie zapalonych ukamie-
 nowana. *Dan: 13.* Dwadzieścia i czte-
 ry tysięcy ludu Izraelskiego trupem na
 placu od miecza padło. *Numer: 25.* Her
 i Onas Synowie Judy zabici. *Gen: 8.*
 Ruben od Oycy własnego przekłety. *Gen:*
35. Zyd z Madyanitką nierządpicą grze-
 szący z nią wraz przebity. *Num: 25.*
 Samson sił nieporównanych mąż ośle-
 piony i w niewolę zabrany. *Judic: 16.*
 Ofni i Finees bracia od Filistynow za-
 bici. *1. Reg: 4.* Zebym inszych nie
 wspomniał dla lubieżności pokaranych
 od Boga Lubieżników. I będziecie tak
 śmiały, że się ieszcze ná grzech cieles-
 sny odważysz? Ieszczeżże straszney Ro-
 zgi sprawiedliwości Boskiej bać się nie
 będziecie?

422. *Dziewiąty:* Uważać przy-
 kłady wielu Panien, i młodzianow,
 ktorzy dla zachowania czystości, męki
 ochotnie cierpieli i samę śmierć pod-
 ięli. Jozef Patriarcha wołał poyść do
 więzienia, iak z żoną Pawa swego zgrze-
 szyć. Pewny młodzian żeby swoją uro-
 dą nie zapalał bialey pkci, twarz swo-
 ję ranami oszpecił. Drugi młodzian nie-

SPPRAWIEDLIWOŚCI BOSKIEY. 327

mógąc się inaczey bronić niewstydli-
wey nierządnicy. ięzyk sobie zębami
przeciał, i na iey twarz, gdy go całow-
wała, wypluł. Święty Kazimierz wo-
łał umrzeć, niżeli zmazać się cielesnym
grzechem. Iedna Panna Alexandryśka
oczy sobie wyłupiła. postrzegłszy, że
ich pięknoscia ieden się młodzian uś-
dlił. To tak wielkie dzieła ci dla czy-
stosci czynili: o iak słuszną rzecz, żebyś
ich i ty naśladowiac, mocno się w tey
ciocie Niebieskiej zakochał!

423. *Dziśiaty* Uciekać od wszy-
stkich okazyi, nie tylko bliskich, ale i
dalekich, do grzechu cielesnego prowa-
dzących. Dał tego przykład z siebie
starozakonny JOZEF, który w rękach
Pani swojej płaszcz, za który go uchwyci-
ła, zostawiwszy, od niey uciekł. A to
czemu? bo się bał święty młodzian, że-
by się cielesną roskoszą iak morowym
powietrzem nie zaraził, gdyby się lu-
bieżnością zarażony Pani swojej trzy-
mać dłużej był pozwolił, iako mowi
Ambroży Święty. [m] Ale trzeba,
ktorzy od lubieżności uciekamy, że-
byśmy iey z sobą niebrali. Chcemy
prawda od niey uchodzić; ale jeżeli iey

z umysłu i z serca nie wyrzucamy, raczej bierzemy ją z sobą iak zostawiamy, według tegoż Świętego Doktora nauki. [n] Wyrzuć tedy cale z umysłu twego lubieżności rokosz; a kiedy przeciwko tobie powstaie, miew się do ucieczki, ieżeli nad nią chcesz otrzymać zwycięstwo. Ani sobie ucieczki takiej za wstyd nie poczytay, ieżeli pragniesz otrzymać chwalebną czystość; palme, iako cię informuje Augustyn Święt: [o]

424. *Jedenasty:* Wystrzegać się próżnowania, to bowiem lichu do każdego grzechu podaje naukę (p) ośobliwie do grzechu cielesnego. Wszakże to pewna o Dawidzie Krolu, że o tym grzechu ani pomyślał, puki się wojnami bawił; iakże w pałacu swoim nie robił, a tylko się po sali przechodził, z okna postrzegłszy cudzą żonę, sprowadził ją do siebie, i z nią grzechu się wszostym Przykazaniu wyraźnie zakazanego dopuścił. Co Sodome sprośney cielesności nauczyło? *Oto próżnowanie iey samoy i corek iey.* [q] Gdyby corki w domu iaką zawsze robotą zabawiały się, a w oknach siedząc nie próżnowały, byłoby więcey prawdziwych Panien. Gdy-

Gdyby studenci nad Xiążkami siedzieli, teki pilnowali, a domow szynkownych nie nawiedzali, byłoby więcej ziemskich w ludzkim ciełe Aniołow. Gdyby żonaci i mężatki próżnowaniem się nie bawili, zapewneby w cudzołóstwa nie wpadali. Zaczyn Czytelniku moy, żebyś wiaki grzech cielesny nie wpadł, albo co pożytecznego czytay, albo piiz co potrzebnego, albo śpieway co nabożnego, słowem, według Świętego Hieronima nauki, *czyn jaką robotę stanowi* twojemu przyzwoitą, *żeby cię zawsze zastał bies zabawnego.*

425. *Dzwunasty:* Wystrzegać się towarzysztwa złego; albowiem z doświadczenia wiemy, że wielu Aniołow niepoczciwa kompania w czartow przemieniła: nie jeden, co się grzechu bał jak iakiego pioruna, śmiało potym grzeszył; ba i drugi nie wiedząc, co to grzech cielesny, iak się dostał raz i drugi do złego towarzysztwa, tak w tej szkole postąpił, że się stał niepoczciwey konwersacyi mistrzem. I nie dziw, ponieważż lubieżny człowiek jest parszywą owcą, która całą zaraża trzodę, albo iak zapowietrzony, który w wszystkich

kien w domu wygubić może. A takowego strzec się nie zechcesz? Zeby się przy życiu doczesnym ten i ow utrzymał, pozwala ucinąć nogę; a ty żebyś wiecznego nie utracił żywota, czemu nie masz od siebie niepocziwego odciąć kompana? Mowisz, mój to dobry przyjaciel. Nie wierz temu, wielce się mylisz, i owszem główny to twój nieprzyjaciel. bo cię od wieczney przyjaźni z BOGIEM odwodzi, a na wieczne płacze, lamenta, narzekania, zębów zgrzytanie, męki, i katownię do piekła prowadzi. Dla tego słuchaj rady zbawienney mądrego Proverbialisty, który tak cię upomina: *Synu mój, jeżeli cię mlekiem karmić będą grzesznicy, nie bądź im powolny; jeżeli ci rzekną: podz z nami; nie chodź z niemi, zatrzymaj nogi twoje od ścieżki ich, albowiem ich nogi na złe biegają. [s]*

426. Trzynasty: Na pilney straż mieć wszystkie ciała twego zmysły, żeby ich, kiedy im wolności wszelakiej pozwolisz, piekielny wąż jako pięciu panien nie zgwałcił, według Świętego Augustyna przestrogi. (t) I na-
rze-

ММ ктo

Tomik III, Rozgi Sprawiedliw: Boskiey.

która cię do złej pożądliwości zapalić może, a tym samym po większej części dla siebie straszne, iako mówi S. Augustyn, zamknąłeś piekło. [y] Dotykając także (bez potrzeby) swego i cudzego ciała mocno się wystrzegaj, bo przez ten zmysł trucizna złej pożądliwości zwykła się rozchodzić po całym ciele; a ztąd pospolicie grzechu cielesnego uczynek następuje; a zatym dusza iak po gradusach iakich co raz bliżey do piekła zstępuje. Ten sposób znayduje się zawarty w onych BOGA Wcielonego słowach, ktoremi perswadowa każdemu, aby rękę sobie uciął, i oko wylupił, iezli go gorzzy, i od siebie odrzucił. (z) Rękę sobie w duchownym sensie utajesz, iezli ją od niegodziwego dotykania powściągniesz; zgubisz całego siebie, iezli którą nad zakaz wyciągniesz. Oko sobie wylupisz, iezli je zamkniesz, aby nie patrzyło, na co się patrzeć nie godzi: zgubi cię całego, iezli je otworzysz na to, aby się niegodziwym patrzeniem ukontentowało.

427. Czternasty: Ciało martwie dyscyplinami, włoścennicami, czuciem, nie

nie długim spaniem, i inżemi mortyfikacyami, ośobliwie częstemi, jednak dyskretnemi postami, jest sposób wielce skuteczny na uskromienie cielesnych pożądliwości; albowiem ieżeli ogniem jest lubieżność, materją temu ogniu odeymniesz, kiedy mu potraw i trunkow nie dodasz, ośobliwie wina, w którym, według Apostoła, lubieżność jest, isk naucza Święty Grzegorz. W. (22) Podobnie Święty Ambroży nas nas upomina, żebyśmy ogniu wielkiemu lubieżności nie dodawali żywności, który wznieca się bankietami, tuczy się delicyami, winem się zapala, a pijaństwem w płomienie wybucha. [bb] Takimże sztyłem nas obżernie upomina do posłow Hieronym Święty pisać o czulej panienstwa straży w te słowa: Co za potrzebę mamy chwalić się czystości, która bez towarzyszek swoich, wstrzemięźliwości i oszczędności, nie może w inżech wiary o sobie uczynić. Apostoł (mowi o Świętym Pawle) martwi ciało swoje, i pod panowanie duszy poddaie, a młoda panienka potrawami ciała zagrzewszy, o czystości bezpieczna jest? To nayprzod upominam, i zaklinam, aby

Mm2

Chry-

Chrystusowa Oblubienica iak truciźny wy-
frzegala się wina. Te są nayprzedni-
sze bieżow przeciwko młodym ludziom o-
ręże. Snadno grzechow inszych nie na-
bywamy: ten nieprzyjaciel [ciało] iest
nam przywiązany: dokadkoheiek idziemy,
z sobą go nosimy. Wino i młodość są
dwa zapaly do rostkoszy. Na co do o-
gnia dodawamy oleiu? Goraiące pokus dia-
belskich strzały postami i czuciem gahć
trzeba. (cc) Doświadczonego w tym
paroxyzmie. i dobrze radzacego slu-
chaymy tego Doktora Świętego, i na
zachowanie Anielskiej czystości postami
ciało nasze mortyfikujemy. á dobrze
mu z duszą na wieki będzie.

428. Pietnaasty: Wystrzegać się kon-
wersacyi z niewiastami, bo te w mate-
ryi iubiectności nieostrożne swoiemi
bieszczyni łapkami, áby niemi glu-
pich iak myszek iakich nałowil dla sie-
bie. [dd] Raz tylko w całym Piśmie
Świętym to słowko *Muscipula*, *Myszy-
łapka*, znajduię napisane, ále nie raz
lubiectnych przez niewiasty od czarta
złapanie iest wyrażone, álbowiem rzecz
prawdziwa iest, co Eklezyastyk napi-
sał, że dla urody niewieściny wielu pogł-
nięto.

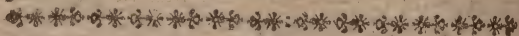
neło. domyśl się refizy. że i docześnie i
 wiecznie [ee] Nie dufay tedy w dawną
 już przez lat wiele zachowaną czystość.
 żebyś się mógł w niepotrzebną z nie-
 wiaściami wdawać konwersacyą. gdyż
 nie jesteś mocniejszy nad Samsona.
 mędrszy nad Salomona. ani świętobli-
 wszy nad Dawida, których biała pięć
 do ciężkiego upadku przyprowadziła.
 bo niepotrzebna z niewiaścią rozmowa
 serce mężczyzny złemi żądzami iako
 ogień zapalać zwykła. (ff) Kiedy zaś
 Chrześcianańska miłość wyciąga tego po
 tobie. że się musisz z którą białey pięć
 osobą rozmówić. ba i zabawić z wiel-
 ką to czyn ostrożnością. żeby cię dia-
 beł pod zassoną uczynku dobrego nie
 skusił do złego. i zamiast iey duszy
 pozyskania, żebyś twoiey ná wieki nie
 utracił. iako Święty Antiochus zba-
 wienie przestrzega. (gg)

429. Szefnasty: Co tylko poznasz
 cielesne pokusy w sobie. natychmiast
 pomyśl o czym inszym. na przykład o
 śmierci tego i owego. o paroxyzmach
 i chorobach różnych. iak to mocno
 człowiekowi dokuczyć. i męczyć go
 mogą. o wojnach. iak to pustoszą kra-
 je,

je. o żołnierzach, iak oni niszczą ludzi;
 albo rachuy szyby w oknach, wiele
 szelagow w czerwonym złocie &c.
 Pod czas nieczystych myśli nie trzeba
 marszczyć czoła, ani trząść głowę, ani
 tupać nogami, ani zębami zgrzytać,
 ani mruczeć, ani ręką od głowy ich
 odganiać, ani żadnych iestow nie czy-
 nić; o to się tylko staray, abyś do cze-
 go inszego myśl twoię obrocil; jeżeliś
 tego dokazał, zwyciężyłeś pokusnika
 diabła. Jeżeli zaś daley nieczysta myśl,
 i zapalenie trwa, ná uskromienie ta-
 kich pokus ięzyk albo wargi zębami
 przyciskay, szczep się w rękę, paznog-
 ciami bólu sobie zadaway, albo się do-
 brze dyscypliną otniy, albo wołk ná
 palce kapay; wstań i chodź, jeżeliś sie-
 dział, uśiądź, jeżeliś stał; z łóżka wstań
 ná modlitwę, uzbroy się przeciwko
 biesowi kamami JEZUSOWEMI, iako
 Dawid pięcią kamykami przeciwko Go-
 liatowi; albo kiedy nawałność pokus
 ná ciebie bile, wołay z Apostołami: *Panie
 ratuy mnie, bo ginę w tej pokusie.* (hh)
 W takim razie uciekay się także pou-
 fale do Najsłodszej MARYI Panny,
 iako Syn albo córka do Matki, o po-
 moc

moc prosić; mów przeciwko nieczy-
 stym myślom one doświadczoną mo-
 dlitewkę: Przez Święte Panieństwo. i
 Niepokalane Poczucie Twoje Najczystsza
 Panno oczyść serce i ciało moje, w Imię
 Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego, †
 Amen. Przeciwno znówu wpadnieniu
 w grzech cielesny zmów Anielskie Po-
 zdrowienie, przydawszy tę supplikę:
 Najświętsza Panno daruj ci oczy moje,
 uszy, usta, ręce i serce moje. Wspomo-
 gay mię, abym nigdy nie obraził BOGA
 i ciębie obronił. Kiedykolwiek będę
 kuszony, stanowią do ciębie wzdychać, i
 mówić: Najświętsza Panno pokusy na-
 mnie błąd, przybywaj na pomoc Pani.
 Ja jestem JEZUSA MARI. którym
 całego siebie darowałem. Tey modlitwy
 skutku, oprócz innych wielu, jeden
 Officer doznał, który pewnego czasu
 przyszedłszy już do drzwi tey ołoby, z
 którą przedtym przeszył, westchnął do
 Najświętszey MARYI Panny, i zawo-
 łał z tey modlitwy w one słowa: Po-
 kusy na mnie błąd, przybywaj na pomoc
 Pani. (ii) natychmiast uczuł, jednak
 nikogo nie widział, że go ktoś za rę-
 kę uchwyciłszy, od onych drzwi od-
 cią-

ciągnął, i aż do jego domu zaprowadził. Doznasz i ty, mój Czytelniku w poku-
sach cielesnych, tymi wzdychając mo-
dlitwami, pomocy Najświętszey MA-
RYI Panny, jeżeli ją codziennie jakim
czcić będziesz nabożeństwem; bądź pe-
wowy, że cię tak w pokusach wpoma-
gać będzie, że i biesia zwyciężysz, i
cielesne żądze na wodzy trzymać bę-
dziesz, i Królestwa Niebieskiego doślą-
pisz.



TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENIEN
TIÆ PATRUM.

- (a) Scivi quoniam aliter non possem Jesse
continens, nisi DEUS d. t. Sapi 8, 21.
(b) Dabit petentibus se. Luc. 11, 13.
(c) In vita ejus.
(d) Ure igne S. Spiritus renes nostros, &
cor nostrum, Domine, ut tibi casto corpore fer-
viamus, & mundo corde placeamus. Brev. Rom.
(e) Melius est mihi sine opere incidere in
maria v. feras, quam peccare in conspectu Domi-
ni. Dan. 13, 23.
(f) Lucerna ardet, videt te DEUS: lucer-
na extincta est, videt te DEUS: ipsum time, &
vel timendo castus esto; aut si peccare vis,
querere, ubi te non videat DEUS, & fac, quod
vis. S. Aug. hom. 44. de verb. Dom.

(g) Est enim hoc Sacramentum maxime sacram, & qui hoc non utitur, non sibi promittat emendationem, nisi per miraculum à DEO factum. *Tolit. Card.*

(h) Nullum tam potens est tam efficax contra ardorem libidinis medicamentum, sicut mors Redemptoris. *S. Aug. Manual. c. 3.*

(i) DEUS meus pendet in paribulo, & ego voluptati operam dabo? *S. Bern.*

(k) Memorare navissima tua, & in æternum non peccabis. *Eccli. 7. 40.*

(l) Nihil me à carnalium voluptate revocabat, nisi metus mortis, & futuri iudicii. *S. Aug.*

(i) Nolite fieri sicut equus & mulas, quibus non est intellectus. *Psal. 31. 9.*

(k) Sus lota in volutabro. *2. Petr. 2. 22.*

(l) Foris capes & venefici. *Apoc. 22. 15.*

(m) Contagium enim iudicavit, si diutius moraretur, ne per manus adulteræ libidinis incentiva transirent. *S. Ambr. c. 5. de Joseph.*

(n) Nos meipfos ergo videamus diligenter, ne, dum illam (fornicationem) fugimus, nobiscum eam portemus. Volamus enim plerumq; fugere, sed si non penitus excutimus animo, tollimus eam magis, quam relinquimus. *S. Ambr. l. 1. de pœnit. c. 14.*

(o) Contra libidinis impetum apprehende fugam, si vis obtinere victoriam. Nec tibi verecundum sit fugere, si castitatis palmam desideras obtinere. *S. Aug. lib. de honest. mulier. c. 1.*

(p) Omne vitium docuit otium. *S. Chrysof.*

(q) Hæc fuit iniquitas Sodomæ: Superbia, satur-

saturitas paris, & abundantia, & otium ipsius & filianum ejus. *Ezech. 16. 4.*

(r) Facito aliquid operis, ut te semper diabolus inveniat occupatum. *S. Hieron. epist. ad Rust. Monach.*

(s) Fili mi, si te lactaverint peccatores, ne aequiescas eis; si dixerint: Veni nobiscum, ne ambules cum eis; prohibe pedem tuum à semita eorum; pedes enim eorum ad malum currunt. *Prov. 1, 10, 15.*

(t) Si Virginitatem animæ integram servare desideras, quantum potes, observa blandimenta draconis, ne fortè, si incautus fueris, quinque sensus, qui in te sunt, quasi quinque Virgines, permittas à serpente corrumpi. *S. Aug. lib. 50. homiliarum, homil. 35.*

(u) Ascendit mors per fenestras nostras, ingressa est domos nostras. *Jerem. 9. 21.*

(w) Mors quippe per fenestras ascendit, & domum ingreditur, cum per sensus corporis concupiscentia veniens, habitaculum intrat mentis. *S. Gregor. M. lib. 21. Moral. c. 2.*

(x) Averte faciem tuam à muliere compta: propter speciem mulieris, multi perierunt: & ex hoc concupiscentia quasi ignis exardescit. *Ecl. 9, 8, 9.*

(y) Claude oculos, & infernum clausisti. *S. Aug. apud Virtut. parth. f. 19.*

(z) Si manus tua scandalizat te, abscinde eam, & proice abs te: Si oculus tuus scandalizat te, erue eum, & proice abs te. *Matth. 18, 8, 9.*

(aa) Abstinencia ciborum contra hoc vitium fortissima est. Si enim libido ignis est, subtrahis igni

igni materiam, cum cibos subtrahis, & vinum præsertim in quo, ut est apud Apostolum, luxuria est. *S. Greg. l. 5. c. 14. in 1. Reg.*

(bb) Libido gravis ignis est, & ideo non demus illi alimenta luxuriæ. Pascitur libido convivis, nutritur deliciis, vinò accenditur, ebrietate flammatur. *S. Ambr. l. 1. de Pœnit. c. 14.*

(cc) *S. Hieron. epist. 10. de viduit. serv. & epist. 22. de cust. virg.*

(dd) Factæ sunt in muscipulam pedibus insipientium. *Sap. 14. 11.*

(ee) Propter speciem mulieris multi perierunt. *Eccli. 9. 9.*

(ff) Colloquium illius quasi ignis exardescit. *Eccli. 9. 11.*

(gg) Dæmon amicus scelerum, persvadet mulieribus, ut agant de virtutibus, & fervorum DEI opem implorent, quò eorum visitatione & consolatione fruantur? atq; hoc prætextu fit, ut in gravem animæ morbum labantur, ac nonnunquam in eum vitæ statum veniant, in quo vix curari queant. *S. Antioch. in virt. parth. f. 19.*

(hh) Domine salva nos, perimus. *Matth. 8, 25.*

(ii) Sum tentatus, succurre Domina. *In virtute parth.*





REJESTR RZECZY

W TOMIKU III. ZNAYDUJĄCYCH SIĘ.

*Liczbę wnętrzney szukay, nie na wier-
chu Karty*

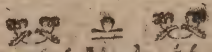
A Dam odważył się na grzech, że
śmiercią Ewa nie była skarana. 287.
Apolog. rozmową Fenixa z sową,
sprawiedliwych i bezbożnych wyraża-
jący. 363.

Archias przyjęcie chrztu zwłaczając,
w bałwochwaltwie umierając, diabłu
się oddał. 359. Drugi zwłaczając listu
wielkiej wagi na jutro czytanie, pod
czas uciechy zabity zginął. 361.

Bezbożny który jest grzesznik. 402.

BOG dobry długo folguie grzeszni-
kom. 285. 286. 288. Nie pragnąc ich
zguby, wprzód im grozi, potem karze
ich i gubi. 289. 290. i daley. Kto tu
nie żyje Bogu, żyć też nie będzie z
Bogiem. 367. Kogo tu BOG opuszcza,
zginie wiecznie. 390.

Chry.



Chrystus nasz Mądrość zbawiennej
uczy nas mądrości. 337. Do czynienia
pokuty upomina. nagłym zatraceniem
grożąc. 338. 339. Mamy go poczytać
przez całe życie i w śmiertelney cho-
robie za naywiększego przyjaciela. 369.
Przyśięga ludziom temi słowy: Záp-
rawdę. Amen. 372.

Czemu jednego łotra. á nie też dru-
giego zbawił. 372. áż pod 379. Poka-
zał się na Krzyżu, iáko Lekarz doświad-
czony. 376. Owieczki błędzące ná zba-
wienną drogę chce sprowadzić. 388.

Cieleśny grzech. patrz: Lubieżność.

Czas, czas, kruka piekielnego zdra-
dliwie zawodny głos. 361.

Czas poki mamy, ná pokutę go. i do-
bre uczynki obracamy. 395.

Diabła brzydkość iak straszna. 325.

Dobroci Boskiey ná złe swoje zaży-
waia grzesznicy. 285. i daley.

Drogi różne BOG ma przychodzić
do nas. 357.

Dusza brzydkości straszney przez
grzech, piękności przedziwney przez
pokutę nabywa. 328. 329. Panią iest za-
cną ciała, iako swoiey dziewczki słu-
żący. 328.

Dy-

XXI

Dysmas łotr nądzwyczajną łaskę od Chrystusa odebrał, że źle żyjąc, dobrą śmiercią umarł, ktorey sobie żaden grzesznik pokutę zwłaczający do śmierci, obiecywać nie powinien, dla wielu gruntownych przyczyn. 372. aż pod 379. Cnoty jego na Krzyżu: wiara, nadzieia, miłość, wyznanie Chrystusa, i gorąca modlitwa, iasnie się pokazały: krwią swoją chrztu, i Korony męczeńskiej dostał. 373. Pokuta Jego z wielą iey owocami. 374.

Eudocya nierządnicą szczerze i ślaczecznie pokutowała, wprzód marnościami światła, i więszemi niż Krolewskimi skarbami wzgardziwszy. 303.

Francja światowi, a ci są grzesznicy, biesia nie oszukaia, iak oni zamysłaią, naybiegleyszego franta. 336. i daley.

Głosu śpiewającego Chrystusa do serca twego usłuchay. 361.

Gniewliwy pospolicie umiera w gniewie, i z nim leży w grobie: iest podobny diabłu wielki gniew mającemu. 365.

Grzechy są wielkich szkod i plag Boskich przyczyną. 285. Męki różne odnoszą w piekle: ieden śmiertelny może wie-



wieczny' gniew Boski sprowadzić. 387. BOG może go wiecznemi w piekle ukarać mękami. 396. 397. Grzesznika, doczesnych uciech miłośnika, przy śmierci niepowetowany zawód: mądrości przy zgonie swoim dopiero szukając, nie znajdzie. 336. 337. W swoich źle ugruntowanych nadzieiach zawiędzie się nieomylnie, i wiecznie zgini. 343. aż pod 357. Bliski śmierci w strasznych trwogach, boiżniach, i pomieszaniach zostaie, podobnie do uciekłego Dugi, którego Pan dogonił, i schwycił. 356. Pewny zawód mowiącego: jutro, albo, potym pokutować będę. 357. aż pod 363. Złość iego wielka, że do pokuty wzywającego usłuchać nie chce BOGA, za co BOG też nie wysłucha go w ostatniey toni wołającego. 379. 380, i daley.

Jaknużná bardzo wielka ná Kościoły, i ubogich zlecona. 305. Przyprawuie ludzi do grzechow odpuszczenia: nic tym iednak nie pomaga, którzy się odiać grzechom nie usiłują. 355.

Jubileuszu odpuszczenia grzechow i mak w piekle nigdy nie było, ani będzie. 397.

Ju-

XX a XX

Intro i potym w sprawach politycznych, i duchownych wielce zawodzi. 357. aż pod 363.

Kościoty Egypskie zewnątrz piękne, szcenne wewnątrz, wyobrażają niewiały pięknie ustrójne, a na dęszy mające, różne łaty. 326.

Łaskę swoją skuteczną BOG słuszni odmawia niektórym grzesznikom. 387. 388. Czasu, poki służy, używaj na iey zyskanie. 385. 387. 388.

Lubieżność lubiący, trzech śmierci straszy: dęś nie przeląsży się, zginął na ciebie i dęszy. 401. 303. 304. Nie uważa tego, co mu do zbawienia służy, stawczy się na rozumie ślepym i głuchym. 405. i dalej. Serca nie ma w sobie, ani dęszy, ale w swojej ukochanej małpie: jest żywy trup, i karmi się robaństwem. 412. Ona sprawuje do czynienia pokuty niemożność w niektórych. 387. Ona się biesowi równa, który człowieka opętał, i w moc swoją zabrał. 408. Czyni zatwardziałym lubieżnego. 410. Uciekaj od niej, bo ią tak zwyciężył. 413. Ustrzeżenia się tego grzechu sposobow szefnaście znajdiesz od liczby 414. aż do końca.

Małżeński stan z iaką intencją ma być obrany: iak się w nim sprawować, i co zachować trzeba: iak niegodziwe Małżonkow spółkowania BOG pokarał, i tymi, czasy w dzieciach karze, nauka wielce potrzebna pod jedną tą liczbą 300.

Miłosierdzie swoje BOG świadczy też potępionym do piekła. 309. 400.

Miserere mei DEUS, mówiący w ostatnim technieniu swoim grzesznik wielki, został *miser* na wieki. 383. Mło-



Młody niech te myśli płocze oddali od siebie: nie mam potrzeby trzymać się pomiaru kowanego życia: mogę ja zażywać światła, po ki mi posłużą lata, albowiem dziś jeszcze może się tego słońce, xiczyć, i gwiazdy zaćmić, srebrny sznurek zerwać, złoty czepek skurczyć, nad zdrojem wiadro słuc, i kóło nad studnią tego złać. 360.

Mowa do grzeszników, aby tu bez odwołki pokutowali. 334. 362. 389. Do niewiaśc, aby za swoje wstróceniu się zbytki, upodobania, i zgorźzenia, wcześniej pokutę ostrą, nie delikacką, aż do skonania swego czyniły, 313. 329. i aby się wszystkim defekom swoim, osobliwie nabycia sławy, estymy, i chwały pragnieniu odiyły. 321. 322. Do panny przeskoćki. 333. 334.

Nałóg grzechowy jest niezawodną do piekła przepaścią. 401. 407.

Nieba, datmo dać nikomu BOG nie przyrzekł: zaczym trzeba go nie ladaiać, ale wielką, obciążającą, i nieustającą w dobrych uczynkach pracę, iak długo czas mamy, wysługować. 391. i dalej. Mieszkanie w Niebie tu sobie każdy budować powinien. 393.

Niewinnych też sprawiedliwie BOG trapi na tym świecie. 398.

Niewiaśc malujące się grzeszą wielce, i giną wiecznie. 299. i dalej. Miłosnice tego świata grzeszą przeciwko BOGU, bliźniemu, i sobie samym: są przyczyną wielu grzechów, i potępienia ludzi. 306. aż pod 314. Chcą być adorowane w Kościele iak boginie. 307.

Nn

Na

Temik III. Rozgi Sprawiedliw. Boskiej.

✂ ✂ ✂ ✂ ✂

Nagość ich rąk i pierś, fermentacyą w sercach wielu sprawuje. 308. 309. Sakrament pokuty źle odprawiają. 310. 311. Chrześcijańską Wiarę czynią poganom obrzydliwą. 312. 313. W Chrześcijańskim społeczeństwie Słowo Boże psują: dla zgorznięcia danego potępione bywają. 313. Złość ich przechodzi wszystkich mężczyzn złości. 314. 315. Zawziętość ich nieprzebragana. 316. Ducha mają kłamliwego, zdradliwego, pyznego, i czci pragnącego. 317. 318. Tak są gadatliwe, że łatwiej unieśią cały centnar ołowiu, iak trzy łoty sekretu. 319. W nich ieden Filozof nie patrzył własność świni, psa, ięża, i pawia. 318. Zaleca się im codzienne modlitwy przyzwyczajony odprawienie. 320. Społeczność stroniła przy śmierci diabłu się wyraźnie oddała. 321. Druga w chorobie. iakby już gnęła w grobie, śmierdziała. 322. BOG takim wszystkim strasznie grozi, że ich publiczną za różne w stroieniu się wymysły i zbytki nakarmi konfuzją i nędzą. 322. Senatorki potępionej te słowa: *Tam do diabła zstroim*, podają się wszystkim tego świata boginiom do uwagi zbawiennej. 323. i daley. Uparte są, poprawić się Kaznodzielom nie dają: o duszę nie dbając, z wielu przyczyn są głupie. 326. W szatach swoich noszą długie, i solwarki, i wiele biesów na ogonach. 326. 327. Dulze swoje powinny cnotami zdobić. 326. i daley. Lubieżna w cudzołóstwie od swego męża zabita, straszne męki cierpieć widziana była. 396. Metresy miłośnikom swoim wykradała sereą i duszę. 412.

Patrz



Patrz też: Mowa.

Osiel z pawim ogonem ten jest, który iak bydlę żyje, a pięknie umrzeć pragnie. 363.

Panna czyistość poślubiwszy BOGU, poślza niegodziwie za mąż; wyfiadając z karety, szyję złamała. 331. Panny upadłej, i obłupienia iey strofowanie. 332. Jak wiele straciła, która źle panieństwo utraciła. 333. Mowa do niey piękna, serce zapalająca, aby godnie pokutowała. 333. 334. Panieństwa swego strzegący, Ewangelią opowiadający, prawdę mówiący był Święty Felix, i Antoni Haasek Pleban. 369.

Piekielny ogień wiecznie trwa i pali. 325.

Piórko latające po powietrzu gonią i chwytają, które sławy, i chwalenia u ludzi nabyć stania dokładają. 321.

Pleban jeden sto lat iedną Paraśią chwalebnie sprawował. 369.

Pokuta straconą grzechami piękność duszy przywraca, i czyni ją godnym samego BOGA tronem. 328. 329. Kto się niewinnością, albo pokutą nie powozi do Nieba, rad nierad zaiedzie do piekła. 366. Wczesną pokutą z kąkolu stańmy się pszenicą, do gmina Niebieskiego należącą. 371. W ostatniej chorobie pokuta pospolicie chora bywa, i nieskuteczna. 344. 345. 346. 381. Czyń ją zaraz po zgrzeszeniu, i pokiś zdrow. 345. 346. 347. 372. Szczerze pokutującego BOG do łaski swojej przyjmuje, i w Niebie piękne mu spocznienie gotuje. 333. 334. Ktorzy pokutę od roku do roku, albo do samey śmierci zwłaczają, samych siebie na wieki zawodzą. 335. aż pod 363.

❧ — ❧

Pokutę późną zwyczajnie BOG odrzuca. 379.
aż pod 385. Ktorzy wiele nagrzeszyli, a do-
piero zebrzą miłosierdzia Boskiego, gdy się z
tym światem pożegnać muszą, BOG przepros-
zenia ich i proźby odrzuca. 384. Kto teraz,
kiedy czasu dosyć ma, pokutować nie chce,
potym nie będzie mógł, choć zechce. 385.
aż pod 391. Pokuta Króla Dawida, i wielu
Świątych, którzy niegdyś grzesznikami byli,
jak wielka przez resztę życia aż do śmierci
była, dokładnie się opisuje ku ich nasladow-
waniu. 394.

Potyczka ostatnia z czartami w chorobie
śmiertelney, bardzo jest niebezpieczna. 343.

Potym i jutro w sprawach doczesnych, i
wiecznych wielu zawiodło. 337. aż pod 363.

Psy wyrażają ludzi zazdrościwych, kłosa-
rych, i drugich obfzczekujących; albowiem
tacy głód wieczny cierpieć będą. 364.

Ptaki trzy znaczne dla czego BOG od ofiary
swojej odrzucił. 346.

Pycha odry żywot prowadzącego pustelni-
ka wiecznie zgubiła. 375.

Rozgą doczesnego utrapienia rokoszników,
świata i ciała miłośników, BOG tu nie zacho-
wa, bo ich w dzień zemsty swojej na rzesz
wiecznego zatracenia zachowuje. 386.

Sady Boskie rozumem i szperaniem ludzkim
się niedościgłe z strony dobrych i złych potę-
pienia i zbawienia. 375.

Sen Kaznodzieyski o złości białogłowskiej.
314.

Serce zły koniec będzie miało, które wiel-
kie grzechy wyprawiało. 367.



Ślubu swego Panna lub Wdowa **BOGU** nie dotrzymująca, potępienie wieczne sporządza sobie. 331.

Śmierć troiaka jest: z tych najgorsza jest grzeszników. 338. Czas śmierci nie jest czas pokuty czynienia, ale przenosin z tego świata, i sprawienia się przed Sędzią, iakoż żył. 341. Ostatnia choroba trudność wielką czyni do należytego przygotowania się na śmierć. 342. 343. Nadchodząca iak wielkiey trwogi nabawia grzesznika. 356. Umierać niechcącego i bojącego się Filozof mądry iakie, i dobrą mu radę daie. 358. Taka następuje, iakie ią życie poprzedziło. 363. aż pod 379. Jest ona świadkiem, odgłosem, cieniem, i formą żywota. 367. Rozwód między cielesnemi amantami żałosny i okropny czyni. 387.

Spowiedź nie waży bez mocnego postanowienia napotym niegrzeszenia. 296. 303. i dalej: także 342.

Stroienie się modne Panią iedną potępiło na męki straszne. 296. Drugą Grafową. 297. Trzecią Senatorkę Polką. 298. Jakim ustroieniem się niewiaśty mogą mieć **BOGA** swego miłośnika. 298. Strey zbytni wyflugię promocyą do biesia. 323.

Stworzenia różne, kiedy tylko mają Boskiey sprawiedliwości dyspozycyą, na gubienie grzeszników powstają. 285.

Talentami od **BOGA** danymi każdy na chwalebę Jego, i swoje zbawienie, pilnie, wiernie, i statecznie pracować, i zarabiać powinien: kto nie pracuje należycie, potępion będzie. 392.



Tama, ludne i bogate miasto dla nieusta-
jących grzechów, strasznie o jeden raz od BO-
GA ukarane. 285.

Uczynkami dobrymi wiecznego żywota o-
wocu zażywać, iako złemi owocu nader gorz-
kiego wieczney śmierci wyśłużemy. 363. i
daley.

Uroda by najeudniejszy, odmienić się mo-
że w brzydotę wielką. 322.

Wiarą z dobrymi uczynkami złączoną, po-
winnismy sobie usilnie budować mieszkanie
w Niebie, iako czynił szewc Deusdedit w
Rzymie. 393.

Zemsta Boska po długim folgowaniu tandem
grzeszniki przyciska. 289. i daley.

Złorzeczenie, pominąwszy bluźnienie, cz-
mu BOG karać kazał. 286.

Zonę Lotową dla czego Chrystus pamięć
ludzkiej zaleca. 331.

Zycie iakie poprzędziło, taka po spolicie śmierć
następuje. 363. aż pod 379.



